
Buduj Polskę
pracą nad sobą

BIURO HISTORYCZNE SZTABU GENERALNEGO

1/2 pr.

Studja taktyczne

z historji wojen polskich 1918.–1921.

TOM III.

DZIAŁANIA ARMJI KONNEJ BUDIENNEGO

w kampanji polsko-rosyjskiej 1920 r.

26.V.—20.VI. 1920.

OPRACOWAŁ
MIECZYSŁAW BIERNACKI
ROTMISTRZ p. d. SZTABU GENERALNEGO
12 PUŁKU UŁANÓW PODOLSKICH

WARSZAWA 1924
WOJSKOWY INSTYTUT NAUKOWO-WYDAWNICZY

Szkice tudzież inne roboty kreślarskie wykonane
w Szkole Kreślarzy Wojskowego Instytutu Geograficznego
w Warszawie.

Drukarnia Techniczna, Sp. Akc., Warszawa, ul. Czackiego 3/5.

WSTĘP.

Działania armji konnej Budiennego w kampanji polsko-rosyjskiej 1920 roku budzą niezawodnie wielkie zainteresowanie ze względu na rolę, jaką mimo rozwoju broni palnej i nowych metod walki mogą jeszcze i dzisiaj odegrać wielkie masy jazdy, przynajmniej na niektórych teatrach wojennych Europy.

Udowodniły one raz jeszcze, że przedsiębiorcza oraz energicznie i śmiało prowadzona jazda może wpłynąć decydująco na przebieg operacyj wojennych.

Dla nas to zagadnienie użycia i działania większych mas jazdy ma specjalne znaczenie tak ze względu na rozległość naszej granicy wchodniej, jak też charakter znajdującego się poza nią sąsiada.

Ażeby dać możność dokładniejszego zaznajomienia się ze sposobem działania armji Budiennego, jak niemniej, aby rzucić pewne światło na sposób prowadzenia tych mas jazdy przez ich dowódcę, opracowanie niniejsze jest traktowane z punktu widzenia rosyjskiego, a decyzje dowództw polskich, jako też ich wykonanie podane są jedynie dla odtworzenia całości sytuacji w działaniach armji konnej.

Brak odpowiednich materjałów ze strony rosyjskiej utrudniał w dużej mierze podobny sposób traktowania tej pracy. W niektórych wypadkach mogą zajść pewne błędy i niedokładności co do poszczególnych sytuacyj taktycznych. Całość jednak operacyj strategicznych, jak i decyzyj dowódcy armji konnej udało się naogół dość dokładnie ustalić. Pozwoliło to na zupełne odtworzenie pierwszego okresu działań jazdy rosyjskiej, stanowiącego pod względem operacyjnym zamkniętą całość. Zawiera on działania armji konnej łącznie z oddziałami XII. armji, mające na celu otoczenie i zniszczenie 3. armji polskiej, zajmującej rejon Kijowa.

Moment przerwania frontu polskiego pod Samhorodkiem rozdziela okres ten na dwie fazy. Pierwsza faza obejmuje ruchy i walki armji konnej na przedpolu frontu polskiego, pierwsze walki po zetknięciu się z tym frontem oraz jego przerwanie; druga — działania armji konnej po przerwaniu frontu.

Dalsze operacje mają już zupełnie odrębny charakter strategiczny i wymagają osobnego traktowania.

Przytoczone w tej książce rozkazy i wogóle akta polskich dowództw są podane w dosłownem swem ówczesnem brzmieniu, bez naginania do ogólnych wymagań stylistycznych. To samo dotyczy aktów rosyjskich, które są podane w takiem tłomaczeniu na język polski, w jakiem je autor znalazł w aktach ówczesnych. Pierwsze i drugie zachowują taką formę zewnętrzną, w jakiej stanowiły w swoim czasie elementy decyzyj dowództw polskich i rosyjskich.

Wobec mającego się wkrótce ukazać obszernego atlasu do wydawnictw Biura Historycznego nie załącza się do tej pracy ani map, ani też opisu terenu.

POWSTANIE, ORGANIZACJA I ROZWÓJ ARMJI KONNEJ BUDIENNEGO.

POWSTANIE, ORGANIZACJA I ROZWÓJ ARMJI KONNEJ BUDIENNEGO.

KRÓTKI ZARYS ORGANIZACJI I DZIAŁAŃ ARMJI KONNEJ DO CZASU JEJ PRZYBYCIA NA FRONT POLSKI 1920 R.

Początki sformowania oddziałów jazdy sowieckiej sięgają jeszcze pierwszej połowy maja 1918 roku.

W tym czasie występuje pierwsza taktyczna jednostka jazdy — pułk Dumieńki, byłego wachmistrza jazdy carskiej.

Pułk ten, sformowany przez połączenie luźnych oddziałów konnych, wchodzi w skład X. armji sowieckiej, walczącej w rejonie Carycyna przeciwko kozakom.

Następcą Dumienki jest również były wachmistrz 18. Siewierskiego pułku dragonów — Budienny.

W niespełna miesiąc po swem utworzeniu, bo już w czerwcu 1918 r., pułk Dumienki zostaje przeformowany na dwupułkową brygadę (po 5 szwadronów w pułku), której dowództwo po Dumieńce bardzo prędko dostaje się Budiennemu.

Działając przeszło pół roku na froncie carycyńskim, jazda czerwona nie wyróżniła się zupełnie. Dopiero dn. 19 stycznia 1919 r. w bitwie pod Dawidówką odnosi ona decydujące zwycięstwo, rozbijając doszczętnie 5. dyw. j. dońskiej, co ma decydujący wpływ na obronę Carycyna.

Był to pierwszy większy sukces bojowy Budiennego, jako dowódcy większej jednostki jazdy.

Zachęcone tym wypadkiem, dowództwo X. armji pozwala mu zebrać wszystkie oddziały konne, znajdujące się dotychczas przy tworzących ją dywizjach: 1. komunistycznej, Dońsko-Stawropolskiej i innych.

Dzięki temu udaje się brygadę rozwinąć w dywizję, która później otrzymuje Nr. 4.

Dywizja ta bierze niezwłocznie udział w dalszych walkach, odznaczając się szczególnie w końcu marca swym zagonem na st. Iłówka i Kotłubań, zakończonym zniszczeniem podstawy materjalnej przeciwnika, oraz rozbiciem 3. Dońskiego korpusu, co ma decydujący wpływ na przebieg całej operacji (zajęcie w dn. 25 czerwca linji rzeki Manycz).

Stan dywizji stale się powiększa wskutek dużego napływu ochotników. Byli to, oprócz chłopów, również w dużej mierze także kozacy, sprzyjający bolszewizmowi.

Równocześnie prawie, lecz zupełnie samodzielnie, formował się w gub. Stawropolskiej zaczątek późniejszej 6. dyw. j.

Były to także początkowo luźne oddziały partyzantów konnych, walczących z wkraczającemi w lecie 1918 r. na teren gubernji oddziałami gen. Szkuro.

Następnie, przez połączenie się, stworzyły one 1. Stawropolską dyw. j. w składzie czterech pułków, pod dowództwem Apanasienki. Ogólne położenie strategiczne zmusza ją w styczniu 1919 r. do wycofania się na obszar gub. astrachańskiej (rejon Kresty — Remontnoje) skąd, po uzupełnieniu się miejscową ludnością do siły 3000 szabel, wyrusza z X. armją do nowych działań zaczepnych.

Otrzymuje ona w tym czasie nazwę 6. Stawropolskiej dywizji jazdy.

W kwietniu 1919 r. bierze udział w zwycięskiej akcji na rzekę Manycz.

Jednakże już w miesiąc później przechodzą biali do akcji zaczepnej i w dużej mierze, dzięki przewadze swej jazdy (zagony Mamontowa na Carycyn i inne), zadają wojskom czerwonym poważną klęskę.

To zmusza dowództwo sowieckie do powzięcia odpowiednich kroków zaradczych.

Już w dn. 26 czerwca 1919 r. zostaje stworzony korpus jazdy w składzie 6. i 4. dyw. j. (razem 8 pułków).

Dowództwo nad nim otrzymuje dotychczasowy dowódca 4. dyw. j. Budienny.

Jednakże zbyt słabe siły tego korpusu w porównaniu z jazdą przeciwnika[1]) nie pozwalają mu jeszcze rozwinąć skutecznej działalności i przeszkodzić jeździe białych w zajęciu Carycyna[2]).

---

[1]) Sama grupa gen. Mamontowa wynosiła przeszło 7000 szabel.

[2]) Dn. 30/VI 1919 r.

Coraz większe znaczenie, jakiego nabierają działania kawalerji w tej wojnie, i osiągane, dzięki nim, ogromne powodzenia armji gen. Denikina, idącego już wyraźnie na Moskwę, zmuszają dowództwo sowieckie do natychmiastowego przeciwdziałania temi samemi środkami.

Na 7-mym zjeździe sowietów w Moskwie 1919 r. daje Trocki słynne hasło „proletarjusze na koń!“ i pobudza do ogromnych wysiłków w tym kierunku. Rozpoczyna się gorączkowe formowanie nowych jednostek jazdy.

Między innemi tworzy Budienny w tym czasie nowe dwa pułki, tak jak poprzednio, łącząc razem szwadrony sztabowe dywizyj i brygad, oraz sadzając na koń jeden z pieszych pułków kozackich z Dońsko-Stawropolskiej dywizji strzelców. W ten sposób powstaje III. brygada 4. dyw. j.

Nieco później [1]) otrzymuje również 6. dyw. j. III-ą brygadę, sformowaną z jazdy dywizyjnej 3. turkiestańskiej dywizji strzelców, oraz ze stworzonego w kraju oddziału jazdy Filipowa [2]) w sile zaledwie 200 szabel.

W podobny sposób powstają i na innych odcinkach frontu nowe formacje jazdy.

Już w końcu 1919 r., oprócz korpusu jazdy Budiennego, istnieje także korpus jazdy Dumienki, 8. dyw. j. (Primakowa), 11 dyw. j., grupa konna Blinowa i t. d.

Nadchodzi okres kontrofensywy [3]) armji czerwonej przeciw Denikinowi.

Budienny posiada już w tym czasie dwie dywizje sześciopułkowe, w sile około 6000 szabel, 192 k. m. oraz 26 dział.

W dn. 19—24 października odnosi on pierwsze większe zwycięstwo nad jazdą [4]) przeciwnika, wywierając decydujący wpływ na przebieg całej akcji.

Wkrótce potem zostaje korpus Budiennego wzmocniony o jeszcze jedną czteropułkową dywizję jazdy, sformowaną jak i poprzednie z oddziałków kawalerji dywizyjnej. Jest to już poprzednio wspomniana 11. dyw. j.

---

[1]) W październiku 1919 r.

[2]) Oddział ten, jedyny w całej jeździe sowieckiej formowany w normalnych warunkach, miał z czasem rozwinąć się w dwie dywizje, lecz dla braku materjału końskiego doszedł zaledwie do 200 szabel.

[3]) Rozpoczętej w połowie października 1919 r.

[4]) Korpus jazdy gen. Mamontowa, który następnie wycofał się na Kastornaja.

Następnie Budienny wykonywa nowy zagon w kierunku Kurska i dn. 8 listopada pod Kastorną rozbija ponownie jazdę przeciwnika odrzucając ją na południe.

Zmusza to gen. Denikina do zwinięcia całego frontu i rozpoczęcia odwrotu.

Dn. 17 listopada 1919 r. korpus Budiennego jest przemianowany na armję konną.

Jednocześnie prawie zostają mu podporządkowane 9. i 12. dyw. strz. tworząc t. zw. „grupę manewrową".

Ścigając nieprzyjaciela konna armja zadaje w dniach 3—5 grudnia pod Biruczem klęskę kozakom (2500 szabel) Mamontowa i Szkury, biorąc jego sztab do niewoli i łamiąc ich próbę przejścia do działań zaczepnych.

Pod koniec grudnia zostaje 11. dyw. j. przez wcielenie 13. brygady j. uzupełnioną do stanu trzech brygad.

Powierzone sobie następnie zadanie rozbicia Armji Ochotniczej na dwie części spełnia Budienny znakomicie.

Po rozbiciu pod Kupiańskiem ponownie połączonych sił jazdy Mamontowa i Szkury, przerywa się energicznem uderzeniem na Swatowo, zmuszając następnie, przez oskrzydlenie, jedną grupę przeciwnika do zmiany kierunku odwrotu.

Jeszcze raz w dniu 7.XII rozbija on trzy korpusy jazdy nieprzyjacielskiej wsparte piechotą, czem łamie ostatnią próbę Denikina zatrzymania jego zagonu.

Armja ochotnicza jest z tą chwilą rozbita na dwie części. Zagłębie Donieckie zostaje opanowane.

Ścigając białych, bije ich jazda czerwona jeszcze raz dnia 31/XII w rejonie Aleksiejewka-Leonowo, biorąc do niewoli jedną z najlepszych dywizyj („Markowską"). Prąc dalej ku południowi już w dn. 6/I. 1920. zajmuje Taganrog a 8/I. w walkach ulicznych — Rostów.

Posuwając się w dalszym ciągu za głównemi siłami przeciwnika, które wycofały się na Kaukaz, armja konna przechodzi pod rozkazy dowództwa frontu południowo-wschodniego.

Działania, prowadzone przez nią w styczniu celem sforsowania frontowem uderzeniem linji rzeki Manycza, oraz walki w rejonie Olginskaja, pozostały jednak bez rezultatu.

Również nie udała się próba zagonu na Batajsk, oraz sforsowania dolnego biegu Manycza w czasie od 28/I. do 3/II.

Tu dopiero udało się na nowo zebranej i przeważającej liczebnie jeździe białych powstrzymać dalszy zwycięski pochód Budiennego.

Armja konna składała się w tym czasie z 4., 6. i 11. dywizyj jazdy (dywizje trzybrygadowe po dwa pułki z pięciu szwadronów każdy). Stan liczebny wynosił około 9.500 szabel, 400 k. m., 56 dział, 9 samochodów i 3 pociągi pancerne, oraz 15 płatowców.

Straty swoje w ofensywie od Woroneża do Rostowa armja konna uzupełnia stale kosztem przeciwnika (zdobycz, jeńcy).

Wreszcie, w połowie lutego armja konna, robiąc w tajemnicy przed nieprzyjacielem w ciągu trzech dni przemarsz 270 klm., koncentruje się dn. 4/II. w rejonie Wielikokniażeskaja, celem wykonania zagonu na tyły nieprzyjaciela w kierunku Tichoreckaja. Nastąpiło to wskutek osobistej prośby Budiennego, a w razie powodzenia miało wywołać ogólny odwrót wojsk Denikina z umocnionych pozycyj pod Batajskiem i linji Donu.

Dn. 15/II. jazda Budiennego uderza na styk Dońskiej i Kubańskiej armji, przerywa się pod Szablijewką na tyły i 17.II. zdobywa st. Targowaja. W akcji tej biorą również udział oddziały 50. i 20. dywizyj strzelców (ok. 4.500 bagnetów) z X. armji, podporządkowane operacyjnie Budiennemu. Ponadto po zajęciu Targowej, Budienny łączy pod swojem dowództwem jeszcze 34. dywizję strzelców oraz brygadę jazdy Kuriszko.

Utworzona specjalnie celem zniszczenia Budiennego grupa jazdy gen. Pawłowa, w sile do 29.000 szabel, wskutek nieudolnego kierownictwa i kilkudniowego marszu przez niezaludnione stepy (z Wiesołoje do Targowaja), podczas którego 30% jeźdźców uległo wypadkom odmrożenia — została przez Budiennego rozgromiona. W walkach 18—21.II. w rejonie stacji Targowaja i Kriuczonaja-Bałka grupa generała Pawłowa straciła przeszło 18.000 ludzi zmarzniętych, zabitych, rannych lub wziętych do niewoli, wskutek czego ostatecznie zdemoralizowana i niezdolna do akcji — wycofała się na północ.

Armja konna kontynuuje zagon dalej w kierunku st. Tichorockaja. Dn. 22/II. po drodze w pobliżu chutoru Nowo-Korsuńskiego rozbija brygadę jazdy przeciwnika, biorąc 300 jeńców, oraz pod wsią Gorkaja Bałka gromi w zaciekłej bitwie i bierze do niewoli całą dywizję grenadjerską gen. Winogradowa w sile 6.000 ludzi. Tego samego dnia w uporczywej walce bije

i bierze do niewoli 3 pułki płastunów (przeszło 6.000 ludzi) wraz z dowództwem korpusu i trzema pociągami opancerzonemi.

By wstrzymać dalsze postępy Budiennego, — Denikin tworzy nową 20.000 grupę jazdy pod dowództwem gen. Aleksiejewa, ściągając niemal całą kawalerję z innych odcinków frontu. Jednak jazda ta, źle prowadzona i działająca nie energicznie, w dn. 25/II. — 2/III. poniosła klęskę w szeregu zaciekłych walk kawaleryjskich w rejonie chutorów Karawannaja — Jegorłykskaja — Gulajborisowka — chutor Iłowajskij, tracąc przytem do 4.500 zabitych i wziętych do niewoli, oraz całą artylerję jednego z korpusów. Bitwa ta, znana na ogół pod nazwą jegorłykskiej, miała znaczenie rozstrzygające, gdyż już 2.III. armja Denikina zaatakowana na linji Donu opuszcza Batajsk i Azow oraz rozpoczyna na całym froncie odwrót w kierunku Jekatierinodaru. Napierana w głównym kierunku przez postępujące za nią armje sowieckie i będąc cały czas oskrzydlaną przez jazdę Budiennego, działającego w kierunku Jekatierinodar-Majkop, nie może ona nigdzie dłużej się zatrzymać. Dnia 17.III. zostaje zdobyty Jekatierinodar, przyczem wzięto do niewoli przeszło 20.000 jeńców i bogatą zdobycz, zaś 23/III. Budienny gromi inną grupę dienikinowską w rejonie Biełorieczenskaja - Majkop.

Armja gen. Denikina jako siła bojowa przestaje istnieć. Resztki jej kapitulują poszczególnemi grupami. Niewielka część tylko zdołała ewakuować się na Krym. W dn. 27/III. wojska czerwone wchodzą do Noworosyjska.

Po zlikwidowaniu Armji Ochotniczej, przystąpiło główne dowództwo sowieckie do energicznego uzupełnienia armji konnej, przygotowując ją do dalszych działań już na innych frontach.

Do tego celu posłużyła mu ogromna zdobycz w materjale końskim i ekwipunku, oraz wielka ilość jeńców, zgłaszających się do jazdy czerwonej.

Przewidując konieczność dalszego rozszerzenia armji konnej, jeszcze w styczniu 1920 r. po zajęciu Rostowa został przy niej stworzonym specjalny wydział uzupełnień, który w toku działań kompletował ją stale zdobytemi końmi i zgłaszającymi się z pośród jeńców ochotnikami.

Wydział ten w pierwszych miesiącach 1920 roku zdołał sformować dwie trzybrygadowe dywizje jazdy, a mianowicie 9-tą i 14-tą. Powstały one z samodzielnych grup, działających począt-

kowo pod nazwą swych dowódców, jak np. „Grupa Maslianni-kowa“, która w dn. 30 marca zostaje przekształconą na wspomnianą 14-tą dywizję jazdy.

Ponadto przeformowano pułk dla specjalnych zadań w trzypułkową brygadę o tejże samej nazwie.

W kwietniu wyrusza armja konna na odcinek południowy frontu polskiego.

Wobec szczupłości środków transportowych większa jej część przechodzi tę 1000-kilometrową przestrzeń zwykłym marszem, trwającym blizko 6 tygodni i około 25/V. przybywa do rejonu Humania.

W czasie tego marszu armja konna uległa jeszcze raz reorganizacji. Dn. 17.V. dowództwo jej rozwiązuje nieliczną stosunkowo 9. dywizję i wciela jej jednostki do składu 11. dyw. jazdy, której stan podówczas był bardzo niski.

SKŁAD BOJOWY I STAN ARMJI KONNEJ W CHWILI PRZYBYCIA JEJ NA UKRAINĘ.

W chwili przybycia na front polski, t. j. około 25.V.20. armja konna składała się z czterech dywizyj jazdy oraz brygady dla specjalnych zadań i liczyła około 18,000 szabel, do 350 k. m. oraz 48 dział.

Oprócz tego miała ona przydzielone oddziały samochodów pancernych, kilka eskadr lotniczych (15 aparatów) i pięć pociągów pancernych, znajdujących się wówczas jeszcze częściowo na st. Humań (Nr. Nr. 13, 72, 203), częściowo zaś na st. Znamionka (Nr. Nr. 63 i 82).

Dywizje były sześciopułkowe, przyczem dwa pułki stanowiły brygadę.

Pułk składał się z pięciu szwadronów linjowych i szwadronu k. m. na taczankach. Stan bojowy wynosił 600 — 700 szabel.

Brygada do specjalnych zadań liczyła trzy pułki.

Pomimo zmęczenia, jakie niezawodnie spowodować musiał przeszło 1000-kilometrowy marsz po złych drogach, odbyty w wilgotnej porze roku, stan moralny i fizyczny armji konnej przedstawiał się zupełnie zadawalająco.

Szczególnie pod względem moralnym żołnierze tej armji, upojeni dotychczasowemi zwycięstwami, dzięki którym zdobyli sobie sławę niepokonanych, i mając między sobą dużą ilość komunistów, przedstawiali materjał doskonały, bitny i odważny.

Mieli przytem bezwzględne zaufanie do swego dowódcy. Jedynie 14. dywizja jazdy, uzupełniona w dużej ilości w ostatnich czasach żołnierzami z byłej Armji Ochotniczej gen. Denikina, oraz wrogo do komunistów usposobionym elementem kozackim, często przymusowo wcielanym do szeregów czerwonych, stanowiła jednostkę mniej pewną pod względem bojowym.

W samem dowództwie armji, jak również i w dowództwach dywizyj, było dużo dawnych oficerów rosyjskiej armji carskiej, między którymi znajdowali się również oficerowie Sztabu Generalnego, co zapewniało odpowiedni poziom zawodowy.

TŁO OGÓLNE DZIAŁAŃ ARMJI KONNEJ PO PRZYBYCIU JEJ NA FRONT POLSKI.

TŁO OGÓLNE DZIAŁAN ARMJI KONNEJ PO PRZYBYCIU JEJ NA FRONT POLSKI.

POŁOŻENIE ROSYJSKIEGO FRONTU POŁUDNIOWO-ZACHODNIEGO W POŁOWIE MAJA 1920 ROKU.

Armje rosyjskie, podległe dowództwu frontu południowo-zachodniego, osiągnęły w odwrocie około połowy maja głównemi siłami linję, przebiegającą wzdłuż lewego brzegu Dniepru od ujścia Prypeci aż do ujścia Rosi. Linja ta zwracała się następnie na południo-zachód, przechodząc przez Horodyszcze, Zwinogródkę, Monasteryszcze, skręcając w dalszym ciągu prawie zupełnie ku południowi przez okolice Wierzchówki, a następnie, przeciąwszy linję kol. Zmierzynka — Odesa między stacjami Krzyżopolem i Rudnicą, schodziła do Dniestru.

Jedynie pod Kijowem odginał się front rosyjski bardziej na wschód od Dniepru, zakreślając łuk, począwszy od rejonu na południe od Swaromji aż poza Browary do Wiszenki, gdzie ponownie wracał na Dniepr.

Niewspółmierna w stosunku do rozciągłości powyższego frontu ilość rozporządzalnych sił, nie pozwalała na stworzenie nawet w przybliżeniu czegoś podobnego do ciągłej linji obronnej.

To też, zależnie od wytworzonej sytuacji strategicznej, siły rosyjskie na Ukrainie ugrupowały się na tym froncie nierównomiernie, wytwarzając tem samem między poszczególnemi jednostkami luki, dochodzące niejednokrotnie do kilkudziesięciu nawet kilometrów.

Naogół jednak ugrupowanie to miało przeważnie charakter kordonowy, w szczególności na obszarze między Dnieprem i Dniestrem.

Rozpatrując dokładniej dyslokację wojsk rosyjskich na tym obszarze, widzimy przedewszystkiem większe skupienie sił przed przedmościem Kijowa (około trzech dywizyj piechoty z brygadą jazdy), oraz po obu stronach linji kolejowej Biała-Cerkiew — Znamionka, t. j. w rejonie Moszny — Horodyszcze — Zwinogródka (przeszło dwie dywizje piechoty z brygadą jazdy).

Ugrupowanie oddziałów na pozostałych odcinkach frontu przedstawiało cienki łańcuch rozrzuconych na wielkiej stosunkowo przestrzeni słabych jednostek bojowych, zgęszczający się jeszcze nieco w obszarze między Dniestrem a Bohem.

Należy jeszcze podkreślić zupełny brak jakichkolwiek odwodów, tak dowództwa frontu jak i dowództw armij.

Wojska rosyjskie prawie na całym tym froncie, wyjąwszy lewe skrzydło (obszar od Monasteryszcza do Dniestru) oraz przyczółek kijowski, pozostawały bez kontaktu z przeciwnikiem.

Oddziały polskie były w tym czasie oddzielone od nich barjerą Dniepru, względnie szerokiem przedpolem, obejmującem przestrzeń Trypol — Lipowiec — Monasteryszcze — Kaniów, którą zajmowały jedynie luźne oddziały powstańców ukraińskich, oraz wysunięte patrole jazdy polskiej.

Natomiast główne siły wojsk polskich były ugrupowane w rejonie Kijowa, a następnie na froncie od Trypola przez Białą-Cerkiew, Skwirę, Lipowiec, Hajsyn, wzdłuż rzeki Sob, st. Krzyżopol do Dniestru.

Takie zgrupowanie wojsk rosyjskich pozwoliło im na spokojne zreorganizowanie się i odpoczynek po doznanych poprzednio niepowodzeniach i uciążliwym odwrocie.

Szereg uzupełnień otrzymanych w tym czasie, szczególnie przez oddziały XII. armji, podnosi stan liczebny sił rosyjskich, a idąca równorzędnie poprawa zaopatrzenia materjalnego, wzmaga zdolność bojową poszczególnych jednostek. Pozwala to dowództwu frontu przygotować się do akcji zaczepnej, licząc w tem jednak głównie na oddaną ostatnio pod jego rozkazy, a przybywającą do rejonu Humania — armję konną.

SKŁAD I UGRUPOWANIE WOJSK ROSYJSKICH.

Dowództwo frontu południowo-zachodniego rozporządzało w połowie maja czterema armjami, z których dwie, t. j. XII. i XIV., znajdowały się na Ukrainie, zajmując front od ujścia Prypeci do Dniestru, jedna, t. j. armja konna, dążyła z Kaukazu

na Ukrainię, gdzie miała stanąć około 25/V. w rejonie Humania, oraz jedna jeszcze znajdowała się na froncie Krymskim w walkach z Armją Ochotniczą.

Siły obu armij, stojących już na froncie polskim, wynosiły razem 16.000 bagnetów i 4000 szabel. Armja konna liczyła w tym czasie około 18.000 szabel, co dawało ogólną cyfrę 38.000 ludzi stanu bojowego.

Temi siłami miało dowództwo frontu rozpocząć akcję zaczepną przeciwko znajdującym się na Ukrainie armjom polskim, liczącym około 60.000 bagnetów i szabel [1]).

Ugrupowanie armij rosyjskich przedstawiało się w ogólnych zarysach następująco:

XII. armja, w składzie przeszło dwóch dywizyj piechoty i niecałych dwóch dywizyj jazdy [2]) z dowództwem w Nieżynie, miała gros sił skoncentrowane przed przedmościem Kijowa. Od północy odsłania się 17. dyw. j., rozrzuconą oddziałami obserwacejnemi wzdłuż Dniepru i wysuniętemi jeszcze dalej na północ bataljonami oddziałów — ekspedycyjnego i czernihowskiego.

Osłonę lewego skrzydła oraz łączność z XIV. armją utrzymywała krążąca po Dnieprze flotylla rzeczna, mająca swe podstawy operacyjne w Czerkasach i Krzemieńczuku.

XIV. armja, w składzie około pięciu dywizyj piechoty i jednej brygady jazdy, [3]) zajmowała przestrzeń między Dnieprem a Dniestrem z dowództwem w Krzemieńczuku. Siły jej były rozciągnięte cienkim kordonem mniej więcej na linji Moszny— Zwinogródka — Monasteryszcze — Trościaniec — st. Rudnica— rzeka Kamionka.

---

[1]) Wkrótce po rozpoczęciu akcji zaczepnej, słabe dotychczas prawe skrzydło XII. armji zostało wzmocnione jeszcze przez dwie dywizje piechoty (24. i 25.), które jednak początkowo były zaangażowane przeważnie w walkach na Polesiu z działającą tam polską „grupą poleską".

[2]) 7. i 58. t. zw. brygada kolejowa (ochrony linij kolejowych), oddział ekspedycyjny, oddział czernihowski, 17. dyw. jazdy i baszkirska brygada jazdy.

[3]) 44., 45., 41., 60. dywizje piech., 21. brygada 7. dyw. piech., 63. brygada 21. dyw. piech. oraz brygada Moskiewska i brygada jazdy Kotowskiego.

Armja konna dążyła pośpiesznemi marszami do rejonu Humań — Talne, gdzie miała się rozwinąć dla rozpoczęcia działań zaczepnych. W połowie maja znajdowała się jednak jeszcze dopiero na wysokości Znamionki.

WIADOMOŚCI O NIEPRZYJACIELU.

Według posiadanych podówczas w rosyjskiem dowództwie frontu wiadomości, położenie i skład bojowy wojsk polskich na Ukrainie przedstawiały się następująco.

Rozróżniano dwie główne grupy operacyjne: Kijowską i Odeską.

Grupa kijowska, czyli 3. armja polska, w składzie jakoby siedmiu dywizyj piechoty i jednej dywizji jazdy, miała zajmować swem prawem skrzydłem rejon Wołodarki, Taraszczy i Białej Cerkwi z pozostałemi siłami skupionemi w rejonie Kijowa, na obu brzegach Dniepru.

Grupa Odeska, t. j. 6. armja polska, w składzie trzech dywizyj piechoty i jednej dywizji jazdy, miała działać głównie z rejonu st. Zmierzynki wzdłuż linji kolejowej, przebiegającej od tej stacji w kierunku Odesy, obsadzając głównemi siłami rejon st. Wapniarka.

Obie te grupy miała łączyć 2. armja polska, w sile jednej dywizji piechoty i półtorej dywizji jazdy, zajmując rejon między Wołodarką a Lipowcem.

Ogólny stan bojowy dwóch głównych grup polskich obliczano na 50.000 bagnetów i 8.000 szabel.

Co do siły liczebnej 2. armji polskiej, zdaje się, że nie posiadano dokładniejszych danych.

RZECZYWISTE UGRUPOWANIE I POŁOŻENIE WOJSK POLSKICH.

Naogół dane te co do ilości jednostek bojowych polskich na Ukrainie były mocno przesadzone, szczególnie w stosunku do jazdy. Natomiast ogólna cyfra stanu bojowego wojsk polskich nie wiele różniła się od rzeczywistości.

Około 25/V. wojska polskie, działające na południe od Prypeci, składały się trzech armij, a mianowicie:

3. armja, licząca już w tym czasie (po odesłaniu jednej dywizji piechoty na front północny) niecałe trzy dywizje piechoty i jedną brygadę jazdy [1]) działała na odcinku od ujścia Prypeci aż po Białą Cerkiew, osłaniając Kijów od wschodu i południa.

---

[1]) 1. dyw. piech. leg., grupa płk. Rybaka, kadra 6. dyw. ukraińskiej i 7. brygada jazdy.

2. armja, licząca dwie dywizje piechoty i jedną dywizję jazdy (trzy brygady jazdy) [1]), obsadzała rejon od Białej Cerkwi aż poza Lipowiec [2]), osłaniając węzeł Koziatyna.

6. armja, w składzie niecałych już trzech dywizyj piechoty (z których jedna znajdowała się już w stanie odtransportowywania na front północny [3]), osłaniała kierunek na Zmierzynkę.

Ogólny stan liczebny tych armij wynosił 120.000 ludzi czyli przeszło 60.000 bagn. i szabel.

PLAN DZIAŁANIA ROSYJSKIEGO DOWÓDZTWA FRONTU.

Plan działania zaczepnego, opracowany przez dowództwo frontu południowo-zachodniego, zwracał główne uderzenie na 3. armję polską, zajmującą rejon Kijowa. Zadanie to powierzono XII. armji. Przybywająca w tym czasie na front polski armja konna, ugrupowawszy się początkowo na lewem skrzydle grupy Jakira (str. 22), miała przerwać front polski, zająć Koziatyn i zamknąć przypuszczalne drogi odwrotu 3. armji polskiej. Współdziałając następnie z oddziałami XII. armji, powinna była zniszczyć tę armję nieprzyjacielską.

XIV. armja rosyjska miała początkowo zadanie drugorzędne, polegające na wiązaniu pozostałych sił przeciwnika, t. j. 6. armji polskiej, wysuwając się naprzód szczególnie swem skrzydłem północnem.

Pomimo pozornego powierzenia głównego zadania oddziałom XII. armji, dowództwo rosyjskie liczyło głównie na armję konną. Przyjmowano, że uda się jej zachwiać całym polskim frontem, a przedarłszy się na tyły nieprzyjaciela, spowodować przynajmniej częściowe zwinięcie jego linji bojowej, szczególnie przez wzniecenie paniki wśród oddziałów i dowództw polskich.

ROZKAZY DOWÓDZTWA FRONTU POŁUDNIOWO-ZACHODNIEGO DO ROZPOCZĘCIA DZIAŁAŃ ZACZEPNYCH.

Rozkaz operacyjny dowództwa frontu płdn.-zachodniego [4]), nakazujący rozpoczęcie akcji zaczepnej na Ukrainie [5]), przedstawiał się w ogólnym zarysie następująco:

---

[1]) 7. i 13. dyw. piech. i dywizja jazdy.

[2]) Dnia 27/V. zostaje 2. armja rozwiązana, 13. dyw. piech. przechodzi do 6. armji, a 7. dyw. piech. do 3. armji. Z dowództwa 2. armji zostaje utworzone dowództwo frontu ukraińskiego, któremu podlegają obie wymienione armje i dywizja jazdy gen. Karnickiego.

[3]) 5. (zostaje tylko X. bryg.), 12. i 18. dywizje piechoty oraz wojska ukraińskie, nie przenoszące siłą jednej dywizji piechoty.

[4]) Prawdopodobnie wydany w dn. 22/V. 20.

[5]) Termin jej rozpoczęcia był wyznaczony na dzień 27/V.

2. armja, licząca dwie dywizje piechoty i jedną dywizję jazdy (trzy brygady jazdy) [1]), obsadzała rejon od Białej Cerkwi aż poza Lipowiec [2]), osłaniając węzeł Koziatyna.

6. armja, w składzie niecałych już trzech dywizyj piechoty (z których jedna znajdowała się już w stanie odtransportowywania na front północny [3]), osłaniała kierunek na Zmierzynkę.

Ogólny stan liczebny tych armij wynosił 120.000 ludzi czyli przeszło 60.000 bagn. i szabel.

PLAN DZIAŁANIA ROSYJSKIEGO DOWÓDZTWA FRONTU.

Plan działania zaczepnego, opracowany przez dowództwo frontu południowo-zachodniego, zwracał główne uderzenie na 3. armję polską, zajmującą rejon Kijowa. Zadanie to powierzono XII. armji. Przybywająca w tym czasie na front polski armja konna, ugrupowawszy się początkowo na lewem skrzydle grupy Jakira (str. 22), miała przerwać front polski, zająć Koziatyn i zamknąć przypuszczalne drogi odwrotu 3. armji polskiej. Współdziałając następnie z oddziałami XII. armji, powinna była zniszczyć tę armję nieprzyjacielską.

XIV. armja rosyjska miała początkowo zadanie drugorzędne, polegające na wiązaniu pozostałych sił przeciwnika, t. j. 6. armji polskiej, wysuwając się naprzód szczególnie swem skrzydłem północnem.

Pomimo pozornego powierzenia głównego zadania oddziałom XII. armji, dowództwo rosyjskie liczyło głównie na armję konną. Przyjmowano, że uda się jej zachwiać całym polskim frontem, a przedarłszy się na tyły nieprzyjaciela, spowodować przynajmniej częściowe zwinięcie jego linji bojowej, szczególnie przez wzniecenie paniki wśród oddziałów i dowództw polskich.

ROZKAZY DOWÓDZTWA FRONTU POŁUDNIOWO-ZACHODNIEGO DO ROZPOCZĘCIA DZIAŁAŃ ZACZEPNYCH.

Rozkaz operacyjny dowództwa frontu płdn.-zachodniego [4]), nakazujący rozpoczęcie akcji zaczepnej na Ukrainie [5]), przedstawiał się w ogólnym zarysie następująco:

[1]) 7. i 13. dyw. piech. i dywizja jazdy.

[2]) Dnia 27/V. zostaje 2. armja rozwiązana, 13. dyw. piech. przechodzi do 6. armji, a 7. dyw. piech. do 3. armji. Z dowództwa 2. armji zostaje utworzone dowództwo frontu ukraińskiego, któremu podlegają obie wymienione armje i dywizja jazdy gen. Karnickiego.

[3]) 5. (zostaje tylko X. bryg.), 12. i 18. dywizje piechoty oraz wojska ukraińskie, nie przenoszące siłą jednej dywizji piechoty.

[4]) Prawdopodobnie wydany w dn. 22/V. 20.

[5]) Termin jej rozpoczęcia był wyznaczony na dzień 27/V.

XII. armja miała rozpocząć koncentryczny atak trzema grupami na polską grupę kijowską, a mianowicie:

a. prawa grupa przystępuje niezwłocznie do przygotowania przeprawy przez Dniepr poniżej ujścia Prypeci z zadaniem oskrzydlenia nieprzyjaciela od północy;

b. środkowa, t. j. znajdująca się na lewym brzegu Dniepru, otrzymuje zadanie intensywnemi atakami wiązać jak najwięcej sił przeciwnika na wschód od Kijowa;

c. lewa grupa, [1]) złożona z 45. i 44. dyw. piech. z brygadą jazdy Kotowskiego (t. zw. grupa Jakira) przechodzi jednocześnie do natarcia z odcinka Czerkasy — Zwinogródka i, posuwając się prawym brzegiem Dniepru wzdłuż linji kolejowej Biała-Cerkiew — Znamionka, ma wyjść na Wasylków — Chwastów, z zadaniem następnie uderzenia na 3. armję polską od południa.

XIV. armja miała narazie wiązać jak najwięcej sił polskich na swym odcinku, starając się jednocześnie posunąć swe prawe skrzydło w kierunku zachodnim.

Armja konna, przypuszczalnie, w myśl tegoż rozkazu powinna w dn. 25.V. zluzować północne skrzydło XIV. armji, wchodząc jednocześnie swem prawem skrzydłem w lukę, wytworzoną posunięciem się naprzód grupy Jakira, i skoncentrować się początkowo w rejonie Teplik — Humań — Talne.

Po przybyciu do tego rejonu dn. 25.V. otrzymuje ona rozkaz nakazujący:

„27/V. przejść do decydującego natarcia, biorąc ogólny kierunek na Koziatyn, z zadaniem wejścia w lukę między odeską i kijowską grupami wojsk polskich, znosząc energicznem działaniem spotykane po drodze oddziały przeciwnika, aby nie później, jak w dniu 1.VI, zawładnąwszy rejonem Koziatyn — Berdyczów, zniszczyć obsadzające go siły polskie i opanować zebrane tam zapasy".

Jednocześnie odbiera ona depeszę, zawiadamiającą o przejściu wszystkich wojsk frontu płd.-zach. do akcji zaczepnej, a mianowicie:

---

[1]) W ostatniej chwili przed rozpoczęciem operacji, wchodzące dotychczas w skład XIV. armji—44. i 45. dyw. piech. z brygadą jazdy Kotowskiego, celem jednolitości działań i wobec decyzji wprowadzenia armji konnej na froncie Talne—Teplik w ogólną linję bojową, — zostają wydzielone ze skła-

„Dowódcom XII., XIV. i konnej armji. Dowódcy grupy Jakirowi. Dowódcy XIII. armji, prezesowi Rewolucyjnej Rady Wojennej Trockiemu. Głównodowodzącemu członkowi Rewolucyjnej Rady Wojennej frontu południowo-zachodniego Rakowskiemu.

Krzemieńczuk 24.V.20. Terminowo. Tajnie. Wydany rozkaz bojowy odnośnie rozpoczęcia natarcia przeciwko Polakom, na całym południowo-zachodnim froncie. Nastała decydująca godzina, w której znowu nasze czerwone pułki okryją niewiędnącą sławą zwycięstwa swój oręż. Polscy panowie powinni być szybkiem i decydującem działaniem rozbici na głowę. Tem poczuciem mają być przeniknięci wszyscy. Bez wyjątku każdy „krasnoarmiejec", komisarz i dowódca powinien znajdować się na swoim posterunku i dołożyć wszystkich sił i energji dla osiągnięcia zwycięstwa nad wrogiem. Z dezerterami i tchórzami postępować jak z najgorszymi wrogami robotników i chłopów, jak ze sprzedawczykami i zdrajcami.Wszelkie przestępstwa i niewykonania bojowych rozkazów nie pozostawiać bez kary. Wszystko dla zwycięstwa! Naprzód! Na was patrzy cała Ukraina, cała Rosja, cały międzynarodowy proletarjat. Wysoko podnoście swe czerwone bojowe sztandary w ten ostatni i decydujący bój. Zwycięstwo będzie po naszej stronie! Rozkaz ten przeczytać w dniu natarcia przed frontem każdego oddziału. Nr. 360. (tajn.) 102. pol. Dowodzący południowo zachodnim frontem Jagorow. Czł. Rew. Rady Wojennej Berezin. Szef Szt. płd. zach. frontu Pietin. Rozszyfrowała 25. V. 20. Aleksandrowa.

Za zgodność szef oddziału operacyjnego armji konnej Abramow".

PRZEBIEG DZIAŁAŃ XII. i XIV. ARMJI OD ROZPOCZĘCIA OPERACJI, AŻ DO WEJŚCIA W AKCJĘ ARMJI KONNEJ.

Jeszcze przed wydaniem przez dowództwo frontu wspomnianego poprzednio rozkazu operacyjnego, lewobrzeżna grupa XII. armji, celem zmniejszenia odległości od głównej polskiej linji obronnej i uzyskania dogodniejszej sytuacji wyjściowej, zo-

---

du XIV. armji, tworząc samodzielną grupę pod dowództwem Jakira, dotychczasowego dowódcy 45. dyw. piech. Grupa ta została oddana pod bezpośrednie rozkazy dowództwa frontu.

staje w dn. 18—20. V. przesunięta z rejonu Moszny—Zwinogródka — Talne do rejonu Karapysze — Masłówka — Medwin, który osiąga w dn. 22.V., nie napotykając nigdzie poważniejszego oporu nieprzyjaciela [1]).

Pogląd na sytuację w tym dniu charakteryzuje urywek meldunku operacyjnego dowództwa XII. armji z dnia 22. V. następująco:

„Oddziały XII. armji prowadzą pomyślną ofenzywę i powinny 24 maja zająć prawobrzeżnem skrzydłem linję Kaniów — Pustowójty — Momuty.

Konna armja do tego czasu [2]) rozwinie się na linji: Talne — Humań — Teplik, aby nie dać nieprzyjacielowi możności przerzucenia swych oddziałów przeciwko naszym siłom, działającym na prawym brzegu Dniepru".

Jednocześnie prawie z obsadzeniem rejonu Karapysze — Medwin rozpoczyna się przegrupowanie oddziałów XII. armji w centrum, dla utworzenia na północ od przyczółka kijowskiego grupy uderzeniowej, mającej przeprawić się tamtędy przez Dniepr.

W tym celu sformowany już 23.V. oddział, w sile jednej brygady jazdy z piechotą, przesuwa się z Desny na Dniepr, obsadza Swaromie i rozpoczyna przygotowanie do przeprawy.

Tymczasem oddziały 44. i 45. dywizji piechoty, posuwając się w dalszym ciągu naprzód, wspomagane dywersją oddziałów flotylli na Rzyszczów, osiągają do dnia 27.V. rejon Żydowska Grobla (lewe skrzydło grupy — brygada jazdy Kotowskiego) — Taraszcza (45 dyw. piech.) — Potok.

Wskutek posunięcia się oddziałów grupy Jakira w kierunku płn.-wschodnim, t. j. z rejonu na północ od Humania na Taraszczę, wytwarza się luka w ugrupowaniu dotychczasowem sił rosyjskich, w którą wchodzi już dnia 26. V. prawe skrzydło armji konnej (rejon Sokołówki), podczas gdy lewe luzuje w rejonie na północ od Chrystynówki 63. brygadę 21. dyw. piech., która koncentruje się do akcji na Hajsyn.

---

[1]) Obszar ten był jedynie patrolowany przez podjazdy i zwiady polskiej dywizji jazdy, zajmującej wówczas głównemi siłami rejon Taraszczy, oraz zajęty przez luźne oddziały powstańców ukraińskich.

[2]) To znaczy do dnia 24/V.

Dnia 28.V. dywizje grupy Jakira, działające wzdłuż prawego brzegu Dniepru, po osiągnięciu linji, obsadzonej już przez piechotę polską, nacierają na jej pozycje pod Białą - Cerkwią i zajmują Hermanówkę.

Podczas gdy działania na prawym brzegu Dniepru rozwijają się zupełnie planowo, akcja oddziałów XII. armji na przedmoście Kijowa jest prowadzona dość słabo i bez należytej energji.

Nakazane natarcia wiążące rozpoczynają się dopiero 27.V trwają zaledwie nie całą dobę i już w dniu następnym słabną zupełnie. Znowu zapanowuje na tym odcinku zupełny zastój, przerywany tylko wypadami i walkami patroli.

Jednocześnie na Dnieprze trwają w dalszym ciągu przygotowania do przeprawy, już nietylko w rejonie Swaromie, lecz także znacznie więcej na północ, w rejonie Okuninowa, gdzie mają przejść przez rzekę dwie nowoprzybywające dywizje.

Na froncie XIV. armji toczą się nieznaczne walki o charakterze lokalnym, nie zmieniając zasadniczo jej położenia.

W wyniku dotychczasowych działań, armje rosyjskie frontu południowo-zachodniego do dnia 29.V. osiągnęły położenie wyjściowe do zamierzonej na wielką skalę akcji zaczepnej i wytworzyły odpowiednie warunki dla rozpoczęcia działań armji konnej, w myśl ogólnych dyrektyw dowództwa frontu.

XII. armja stanęła swem prawem skrzydłem nad Dnieprem, powyżej Kijowa, z gotowemi już prawie przeprawami, wiążąc jednocześnie przeciwnika w centrum. Również i grupa Jakira wysunęła znacznie naprzód swe dywizje i, nacierając na pozycje polskie, zagrażała już bezpośrednio prawemu skrzydłu, a nawet i tyłom 3. armji polskiej.

W tym czasie armja konna wchodzi na front, przedłużając lewe skrzydło grupy Jakira i łącząc ją z XIV. armją, która, nie ruszywszy z miejsca w czasie szybkiego posuwania się naprzód tej grupy, pozostała znacznie w tyle.

W ten sposób zajmuje armja konna dogodną pozycję wyjściową dla dalszych swych działań na tyły i linje komunikacyjne przeciwnika.

XIV. armja rozwija swe prawe skrzydło do akcji na Hajsyn, w czem ma jej dopomóc, przynajmniej pośrednio, decydujące natarcie dywizyj armji konnej na sąsiednim odcinku.

PRZEBIEG DZIAŁAŃ ARMJI KONNEJ W PIERWSZEJ FAZIE.

26.V. — 6.VI.

PRZEBIEG DZIAŁAŃ ARMJI KONNEJ W PIERWSZEJ FAZIE.

OD REJONU WYJŚCIOWEGO DO PIERWSZEGO STARCIA Z FRONTEM POLSKIM.

PLAN DOWÓDCY ARMJI KONNEJ I JEGO ZARZĄDZENIA.

Brak odpowiedniego rozkazu operacyjnego dowódcy armji konnej nie pozwala na dokładne ustalenie jego początkowego planu działania.

Biorąc jednak pod uwagę przegrupowanie tej armji, dokonane w okresie, poprzedzającym bezpośrednio rozpoczęcie działań, jak również i później wydany rozkaz natarcia (Nr. 64/Op. z dnia 31.V.), można przypuszczać, że chciał on początkowo uderzyć głównemi siłami t. j. trzema dywizjami (4., 11. i 14.) na rejon Skwiry, ubezpieczając się od zachodu pozostałą dywizją (6-tą), która, w czasie całego przemarszu z rejonu wyjściowego aż do zetknięcia się z nieprzyjacielem, miała odegrać rolę straży bocznej.

Po dokonanem przerwaniu frontu polskiego i „zniszczeniu spotkanych na drodze oddziałów przeciwnika“ (patrz str. 22), oraz po opanowaniu rejonu Skwiry, miały niezawodnie wszystkie dywizje armji konnej skierować się na zachód, celem zajęcia rejonu Koziatyna i rozdzielenia w ten sposób znajdujących się na Ukrainie armij polskich, wykonywując pierwsze z danych przez dowództwo frontu zadań.

W chwili powzięcia decyzji co do sposobu wykonania swego zadania, dowódca armji konnej posiadał jedynie bardzo ogólnikowe dane o przeciwniku. Odbiło się to następnie w dużej mierze na charakterze i rezultacie początkowych działań i pierwszych starć z oddziałami polskiemi.

Ogólne położenie przeciwnika w dn. 26.V. przedstawiało się dowódcy armji konnej, według posiadanych przezeń wiadomości, następująco:

...„Nieprzyjaciel na Ukrainie działa dwiema grupami— kijowską i odeską. Kijowska grupa posiada część swych jednostek na lewym brzegu Dniepru; natomiast główne jej siły, a w ich liczbie i zbiorowa dyw. jazdy gen. Karnickiego, w składzie dziesięciu pułków jazdy, jak i przybywające oddziały poznańskiego korpusu, są skoncentrowane w rejonie Biała-Cerkiew—Wołodarka—Taraszcza— Rokitno. Główne siły odeskiej grupy, działają przed frontem XIV. armji, pomiędzy koleją żelazną Zmierzynka—Odesa a rzeką Bug [1]). Pomiędzy wymienionemi grupami na linji Taraszcza — Tetyjów — Bracław działają oddziały pierwszej poznańskiej dywizji"...

(Rozk. oper. dowództwa 14. dyw. j. Nr. 29/Op. z dn. 26.V.24.).

Uzyskane jeszcze tego dnia dane wywiadu pozwalały mu jedynie na ustalenie, że nieprzyjaciel, oddziałem złożonym z wszystkich trzech rodzajów broni z przewagą jazdy [2]), zajmuje rejon Hajsyn, Kitajgród, Daszów, Oratów, Czagów, Lipowiec, uruchomiwszy linję kolejową, prowadzącą z tej ostatniej miejscowości do Koziatyna. Na przedpolu tego frontu działają oddziały powstańców. [3]) Wszystkie te wiadomości wymagały jednak potwierdzenia.

Do dnia 28.V. wieczór, a więc już po zajęciu przez dywizje armji konnej rejonów wyjściowych i wydaniu rozkazu marszu na dzień 29.V., wiadomości te prawie wcale nie zostały uzupełnione.

Tem samem dowódca armji konnej nie posiadał w dalszym ciągu konkretnych danych co do położenia nieprzyjaciela w rejonie, na który miał rozpocząć swe główne natarcie. Wywiad konfidentów zawiódł zupełnie, i w dniu 28.V. nie otrzymano od nich żadnych wiadomości. Natomiast rozpoznanie lotnicze, niewiadomo z jakich powodów, zostało skierowane przeważnie na sąsiedni odcinek, dostarczając nic nieznaczących

---

[1]) Rzeka Boh (przyp. aut.).

[2]) Co było zresztą zupełnie mylnem.

[3]) Grupa powstańców atamana Kurowskiego, zajmująca przedpole linji obronnej 13. dyw. piech. i prawego skrzydła 7. dyw. piech., początkowo rozbita pod Piatyhorami, wycofuje się na linję Zwieniacze — Michałówka—Tetyjów—Czerepin, ale już w południe 28. V. zmuszoną jest do ucieczki na płn.-zachód. Próba zebrania jej w Zbarażówce nie udaje się, i rozprasza się ona po okolicy.

szczegółów z linji Sokołówka — Suchy Jar — Rokitno — Taraszcza—Kozin, częściowo zaś poprowadzone wzdłuż linji kolejowej Chrystówka — Lipowiec, tudzież na rejon Zozowa, stwierdziło jedynie, bardzo ogólnikowo, obecność znajdujących się tam oddziałów nieprzyjacielskich oraz pociągu pancernego na st. Lipowiec.

Z tych danych dowództwo armji konnej wyprowadzało wniosek, że:

....„należy przypuszczać, iż w wyżej wspomnianym rejonie, nieprzyjaciel posiada mało sił, które prawdopodobnie cofnął na głębokie tyły“....

(Komunikat wywiadowczy I. armji konnej Nr. 1229 z dn. 28.V.20. g. 6.).

Nic też dziwnego, że na podstawie podobnych informacyj, dowódca armji konnej nie mógł mieć przybliżonego nawet do rzeczywistości obrazu siły i ugrupowania oddziałów polskich, napotkanych na swej linji marszu ku Koziatynowi. Mógł on jedynie wnosić o silniejszej obsadzie rzeki Sob, oraz rejonu Daszów — Oratów — Czagów — Lipowiec; i to skłoniło go do wydzielenia silnej straży bocznej w obawie przed ewentualnem działaniem nieprzyjacielskiem od zachodu na lewe jego skrzydło.

Nie znając przeto nawet w przybliżeniu ani położenia, ani też obsady polskiej linji obronnej pomiędzy Skwirą a Lipowcem, a nawet, prawdopodobnie, nie przypuszczając jej istnienia, wyznacza on swym dywizjom do osiągnięcia pod wieczór dn. 29.V. miejscowości na linji tej położone. Przez następny dzień mają one odpoczywać w zajętych rejonach.

Zarządzenia te przedstawia dokładnie następujący komunikat operacyjny:

„Krzemieńczuk. Szefowi Sztabu południowo-zachodniego frontu. Odpisy: szefowi oddziału operacyjnego frontu kaukazkiego, dowódcy grupy tow. Jakirowi, szefowi szt. I. armji konnej, szefowi sztabu XIV. armji i dowódcom dyw. j. 4., 6. i 14-ej.

Łukaszówka (15 wiorst na płn. od Monasteryszcza). Komunikat operacyjny I. armji konnej na godz. 18. 29.V. 1920. r. Mapa 10-cio wiorstowa.

4. dyw. j. o świcie 29.V. opuściła miejsce swego noclegu dla zajęcia rejonu Rohoźna — Rubczenka — Kalenna — Czapiżyńce — Kapuścińce — Mormolijówka (Mar-

mulewka), wszystkie punkty o 10 wiorst na płn.-zach. od Wołodarki...

....11. dyw. j. o świcie 29.V. opuściła miejsce swojego noclegu dla zajęcia rejonu Borszczahówka — Junatka — Delonów [1]........

....6. dyw. j. o świcie 29.V. opuściła miejsce swojego noclegu dla zajęcia rejonu Plisków — Dondet [2]) — Oczeretno—Parijewka—Andruszówka (Andrusowo). (Wszystkie punkty o 15 do 20 wiorst płn.-zach. od m. Lipowca)......

....14. dyw. j. o świcie dn. 29.V. opuściła miejsce swojego noclegu, dla zajęcia rejonu Skibińce Leśne — Kaszperówka — Burkowce...

....Bryg. dla specjalnych zadań, przy Rewolucyjnej Radzie Wojennej armji konnej, o godz. 18-ej 29.V. osiągnęła wieś Łukaszówka, gdzie skoncentrowała się na nocleg. W czasie marszu brygady z Sokołówki do Łukaszówki samolot nieprzyjacielski obrzucił ją bezskutecznie 7-ma bombami.

Dwa pociągi pancerne armji konnej kursują po linji st. Lipowiec — Koziatyn.

O godz. 17. sztab polowy armji przybył do Łukaszówki. Pogoda jasna, z niewielkim wiatrem. Drogi dla poruszeń artylerji i taborów dobre. Nr. 1242. szef sztabu polowego I. armji konnej Zotow, wojenny komisarz Sobolewskij, szef oddziału operacyjnego armji Abramow".

PRZEGRUPOWANIE ORAZ ZAJĘCIE REJONÓW WYJŚCIOWYCH.

Po przybyciu na front polski, armja konna, w myśl rozkazu dowództwa frontu południowo-zachodniego, rozwinęła się w dn. 25.V. na linji Talne — Humań — Teplik, tworząc dwie główne grupy:

a) w rejonie Teplik — Kożuchówka — Jahubiec — 14. i 11. dyw. j.,

b) w Humaniu — sztab polowy armji wraz z brygadą do specjalnych zadań, oraz

c) w rejonie Dobra — Pałanoczka — Rogi — Krasnopołka— 6. i 4. dyw. j.

---

[1]) Prawdopodobnie Dziuńków (przyp. aut.).

[2]) Prawdopodobnie Dołżek (przyp. aut.).

W dniu 27.V. zostają wszystkie dywizje zasadniczo przegrupowane i skierowane do rejonów wyjściowych, które zajmują w dn. 28.V., już w myśl powziętego przez dowódcę armji konnej planu działania (patrz str. 22).

6. dyw. j. przechodzi jako straż boczna na lewe skrzydło armji i zajmuje rejon Oratów — Zarudzie — Honoratka. Trzy pozostałe dywizje, tworząc gros armji, koncentrują się w ten sposób, że dwie z nich stają w pierwszej linji: w rejonie Wysokie—Stadnica—Chmielówka — 11. dywizja jazdy, oraz—Nenadycha — Piatyhory — Suchy Jar — Stawiszcze — 4. dyw. j.; trzecia, t. j. 14. dyw. j.—nieco w tyle za niemi, zajmując rejon Puhaczówka — Litwinówka. Jednocześnie dowództwo armji, wraz z brygadą do specjalnych zadań, przechodzi do Łukaszówki.

W ten sposób do wieczora dn. 28.V. zajmują dywizje armji konnej rejony wyjściowe dla działań w kierunku Skwira—Koziatyn.

Przesunięcie to nie odbyło się jednak bez przeszkód. W szczególności 4. dyw. j., a częściowo i 11. dyw. j. musiały stoczyć szereg potyczek z powstańcami ukraińskimi. Przebieg ich przedstawia następujący meldunek armji konnej:

„28.V. przy zbliżaniu się oddziałów dywizji do rejonu Piatyhory nieprzyjaciel, w sile jednego oddziału powstańczego pułku „Siczy Zaporoskiej", otworzył na wieś Aleksandrówkę ogień karabinów ręcznych, maszynowych i artylerji. Oddziały dywizji przeszły do natarcia, wtargnęły do wsi Aleksandrówka, i rozpoczęły rąbać rozbiegający się w panice pułk. W wyniku bitwy oddziały 4. dyw. j. zarąbały przeszło 500 powstańców, biorąc jeńców, 3 k. m. Maxima na taczankach, z całym zaprzęgiem i końmi, oraz dużo karabinów. Przy zajęciu przez oddziały dywizji Stawiszcza, został zabity płk. Korob [1]).

28.V., przy zajmowaniu przedniemi oddziałami dywizji m. Wysokie, zostały one ostrzelane przez bandę powstańców. W rezultacie tej potyczki 10 bandytów zostało zarąbanych, kilku wzięto do niewoli, a pozostali rozbiegli się, ścigani przez oddziały dywizji.

Według dodatkowo otrzymanych wiadomości, II. brygada we wsi Sitkowce (10 w. na płd.-zach. od Żywotowa), starła się z oddziałem powstańców w sile 100 ludzi

[1]) Ukraiński.

pieszych i 30 konnych, zorganizowanym przez sztab powstańcy w m. Tetyjowie. W rezultacie starcia cały oddział został wyrąbany. (Meldunek sytuacyjny armji konnej Nr. 1242).

UGRUPOWANIE WOJSK POLSKICH PRZED FRONTEM ARMJI KONNEJ.

Odcinek frontu polskiego, na który zmierzała ugrupowana w taki sposób armja konna, rozciągał się mniej więcej od Lipowca aż poza Skwirę do rejonu wsi Szamrajówka, a w chwili rozpoczęcia działań był obsadzony głównie przez oddziały 13. dyw. piech. (od Lipowca aż po Samhorodek) oraz przez prawe skrzydło 7. dyw. piech. (3 bataljony i jedną baterję), zajmujące odcinek Samhorodek.

Na południe od Lipowca znajdowała się 18. dyw. piech., a na wschód od Skwiry ciągnęła się, znacznie poza tor kolejowy Biała Cerkiew — Znamionka, linja oddziałów 7. dyw. piech.

Oprócz tych jednostek, została skierowana w tym czasie na przedpole prawego skrzydła 7. dyw. piech. — dywizja jazdy gen. Karnickiego, z zadaniem działania na prawe skrzydło i tyły armji konnej, w chwili spodziewanego uderzenia jej na wspomniany odcinek polskiej linji obronnej.

Pozycje wojsk polskich na tym froncie składały się z szeregu węzłów obronnych, złączonych w ośrodki oporu.

Położenie węzłów obronnych pozwalało na wzajemne wspomaganie się ogniem artylerji i karabinów maszynowych tak, że przestrzeń zawarta między niemi mogła być łatwo flankowaną.

Każdy z nich posiadał silne umocnienia, zabezpieczone zasiekami z drutu kolczastego lub z drzewa, i nadawał się w zupełności do samodzielnej obrony.

Odcinek 13. dyw. piech. dzielił się jeszcze na dwa pododcinki, odpowiadające obu w jej skład wchodzącym brygadom [1]). Każdy zaś z tych pododcinków zawierał w sobie po dwa ośrodki oporu, z kilkoma węzłami obronnemi w każdym. Ugrupowanie jednostek dywizji na poszczególnych pododcinkach przedstawiało się, jak następuje:

1) pododcinek 26. brygady piechoty był broniony przez 5 bataljonów piechoty i 5 bateryj artylerji, z czego 3 bataljony i 4 baterje [2]) obsadzały ośrodek oporu, złożony z węzłów obronnych Zozów—Lipowiec—Napadówka, a 2 bataljony wraz z jedną baterją — ośrodek oporu Spiczyńce—Andruszówka;

2) pododcinek 25. brygady piechoty był obsadzony przez 4 bataljony i 4 baterje, przyczem 3 bataljony i 3 baterje [4]) stanowiły obronę ośrodka oporu, złożonego z węzłów obronnych Pohrebyszcze—Dziuńków—Rozkopana, a 1 bataljon i 1 baterja [5]) — rejon Nowochwastów — Śnieżna — Samhorodek;

---

[1]) 25. i 26. brygady piechoty.
[2] 45. p. strz. kresowych, I/13. p. a. p. oraz I/13. p. a. c.
[3]) I. i II/50. p. strz. kresowych i 7/13. p. a. p.
[4]) 43. p. strz. kresowych, 4. 5. 9/13. p. a. p.
[5]) III/44. p. strz. kresowych 6/13. p. a. p.

3) odwody dywizji znajdowały się w Koziatynie i składały się z jednego bataljonu piechoty, jednego dywizjonu strzelców konnych, oraz jednej baterji polowej [1]).

Obszar Skwiry, pomiędzy rzekami Berezianką a Rastawicą, był obsadzony przez trzy bataljony piechoty i 2 baterje artylerji [2]).

Na przedpolu opisywanego odcinka znajdowały się oddziały powstańców ukraińskich [3]), w sile dochodzącej jakoby do 15.000 ludzi.

Stan liczebny oddziałów polskich, obsadzających pozycje, na które miało nastąpić natarcie głównych sił armji konnej, przedstawiał się w dniu 28. V. 20. następująco:

1) 13. dyw. piech. — 300 oficerów, 6926 bagnetów, 187 szabel, 316 r. k. m., 127 c. k., 36 dział 75 mm. i 3 działa 155 mm.

2) Z 7. dyw. piech. — 27. p. p. oraz 5. i 7./7. p. a. p. — 40 oficerów, 1200 bagnetów.

3) Dywizja jazdy w składzie tylko 5. i 6. brygad jazdy w sile około 6000 szabel i 16 dział.

Długość bronionego odcinka wynosiła około 80 km, co stanowiło mniej więcej 102 bagnety na każdy kilometr linji obronnej.

PIERWSZE WALKI W DNIU 29. V.

ROZKAZY I ZARZĄDZENIA DOWÓDCY ARMJI KONNEJ.

Dnia 29. rano, stosownie do wspomnianego rozkazu, wyrusza armja konna w dwóch grupach, celem zajęcia nakazanych jej dywizjom na ten dzień rejonów, a mianowicie:

— 6 dywizja j. — do rejonu Plisków — Oczeretnia — Dołżek.

— 11. dywizja j. — do rejonu Dziuńków—Janąszki—Borszczahówka.

— 4. dywizja j. — do rejonu Mormolijówka—Rubczenka—Rude Sioło.

— 14. dyw. j. — do rejonu Tetyjów — Kaszperówka — Skibińce Leśne.

W tych rejonach dywizje miały zatrzymać się na całodzienny odpoczynek.

Z tego położenia, prawdopodobnie, zamierzał dowódca armji konnej przejść do natarcia na obszar Skwiry, gdzie liczył się już niezawodnie z obecnością wojsk polskich, aby następnie działać na Koziatyn. Dywizja 6. jazdy w dalszym ciągu miała osłaniać od zachodu, kierując się na Pohrebyszcze.

Po spełnieniu tego zadania, gros sił armji konnej, działając w myśl dyrektyw dowództwa frontu (str. 22), miał zmienić kierunek na zachód i, wspólnie z 6. dyw. j., ruszyć na Koziatyn.

---

[1]) III/50. p. strz. kresowych, 1/4. p. strz. konnych, 8/13. p. a. p.

[2]) 27. p. p. (7 dyw. piech.).

[3]) Powstańcy ukraińscy atamana Kurowskiego.

PRZEBIEG DZIAŁAŃ.

6. dywizja jazdy.

Posuwając się od świtu we wskazanym sobie kierunku, dywizja napotyka nad ranem dn. 29. V., zaraz po przejściu wsi Żywotów, zupełnie niespodzianie oddział wojsk polskich, złożony z dwóch kompanij piechoty z jedną baterją artylerji, [1]), maszerujący celem obsadzenia wspomnianej miejscowości. [2]).

Szwadrony dywizji niezwłocznie rozwijają się do ataku, otwierając jednocześnie ogień swych karabinów maszynowych, a wkrótce potem wprowadzając do walki dwie do trzech bateryj konnych.

Pokonywując zacięty opór, jaki stawia, pomimo zupełnego zaskoczenia, oddział polski, szwadrony 6. dyw. j., po krótkiej walce, otoczywszy go całkowicie przeważającemi siłami (prawie cała dywizja), rozbijają zupełnie.

Resztki oddziału starają się skupić wokoło taboru, walcząc już tylko białą bronią po zupełnem wystrzelaniu ładunków, i giną prawie całkowicie, wyrąbane przez przeciwnika.

Podobny los spotyka, prawie że jednocześnie, jeszcze dwie kompanje piechoty polskiej [3]), zdążające również, jedna przez Czerniawkę, a druga przez Medówkę — do Żywotowa. Pomimo tak wielkiej nierówności sił na korzyść jazdy rosyjskiej, walki te toczą się po kilka godzin, kończąc się jednak zupełną zagładą polskich oddziałów.

---

[1]) 5. i 6. komp. 50. p. strz. kresowych i 7/13. p. a. p.

[2]) Ruch ten był wynikiem wydanego poprzednio przez dowództwo frontu ukraińskiego rozkazu przesunięcia całej 13. dyw. piech. na linję rzeki Rośki, o odwołaniu którego dowództwo 50. p. strz. kres. nie było powiadomione.

O godz. 16-tej 28. V. wyruszyły trzy kompanje II/50. p. strz. kresowych, wraz z 7/13. p. a. p. z zajmowanego odcinka linji obronnej, pozostawiając w Andruszówce jedną kompanję, jako osłonę taboru.

Maszerując w kilku kolumnach bez łączności z sąsiedniemi oddziałami, które pozostały tymczasem na swych pozycjach, II/50. p. strz. kres. wysunął się samotnie znacznie przed linję obronną, w następstwie czego uległ zupełnemu zaskoczeniu.

[3]) Były to wspomniane już 8/50. p. strz. kresowych, pozostawione uprzednio w Andruszówce, jako osłona taboru, oraz 7/50. p. strz. kresowych, która w czasie marszu odłączyła się od głównej kolumny, kierując się przez Medówkę na Żywotów.

Po zniszczeniu w kilka godzin całego bataljonu, posuwają się brygady 6. dyw. j. szerokim frontem (przeszło 15 km.), w ogólnym kierunku na Spiczyńce.

Jednakże, już pod Medówką, lewe skrzydło dywizji natrafia na poważniejszy opór pięciu kompanij polskich [1]), znajdujących się w marszu na wschód.

Początkowe natarcie jazdy rosyjskiej zostaje odparte.

Jednakże dostrzegłszy, że oddział polski po tym pierwszym powodzeniu stara się wycofać, jazda czerwona naciera z coraz to większą energją i, szybko szerząc panikę, zamienia odwrót ten w bezładną ucieczkę. Ścigając przeciwnika aż do Andruszówki, dociera w ten sposób do właściwej już polskiej linji obronnej.

Próba zorganizowania oporu w tym węźle obronnym przez resztki cofającego się oddziału, przy pomocy znajdującego się również w owej chwili w odwrocie pociągu pancernego [2]),— nie udaje się. Rosjanie zdobywają Andruszówkę, a resztki kompanij polskich w zupełnym nieładzie uciekają do Spiczyniec. W ten sposób powstaje pierwszy wyłom w systemie umocnionego frontu polskiego.

Tymczasem prawe skrzydło dywizji około godz. 11 uderza, początkowo bez powodzenia, na węzeł obronny w Annówce, broniony zaledwie przez jedną kompanję [3]). Główne siły kierują się jednak ku Pliskowu, celem, prawdopodobnie, bliższego współdziałania z lewem skrzydłem dywizji, dążąc do rozszerzenia wyłomu, wytworzonego już tymczasem we froncie polskim.

Po zaciętej walce zostaje zdobyty i ten węzeł obronny, a załoga jego, złożona również z jednej tylko kompanji [4]), zostaje zupełnie wyrąbana. O godz. 13. ponowny atak szwadronów czerwonych doprowadza do zdobycia przez nie Annówki, mimo poprzedniego powiększenia jej obsady do dwóch kompanij piechoty [5]), którym udaje się jednak wycofać.

Jedynie poprowadzone już pod wieczór natarcie na węzeł obronny Rozkopana nie daje żadnego wyniku.

---

[1]) Należących do III/50. p. strz. kresowych, który, wraz z dowództwem pułku oraz komp. techniczną, odmaszerował o godz. 18.30 d. 28. V., również jak i poprzednio II/50 p. strz. kresowych, celem obsadzenia linii Rośki.

[2]) Pociąg pancerny „Strzelec Kresowy", zmuszony do wycofania się ze st. Lipowiec wskutek natarcia pociągów pancernych armji konnej.

[3]) Jedna kompanja III/43. p. strz. kresowych.

[4]) Z II/43. p strz. kresowych.

[5]) Z III/43. p. strz. kresowych.

Cała akcja 6. dywizji j. w d. 29.V. jest osłanianą na lewem skrzydle przez energiczne działanie pociągów pancernych, które, po zajęciu st. Lipowiec, zwalczają baterje polskie, znajdujące się pod wsiami Skitki i Rososza, i zmuszają jednocześnie polski pociąg pancerny [1]) do wycofania się w kierunku Pohrebyszcza.

Tak więc w wyniku dnia udało się 6. dyw. j. — co zresztą przypisać należy w znacznej mierze jedynie przypadkowi — wyrąbać w polskiej linji obronnej wyłom o szerokości przeszło 17 km., sięgający od Napadówki do Annówki, a wtargnąwszy przezeń, obsadzić silnie obszar Annówka — Plisków — Andruszówka — Oczytków.

Punkty oporu Spiczyńce i Rozkopana pozostały narazie jeszcze w rękach polskich.

Strat, poniesionych przez oddziały 6. dyw. j., nieda się dokładnie ustalić. Sądząc jednak z opisu stoczonych walk, musiały być one stosunkowo duże.

Ze strony polskiej stracono około 1200 ludzi, 4 działa z zaprzęgiem, oraz kilkanaście wozów.

11. dywizja jazdy.

W czasie, gdy 6. dyw. j. toczyła walki pod Żywotowem i Medówką, 11. dyw. j. posunęła się szybko w kierunku płn.-zach. i bez żadnych prawie starć stanęła około godziny 15 przed wsią Dziuńkowem, silnym węzłem oporu w polskiej linji obronnej. Wieś ta położona jest na wysokich wzgórzach, panujących nad okolicą, a charakter terenu utrudnia w dużej mierze działania jazdy.

Obsadę Dziuńkowa stanowił jeden bataljon piechoty [2]), liczący około 400 bag. O sile tej jednak dowódca 11. dyw. j. nie był dokładnie pomiadomiony.

Nie zważając na trudności terenowe, postanawia on energicznem uderzeniem szybko opanować stanowiska przeciwnika.

W tym celu rozwija natychmiast II. brygadę w pieszym szyku do czołowego natarcia na samą miejscowość, z jednoczesnem rzuceniem I. brygady dla oskrzydlenia wsi od zachodu, z zadaniem wyjścia na tyły pozycyj polskich, t. j. od strony północnej.

III. brygada stanowi narazie odwód, posuwający się w schodach na prawo za II. brygadą.

---

[1]) Pociąg pancerny „Strzelec Kresowy".

[2]) I/43. p. strz. kresowych.

Akcję całą popiera artylerja i kilka samochodów pancernych.

Pierwsze natarcia spieszonej brygady zostają jednak z dużemi stratami odparte.

Dopiero w nocy, po długich godzinach walk, udaje się obsadzić pierwszą linję obronną i wyprzeć Polaków za rzekę.

Jednocześnie współdziałał tu atak I. brygady, która, przedarszy się pomiędzy Nakaznem a Dziuńkowem, wtargnęła do tej miejscowości od północy. Jednakże natychmiastowe przeciwnatarcie załogi Dziuńkowa likwiduje szybko to powodzenie, a dowódca 11. dyw. jazdy, widząc bezowocność dotychczasowych walk, wobec spóźnionej pory i przemęczenia swych oddziałów, wycofuje całą dywizję do rejonu Zbarażówka-Dołholówka, gdzie spędza ona noc z dn. 29. na 30. V.

Ciężkie walki o Dziuńków zakończyły się dla 11. dyw. jazdy zupełnem niepowodzeniem, co zmusiło ją do zaniechania narazie dalszej akcji.

Sytuację charakteryzuje najlepiej meldunek o stoczonych walkach, wysłany nazajutrz, a zawierający następującą ocenę przeciwnika:

„Do szefa sztabu I. armji konnej. Odpisy do dowództwa 4., 6. i 14. dyw. jazdy.

Ze sztabu 11. dyw. jazdy.

Wieś Dołholówka Nr. 101/III.

Meldunek sytuacyjny na dzień 30. V. 1920. Godz. 14.

Oddziały całej dywizji zostały wciągnięte dnia 29. V. 20. w bój pod Dziuńkowem, który trwał całą noc. Dywizja kilka razy nacierała, przełamując okopy nieprzyjaciela.

Polacy trzymają się bardzo uporczywie i kiedy jazda natarła, została spotkana silnym ogniem karabinów i zarzucona ręcznemi granatami, których nieprzyjaciel posiada bardzo dużo. Ilość sił nieprzyjaciela, zajmującego Dziuńków, jest liczona na 2000 bagn. regularnych wojsk, wspaniale uzbrojonych w karabiny ręczne, granaty, karabiny maszynowe przy 13 działach i małej ilości jazdy...

W dywizji bardzo dużo strat...

Wypróbowawszy wszystkie sposoby i możliwe środki, dywizja nie mogła złamać nieprzyjaciela; będąc zmę-

czona okresem ubiegłej doby została odprowadzona w tył...

Oryginał podpisał szef sztabu 11. dyw. jazdy Popow-Kamienieckij, wojenny komisarz Wiszniewieckij, szef operacyjnego wydz. Żłobin".

4. dywizja jazdy.

Tymczasem marsz pozostałych dywizyj, t. j. 4. i 14. odbywał się wskutek dłuższej drogi oraz zapewne wskutek utarczek, toczonych z powstańcami, nieco powolniej.

To też idąca w pierwszej linji 4. dywizja jazdy dopiero pod wieczór zdołała dotrzeć do wskazanego jej rejonu, nawiązując tem samem czucie z polską linją obronną.

Około godz. 17-tej, lewa kolumna tej dywizji rozwinąwszy się uderza na punkt oporu Nowochwastów, podczas gdy prawa spotyka pod Wołodarką, w tym samym mniej więcej czasie, oddział jazdy polskiej.

W ten sposób toczy 4. dyw. jazdy prawie jednocześnie dwie zupełnie odrębne bitwy w miejscowościach, rozdzielonych od siebie przestrzenią około 20 km.

Natarcie na Nowochwastów, broniony zaledwie przez jedną kompanję [1]) piechoty, kończy się po krótkiej, choć zaciętej, walce chwilowem zwycięstwem jazdy czerwonej, która opanowuje tę miejscowość.

Jednakże energiczne przeciwnatarcie [2]), poprowadzone w parę godzin później, już późną nocą, zmusza ją do opuszczenia Nowochwastowa. Tem samem luka, powstała w polskiej linji obronnnej, zostaje całkowicie zlikwidowana.

Tymczasem prawa kolumna 4. dyw. jazdy, licząca, zdaje się, dwie brygady, przechodzi jeszcze między godz. 15 a 16 rzekę Roś pod Wołodarką, poczem zwraca się jedną brygadą traktem na płn.-zachód, drugą zaś podsuwa się pod Berezno.

Na południowym krańcu tej wsi zostaje jazda ostrzelana ogniem karabinów ręcznych i maszynowych przez trzy spieszone szwadrony [3]) polskie, stanowiące straż przednią całej dywizji jazdy, skoncentrowanej w owej chwili za Berezianką.

Po krótkiej walce ogniowej, oddział jazdy polskiej, w sile

[1]) z III/44. p. strz. kresowych.

[2]) Pozostałych kompanji III/44. p. strz. kresowych.

[3]) Dwa szwadrony 16. p. uł. z k. m. oraz jeden 2. p. szwoleżerów.

trzech szwadronów [1]), około godz. 18-ej uderza w szyku konnym, odrzucając przeciwnika aż pod wieś Hajworon.

Tymczasem jeszcze wcześniej brygada jazdy czerwonej skierowała się na zachód i, po przejściu rzeki Berezianki we wsi Hajworon, zajęła Pietraszówkę.

Jednakże ogień artylerji polskiej [2]) zmusza ją szybko do opuszczenia tej miejscowości i wycofania się za rzekę do wsi Hajworon, dokąd wkrótce przybywają odrzucone z pod Berezna szwadrony.

Skoncentrowana w ten sposób cała prawa kolumna 4. dyw. jazdy przechodzi niezwłocznie do przeciwnatarcia, wstrzymuje ułanów polskich i, zadając im ciężkie straty, odrzuca z powrotem ku Bereznu.

Powodzenie to nie trwa jednak długo. Wysunięty naprzód 20. p. jazdy czerwonej, wspomagany przez 10 k. m. na taczankach, zostaje przez słabszą liczebnie jazdę polską [3]), stanowiącą dotychczas odwód atakujących szwadronów, rozbity i zmuszony do ucieczki aż pod wieś Rohożnę; tu dopiero ułani polscy zaprzestają dalszego pościgu.

W rejonie tej miejscowości zatrzymują się oddziały dywizji na noc, wysuwając swe czaty do wsi Hajworon.

Jazda polska natomiast, po skoncentrowaniu się w Bereznie, odchodzi w kierunku płn. [4]), zajmując na noc (z dn. 29. na 30. V.) rejon Horodyszcza.

O przebiegu bitwy dowódca 4. dyw. jazdy wysłał w dn. następnym, t. j. 30. V., o godz. 12-tej następujący meldunek:

„Szefowi sztabu armji konnej i dowództwu płn.-zach. frontu; odpisy: szefom sztabów 11. i 14. dyw. jazdy. Dodatkowy komunikat operacyjny na godz. 12. 30. V. 20.

4. dyw. jazdy. Mapa 10 w. w calu.

29. V. 20. wysłany celem rozpoznania miejscowości Hajworon-Berezna (7. w. na płn. Wołodarki) szwadron 19. p. j. I. brygady rozpoczął pod Berezną walkę z nieprzyjacielem, liczącym około 200 szabel z dwoma lekkiemi

---

[1]) 1. p. ułanów.

[2]) 3/7. d. a. k.

[3]) 4. szwadron 1. p. ułanów.

[4]) Po walkach pod Bereznem i Hajworonem otrzymuje dyw. jazdy rozkaz powstrzymania przypuszczalnego naporu jazdy czerwonej na rejon Horodyszcza, a w razie niewykazywania przezeń tendencyj zaczepnych, prowadzenie w tym kierunku energicznych wypadów na płd. dla odciążenia rejonu Nowochwastów — Samhorodek oraz posunięcia się w miarę możności dalej na południe.

działami. Szwadron walcząc cofnął się na Hajworon dokąd przybył mu na pomoc 20. p. j. Tymczasem nieprzyjaciel skoncetrował około trzech pułków rzucając je do natarcia. Dopiero po odparciu trzeciego ataku udało się go odepchnąć i zmusić do odwrotu w kierunku Berezny. Po stronie nieprzyjaciela walczyły: 2. pułk dragonów, 5. ułanów i 16. poznańskich ułanów, wchodzące w skład 5. dyw. jazdy. Posiadają one dobre bardzo konie, co szczególnie dało się zauważyć w czasie ataków, gdy konie te doskonale przeskakiwały znajdujące się na polu bitwy rowy, 5. i 16. pułki ułanów posiadają oprócz szabel i karabinów również i lance. Umundurowanie dobre. Nieprzyjaciel prowadził natarcie będąc w stanie nietrzeźwym i cofając się stracił dużo w zabitych i rannych. Z naszej strony 5 ludzi zarąbanych, a 15 rannych i 3 wziętych do niewoli, porzucono 2. k. m. z taczankami i końmi. W bitwie w czasie ataku został rannym pomocnik dowódcy 1. brygady tow. Grycek. Pocisków nieprzyjaciel posiadał ilość wystarczającą. Według zeznań wziętego do niewoli polskiego żołnierza do Białej Cerkwi przybyło dwa pułki piechoty, które obsadziły przygotowane okopy. Dyw. jazdy przybyła do Berezny i zatrzymała się tam na całodzienny odpoczynek, mając zamiar 30. V. ruszyć do natarcia na Tetyjew, ale teraz po bitwie cofnęła się na Szczerbaki—Horodyszcze (15. w. na płn. od Wołodarki). Łączność na prawo i na lewo nawiązana. Nr. 270".

W wyniku całodziennych walk nie uzyskała 4. dyw. jazdy żadnych prawie konkretnych rezultatów. Lewa jej kolumna, po chwilowem powodzeniu pod Nowochwastowem, zostaje szybko zmuszona do opuszczenia zdobytych pozycyj i wycofania się na przedpole polskiej linji obronnej. Prawa zaś, po kilkugodzinnych walkach, w których nietylko że nie udało się jej zniszczyć jazdy polskiej, ale nawet zabezpieczyć sobie dogodnych pozycyj wyjściowych dla dalszych działań, zmuszona jest z nadejściem nocy przerwać swe operacje.

14. dywizja jazdy.

Przez cały dzień 29. V. walczyły tylko trzy dywizje armji konnej, gdy tymczasem czwarta, t. j. 14. dyw. jazdy pozostawała jako odwód armji w rejonie Tetyjów — Kaszperówka — Skibińce Leśne, położonym około 20 km za frontem toczonych walk.

WYNIK KOŃCOWY WALK STOCZONYCH W DNIU 29. V. I ICH OCENA.

Starcia w dniu 29. V. pomiędzy dywizjami armji konnej a oddziałami obsady polskiej linji obronnej mają charakter przypadkowych bezładnych walk, prowadzonych przez jazdę czerwoną bez rzeczywistego celu taktycznego. Spowodowane one były jedynie zupełną nieznajomością położenia przeciwnika przez dowództwo armji konnej. Tem tylko można tłomaczyć wyznaczenie poszczególnym dywizjom rejonów noclegowych przeważnie w linji umocnień nieprzyjacielskich, silnie obsadzonych piechotą i artylerją, bez ułożenia racjonalnego planu i bez wydania rozkazu natarcia.

Skutek tego kompletnego zaniedbania w przeprowadzeniu zwiadów na linji marszu, wyraził się też odrazu w zaangażowaniu do walki trzech dywizyj armji konnej, bez wiedzy i bez rozkazu jej dowódcy.

W konsekwencji tracił on możność wyzyskania momentu zaskoczenia, to jest głównego czynnika, który dawał zawsze tak wielką przewagę armji konnej nad jej przeciwnikami. Odwrotnie nawet, armja konna została sama zaskoczona obecnością nieprzyjaciela, przygotowanego do wytrwałej obrony tam, gdzie go jeszcze nie spodziewała się zastać.

Okoliczność ta wywarła swój ujemny wpływ na prowadzone w tym dniu działania. Dowództwo armji do wieczora nie było w stanie opanować sytuacji, uzgodnić działania pojedyńczych jednostek i wyzyskać osiągniętego powodzenia.

Poszczególne dywizje działają na własną rękę, nie starając się skoordynować swych natarć, a dążąc jedynie, bez względu na położenie, do opanowania nakazanych im rejonów noclegowych, ponoszą niejednokrotnie duże bardzo straty, jak np. 11. dyw. jazdy. Dowódca jej byłby niezawodnie racjonalniej postąpił, gdyby zamiast krwawić się bezcelowo pod Dziuńkowem, uderzył bardziej w kierunku płd.-zach. na boki przerwy, wyrąbanej we froncie polskim przez 6. dyw. jazdy. Do tego jednak brakło mu jak najwidoczniej inicjatywy i orjentacji w położeniu, oraz niezawodnie koniecznej w tym celu łączności z sąsiednią 6. dyw. jazdy.

Osiągnięte przez tę dywizję powodzenie było natomiast raczej dziełem przypadku, niż wynikiem obmyślanego i celowo przeprowadzonego manewru, ale i ono z tych samych przyczyn nie zostaje w większym zakresie odpowiednio wykorzystane.

Reasumując wynik pierwszego dnia działań, należy stwierdzić, że dowódca armji konnej przez swą nieopatrzność pozbawił siebie momentu taktycznego zaskoczenia, wzbudził czujność dowództw polskich, skupiając ich uwagę na odcinku Lipowiec—Skwira, dokąd właśnie kierował swe natarcie, a po zaangażowaniu do walki gros swych sił bezplanowo, z rozproszeniem ich na froncie 80 km., stwarzał dla siebie bardzo krytyczne położenie w razie większej liczebności i przedsiębiorczości przeciwnika.

DALSZY ROZWÓJ WALK 6. i 11. DYW. JAZDY ORAZ WYDANIE PIERWSZEGO ROZKAZU DO NATARCIA 30. V.

ZARZĄDZENIE DOWÓDCY ARMJI KONNEJ.

Na podstawie zebranych w ciągu dn. 29. V. wiadomości o nieprzyjacielu, dowódca armji konnej ocenił jego siły przed frontem swych dywizyj następująco: na odcinku Skwira—Pohrebyszcze — 13. dyw. piech. wraz z niewielkiemi oddziałami jazdy; dowództwo dywizji w Skwirze. Dalej na wschód — 5. dyw. jazdy polskiej.

Oddziały te mają wchodzić w skład 2. armji polskiej, zajmującej odcinek od Dniepru do Lipowca, obsadzając przed frontem armji konnej następujące miejscowości: Jabłonówka — Antonów — Nowochwastów — Dziuńków — Butaj — Lipowiec [1]).

Wiadomości te uzupełniły jeszcze nadesłane przed południem dalsze meldunki wywiadowcze 4. i 14. dyw. jazdy, wyjaśniające nieco dokładniej położenie wojsk polskich, choć ciągle jeszcze w dużej mierze nieścisłe:

„Meldunek wywiadowczy 14. dyw. jazdy na g. 5-tą dn. 30. V. 1920 r. M. K. Mapa 10 wiorst w calu.

Według wiadomości, opartych na zeznaniach mieszkańców m. Tetyjowa, znajdujący się tam Polacy wysyłali ludność miejscową dla sypania okopów, w których zamierzali

---

[1]) Pogląd taki różnił się niewiele od rzeczywistości: Lipowiec—Samhorodek — 13. dyw. piech.; Samhorodek — Szarmajówka — 27. p. p. z 7. dyw. piech.; rejon na północ od Berezna — dywizja jazdy. Jedynie więc położenie przed prawem skrzydłem armji konnej nie zdaje się być przez jej dowództwo dobrze wyjaśnione.

się bronić na wypadek przybycia czerwonych wojsk. Wobec jednak naszego zbliżania, szybko cofnęli się w kierunku Pohrebyszcz, gdzie znajduje się ich sztab dywizji (której numeru i składu nie udało się ustalić).

We wsi Kaszperówka 28. V. znajdowały się dwie sotnie jazdy polskiej nieznanego oddziału, z czterema k. m. na taczankach, umundurowane w błękitnawe płaszcze, takież bluzy i metalowe hełmy. Wieczorem tegoż dnia odeszli oni na Pohrebyszcze.

Szef sztabu dyw. (—) Sawickij. Nr. 12".

Pozatem meldunek zawiera jeszcze wiadomości, otrzymane od zbiegów, o słabej obsadzie rejonu Berdyczowa, złożonej przeważnie z oddziałów ukraińskich (petlurowcy), oraz o koncentracji większych sił polskich, w rejonie Kijowa i Białej Cerkwi, gdzie ma się znajdować jakoby sztab korpusu.

Otrzymany w kilka godzin później meldunek wywiadowczy 4. dyw. jazdy uzupełniał te wiadomości danemi o położeniu przeciwnika w rejonie Skwiry, prostując poniekąd dane z dnia poprzedniego (patrz str. 42). Wyjaśniał on, że:

...przed odcinkiem 4. dyw. jazdy działa 7. dyw. piech., zajmująca umocnioną linję Nowochwastów—Tatarynówka — Antonów — Jabłonówka — Czerkas — Puhaczówka. Sztab dywizji w Białej Cerkwi. W Skwirze zakwaterowany pułk jazdy...

(Meldunek wywiadowczy 4. dyw. jazdy na godz. 10-tą dn. 30. V. 1920 r. Nr. 262).

Jak widać z powyższego, dowódca armji konnej otrzymał już dokładniejsze dane o znajdujących się przed frontem jego armji jednostkach przeciwnika, chociaż określenie linji umocnień 7. dyw. piech. nie odpowiadało częściowo jej rzeczywistemu przebiegowi, w szczególności co do odcinka między Tatarynówką a Olszanką.

Po ostatecznem zorjentowaniu się w położeniu, wytworzonem skutkiem walk, stoczonych w dn. 29. V. 20., wydaje dowódca armji konnej dn. 30. V. rozkaz natarcia Nr. 64/op., podając ogólne wytyczne dla działania armji, celem przerwania polskiej linji obronnej w dn. 1. VI. oraz przedarcia się na Koziatyn i Berdyczów.

W myśl tego rozkazu:

„4. i 14. dywizje jazdy, tworzące prawe skrzydło armji, mają przerwać front polski na płn.-wschód od Nowochwastowa i, zniszczywszy znajdujące się tam oddziały

przeciwnika, opanować następnie linję Marjanówka — Mołczanówka, celem uzyskania podstawy dla operacyj na Skwirę“.

Znajdująca się w schodach na lewem skrzydle tej grupy 11. dyw. jazdy ma, na podstawie tego samego rozkazu, po zniszczeniu oddziałów polskich, które ponownie obsadziły wieś Dziuńków, opanować linję Rohacze — Nowochwastów, działając stale w łączności z prawo-skrzydłową grupą armji.

Natomiast 6. dyw. jazdy otrzymuje rozkaz, łącznie z pociągami pancernemi, demonstrowania w rejonie st. Lipowiec, celem ulżenia w działaniach prawego skrzydła XIV. armji, które nie mogło dotychczas uzyskać żadnych rezultatów w swej akcji na Hajsyn, oraz celem odwrócenia uwagi wojsk polskich od głównego kierunku uderzenia armji konnej.

PRZEGRUPOWANIE ODDZIAŁÓW I DECYZJE DOWÓDZTW POLSKICH.

W ugrupowaniu sił polskich nie zaszły żadne prawie donioślejsze zmiany.

Dywizja jazdy, w związku z nowym zamiarem akcji na tyły nieprzyjaciela, zostaje narazie cofnięta do rejonu Pustowarowa.

Jednocześnie, celem zlikwidowania przerwy, powstałej skutkiem wtargnięcia 6. dyw. j. rosyjskiej pomiędzy Plisków a Napadówkę, wysyła dowództwo polskie jeden bataljon [1]), stanowiący dotychczas odwód dywizji w Koziatynie, na st. Pohrebyszcze.

PRZEBIEG DZIAŁAŃ.

6. dywizja jazdy.

Rano dnia 30. V. oddziały 6. dyw. jazdy znajdują się w rejonie, osiągniętym do wieczora dnia poprzedniego. Linja zajęta przebiega od rejonu na południe od Oczytkowa przez Paryjówkę i Andruszówkę aż pod Spiczyńce, a następnie przez Wasylkowce, na płn. od Annówki i na przedpolu trzymanego jeszcze przez oddziały polskie węzła obronnego Rozkopana, gdzie styka się z 11. dyw. jazdy. Gros sił 6. dyw. jazdy koncentruje się w rejonie Oczytków — Andruszówka — Plisków.

Oddziały polskie obsadzają Oczeretnię, Dołżek oraz Śpiczynce, łącząc następnie na południe od st. Pohrebyszcze z dawną linją obronną w Rozkopanej.

W Pedosach koncentruje się tymczasem bataljon, który ma łącznie z innemi oddziałami uderzyć na jazdę rosyjską, zajmującą Andruszówkę i Plisków, z zadaniem przywrócenia linji frontu z dnia 28.V.20.

[1]) III/50. p. strz. krseowych.

Od rana dnia 30. V. przechodzą polacy do natarcia, zmuszając szwadrony 6. dyw. jazdy, zajmujące Wasylkowce, do przejściowego ich opuszczenia. Szybko jednak poprowadzony atak po krótkiej walce zmusza nacierający bataljon piechoty polskiej do wycofania się w kierunku północnym.

Jednocześnie centrum dywizji przechodzi do natarcia na Spiczyńce, zdobywa je bez wielkiego wysiłku i ściga resztki obsady [1]) tej miejscowości aż pod Pedosy, gdzie Polacy ponownie starają się stawiać zorganizowany opór. Razem z akcją na Spiczyńce, rusza również i lewe skrzydło dywizji do natarcia i szybko zajmuje Oczeretnię i Dołżek.

Po kilku więc godzinach walki, usiłowania ze strony wojsk polskich przejścia do przeciwnatarcia zostają udaremnione. Przerwa w polskiej linji obronnej znacznie pogłębiona, a gros sił 6. dyw. jazdy skupia się tymczasem w rejonie Oczeretnia — Dołżek — Spiczyńce, sięgając swemi patrolami aż po Zozów, Rotmistrzówkę i Stepanki.

Oddział jazdy, pozostawiony pod Rososzą, celem osłonięcia tego działania od zachodu przed ewentualnym przeciwnatarciem z Lipowca, zostaje tymczasem zmuszony ogniem artylerji polskiej do wycofania się z zajętych pozycyj.

Na tem kończą się działania 6. dyw. jazdy w dn. 30. V.

11. dywizja jazdy.

Jeszcze wcześniej od 6. dyw. jazdy, rozpoczyna swe natarcie w dn. 30. V. 11. dyw. jazdy, uderzając już o godz. 4 rano na wieś Dziuńków, której obsadę stanowi, jak i dnia poprzedniego, jeden zaledwie bataljon piechoty polskiej [2]).

Po kilkogodzinnej walce, nie uzyskawszy jednak żadnego wyniku, oddziały dywizji wycofują się na pozycje wyjściowe i resztę dnia spędzają na odpoczynku i przygotowywaniu się do dalszych działań.

4. i 14. dywizje jazdy.

Pozostałe dywizje armji konnej, stosownie do rozkazu 64/op., nie toczą w ciągu tego dnia żadnych walk, pozostając w poprzednio zajętych rejonach.

---

[1]) Resztki I/50. p. strz. kresowych.

[2]) I/43? p. strz. kresowych.

WYNIK I CHARAKTERYSTYKA DZIAŁAŃ W DNIU 30. V.

W ten sposób ogólna sytuacja do wieczora 30. V. prawie nie uległa zmianie, za wyjątkiem rozszerzenia osiągniętego poprzednio powodzenia 6. dyw. jazdy, której akcja w tym dniu znacznie jednak straciła na rozmachu.

Ze strony polskiej działania zaczepne toczą się również jedynie przeciwko oddziałom 6. dyw. jazdy, ale kończą się niepowodzeniem. Położenie więc na wspomnianym odcinku przedstawia się z punktu widzenia obrony coraz groźniej.

Uderza tutaj w dalszym ciągu niewyzyskanie powodzeń 6. dywizji przez dowództwo armji konnej, które przecież w ciągu dnia 30. V. miało dość czasu, aby się ostatecznie zorjentować w położeniu, i raczej tam natychmiast skierować główną masę uderzeniową trzech dywizyj, niż używać je na forsowanie odcinka Nowochwastów — Samhorodek, stawiając im przytem tak stosunkowo odległy termin rozpoczęcia akcji.

PORAŻKA 6. DYW. J. ORAZ WTARGNIĘCIE 11. DYW. J. NA TYŁY FRONTU POLSKIEGO 31. V.

ROZKAZ DOWÓDCY ARMJI KONNEJ.

Wprawdzie w myśl wydanego w dniu poprzednim rozkazu operacyjnego Nr. 64/op., główne natarcie miało się rozpocząć prawdopodobnie nie wcześniej, jak dn. 1. VI. rano, jednakże położenie na lewem skrzydle 6. dyw. jazdy, jak niemniej i powierzone jej zadanie współdziałania w akcji XIV. armji na Hajsyn, wymagały natychmiastowego działania, oraz zmiany zasadniczej w dotychczasowych kierunkach uderzeń tej dywizji.

Jednocześnie celem odwrócenia zapewne uwagi dowództwa polskiego od obranego już w myśl rozkazu 64/op. kierunku głównego natarcia armji konnej, jak niemniej i celem odciążenia akcji 6. dyw. jazdy, otrzymuje 11. dyw. jazdy rozkaz demonstrowania narazie energicznemi atakami przeciwko polskiemu węzłowi obronnemu Dziuńków.

Pozostałe dwie dywizje mają zachować się biernie, przygotowując się do decydującego działania.

W ten sposób walki obu lewoskrzydłowych dywizyj armji konnej mają w dniu 31. V. charakter zupełnie odrębnych bitew, a mianowicie:

a) porażka 6. dyw. jazdy pod Pliskowem i Napadówką w walce, prowadzonej celem ulżenia działaniom 63. bryg., 21. dyw. piech. na Hajsyn;

b) przypuszczalnie zupełnie przypadkowe przerwanie polskiej linji obronnej przez 11. dyw. jazdy pod Bystrzykiem i Nowochwastowem.

PRZEGRUPOWANIE ODDZIAŁÓW POLSKICH
ORAZ DECYZJE DOWÓDZTW.

Zaniepokojone sytuacją w rejonie Śpiczyniec i Oczeretni, dowództwo polskie postanawia w nocy dn. 30. V. niezwłocznie sformować w rejonie Pohrebyszcz grupę w sile trzech bataljonów [1]). Ma ona uderzyć nad ranem dn. 31. V. w kierunku na Śpiczyńce — Dołżek, celem wyjścia na tyły 6. dyw. j. rosyjskiej, i współdziałając z sąsiedniemi oddziałami, zlikwidować przerwę, powstałą w ostatnich dwóch dniach w linji obronnej, między Napadówką a Annówką.

Jednocześnie, atakowany przez armję konną odcinek frontu polskiego zostaje w ciągu 31.V. zasilony przybywającemi do rejonu Rużyn — Zarudyńce dwoma pułkami jazdy oraz przybywającemi do Koziatyna dwoma bataljonami piechoty i dwiema baterjami [2]).

Tem samem powiększają się znacznie odwody za polską linję obronną. Było to zresztą konieczne, ze względu na zużycie dotychczas posiadanych do dyspozycji sił w walkach z dnia 30. V., jak również ze względu na oczekiwane dalsze natarcia przeciwnika.

Dywizja jazdy pozostaje w dalszym ciągu w rejonie Pustowarowa.

PRZEBIEG DZIAŁAŃ.

6. dywizja jazdy.

Działania 6. dyw. jazdy w dn. 31. V. również rozpadają się początkowo na dwie zupełnie odrębne bitwy, które dopiero przy końcu łączą się w jedną całkowitą akcję odwrotową wszystkich trzech brygad dywizji.

Szwadrony, zajmujące rejon Spiczyńce — Wasilkowce, zostają dn. 31. V. o godz. 6. rano zaatakowane od strony wsi Pedosy przez trzy bataljony piechoty polskiej [1]), które, szybko posuwając się naprzód, zdobywają o godz. 10-j Spiczyńce. Przed wsią Dołżek raz jeszcze usiłuje jazda czerwona, wsparta ogniem samochodów pancernych, powstrzymać napierającego silnie przeciwnika, zostaje jednak prawie zupełnie rozbita, pozosta-

---

[1]) Grupa ppłk. Szylinga, złożona z I i II/44. p. strz. kresowych oraz II/40. p. p.

[2]) Są to 12. i 2. pułki ułanów, stanowiące 3. brygadę jazdy gen. Sawickiego, I i III/19. p. p. oraz dwie baterje 5. p. a. p.

[1]) Grupa ppłk. Szylinga.

wiając w rękach polskich dwa samochody pancerne. Dołżek zostaje o godz. 17 stracony, a resztki walczącej tam brygady uciekają na południowo-wschód. Oddziały polskie zbliżają się następnie do Oczeretni, wychodząc jednocześnie na tyły pozostałym brygadom 6. dyw. jazdy, nacierającym już od dłuższego czasu na węzeł obronny w Napadówce.

Około godz. 8 rano, w myśl poprzednio już wspomnianego rozkazu dowództwa armji konnej Nr. 64/op., przechodzą główne siły dywizji, wynoszące prawdopodobnie dwie brygady jazdy, wspomagane oddziałem samochodów pancernych, do natarcia na zamykający drogę do Lipowca węzeł obronny w Napadówce, celem współdziałania w akcji prawego skrzydła XIV. armji na Hajsyn. Obsadę Napadówki stanowiły dwa bataljony piechoty z jedną polową i jedną ciężką baterją [1]).

Pierwsze natarcie nie daje wyniku, i tylko jeden samochód pancerny przedziera się pod sam Lipowiec, gdzie wpada w ręce znajdujących się tam oddziałów polskich.

Obie brygady nacierają uporczywie w dalszym ciągu, otaczając przytem prawie zupełnie Napadówkę.

Niektóre pułki atakują w pieszym szyku, wspierane silnym ogniem artylerji i pociągów pancernych. Około godz. 13. udaje się niewielkim oddziałom III. brygady jazdy przejściowo wtargnąć do środka wsi, ale, napotkawszy tam zabarykadowane ulice i domy obsadzone karabinami maszynowemi, szybko wycofują się, poniósłszy krwawe straty.

Około godz. 14 ataki jazdy rosyjskiej zaczynają tracić na intensywności. Jednakże dowódca dywizji nie chce jeszcze zrezygnować z dalszej akcji, zapewne w nadziei, że siły polskie również uległy zużyciu, i że uda mu się wreszcie pod koniec dnia zdobyć Napadówkę i przerwać się ku Lipowcowi.

Decyzja ta powiększa tylko porażkę dywizji, gdyż około godz. 18. zostaje ona zaatakowana już od tyłu przez bataljony polskie, nadchodzące od strony Oczeretni [2]).

Wytworzone tem groźne położenie zmusza wreszcie dowódcę dywizji do rozpoczęcia szybkiego odwrotu w kierunku wschodnim. Odwrót ten odbywa się bez pościgu ze strony nieprzyjaciela.

---

[1]) II i III/45. p. strz. kresowych, I/13. p. a. p. i jedna baterja 13. p. a. c.

[2]) Była to wspomniana już poprzednio grupa ppłk. Szylinga, złożona z trzech bataljonów piechoty.

Pomimo poniesionej klęski, oddziały 6. dyw. jazdy wykazały w tym dniu dużą zdolność manewrowania w trudnych warunkach i wielką odwagę, zarówno w pieszem, jak i konnem natarciu na umocnione pozycje, pod silnym ogniem dział i karabinów maszynowych.

Ze strony polskiej niemniej zasługuje na wyróżnienie postawa obrońców Napadówki, szereg godzin atakowanej ze wszystkich stron przez przeważającego liczebnie przeciwnika, jak niemniej i samo założenie tam węzła obronnego, tworzącego zamkniętą redutę z doskonałym na wszystkie strony ostrzałem przedpola.

W wyniku całodziennych walk została 6. dyw. j. zmuszona do odwrotu, prawie że na swe pozycje wyjściowe, tracąc w dużej mierze rezultaty osiągnięte w ciągu 29. i 30.V.

Wynikło to z zaangażowania większości sił dywizji w nowym kierunku na Lipowiec, co doprowadziło do rozproszenia jej brygad i nie pozwoliło na odpowiednie zareagowanie na natarcie polskie od strony Pedosów.

Cała odpowiedzialność za niepowodzenie spada tu ponownie wyłącznie na dowódcę armji konnej. Mając już tak poważny wynik, jak wyłom, uczyniony przez 6. dyw. j., nietylko nie wykorzystał go jako drogi, prowadzącej na tyły przeciwnika, której uzyskanie było głównym celem całej pierwszej fazy operacji, ale przeciwnie, przez odciągnięcie stamtąd dwóch brygad dla zupełnie pobocznych celów, ułatwił przeciwnikowi zlikwidowanie tak groźnej dla niego przerwy.

Polacy osiągnęli w dużej mierze swój cel: wyłom w linji obronnej został w większości zlikwidowany, i jedynie brak świeżych sił, a w szczególności jazdy, nie pozwolił na ostateczne wyzyskanie zwycięstwa.

Straty 6. dyw. j. w tym dniu wynosiły kilkuset ludzi zabitych i rannych, oraz dwa samochody pancerne.

Straty, poniesione przez załogę Napadówki, były stosunkowo niewielkie, gdyż nie przekraczały cyfry 65 ludzi.

11. dywizja jazdy.

Tymczasem oddziały 11. dyw. j., po przegrupowaniu się w kierunku północnym aż poza Kuryańce, uderzają o godzinie 5 całą brygadą, wspomaganą przez dwie baterje oraz trzy sa-

mochody pancerne, na węzeł obronny Bystrzyk, obsadzony przez jedną tylko kompanję piechoty [1]).

Wywiązuje się kilkugodzinna walka. Część brygady zostaje spieszona i rusza do szturmu. O godz. 8 przybywają nowe szwadrony 11. dyw. j., i wreszcie, przy silnym współudziale artylerji i po otoczeniu całego węzła obronnego, załoga jego zostaje wyrąbana. O godz. 10 Bystrzyk jest już w zupełności opanowany przez jazdę czerwoną.

Orjentując się w uzyskanym sukcesie, dowódca dywizji ściąga szybko pozostałe swe siły z pod Dziuńkowa, gdzie zostały poprzednio ostrzelane przez artylerję polską, i rzuca je w wytworzoną przerwę.

Jeszcze wcześniej prawe skrzydło dywizji, skoncentrowane na północ od Kuryaniec (w rejonie wsi Babińce), uderza na Nowochwastów i po zaciętej walce, zmusiwszy obsadzający go bataljon piechoty do odwrotu, powiększa przez zajęcie tej miejscowości wytworzoną już lukę.

Rozszerzając w dalszym ciągu osiągnięte powodzenie, brygady 11. dyw. j. już o godz. 14 zajmują Burkowce, niszczą tor kolejowy między st. Roś a Zarudyńce i, prąc stale naprzód, obsadzają Morozówkę, Hajczyce i Starościńce.

W ten sposób 11. dyw. j. udaje się wtargnąć głęboko, bo o 15 blisko kilometrów, za front polski.

Chcąc umocnić się w posiadanym rejonie, jak również, prawdopodobnie, podać rękę oddziałom 6. dyw. j., o których odwrocie jeszcze nie wiedziano, dowódca dywizji zatrzymuje dalsze posuwanie się na płn.-zachód, kierując natomiast swe główne natarcie na tyły pozostających na swych stanowiskach oddziałów polskich, a mianowicie na Pohrebyszcze, — i oskrzydla je od północy oraz od zachodu.

Jednakże załoga tego węzła, złożona z dwóch kompanij piechoty [2]), w sile zaledwie 160 bagnetów, odpiera wszystkie natarcia. Nadchodząca noc kładzie kres dalszym walkom. Dywizja zatrzymuje się w rejonie na północ od Pohrebyszcz, nie niepokojona prawie zupełnie aż do północy.

Powodzenie demonstracyjnych w swem założeniu natarć 11. dyw. j. w dn. 31.V., które jednakże już w pierwszej swej fazie doprowadziły do przerwania polskiej linji obronnej, tudzież szybkie ich wyzyskanie, dzięki inicjatywie i powzięciu

---

[1]) Z 50. p. strz. kresowych.

[2]) Dwie kompanje II/50. p. strz. kresowych.

samodzielnej zupełnie decyzji przez dowódcę 11. dyw. j., dało nieoczekiwane wyniki w postaci głębokiego zagonu na tyły pozycyj polskich. Jednakże znowu wskutek nieorjentowania się w położeniu dowódcy armji konnej oraz prawdopodobnie nieposiadania dostatecznego wpływu na bieg działań — powodzenie to nie zostaje wyzyskane. Pod koniec dnia 11. dyw. j. pozostaje zupełnie odcięta od reszty armji na tyłach przeciwnika, w trudnem i niebezpiecznem położeniu, które mogło łatwo skończyć się zupełną jej katastrofą.

4. i 14. dywizje jazdy.

4. i 14. dyw. j. dzień ten również spędzają na odpoczynku, przyczem 4. dyw. j. zajmuje rejon Złodziejówka — Rubczenka — Rohoźna, a 14. dyw. j. nieco bardziej w tyle, przygotowując się do działania w dniu 1.VI.

WYNIK DNIA I CHARAKTERYSTYKA DZIAŁAŃ.

W wyniku całodziennych walk na lewem skrzydle armji konnej, przerwa frontu polskiego między Napadówką a Annówką zostaje prawie w całości zlikwidowana, przyczem 6. dyw. j. ponosi zupełną porażkę. Nie zdołała ona również ułatwić swą akcją na Lipowiec działań XIV. armji, która w ciągu całego dnia nie uzyskuje żadnego powodzenia.

Natomiast jednak między Bystrzykiem a Nowochwastowem udaje się ponowne przerwanie linji obronnej, skutkiem czego cała 11. dyw. j. przedziera się na tyły nieprzyjaciela.

Ze strony polskiej przeciwtarcie na 6. dyw. j. zostaje uwieńczone zupełnem powodzeniem, ułatwionem mocno dzięki związaniu dużych sił tej dywizji przez zaciętą i wytrwałą obronę Napadówki.

Jednocześnie następuje znaczne zwiększenie odwodów polskich w rejonie przyfrontowym.

Na prawem skrzydle oddziałów armji konnej, jak również wśród stojących naprzeciw oddziałów polskich nie zachodzą żadne poważniejsze zmiany.

Jedynie do Pustowarowa, gdzie narazie skoncentrowaną była polska dywizja jazdy, przybywa wieczorem dnia 31.V.

III. brygada 14. dyw. j. czerwonej, przechodząc tem samem na stronę polską. Jeszcze poprzednio omówiła ona z dowództwem polskiem przez swych wysłańców warunki przejścia [1]).

WYCOFANIE SIĘ 11. DYW. J., ORAZ ODPARCIE NATARCIA JAZDY POLSKIEJ PRZEZ 4. I 14. DYW. J. 1. VI.

POŁOŻENIE OGÓLNE NA PRAWYM BRZEGU DNIEPRU.

Równocześnie z oddziałami armji konnej, rozwija się na prawo do niej akcja lewego skrzydła XII. armji, t. j. grupy Jakira (44. i 45. dyw. piech. z brygadą jazdy Kotowskiego), dążącej, w myśl ogólnego rozkazu operacyjnego dowództwa frontu z dnia 23.V., do opanowania rejonu Biała Cerkiew — Chwastów.

Działania tej grupy nie uzyskują jednak do dnia 1.VI. żadnych prawie poważniejszych wyników, a stanowiąca jej prawe skrzydło 44. dyw. piech. zmuszoną jest nawet do wycofania się z zajętych poprzednio Hermanówki i Olszanki.

Natomiast lewemu skrzydłu, t. j. 45. dyw. piech., udaje się zyskać na terenie i podsunąć pod Białą - Cerkiew zajmując rejon Czerkas — Jezierna, skąd mogła grozić centrum polskiej 7. dyw. piech.

W ten sposób w dniu 1.VI. 20. ugrupowanie sił rosyjskich, znajdujących się na prawo od armji konnej, przedstawiało się następująco:

1). od rzeki Roś aż poza tor kolejowy — 45. dyw. piech. z brygadą jazdy za swem lewem skrzydłem;

2). dalej na wschód aż do Dniepru pod Rzyszczów — 44. dyw. piech.

Znajdujące się przed frontem tych dywizyj oddziały polskie były w tym dniu ugrupowane jak następuje:

1) od Samhorodka aż po Horochowatkę — jedna dywizja piechoty [2]);

2) na jej przedpolu w rejonie Pustowarowa — dywizja jazdy;

---

[1]) Brygada ta była złożona przeważnie z kozaków b. kawalerzystów, pochodzących w większości z rosyjskiej Armji Ochotniczej, przeważnie przemocą wcielonych do rosyjskiej armji sowieckiej.

[2]) 7. dyw. piech.

3) od Horochowatki przez Trypol aż pod Kijów—„grupa Wasylków", w sile trzech bataljonów, czterech szwadronów i dwóch bateryj [1]) (gros sił tej grupy — w rejonie Wasylków — Horochowatka — Trypol).

Natomiast rosyjska 63. brygada 21-ej dyw. piech. (prawe skrzydło XIV. arm.), działająca na południe od armji konnej, nie mogła uzyskać żadnych wyników, a nawet w nocy dnia 30.V. przejściowo utraciła stację Oratów.

31. V. oddziały polskie [2]) opuściły wprawdzie tę miejscowość, lecz obsadzają w dalszym ciągu rejon Ilińce — Hordyjówka — Popówka, łącząc się przez Skitki z załogą rejonu Lipowca.

Dalej na południe zajmują polacy Parchomówkę i Hajsyn, a następnie linję rzeki Sob. [3])

Na ogół jednak panuje tam zupełny prawie spokój, przerywany jedynie walkami patroli.

ZARZĄDZENIA DOWÓDCY ARMJI KONNEJ.

W dniu 1. VI. miały wreszcie wszystkie dywizje przystąpić od rana do wykonania rozkazu operacyjnego dowództwa armji konnej z dn. 30.V. Nr. 64/Op., który nakazywał przerwać ostatecznie grupą trzech dywizyj, t. j. 4., 11. i 14., front polski w rejonie Nowochwastowa (patrz str. 45), powierzając 6. dyw. j. działania na Lipowiec wspólnie z prawem skrzydłem XIV. armji.

Jednakże walki dwóch dni ostatnich wytworzyły położenie, nieprzewidziane prawodpodobnie przez dowództwo armji w chwili redagowania rozkazu Nr. 64/Op.

Odbić się to musiało na wykonaniu tego działania.

DECYZJE DOWÓDZTW I PRZEGRUPOWANIE ODDZIAŁÓW POLSKICH.

Położenie, wytworzone wskutek przerwania się 11. dyw. j. do rejonu Pohrebyszcza, spowodowało w nocy z 31. V. na 1. VI. zarządzenia dowództwa 13. dyw. piech. o niezwłocznem przeciwdziałaniu, używając do tego przybyłych w ciągu dnia 31. V. nowych posiłków [4]).

W tym celu zostaje skoncentrowana w rejonie wsi Zarudyńce grupa, w sile dwóch pułków jazdy, dwóch bataljonów piechoty, oraz dwóch bateryj polowych [5]), z zadaniem uderzenia nad ranem dn. 1.VI w kierunku wsi Starościńce, celem wyjścia na tyły 11. dyw. j., nocującej w rejonie na północ od Pohrebyszcz, i mającej rano, według przewidywań dowództwa polskiego, przejść do ponownego natarcia na tę miejscowość.

---

[1]) 5. p. p. Leg. i 3. p. uł.

[2]) Oddziały 18. dyw. piech.

[3]) Gdzie łączy się 18. dyw. piech. z 12. dyw. piech.

[4]) Dwa bataljony 19. pułku piechoty, 3. brygada jazdy (2. i 12. p. uł.) oraz 2 baterje 5. p. a. p.

[5]) Grupa gen. Sawickiego.

Głównem zadaniem tej grupy jest więc ostateczne zlikwidowanie przerwy i przywrócenie położenia z dn. 30. V.

Jeszcze wcześniej, t. j. dn. 31. V., przed otrzymaniem wiadomości o powodzeniu 11. dyw. j., dowództwo frontu ukraińskiego powzięło decyzję uderzenia całą dywizją jazdy, przy współdziałaniu od strony Skwiry bataljonów 27. p. p., celem rozbicia oddziałów 4. dyw. j. rosyjskiej pod Antonowem, i wyjścia forsownemi marszami między Dziuńków i Tetyjów, na tyły oddziałów armji konnej, związanych na polskiej linji obronnej.

W myśl powyższego, dywizja jazdy jeszcze późnym wieczorem dn. 31.V. wyrusza z Pustowarowa na Antonów.

W ugrupowaniu pozostałych oddziałów polskich nie zaszły narazie żadne ważniejsze zmiany.

POŁOŻENIE WYJŚCIOWE OBU STRON.

Po północy dn. 1.VI. położenie armji konnej przedstawiało się następująco:

a) w rejonie Plisków — Oczytków — Czerniawka — 6. dyw. jazdy, odpoczywająca po wczorajszej klęsce;

b) na tyłach stanowisk polskich w rejonie Starościńce — Hajczyce — Smarzyńce — 11. dyw. j., przygotowująca się do natarcia na Pohrebyszcze;

c) w rejonie Rohoźna — Rubczenka — Złodziejówka — Tatarynówka — 4. dyw. j., z wysuniętemi pod Hajworon czatami;

d) w tyle za nią, w rejonie Tetyjów — Kaszperówka — 14. dyw. j.

Oddziały polskie zajmują od Lipowca aż po Junaszki linję frontu, osiągniętą w walkach z 6. dyw. j. w dn. 31.V., która przebiega od Napadówki pomiędzy Oczeretnią a Andruszówką, a następnie na północ od Pliskowa przez Rozkopaną — Dziuńków — Junaszki.

Od tej miejscowości linja zagina się pod kątem prostym na zachód. Oddziały polskie trzymają się w Biełaszkach.

Przez Horodok posuwa się na Starościńce silna grupa, złożona z dwóch bataljonów, dwóch pułków jazdy i trzech bateryj.

Dalej na północo-wschód, rejon Śnieżna — Ozierna — Samhorodek obsadzony jest przez bataljon piechoty z jedną baterją [1]).

Dalej linja biegnie, jak i w dniach poprzednich. Antonów zajmuje dywizja jazdy, przybyła w nocy z Pustowarowa.

PRZEBIEG DZIAŁAŃ.

6. dywizja jazdy.

W dniu 1.VI. toczą się zacięte walki na całym prawie froncie armji konnej, za wyjątkiem odcinka 6. dyw. j., któ-

---

[1]) III/44. p. s. k. i 6/13. p. a. p.

rej zmęczone oddziały zachowują się zupełnie biernie, ograniczając się do wypadów słabych patroli.

Zarządzone przegrupowanie szwadronów tej dywizji napotyka na ogień pociągu pancernego polskiego.

Działania pozostałych dywizyj armji konnej rozpadają się na dwie odrębne bitwy, t. j. na walki 11. dyw. j. w rejonie Starościńce — Nowochwastów, oraz na starcie grupy 4. i 14. dywizyj jazdy czerwonej z jazdą polską nad rzeką Berezianką.

11. dywizja jazdy.

O godz. 1 w nocy 1.VI. nocująca w Starościńcach III. brygada 11. dyw. j. zostaje zaatakowana przez oddział polski, złożony ze wszystkich trzech rodzajów broni, który zmusza ją do opuszczenia tej miejscowości.

Polacy posuwają się szybko i w ataku na bagnety biorą Hajczyce[1]), zadając ponownie porażkę brygadzie, która traci cztery działa z całym zaprzęgiem, oraz, prócz zabitych i rannych, siedemnastu jeńców.

Wskutek tego natarcia, siły 11. dyw. j. zostają rozdzielone na dwie części, które, tracąc zupełnie ze sobą łączność, zmuszone są do odrębnego działania.

Silniejsza z nich koncentruje się w rejonie na północo-zachód od Pohrebyszcz.

O godz. 7 usiłuje ta grupa 11. dyw. j., celem otworzenia sobie drogi powrotnej na Nowochwastów, odebrać Starościńce, ale odparta ogniem artylerji polowej, musi się cofać. Próbuje wówczas zająć Pohrebyszcze, lecz i tu spotyka ją niepowodzenie.

Widząc bezskuteczność swoich usiłowań połączenia się najkrótszą drogą z resztą sił armji konnej, dowódca tej grupy postanawia okrążyć rejon, zajęty przez oddziały polskie, od północy. Ostatecznie też przedziera się pomiędzy Zarudyńcami a Starościńcami około Horodka na wschód, kierując się potem na Morozówkę i Nowochwastów, gdzie łączy się z pozostałemi szwadronami dywizji, które wcześniej zdołały tam wycofać się.

Jednakże Polacy nacierają w dalszym ciągu, uderzając z rejonu Hajczyce — Starościńce na tyły i flanki 11. dyw. j., skoncentrowanej już w tym czasie pod Nowochwastowem.

---

[1]) I/19. p. p. i 2. p. uł.

Natarcie to zmusza w dalszym ciągu dywizję do odwrotu w kierunku północo-wschodnim na Borszczahówkę.

W ten sposób, nie mając poparcia pozostałych sił armji konnej, całe powodzenie natarcia 11. dyw. j. jest zupełnie zlikwidowane, a sama dywizja ledwie unika rozgromu, poniósłszy duże straty.

Uderzenie polskie naprawia w całości powstałą w dn. 31.V. przerwę, przywracając linję obronną na odcinku Dziunków — Śnieżna do poprzedniego stanu.

Grupa 4. i 14. dywizji jazdy.

Tymczasem jeszcze rano dnia 1.VI. wysunięte pod Bielijówkę i Pietraszówkę placówki 4. dyw. j. zostają zaatakowane przez przeważające siły jazdy polskiej [1]), i odrzucone na Rude Sioło.

Zaalarmowane tem brygady 4. dyw. j., koncentrują się niezwłocznie w rejonie Rubczenki i Tatarynówki, z pod której, po zaciętej walce, odrzucają oddziały piechoty polskiej, nacierającej na tę miejscowość. Jednocześnie uderza jazda polska na Hajworon [2]).

Piechota polska wycofuje się za Bereziankę, tracąc dwa karabiny maszynowe.

Wkrótce po odparciu tego natarcia na Tatarynówkę, okazuje się, że dywizja jazdy polskiej zmieniła kierunek swego marszu, zawracając więcej na zachód [3]).

Na wiadomość o tem, skoncentrowane siły 4. dyw. j. i przybyłej w międzyczasie 14. dyw. j. grupują się między Rubczenką i Worobijówką, gdzie zamierzają spotkać przeciwnika. Wkrótce około godz. 13 przychodzi do starcia obu kolumn jazdy.

Rosjanie, mając przewagę liczebną, wspierani samochodami pancernemi, przechodzą pierwsi do natarcia. Zyskawszy

---

[1]) Było to rozpoczęcie przez oddziały dywizji jazdy gen. Karnickiego akcji, nakazanej rozkazem dowództwa frontu ukraińskiego, na tyły armji konnej.

[2]) Bataljon 27. p. p.

[3]) Na skutek doręczonego dowództwu dywizji w owej chwili przez lotnika rozkazu dowództwa frontu, aby niezwłocznie uderzyć na Nowochwastów (dla współdziałania z grupą gen. Sawickiego w likwidowaniu powstałej tam w dn. 31.V przerwy).

odrazu przewagę nad jazdą polską, zadają jej dotkliwe straty [1]) i zmuszają do wycofania się na północ.

Aż do Berezianki obie dywizje ścigają przeciwnika, szarżując bezustannie jego tylne straże.

Po przejściu rzeki pod Antonowem, jazda polska wycofuje się do Szamrajówki.

Do godz. 16 cała linja Berezianki od Tokarówki do Berezny zostaje opanowana przez oddziały jazdy czerwonej, która, obsadziwszy jej brzeg południowy, zaprzestaje dla niewiadomych przyczyn dalszego pościgu, wysuwając jedynie naprzód słabe patrole.

W wyniku walk obu dywizyj, została zupełnie sparaliżowana cała akcja polskiej jazdy, a niebezpieczeństwo grożące flankom i tyłom armji konnej — zlikwidowane. Uzyskuje ona przytem dogodną pozycję wyjściową do dalszego działania.

Jednakże całodzienna walka sprowadza się zaledwie do osłony skrzydła i tyłów zajmowanego frontu, a więc do działań drugorzędnych i nie przynosi wynikńów rozstrzygających. W szczególności zaś uderza niewykorzystanie uzyskanego powodzenia i zaprzestanie pościgu nad Berezianką, zamiast natychmiastowego przejścia tej rzeki i uderzenia na Skwirę.

WYNIK DNIA I CHARAKTERYSTYKA DZIAŁAŃ.

W dn. 1.VI. punkt ciężkości działania armji konnej przerosi się ostatecznie z lewego skrzydła na centrum i prawe skrzydło.

Ze strony rosyjskiej zwraca w pierwszym rzędzie uwagę zupełne niewykonanie rozkazu operacyjnego, Nr. 64/Op. z dn. 30.V.

Wynika to przedewszystkiem z niemożności stworzenia silnej grupy uderzeniowej wobec uprzedniego samowolnego zaangażowania się 11. dyw. j. na tyły polskie.

Również nieoczekiwane działanie polskiej dywizji jazdy wiąże połowę sił armji konnej i nie dozwala im na poparcie działań 11. dyw. j. dla wyzyskania osiągniętego już powodzenia lub podania ręki jednostce, zagrożonej na tyłach polskich.

Ostatecznie dywizje rosyjskie pozostają nadal rozproszone, zmęczone walką, osłabione stratami na przedpolu polskiej linji obronnej, nie mogąc nawet poszczycić się zniszczeniem jazdy polskiej lub przynajmniej zajęciem Skwiry, które, są-

---

[1]) Kilkunastu oficerów i 200 szeregowych zabitych i rannych.

dząc z poprzednich rozkazów operacyjnych tak dowództwa frontu, jak i dowództwa armji, stanowiło jeden z ważniejszych celów w pierwszej fazie działań. Przeciwnie w tym dniu utracono ostatnie rezultaty dotychczasowego powodzenia, uzyskanego przez 11. dywizję jazdy.

Polacy natomiast, pomimo porażki swej jazdy pod Rubczenkami i Worobijówką, oraz pomimo niepowodzenia akcji na prawe skrzydło i tyły armji konnej, mogą uważać końcowy wynik walk w dniu 1. VI. za pomyślny.

Przerwa w linji obronnej zlikwidowana. Przeciwnik zużywa swe siły na walki o znaczeniu drugorzędnem, nie uzyskując przytem poważniejszych wyników. Zamiar nieprzyjaciela przełamania linji obronnej spełza na niczem.

PRZERWA W DZIAŁANIACH 2. VI.

Zmęczona poprzedniemi walkami armja konna, spędza cały dzień 2.VI. na odpoczynku i doprowadzaniu do porządku broni i rynsztunku, oraz na uzupełnianiu zapasów amunicji, zużytej dość obficie w walkach od 29. maja do 1. czerwca.

Dywizje jej utrzymują zajęte rejony na przedpolu polskiej linji obronnej, przyczem 14. dyw. j., stanowiąca obecnie prawe skrzydło, zostaje wysunięta na linję rzeki Rastawicy pod Szamrajówkę, mając gros swych sił w Pustowarowie. Oddziały jej prowadzą intensywne rozpoznania, docierające podjazdami aż na wysokość Skwiry.

Polacy również nie okazują żadnej prawie działalności, za wyjątkiem wysyłania nielicznych patroli.

Dywizja jazdy po stoczonej bitwie wycofała się na nocleg. W rejonie Piszczyki stanęła 4. brygada j., w m. Drozdy — dowództwo dywizji z 5. brygadą j., w Aleksandrji — 5. p. uł., w Ustimówce — tabory.

Cały dzień zostaje użyty na uporządkowanie oddziałów, odpoczynek, uzupełnienie amunicji i t. p.

Poprzednie walki tak wyczerpały dywizję, że w dn. 2/V. nie była ona wprost zdolną do żadnej większej akcji.

Pod wieczór tego dnia w dowództwie 13. dyw. piech. zostaje powzięta decyzja natarcia w nocy na oddziały 6. dyw. j. dla ostatecznego przywrócenia linji obronnej do jej stanu z dnia 28/V. Na razie jednak dzień 2/VI. nie przyniósł żadnych zasadniczych zmian w ugrupowaniu tak oddziałów armji konnej jak i polskich, — obie strony zostają przez cały ten dzień na stanowiskach, zajętych jeszcze w dniu poprzednim.

NATARCIE ODDZIAŁÓW POLSKICH NA 6. DYW. J.; ROZKAZ PRZERWANIA FRONTU POLSKIEGO PRZEZ ARMJĘ KONNĄ 3. VI.

POŁOŻENIE OGÓLNE NA UKRAINIE PRAWOBRZEŹNEJ.

W chwili, gdy w działaniach armji konnej zapanował chwilowy zastój, położenie na sąsiednich jej odcinkach frontu rosyjskiego prawobrzeżnej Ukrainy, przedstawiało się następująco.

Na prawo grupa Jakira (44. i 45. dywizje piechoty z brygadą jazdy Kotowskiego), stanowiąca lewe skrzydło XII. armji, zdołała dotrzeć już do linji Rzyszczów — Rokitno — Jezierna, skąd przez Bereznę utrzymywała łączność z armją konną.

Na lewo od pasa działania tej grupy, 63. brygada piech. wraz z oddziałami 60. dyw. piech., stanowiąc prawe skrzydło XIV. armji, znajdowała się tymczasem w walkach pod Czeczelówką (na południe od Hajsyna), a front całej armji przebiegał przez Ładyżynkę, dalej koło st. Rudnica, a następnie wzdłuż rzeczki Kamionka aż do Dniestru.

ZARZĄDZENIA DOWÓDZTWA FRONTU POŁUDNIOWO-ZACHODNIEGO W ZWIĄZKU Z POŁOŻENIEM OGÓLNEM.

Pragnąc przyśpieszyć posuwanie się prawego skrzydła XIV. armji, a przynajmniej dopomóc jej do zajęcia Hajsyna, co zresztą stawało się coraz bardziej pożądanem ze względu na planowany dalszy rozwój działań armji konnej, rosyjskie dowództwo frontu nakazuje dowódcy armji konnej wesprzeć, siłami nie mniej jak jednej brygady jazdy, natarcie 63. brygady piechoty.

Natomiast siły główne armji konnej mają w dalszym ciągu, w myśl poprzednio już otrzymanych wskazań, prowadzić energiczną akcję, celem opanowania węzła kolejowego Koziatyn.

ZARZĄDZENIE DOWÓDCY ARMJI KONNEJ.

Biorąc pod uwagę wytworzone wskutek ostatnich walk położenie, które doprowadziło do całkowitej już niemal utraty dotychczasowych powodzeń, oraz działając w myśl otrzyma-

nych wskazań, Budienny powziął w dniu 3/VI. decyzję niezwłocznego uderzenia głównemi siłami na odcinek frontu polskiego, zawarty pomiędzy Nowochwastowem a Samhorodkiem, t. j. na styk 6. i 3. armij polskich[1]).

Tegoż dnia wydaje dowódca armji konnej rozkaz operacyjny Nr. 66/Op., wyznaczając do głównego natarcia całość swych sił, wyjąwszy jedynie III. brygadę 11. dyw. j.. Armja ma się ugrupować w schodach od prawego skrzydła w następującym porządku: 14., 4., 11. dywizje jazdy. Natomiast 6. dyw. j., pozostając jako ostatni stopień na lewo w tyle, ma wziąć odstęp znacznie większy i, tworząc odwód armji, osłaniać ją jednocześnie przed ewentualnem natarciem polskiem z rejonu Pliskowa.

Po wyrąbaniu przerwy we froncie polskim, mają dwie dywizje (4. i 14.) wysłać niezwłocznie swe oddziały techniczne z zadaniem wysadzenia torów na stacji Popielnia (oddział techniczny 14. dyw. j.) i na st. Czarnorudka (oddział techniczny 4. dyw. j.), dla przerwania połączenia kolejowego na linji Koziatyn — Chwastów.

Po wykonaniu tego zadania, 4. i 14. dywizje jazdy mają zgrupować się natychmiast do uderzenia na Koziatyn, w celu zniszczenia tam węzła kolejowego, a 11. dyw. j. ma rozpocząć zagon na Berdyczów.

Działanie to osłania od tyłu 6. dyw. j., znajdująca się w odwodzie armji.

III. brygada 11-ej dyw. j. zostaje tymże rozkazem wysłana w kierunku południowo - zachodnim, z zadaniem nawiązania łączności i wspomagania 63. brygady piech., działającej na Hajsyn. Ma ona również, przy poparciu pociągów pancernych, zręcznym manewrowaniem przykuć do siebie uwagę znajdujących się tam oddziałów polskich, oraz przeszkodzić im za wszelką cenę w próbach przekroczenia linji kolejowej w kierunku wschodnim, jak również w próbach uderzenia na linje etapowe oraz tyły armji konnej.

Wykonanie tego rozkazu ma się rozpocząć następnego dnia, t. j. 4. VI. rano.

---

[1]) Jak to już wspomniano, 2. armja polska została jeszcze około 27/V. zlikwidowana, a tworzące ją jednostki — rozdzielone między 3. armją (7. dyw. piech.) oraz 6. armją (13. dyw. piech.).

Dowództwo 2. armji przekształcono na dowództwo frontu ukraińskiego, któremu podlegały obie te armje oraz dywizja jazdy.

PRZEBIEG DZIAŁAŃ.

W czasie, gdy w głównej kwaterze armji konnej w Tetyjowie układano rozkaz, na odcinku 6. dyw. j. wywiązały się zacięte walki.

W myśl powziętych jeszcze dnia poprzedniego decyzyj (patrz str. 60), oddziały polskiej 13. dyw. piech., w sile całej prawie brygady piechoty [1]), przechodzą rano dnia 3/VI. do natarcia z zadaniem przywrócenia linji obronnej na swym odcinku frontu do stanu z przed dnia 29/V.

Zaskoczona tym natarciem jedna z brygad 6. dyw. j. traci w zaciętej walce już o godz. 10 Andruszówkę, wycofując się pośpiesznie do Oczeretni. Jednocześnie prawie jeden z bataljonów [2]) polskich w ciężkiej walce zdobywa Plisków.

Oddziały 6. dyw. j. organizują szybko przeciwnatarcie, które jednak nie przynosi powodzenia, a otrzymane uderzenie od strony Lipowca i zajęcie przez nieprzyjaciela Oczytkowa i Bogdanówki zmusza 6. dyw. j. do dalszego odwrotu.

Do wieczora 6. dyw. j. traci ostatecznie osiągnięte w dotychczasowych walkach zdobycze. Polska linja obronna wraca do pierwotnego stanu, w jakim się znajdowała przed rozpoczęciem natarcia jazdy czerwonej.

Na odcinkach pozostałych dywizyj [3]) panuje ~~również~~ i w dniu 3/VI zupełny spokój.

Jedynie oddziały 4. dyw. j. zostają chwilowo zaniepokojone próbą ataku szwadronów polskich [4]) od strony Samhorodka w kierunku na Worobijówkę. Usiłowania te udaje się jednak szybko zlikwidować.

Dywizje armji konnej odpoczywają w dalszym ciągu, ukryte w lasach i jarach na przedpolu frontu polskiego, skoncentrowane w obszarze Medówka — Czerniawka — Skibińce — Tatarynówka — Worobijówka — Rohoźna — Tetyjów — Żywotów.

Zwiady ich docierają chwilami do Pustowarowa, a silne placówki obsadzają linje rzeki Berezianki.

---

[1]) 25. brygada piechoty.

[2]) III/43. p. strz. kresowych.

[3]) 4., 11. i 14. dywizja jazdy.

[4]) Była to demonstracja grupy gen. Sawickiego, wykonana celem odwrócenia uwagi Rosjan od kierunku na Skwirę i sparaliżowania ich akcji na tę miejscowość.

WYNIK KOŃCOWY DNIA I CHARAKTERYSTYKA DZIAŁAŃ.

Pod wieczór ustala się ostatecznie linja obronna polska [1]), przebiegająca już w całości identycznie z frontem z dnia 28/V.20. Położenie armji konnej przedstawia się mniej więcej podobnie do tego, jak w chwili zetknięcia się z frontem polskim. Jej dotychczasowe powodzenia są zupełnie zlikwidowane.

PRZERWA W DZIAŁANIACH W DNIU 4. VI.

ZARZĄDZENIA DOWÓDCY ARMJI KONNEJ.

Silny deszcz, który zaczął padać jeszcze w nocy z dnia 2. na 3.VI. i trwał bez przerwy w dalszym ciągu, popsuł zupełnie drogi, utrudniając tem w dużym stopniu działania jazdy. Ta okoliczność skłania dowódcę armji konnej do odwołania terminu rozpoczęcia głównego natarcia, wyznaczonego rozkazem Nr. 66/Op. na dzień 4,VI. rano.

POŁOŻENIE ARMJI KONNEJ W DNIU 4. VI.

Z tych powodów armja konna pozostaje w poprzednio zajętych rejonach również i przez cały dzień 4/VI.

Pochmurna pogoda i deszcz, niedozwalający przeciwnikowi na wywiad lotniczy, w dużym stopniu ułatwiają jej zachowanie w tajemnicy swego ugrupowania i energicznych przygotowań do decydującej akcji zaczepnej [2]).

---

[1]) Ugrupowanie sił polskich na linji obronnej przedstawiało się wieczorem dnia 3/VI następująco:

a) do Oczytkowa — lewe skrzydło 18. dywizji piech. (45. p. s. kres.).
b) od Oczytkowa do Bystrzyk — 25. brygada piechoty.
c) od Bystrzyka do Samhorodka włącznie — grupa gen. Sawickiego.
d) od Samhorodka po Szamrajówkę — prawe skrzydło 7. dyw. piech. (27. p. p.).
e) w rejonie Szamrajówka — Ruda — dywizja jazdy gen. Karnickiego, przesunięta tam nad ranem dn. 3/VI z rejonu Piszczyki—Drozdy dla zapewnienia trwalszej łączności między obu brygadami 7. dyw. piech.

[2]) W rzeczywistości sytuacja armji konnej pozostaje do samego rana dn. 5/VI dla dowództw polskich zupełnie niewyjaśnioną. Pogoda uniemożliwia wywiad lotniczy, a zwiady, dokonywane przez patrole i wywiady konfidentów, nie dały żadnych prawie konkretnych wiadomości, oprócz niejasnych zeznań ludności miejscowej o gromadzeniu się większych mas jazdy w lasach, na przedpolu pozycyj polskich (meld. syt. 13. dyw. piech. Nr. 294 z dnia 4/VI 1920).

PRZEGRUPOWANIA I DECYZJE DOWÓDZTWA POLSKIEGO.

Dowództwo polskie ze swej strony zarządziło w ciągu dnia 4/V. wzmocnienie lewego skrzydła 6. armji, to jest odcinka Bystrzyk—Samhorodek, obsadzonego dotychczas przeważnie przez słabe siły jazdy i niewielką ilość piechoty.

Miejscowości Śnieżna, Ozierna i Samhorodek zostają, po zluzowaniu dotychczasowej załogi, zajęte przez dwa świeże bataljony piechoty i jedną baterję artylerji [1]).

Brygada jazdy, uzupełniona do ilości trzech pułków ułanów [2]), zostaje skoncentrowana nieco w tyle, w rejonie poczty Śnieżna.

Jednocześnie odcinek Nowochwastów — Bystrzyk zostaje wzmocniony jednym bataljonem wraz z jedną baterją [3]). Jako odwód, pozostaje jeden bataljon piechoty [4]) w Zarudyńcach.

Zarządzenia te były wywołane trafnem przewidywaniem, że ewentualny atak nastąpi niezawodnie na styk między 6. i 3. armjami.

Dywizja jazdy została w tym dniu przesunięta do Pustowarowa, z wysuniętemi oddziałami w Antonowie i Horodyszczach. Tymczasem po zwycięskich walkach obronnych, stoczonych od 29/V do 3/VI, wywnioskowano w dowództwie polskiej 6. armji, że armja konna poniosła w tych działaniach dotkliwe straty i nie jest zdolną w najbliższym czasie do poważniejszej akcji bojowej.

Opierając się na takiej ocenie położenia, postanawia dowództwo polskie przejść do działań zaczepnych, celem zadania decydującej porażki i obsadzenia linji rzeki Sob — Kalniki — Oratów — rzeka Rośka — rzeka Roś.

Jednocześnie prawe skrzydło 3. armji ma współdziałać w tem działaniu przez obsadzenie w dniu 4/VI. wieczór linji rzeki Berezianki od Samhorodka do Antonowa [6]), aby następnie, wraz z lewem skrzydłem 6. armji, przejść na rzekę Roś.

Wspólnie z tą akcją, dywizja jazdy ma skoncentrować się również nad Berezianką w rejonie Antonów — Tereszki, wysyłając zwiady w kierunku południowym.

W akcji tej miała wziąć również udział znajdująca się na płd.-wschód od 13. dyw. piech. — 18. dyw. piech. (linja rozgraniczenia Szandrówka — Bogdanówka), koncentrując w Lipowcu około czterech bataljonów, oraz taką samą siłę z odpowiednią artylerją — w Ilińcach.

Rozpoczęcie działania było wyznaczone na godz. 4 dnia 6. VI. rano, a do wieczora wspomniana linja powinna była być osiągniętą.

---

[1]) I i II/19. p. p. z 3/5. p. a. p.

[2]) Wobec przybycia dnia 4/VI. 5. p. ułanów.

[3]) III/19. p. p. z jedną baterją 5. p. a. p.

[4]) II/37. p. p.

[5]) Dow. 13. dyw. piech., któremu podlegała grupa gen. Sawickiego, projektowało skoncentrowanie na odcinku Bystrzyk — Samhorodek całej 10. brygady 5. dyw. piech., to znaczy 19. i 40. p. p,, jednakże tego nie zdołano już w ciągu dn. 4/VI wykonać, i I i II/40. p. p. pozostały w Pohrebyszczach i Andruszówce.

[6]) Jeden bataljon w Tokarówce i trzy bataljony w Antonowie.

Jedynie lewe skrzydło [1]) otrzymało rozkaz już w ciągu dnia 5/VI. wysunąć się na przedpole swych dotychczasowych stanowisk, zajmując linję Worobijówka — Tatarynówka — Kapuścińce — Borszczahówka, gdzie miało nawiązać łączność z centrum [2]).

PRZEBIEG DNIA 4. VI.

Cały dzień 4.VI. upłynął spokojnie. Padał wciąż ulewny deszcz, psując w dalszym ciągu drogi.

Dywizje armji konnej szukały w licznych i obszernych wioskach oraz w lasach schroniska przed niepogodą, kryjąc się jednocześnie przed ewentualną obserwacją lotników.

Zachmurzenie i słota nie pozwoliła zresztą w tym dniu prawie zupełnie na wywiad powietrzny.

DECYDUJĄCE NATARCIE I PRZERWANIE FRONTU POLSKIEGO 5. VI.

ZARZĄDZENIE DOWÓDCY I UGRUPOWANIE WYJŚCIOWE ARMJI KONNEJ.

Działając w myśl rozkazu operacyjnego z dnia 3.VI. Nr. 66/Op., postanawia dowódca armji konnej, nie zważając już na dżdżystą pogodę i rozmokłe drogi, nad ranem 5.VI. przejść do decydującego natarcia na polskie linje obronne.

Stosownie do dyspozycyj, zawartych we wspomnianym rozkazie, trzy dywizje jazdy zostają uszykowane w schodach pod osłoną lasów w rejonie Szapijówka — Rybczyńce — Kalenna — Tatarynówka.

Stanowiąca odwód armji 6. dyw. j: koncentruje się nieco na północ od dotychczas zajmowanego rejonu, t. j. prawdopodobnie w lasach na płn.-wschód od Annówki.

W takiem ugrupowaniu rusza armja konna o świcie dn. 5.VI.. do natarcia, uderzając na odcinek Samhorodek—Nowochwastów.

UGRUPOWANIE SIŁ POLSKICH.

Ugrupowanie sił polskich, w którem ostatnio nie zaszły żadne zasadnicze zmiany, przedstawia załączony szkic Nr. 5.

---

[1]) Grupa gen. Sawickiego w łączności z 27. p. p., (7. dyw. piech.) i dywizją jazdy.

[2]) 25. brygada piechoty.

PRZEBIEG DZIAŁAŃ.

Ogólne natarcie rozpoczynają nad ranem szwadrony 14. dyw. j., która tworzy prawe skrzydło grupy uderzeniowej, debuszując z lasów, położonych na południe od Szapijówki. Wspomagane dużą ilością karabinów maszynowych na taczankach oraz samochodami pancernemi, uderzają one przedewszystkiem na Samhorodek, rozprzestrzeniając szybko swe natarcie i na Oziernę.

Uderzenie to, poprowadzone na sam styk 6. i 3. armij polskich, natrafia na silną obronę załogi Samhorodka, złożonej z jednego bataljonu piechoty, [1]) który, poparty ogniem artylerji, odpiera aż do południa zacięty napór nieprzyjaciela.

Dowódca dywizji czerwonej, oceniając taktyczne znaczenie Samhorodka, wytęża swe siły i, otoczywszy go prawie ze wszystkich stron, atakuje jednocześnie przy poparciu silnego ognia karabinów maszynowych i samochodów pancernych.

Około godziny 2. Samhorodek zostaje zdobyty, a załoga jego doszczętnie prawie wyrąbana.

Znacznie później, po rozpoczęciu natarcia 14. dyw. j. na Samhorodek, uderza na Oziernę nadchodząca traktem od karczmy Wiwatowo 4. dyw. j., a wkrótce potem następuje atak 11. dyw. j. na Śnieżnę.

Po krótkiej walce obsada [2]) obu tych węzłów obronnych zostaje zmuszoną do wycofania się.

Po przerwaniu w ten sposób frontu polskiego, wszystkie trzy dywizje armji prą silnie naprzód, kierując się lewem skrzydłem ku Rużynowi.

Natychmiast prawie po sforsowaniu głównej linji obronnej na odcinku Samhorodek — Nowochwastów, w którym jednak obsada polska [3]) zdołała się utrzymać, spotyka się 4. dyw. j. z przeciwnatarciem jazdy polskiej, która w sile dwóch pułków, [4]) nie zważając na przewagę liczebną Rosjan, rzuciła się do ataku.

Po dłuższej walce, zostają jednak ułani polscy zmuszeni do odwrotu, ponosząc ogromne straty.

---

[1]) I/19. p. p.
[2]) II/19. p. p.
[3]) III/19. p. p.
[4]) 2. i 12. p. ułanów (3. bryg. jazdy).

O godz. 16 cała grupa polska szybko cofa się częściowo na Czechowę i Zarudyńce, częściowo zaś na Morozówkę i Starościńce, osłaniana przez jeden pułk jazdy i jedną baterję[1]).

W wytworzoną w ten sposób przerwę, już nie powstrzymywane prawie przez nikogo, wdzierają się trzy dywizje jazdy czerwonej, rozszerzając swe powodzenie przez zajęcie Toporów i Mołczanówki Rużyńskiej.

Goniąc przed sobą resztki oddziałów polskich, wieczorem dn. 5.VI. osiągnęła armja konna linję rzeki Rastawicy, koncentrując 14. dyw. j. w Karabczyjowie, 4. dyw. j. w Jahniatynie, a 11. dyw. j. w miejscowości Rużyn. W jej pobliżu zgromadziły się również i brygady 6. dyw. j., która, będąc odwodem armji, nie brała zupełnie udziału w bitwie, i prawdopodobnie idąc za 11. dyw. j. przesunęła się przez front polski na północ od Nowochwastowa.

WYNIK DZIAŁAŃ I ICH CHARAKTERYSTYKA.

Działania armji konnej w dn. 5.VI. przyniosły wreszcie rozstrzygający dla niej wynik, oraz wypełnienie pierwszej przynajmniej części postawionego jej przez dowództwo frontu zadania.

Działając po raz pierwszy skupionemi siłami, zdołała ona wreszcie przerwać polską linję obronną na odcinku 12 kilometrów i przedrzeć się poza nią na 20 kilometrów w głąb.

Dalsze działania przeciwko pozostałym na tyłach oddziałom polskim miało przypaść w udziale już tylko dywizjom XII. i XIV. armij, podczas gdy armja konna miała niezwłocznie przystąpić do wykonania drugiej części swego zadania, a mianowicie — do zagonu na Koziatyn, aby następnie przerzucić go głębiej jeszcze na tyły polskie. Ogólny wynik tych walk, oraz wytworzoną sytuację i pogląd na nią dowództwa armji konnej przedstawia meldunek z dn. 6.VI.:

„6.VI. Mołczanówka, na trakcie Skwira — Różyn.

Do dowódcy frontu poł.-zachodniego, odpis dla dowódcy XIV. armji.

O godz. 8 rano dnia 5.VI. oddziały armji konnej w pieszym i konnym szyku zaatakowały nieprzyjaciela w rejonie Ozierna — Samhorodek, zniszczyły 2 bataljony nieprzyjacielskie 19. i 40. p. p., zdobywając 4 działa w tem

---

[1]) 2/13. p. a. p.

3 z zaprzegiem, 19 kar. masz. i masą licznych trofeów. Wzięto 150 jeńców z tych samych pułków.

Front nieprzyjacielski przerwany. Rozproszyliśmy także brygadę jazdy przeciwnika.

Operacja ukończona.

6.VI. oddziały zgrupowały się dokoła polowego sztabu armji, zajmując sytuację wyjściową dla wypełnienia dyrektywy frontu Nr. 358........

.......oddz. 11. dyw. j. razem z pociągiem panc. pozostawione w rejonie st. Oratów pod ogólnem dowództwem towarzysza Stiepnowa dla wykonania dyrektywy Nr. 290, skierowane będą na Chwastów, celem zniweczenia nieprzyjaciela przed frontem grupy Jakira.

Oczekujemy waszej odpowiedzi na to przy radjostacji o godz. 3-ej.

Nr. 78/Op. godz. 2 dnia 6.VI.

Dowódca armji konnej (—) Budienny,
Członek rady rewolucyjnej (—) Woroszilow,
Sekretarz (—) Chmielnickij".

WYNIK KOŃCOWY DZIAŁAŃ ARMJI KONNEJ W PIERWSZEJ FAZIE I ICH OCENA.

Głównem zadaniem rozpoczynającej swe działania na Ukrainie armji konnej było w pierwszej fazie *przerwanie polskiej linji obronnej oraz głęboki zagon na jej tyły, celem zniszczenia ważnego strategicznie obszaru Koziatyn — Berdyczów.*

Dopiero po spełnieniu w możliwie krótkim czasie tego zadania, miały masy jazdy czerwonej rozpocząć działania, już wspólnie z XII. armją i grupą Jakira, celem otoczenia i zniszczenia znajdującej się w rejonie Kijowa 3. armji polskiej.

Pomyślane w taki sposób operacje powinny były już w swej pierwszej fazie, poza korzyściami natury strategicznej, spowodować również zachwianie moralną odpornością żołnierza i dowództwa polskiego, wzniecenie paniki na tyłach przez napady na nieprzygotowane do obrony punkty etapowe, przerwanie komunikacji, a szczególnie łączności dowództw z ich oddziałami i t. p.

Armja konna miała przeto i na tym teatrze wojny zastosować metody działania, które dały tak świetne wyniki w ukończonej niedawno wojnie domowej, prowadzonej z rosyjską Armją Ochotniczą gen. Denikina.

Choć nie można dokładnie określić, jak dowódca armji konnej zamierzał wykonać to zadanie, to jednak należy przypuszczać, że nie przewidywał zorganizowanego oporu na swej drodze do Koziatyna, mając zapewne nadzieję, iż samo ukazanie się dywizyj jazdy czerwonej, dotychczas prawie że niezwyciężonych, podziała deprymująco na żołnierza polskiego i ułatwi w dużej mierze pierwsze zwycięstwa.

Tem jedynie można tłumaczyć zupełne zaniedbanie rozpoznania tak położenia przeciwnika, jak i drogi na Skwirę—Koziatyn, co spowodowało w rezultacie, że armja konna, która powinna była, ze względu na charakter swój i sposób walki, zaskoczyć nieprzyjaciela, została poniekąd sama zaskoczoną jego obecnością i gotowością do obrony tam, gdzie nie spodziewała się go bynajmniej.

Skutkiem tego dywizje jej zupełnie niespodziewanie dla swego dowództwa rozpoczęły natarcie na umocnione pozycje przeciwnika. Działając bez jakiejkolwiek łączności między sobą i nie mając wspólnego celu taktycznego, poniosły w rezultacie porażkę z dużemi stosunkowo stratami, a osiągnięte przypadkiem lokalne powodzenia nie zostały przez dowództwo armji wyzyskane.

W ten sposób straciła armja konna możność taktycznego zaskoczenia przeciwnika, zwracając walkami pierwszego dnia uwagę dowództw polskich na odcinek Lipowiec — Skwira oraz na kierunek Koziatyna, to jest tam, gdzie zamierzała nacierać.

Dnia następnego dowództwo armji konnej zdaje się jeszcze nie zupełnie orjentować się w położeniu.

Pomimo rozszerzenia przez 6. dyw. j. wyrąbanej we froncie polskim przerwy, przez którą prowadziła najkrótsza droga na Koziatyn, dowódca armji konnej zdaje się zupełnie nie zwracać uwagi na to powodzenie. Zamiast niezwłocznie rzucić się całością sił w istniejącą już przerwę, czy też wyzyskać niezawodne skierowanie tam odwodów przeciwnika i uderzyć jeszcze w ciągu dnia na osłabione wskutek tego inne odcinki, uprzedzając przybycie świeżych posiłków, wydaje on rozkaz natarcia w kierunku Skwiry, które jednak ma się rozpocząć dopiero dnia I. VI. rano.

Niemniej nieodpowiedniem w danem położeniu było rzucenie w międzyczasie 6. dyw. jazdy na Lipowiec dla współdziałania z XIV. armją. W ten sposób dowódca armji konnej rezygnował poniekąd z jej pomocy w chwili głównego natarcia, narażając jednocześnie dywizję na dłuższe nawet odosobnienie.

Jako jeszcze jedną z wad w tej pierwszej dyspozycji natarcia na polską linję obronną należy podkreślić wyznaczenie zbyt oddalonego terminu rozpoczęcia akcji.

W ciągu tych trzydziestu sześciu godzin, które dzieliły wydanie rozkazu od chwili rozpoczęcia akcji, dwie dywizje (6. dyw. jazdy i 11. dyw. jazdy) miały prowadzić działania zaczepne i demonstracyjne. To, jak również walki poprzednie, niezawodnie musiało oddziałać na przeciwnika i doprowadzić do całkowitej zmiany położenia, kwestjonując możliwość wykonania rozkazu. W rzeczywistości tak się też i stało.

Akcja została przeprowadzona przez obie dywizje w ramach, nieprzewidzianych rozkazem.

Przedewszystkiem więc 6. dyw. j., wobec zasadniczej zmiany kierunku jej ataków, zostaje zmuszona do rozproszenia sił, wskutek czego traci osiągnięte dotychczas wyniki parodniowych walk, ponosząc w końcu klęskę, mimo swej dzielnej postawy. 11. dyw. j. działa, jak na demonstrujący oddział, zbyt energicznie i intensywnie. Uzyskuje niespodziewane powodzenie i postanawia je wykorzystać, co przeprowadza odważnie i śmiało.

Ale dowódca armji i w tym wypadku czy nie orjentuje się ponownie w położeniu, czy też w braku odpowiedniej łączności nic nie wie, co się w ciągu 24 godzin dzieje z jego oddziałami, dość, że mając dwie dywizje jazdy, nie zaangażowane zupełnie w walce (4. i 14.), nie rzuca ich dla wyzyskania powodzenia 11. dyw. j., które, wobec podobnego odosobnienia, przerodzić się łatwo mogło dla niej w zupełną katastrofę.

To też ostatecznie dywizja ponosi tylko ogromne straty i w dn. 1/VI., po szczęśliwem przebiciu się z powrotem, nie jest zdolną już do nakazanego na ów dzień natarcia. Akcja jej, mająca za zadanie przez demonstrację na rejon Dziuńkowa odwrócić uwagę nieprzyjaciela od położonego bardziej na północ odcinka, na który miało nastąpić natarcie, powoduje jedynie ściągnięcie silniejszych odwodów polskich właśnie na ten odcinek.

Wobec podobnej sytuacji, cała koncepcja natarcia, nakazanego rozkazem Nr. 64/Op., zdaje się upadać, szczególnie, że uprzedza je atak jazdy polskiej na prawą flankę armji konnej. Związuje to dwie dywizje rosyjskie na dłuższy czas, i chociaż udaje się im nietylko odrzucić jazdę polską na północ, ale nawet zadać jej pewną porażkę, to jednak już ani w tym dniu, ani też w następnym mowy nie może być o decydującem natarciu na umocniony front polski.

Niespodziewana ta bitwa na prawem skrzydle jest jeszcze jednym dowodem, jak bardzo dowódca armji konnej zaniedbywał wywiady. Zdaje się, że nie orjentował się zupełnie w sytuacji nieprzyjaciela przed prawem swem skrzydłem, wskutek czego cała akcja w dniu 1.XI. zostaje sparaliżowana nieoczekiwanem natarciem jazdy polskiej, która tem samem, choć nie spełnia danego jej zadania (przerwanie się i działanie na tyły armji konnej), jednak uniemożliwia w dużej mierze przeciwnikowi wykonanie w tym dniu jego zamiarów.

Powodzenie w walce z jazdą polską nie zostaje również należycie wyzyskane, co jednak można tłomaczyć obawą przed zbytniem angażowaniem się w kierunku płn.-wsch., jak niemniej — przed dalszem rozciąganiem i tak już szerokiego frontu natarcia. W każdym razie, można było przynajmniej spróbować zajęcia Skwiry, która przecież była celem nakazanej na ten dzień akcji.

Tem samem pierwsze natarcie armji konnej kończy się, jak widać z powyższego, zupełnem niepowodzeniem.

Dzień 2. VI., chociaż jest dniem zupełnego niemal zastoju w działaniach, można uważać poniekąd za moment przełomowy w całej pierwszej fazie działań. W dniu tym dowództwo armji konnej, zapewne na podstawie dotychczasowych doświadczeń, powzięło nową decyzję i nową koncepcję natarcia.

Trzeba przyznać, że tak ocena położenia, jak i wnioski, wyprowadzone z uzyskanych od dn. 29.V. doświadczeń, zostały trafnie zestawione i w nowej koncepcji umiejętnie zastosowane. Wszystkie dotychczasowe błędy zostają usunięte.

Nowe wytyczne, zawarte w rozkazie operacyjnym Nr. 66/Op., wydanym w dn. 3.VI., doprowadzają do pomyślnego wyniku.

Utworzenie silnej grupy, ze wszystkich prawie rozporządzalnych oddziałów, stoi w zupełnem przeciwieństwie do dotychczasowego rozpraszania sił, tudzież nieskoordynowanego działania poszczególnych dywizyj.

Wybór niewielkiego odcinka, na który miało nastąpić natarcie, zmienia również dotychczasowy sposób uderzania rozproszonemi siłami na szerokim froncie.

Samo zaś położenie taktyczne tego odcinka nadaje się doskonale na miejsce dla dokonania przełamania: leży on na styku dwóch armij (6. i 3.), jest ponadto z obu stron ograniczony szerokiemi potokami, tudzież szeregiem stawów, co w pierwszym przynajmniej momencie osłaniało skrzydła grupy atakującej.

Również celowo obranym jest i kierunek natarcia, skośny do linji obronnej przeciwnika i wyprowadzający odrazu armję konną, po przerwaniu frontu, na tyły stanowisk polskich, oraz prowadzący prosto na rejon Koziatyna.

Jak sama koncepcja natarcia, tak i jej wykonanie było trafne, konsekwentne oraz śmiało przeprowadzone.

Przegrupowanie i zajęcie stanowisk wyjściowych zostaje wykonane zręcznie, z wykorzystaniem nocy, mgły oraz zasłon naturalnych, znajdujących się na przedpolu polskiej linji obronnej.

Przeciwnik do ostatniej chwili posiada zupełną niepewność, a nawet nieświadomość przygotowywanego natarcia.

Tem samem udaje się armji konnej w tym wypadku w dużej mierze wykorzystać moment zaskoczenia taktycznego, stracony zupełnie w początkach akcji.

Ogromna lokalna liczebna przewaga, uzyskana przez skoncentrowanie wszystkich prawie sił na odcinku zaledwie 13 kilometrów, zarówno jak siła i intensywność natarcia, musiały w sumie dać przynajmniej chwilowe zwycięstwo.

Działając jednak ściśle według otrzymanych wytycznych, wskazujących jako cel — głęboki zagon, armja konna, zaraz po przełamaniu pierwszej linji oporu stara się jak najprędzej uwolnić się od przeciwnika. Prąc stale naprzód, nie zwraca uwagi na korzystne dla niej lokalne sytuacje taktyczne, nie naciera bynajmniej na odsłonięte flanki polskiego frontu, tylko stale i konsekwentnie, pokonywając spotykany po drodze opór, stara się wtargnąć jak najszybciej na głębokie tyły, zanim nieprzyjaciel, ochłonąwszy z pierwszego wrażenia, przejdzie do zorganizowanego przeciwdziałania.

PRZEBIEG DZIAŁAŃ ARMJI KONNEJ

W DRUGIEJ FAZIE.

6.VI — 20.VI.

PRZEBIEG DZIAŁAŃ ARMJI KONNEJ W DRUGIEJ FAZIE.

POŁOŻENIE STRON DN. 6. VI RANO.

ARMJA KONNA.

Po przerwaniu polskiej linji obronnej w dniu 5.VI. posuwa się armja konna szybkim marszem na płn.-zach. i do wieczora osiąga trzema dywizjami linję rzeki Rastawicy. Na noc zatrzymują się: 11. dyw. j. — w rejonie wsi Rużyn, 4. dyw. j. — Jahniatyn, oraz 14. dyw. j. Karabczyjów.

Posuwająca się za lewem skrzydłem sił głównych, jako odwód armji, 6. dyw. j. pozostaje nieco w tyle, między wsiami Topory i Mołczanówką, prowadząc usilne rozpoznanie w stronę Koziatyna, oraz osłaniając od południa postój sił głównych.

Noc z 5. na 6.VI. mija zupełnie spokojnie.

Wskutek znacznego wysunięcia się naprzód jedynie armji konnej, przy jednoczesnem pozostaniu jej sąsiadów, prawie wszędzie, na poprzednio zajmowanych stanowiskach, powstaje w ugrupowaniu rosyjskiego frontu obszerna luka, ciągnąca się między rzekami Rosią [1]) a Rośką.

Wypełnia ją częściowo jedynie pozostawiona dla wzmocnienia prawego skrzydła XIV. armji, III. brygada 11. dyw. j., zajmując nad ranem dn. 6.VI. obszar Czerniawka-Popówka-Werbówka. Współdziałają z nią pociągi pancerne armji konnej, znajdujące się w rejonie st. Oratów.

Natomiast na prawo od wspomnianej luki, t. j. na wschód od rzeki Roś, znajdowała się między Parchomówką a Jezierną

---

[1]) Poniżej Wołodarki.

brygada jazdy Kotowskiego, stanowiąca lewe skrzydło grupy Jakira.

Pozatem położenie na dalszych odcinkach frontu nie ulegało poważniejszym zmianom.

STRONA POLSKA.

Polska linja obronna, mimo powstania w niej dwudziestokilometrowej przerwy, pozostawała na miejscu. Do dn. 6. VI. rano wyłom ten nie został obsadzonym.

Większe siły polskie na tym odcinku koncentrowały się w dwóch grupach:

1) w rejonie Skwira — Antonów — pięć batalionów piechoty, oraz dwubrygadowa dywizja jazdy [1];

2) w rejonie Zarudyńce — Nowochwastów — Starościńce — grupa gen. Sawickiego, mniej więcej w poprzednim swym składzie. Dalej na południe dyslokacja sił polskich nie uległa zmianie.

Pozatem na nowej linji działania armji konnej posiadali Polacy silniejsze nieco garnizony w Koziatynie (wzmocniony w dn. 6. VI. o dwa baony i pociąg pancerny) [2], w Berdyczowie [3]) oraz w Żytomierzu [4]).

Oprócz tego, linje kolejowe, znajdujące się za frontem polskim, były obsadzone słabemi posterunkami oraz patrolowane przez nieliczne pociągi pancerne.

MARSZ ARMJI KONNEJ NA TYŁY FRONTU POLSKIEGO ORAZ PRZERWANIE LINJI KOLEJOWEJ KOZIATYN—CHWASTÓW W DN. 6. VI.

DECYZJE I ZARZĄDZENIA DOWÓDCY ARMJI KONNEJ.

Działając w myśl wytycznych, wyrażonych w rozkazie dowództwa armji Nr. 66 Op., wyruszają nad ranem dnia 6.VI. wszystkie dywizje w kierunku płn.-zach., celem zniszczenia linji kolejowej Koziatyn-Chwastów, oraz zajęcia położenia wyjściowego do natarcia na obszar Berdyczowa i Koziatyna.

14. dyw. j. kieruje się dla zniszczenia toru kolejowego na stacje Browki i Popielnia, 4. dyw. j. rusza w tym samym celu na st. Czarnorudkę.

Obawiając się jednak przeciwdziałania wojsk polskich od strony Koziatyna, jak również i z rejonu Zarudyńce—Pohre-

---

[1]) 27. p. p., I. i II/4 p. strz. podhalańskich oraz 4. i 5. brygady jazdy,

[2]) Dwa bataljony 3. p. strz. podh. i pociąg pancerny „Pionier".

[3]) Brygada zapasowa ukraińska, oraz kilka kompanij etapowych i magazyny.

[4]) Dwa bataljony marszowe i dwa szwadrony zapasowe w sile około 1200 bagnetów i szabel.

byszcze, poleca dowódca armji konnej dwom pozostałym dywizjom osłaniać powyższe działania od południowego zachodu.

W tym celu 11. dyw. j. otrzymuje rozkaz wyruszenia przez Białołówkę i obsadzenia do wieczora Kamienicy Piatyhorskiej.

Natomiast 6. dyw. j., będąca, jak i w dniu poprzednim, jednostką dyspozycyjną w ręku dowódcy armji, posuwa się za lewem jej skrzydłem, pełniąc jednocześnie rolę ubezpieczenia od południa.

Do wieczora dnia 6.VI. cała prawie armja konna ma się skoncentrować w rejonie między rzeką Hujwą a linją kolejową Koziatyn—Chwastów, zajmując w ten sposób pozycję wyjściową dla działań na Berdyczów—Koziatyn.

DECYZJE DOWÓDZTW I PRZEGRUPOWANIA ODDZIAŁÓW POLSKICH.

Oceniając sytuację, wytworzoną skutkiem przerwania przez armję konną polskiej linji obronnej, dowództwo frontu ukraińskiego przypuszczało, że główne siły jazdy rosyjskiej uderzą niezwłocznie na skrzydło i tyły oddziałów polskich, utrzymujących się na swych pozycjach w rejonie Nowochwastów — Pohrebyszcze — Dziuńków.

Przewidywano dalej, że natarcie to zostanie w dużej mierze skierowane na lewą flankę tej grupy przez Zarudyńce.

Celem przeciwdziałania tej akcji, powzięto jeszcze w dniu 5. VI., już późnym wieczorem, decyzję niezwłocznego przeciwdziałania dla ewentualnego uderzenia na skrzydło i tyły armji konnej.

O godzinie 24 w nocy z dnia 5. na 6. VI. zostaje wydany odpowiedni rozkaz, nakazujący skoncentrowanym w rejonie Morozówki [1]) jednostkom polskim, wzmocnionym oddziałem czołgów, przeciwnatarcie celem rozbicia nieprzyjaciela i odzyskania poprzedniej linji frontu, t. j. odcinka Ozierna — Samhorodek.

Działanie to ma osłonić od północy brygada jazdy [2]), zajmująca Zarudyńce. Na południu zaś opierać się ono będzie o węzeł obronny Nowochwastów.

Jednocześnie z rozpoczęciem w ten sposób zorganizowanego natarcia, mają uderzyć od wschodu, z rejonu Skwiry, oddziały 7. dyw. piech. wraz z dywizją jazdy, kierując się na Samhorodek.

---

[1]) Jeszcze w dniu poprzednim dowództwo 13. dyw. piech., zorjentowawszy się w położeniu, zarządziło rozkazem Nr. 13, powstrzymanie odwrotu na linji Zarudyńce — Morozówka — Nowochwastów, oraz bezwzględną obronę tej linji przed spodziewanym na dzień 6. VI. natarciem jazdy nieprzyjacielskiej.

Prawe skrzydło tego nowego frontu mają wzmocnić resztki 50. p. strzelców kresowych, oraz 6. baterja 13. p. a. p. z Pohrebyszcz, obsadzając wzgórze 236 (południo-zachód od wsi Burkowce).

[2]) 3. bryg. j.

Jednakże nadchodzące w ciągu nocy wiadomości coraz wyraźniej odtwarzają rzeczywiste położenie przeciwnika. Okazuje się, że armja konna minęła już Zarudyńce i posuwa się w dalszym ciągu na północo-zachód.

Wobec tego dowództwo frontu ukraińskiego przynagla przedewszystkiem swym rozkazem 307/III dywizję jazdy do energicznego działania, nakazując jej:

...„maszerować forsownie w ślad za Budiennym. Pod Koziatynem uderzyć na niego"...

Następnie zarządza energiczne przygotowania do obrony Koziatyna, na który, jak przypuszczano w dowództwie frontu, powinno nastąpić w najbliższym czasie główne natarcie armji konnej. Słaba jego załoga zostaje wzmocnioną, jak to już wspomniano, dwoma bataljonami piechoty oraz pociągiem pancernym.

Również zostaje wydany rozkaz wzmocnienia obsady Skwiry przez odwody 3. armji.

Naogół jednak dowództwo frontu ukraińskiego nie posiada jeszcze skrystalizowanego poglądu na wytworzone położenie.

PRZEBIEG DZIAŁAŃ W DN. 6. VI. 20.

Jak to już można wnosić z przytoczonych zarządzeń dowództw obu stron, działania podległych im oddziałów w tym dniu musiały siłą rzeczy nosić charakter zupełnie odrębnych, prawie że nie wiążących się ze sobą operacyj.

Podczas, gdy armja konna, działając w myśl poprzednich rozkazów, posuwa się szybko na północny zachód, oddziały polskie pozostają wciąż jeszcze w obszarze dawnego frontu, szukając bezowocnie przeciwnika, z którym straciły prawie zupełnie kontakt.

To też każde z tych działań należy zupełnie oddzielnie rozpatrywać.

14. dyw. j.

O świcie dnia 6.VI. wyruszają wszystkie dywizje jazdy rosyjskiej ze swych rejonów noclegowych, kierując się wielkim łukiem przez Czarnorudkę i Browki na Berdyczów i Koziatyn.

Maszerująca na prawem skrzydle 14. dywizja jazdy posuwa się głównemi siłami, złożonemi z I. i III. brygady, w kierunku st. Browki.

Marsz ten ubezpiecza od wschodu straż boczna w składzie II. brygady, mająca jednocześnie zadanie zajęcia i zniszczenia st. kol. Popielnia.

Przeszedłszy przez Parypsy, gdzie zostaje ostrzelana przez

polski pociąg pancerny[1]), o godz. 10. zajmuje ona jednym pułkiem z artylerją st. Popielnię, zmuszając uprzednio ogniem swych dział pociąg ten do szybkiego wycofania się na zachód.

Urządzenia kolejowe, łączność oraz niewielka ilość znalezionych zapasów zostają szybko zniszczone, poczem cała brygada dochodzi bez przeszkód do wyznaczonego jej na nocleg rejonu wsi Harapki, osiągając go późnym już wieczorem.

Tymczasem główne siły dywizji zajmują o godz. 14., po walce z cofającym się ze st. Popielna pociągiem pancernym, powtórnie stację Browki, z której już raz w ciągu dnia zmuszone były wycofać się.

Polski pociąg pancerny zostaje zmuszony do dalszego odwrotu w kierunku st. Czarnorudka, pozostawiając na st. Browki w rękach oddziałów dywizji bogatą zdobycz w postaci całego pociągu, napełnionego materjałem wojennym (30 wagonów mąki, cukru, konserw oraz granatów ręcznych i karabinowych).

Jednakże brak odpowiedniego taboru nie pozwolił na zabranie większej części zdobytych przedmiotów, które niezwłocznie uległy rozgrabieniu przez ludność miejscową, względnie zostały przez Rosjan zniszczone.

Opuściwszy następnie stację Browki, dowódca dywizji wraz z I. brygadą zatrzymuje się na noc we wsi Lebiedyńce, podczas gdy III. brygada zajmuje Pawełki.

4. dywizja jazdy.

4. dyw. j., posuwając się w tym samym czasie w centrum ugrupowania armji, zajmuje początkowo miasteczko Wczorajsze, zagarniając tam szpital polowy przeciwnika, a następnie około godz. 15. dochodzi do toru kolejowego pod st. Czarnorudka. Tu, wkrótce po zniszczeniu na niewielkiej przestrzeni szyn kolejowych następuje spotkanie ze wspomnianym już kilkakrotnie, polskim pociągiem pancernym, cofającym się po walkach w rejonie st. Popielnia i Browki.

Po krótkiej bitwie, pociąg ten zostaje zdobyty, a załoga jego w liczbie 12 oficerów i 120 szeregowych, według meldunku dowódcy armji konnej z dnia 7.VI.20, — „unieszkodliwiona".

Nie napotykając już nigdzie oporu przeciwnika, 4. dyw. j. dochodzi wieczorem do rejonu Niechworoszcz - Browki, gdzie zatrzymuje się na noc.

---

[1]) Pociąg pancerny „General Dowbór" złożony z dwóch platform opancerzonych i uzbrojonych dwoma działami i szesnastoma karabinami maszynowymi.

11. dywizja jazdy.

Osłaniająca od zachodu posuwanie się obu wymienionych dywizyj 11. dywizja jazdy, wyruszywszy prawie jednocześnie ze wsi Rużyn, kieruje się odrazu na zachód.

Już pod wsią Białołówką spotyka opór oddziałów polskich, wysyłanych tam z Koziatyna.

Po krótkiej, lecz zaciętej walce udaje się jej odrzucić nieprzyjaciela, poczem przerywa tor kolejowy, niszcząc most pod Dzierżanówką, a następnie skręca na północ i dochodzi wieczorem do wyznaczonego jej na noc rejonu Kamienicy Piatyhorskiej.

6. dywizja jazdy.

Dywizja ta, stanowiąca straż tylną armji, zupełnie nieatakowana przez nieprzyjaciela, dochodzi późnym wieczorem przez Rużyn do rejonu Czarnorudka, prowadząc cały dzień intensywne zwiady w kierunku zachodnim.

W ten sposób armja konna pod koniec dnia 6. VI., po zupełnem wykonaniu danego jej w rozkazie Nr. 66/Op. zadania, zajmuje rejon Niechworoszcz—Pawełki—Browki—Wczorajsze — Czarnorudka — Kamienica Piatyhorska, grupując się do dalszych działań.

Przebieg działań w dn. 6. VI. po stronie polskiej.

Tymczasem, jak to już poprzednio wspomniano, dowództwa polskie tak wyższe, jak i niższe, nie zorjentowane dokładnie w położeniu przeciwnika, szukają go wciąż jeszcze w obszarze dawnego frontu, przygotowując w dalszym ciągu przeciwnatarcie dla ponownego zajęcia odcinka między Nowochwastowem a Samhorodkiem.

Utworzona więc w tym celu na linji Zarudyńce — Nowochwastów grupa oddziałów przechodzi rano dnia 6. VI. do przeciwnatarcia w kierunku na Samhorodek. Uderza jednak w próżnię i bez walk obsadza Oziernę i Śnieżnę, a następnie Samhorodek, gdzie spotyka się z przybyłym ze Skwiry pułkiem jazdy polskiej [1]).

Natomiast dywizja jazdy, po otrzymaniu w nocy z 5. na 6. VI. rozkazu działania na tyły i skrzydła armji konnej (patrz str. 80), zarządza natychmiast zwiady, celem wyjaśnienia rejonu i kierunku przerwania się nieprzyjaciela, aby o świcie dn. 6. VI. wyruszywszy z Pustowarowa, stoczyć z nim decydującą bitwę.

Posiadane wiadomości o przeciwniku nie są jednak dokładne i na ich podstawie dywizja zostaje początkowo skierowana na Samhorodek, gdzie spodziewano się zastać jazdę nieprzyjacielską.

Ale jeszcze przed osiągnięciem tej miejscowości nadchodzą nowe dane, wyjaśniające, że nieprzyjaciel zdołał dotrzeć do Selezenówki i zajął

[1]) 9. p. ułanów.

Krzywoszyińce, czyli jednem słowem wtargnął już na przeszło 10 km wgłąb frontu polskiego.

Wobec powyższego dywizja jazdy zwraca się niezwłocznie na północ w celu uderzenia z rejonu Gerszun—Rozhulaj na skrzydło i tyły armji konnej, którą spodziewano się szybkiemi marszami dogonić.

Jednakże zastaje okolice Selezenówki zupełnie puste, gdyż jak to już poprzednio powiedziano, jazda czerwona głównemi siłami zdołała posunąć się do tego czasu przeszło 20 km na płn.-zach. od wspomnianej miejscowości, a idąca w tyle za nią 6. dywizja mijała Rużyn.

W chwili, gdy w dowództwie polskiej dywizji jazdy zdołano wreszcie zupełnie dokładnie ustalić kierunek marszu nieprzyjaciela (t. zn. Krzywoszyińce — Rużyn — Jarosławka — Wczorajsze) nadchodzi rozkaz [1]) dowództwa frontu niezwłocznego zwrócenia się na południe i uderzenia wspólnie z oddziałami 13. dyw. piech. na Samhorodek.

O godz. 11 m. 15 zawraca cała dywizja jazdy w nakazanym jej kierunku i, maszerując z Selezenówki przez wzgórza 237 i 215, zbliża się do wyznaczonego jej celu.

Jednakże jeszcze o godz. 15 m. 30, zanim dywizja zdołała tam przybyć, został Samhorodek obsadzonym bez walk przez wspomniany już poprzednio 9. p. ul., pozostawiony początkowo w Skwirze.

Teraz dopiero wyjaśniło się dokładniej ogólne położenie na obszarze działania armji konnej.

Nie pozostawało więc nic innego, jak rozpocząć energiczny pościg za nieprzyjacielem, uchodzącym szybko na tyły frontu polskiego, i w odpowiedniej chwili uderzyć nań całą masą jazdy polskiej. Ale dywizja jazdy, po 35 km marszu i intensywnych wywiadach, prowadzonych na wszystkie strony, nie była już dnia tego zdolną do dalszej akcji.

Zdecydowano się więc o godz. 20 spędzić noc w zajętym Samhorodku (meldunek dow. dyw. jazdy 650/III z dn. 6. VI., wysłany przez radio).

Równocześnie z temi działaniami, od rana dn. 6. VI. naciera, łącznie z oddziałami 18 dyw. piech., prawe skrzydło 13. dyw. piech. [2]) na linję rzeki Rosi, między Popówką a Czerniawką.

Oddziały pozostawionej jeszcze poprzednio III. bryg. 11. dyw. j. czerwonej, obsadzające ten odcinek, nie stawiały prawie żadnego oporu, wycofując się szybko na półn.-wschód przed liczebną przewagą oddziałów polskich.

Wobec jednak wytworzonego położenia na całym froncie, akcja ta nie miała większego znaczenia.

WYNIK DNIA I CHARAKTERYSTYKA DZIAŁAŃ.

O ile zarządzenia dowódcy i działania armji konnej w dniu 6.VI. odznaczają się celowością i konsekwencją, z jaką zostały mimo trudnych warunków przeprowadzone, o tyle decyzje i postanowienia dowództw polskich mają cechę nerwowości i nieorjentowania się w położeniu. Wojska polskie starają się cią-

---

[1]) Wydany na podstawie fałszywych danych wywiadu lotniczego.

[2]) 44. p. strz. kresowych.

gle jeszcze zamknąć dawny front, szukając przeciwnika tylko w najbliższych rejonach i nie przypuszczając, zdaje się, aby mógł on zaryzykować śmielszem działaniem na głębokie tyły.

Rezultatem tego są uderzenia w próżnię, powstrzymanie pościgu dywizji jazdy polskiej i zużycie jej sił na niepotrzebne marsze.

W wyniku tego dnia armja konna zdołała przedostać się na głębokie tyły frontu polskiego, przerwała połączenia kolejowe między Koziatynem a Kijowem oraz osiągnęła nakazane jej stanowisko wyjściowe dla dalszych działań.

ZAGONY NA BERDYCZÓW I ŻYTOMIERZ.

POŁOŻENIE ARMJI KONNEJ W DNIU 7. VI. RANO.

Noc 6. na 7. czerwca spędza armja konna, nie niepokojona przez nieprzyjaciela, w rejonie Czarnorudka—Niechworoszcz— st. Browki (40 km. za polską linją obronną).

Jednakże całkowity prawie brak łączności tak ze sztabem zasadniczym armji, jak i z dowództwem frontu południowo-zachodniego, oraz dowództwami sąsiednich jednostek, utrudniał w dużej mierze nietylko szybkie otrzymywanie dalszych rozkazów, lecz również i danych o ogólnem położeniu strategicznem na całym froncie, pozbawiając dowódcę armji konnej zupełnie prawie elementów, koniecznych dla powzięcia dalszych decyzyj.

Również i o przeciwniku nie można było wspomnianą drogą otrzymać żadnych wiadomości, co utrudniało ogromnie orjentację w jego ruchach oraz położeniu ogólnem.

Dane własnego wywiadu rano dnia 7. VI. były jeszcze bardziej skąpe.

Posiadane wiadomości uzupełniane jedynie zeznaniami wziętych w dniach ostatnich jeńców, którzy, powtarzając przeważnie znaną już sytuację oddziałów polskich, dodawali tylko, że w Żytomierzu znajduje się sztab armji, ale jakiej, tego nie umieli wyjaśnić.

DECYZJE I ZARZĄDZENIA DOWÓDCY ARMJI KONNEJ.

Można jednak przypuszczać, że właśnie to ostatnie wpłynęło w dużej mierze jeszcze w dn. 6.VI. na częściową zmianę poprzednich zamiarów operacyjnych dowódcy armji konnej i spowodowało rozszerzenie jej zagonów aż na Żytomierz, co, jak wiadomo, nie wchodziło początkowo w zakres najbliższych zadań armji.

Posiadając jednak tak niewystarczające wiadomości o ogólnem położeniu na całej przestrzeni frontu oraz o ruchach przeciwnika, Budienny postanawia działać zasadniczo w myśl dotychczas otrzymanych dyrektyw i wydaje, przypuszczalnie jeszcze dnia 6.VI. wieczorem, rozkaz:

> .....„w ciągu 7 i 8 czerwca opanować węzły kolejowe Żytomierz i Berdyczów, celem zniszczenia znajdujących się tam, obficie zaopatrzonych magazynów, oraz popsucia środków komunikacyjnych i łączności“.

W ten sposób wykorzystując moment zaskoczenia, postanowił on zdezorganizować główne podstawy etapowe na głębszych tyłach armij polskich i uniemożliwić przez wzniecenie tam paniki, na pewien czas przynajmniej, rozpoczęcie z tych punktów działań zaczepnych przez przybywające ewentualnie z kraju posiłki.

Działaniem tem pragnął on zapewnić sobie pewien okres czasu, potrzebny do manewru na skoncentrowaną w rejonie Kijowa 3. armję polską, czyli do wykonania drugiej, a także i głównej części otrzymanego zadania.

Dla spełnienia tego zamiaru, 4. dyw. j. niezwłocznie ma wyruszyć na Żytomierz, a 11. dyw. j. — na Berdyczów.

6. dyw. j. i 11. dyw. j., pozostają w swych rejonach, ubezpieczając te zagony od południa i wschodu.

DECYZJE DOWÓDZTW ORAZ PRZEGRUPOWANIA ODDZIAŁÓW POLSKICH.

Dowództwo frontu ukraińskiego już od rana 7. VI. jest w ogólnych zarysach zorjentowane w położeniu. Kierunek marszu armji konnej oraz dokonane przez nią w dniu 6. VI. działania zostały w większej części skonstatowane (meldunek sytuacyjny Nr. 314/III. z dnia 7. VI. godz. 9 rano).

Na tej podstawie zostaje powzięta decyzja:

a) skoncentrowania całej dywizji jazdy, przez połączenie jej ponowne z 3. bryg. j. w jedną grupę, dla „dalszych działań na tyłach jazdy nieprzyjacielskiej“;

b) zupełnego zamknięcia dawnego frontu, dla odcięcia drogi powrotu armji konnej i jej komunikacyj tyłowych.

To ostatnie jednak zostało jeszcze w dniu poprzednim ukończone, i odcinek Nowochwastów — Samhorodek dnia 7. VI. rano już był całkowicie obsadzony przez pułk piechoty z dywizjonem jazdy oraz baterję artylerji [1]).

O godz. 8.45 wydany zostaje rozkaz Nr. 3316/III dla odpoczywającej w rejonie Samhorodka dyw. jazdy, nakazujący jej natychmiastowy marsz

---

[1]) 50. p. strz. kresowych. I. 4. strz. konnych i 6/13. p. a. p.

przez Rużyn na Czarnorudkę — Koziatyn oraz połączenie się w drodze z 3. brygadą jazdy.

Wobec coraz to bardziej alarmujących wiadomości o zbliżeniu się nieprzyjaciela, zostają następnie zarządzone zwiady z Koziatyna i Żytomierza.

Z Koziatyna wysuwają się nieliczne konne patrole oraz improwizowany pociąg pancerny w kierunku na Białołówkę, Rużyn, Czarnorudkę i do Białopola.

Z Żytomierza natomiast zostaje wysłany, celem rozpoznania w kierunku na Wolicę, szwadron jazdy [1]).

Jednocześnie dowództwo frontu ukraińskiego, po otrzymaniu wiadomości o zbliżaniu się nieprzyjaciela, przenosi się niezwłocznie, t. j. o godz. 18, do Zwiahla, gdyż, jak melduje do naczelnego dowództwa (7. VI. godz. 9):

> ...„w razie marszu 4. dyw. jazdy bolszewickiej na Żytomierz, nie jest on w stanie utrzymać się w naszych rękach, ponieważ nie był uprzednio ufortyfikowany i nie ma w stosunku do swego obszaru odpowiedniej załogi“..

Wobec tego, że położenie staje się coraz bardziej groźnem, zwraca się ono do naczelnego dowództwa z prośbą o wzmocnienie podległych mu sił przynajmniej o jedną dywizję piechoty, przy pomocy której ma nadzieję opanować położenie.

PRZEBIEG DZIAŁAŃ W DNIU 7. VI. 20.

O świcie dnia 7.VI., 4. i 11. dyw. j. wyruszają prawie jednocześnie, kierując się: pierwsza — na Żytomierz, druga — na Berdyczów.

Pozostałe dwie dywizje, t. j. 6. i 14., zostają w zajętych rejonach, prowadząc jedynie działania dywersyjne oraz intensywne zwiady.

Zagon 4. dywizji jazdy na Żytomierz.

Ugrupowana w dwie kolumny, opuszcza 4. dyw. j. o świcie rejon Niechworoszcz—Browki.

Jedna z tych kolumn posuwa się najkrótszą drogą na Żytomierz (prawdopodobnie przez Maszkowce), druga zaś, kierując się na płn.-wsch., przechodzi około g. 8. rzekę Hujwę w rejonie Andruszówki, wychodząc następnie na trakt Żytomierz—Skwira.

Około godz. 13. pod Murowaną stacza ona krótką walkę ze szwadronem jazdy polskiej,[2]) zmuszając go do odwrotu na

---

[1]) Pozostający tam jeszcze z czasów pobytu głównej kwatery szwadron przyboczny naczelnego wodza.

[2]) Szwadron przyboczny naczelnego wodza.

Staniszówkę. Szybko podążając w jego ślady, spotyka się już około g. 14. m. 30, pod wsią Skomorochy, z lewą kolumną, która tymczasem nadeszła od południa.

Kolumna ta bez większych przeszkód osiągnęła wspomnianą miejscowość, gdzie dopiero otrzymała ogień piechoty.

Obie kolumny przechodzą niezwłocznie do decydującego natarcia na Żytomierz, którego załoga składa się z dwóch bataljonów (przeważnie rekruci), razem 6 oficerów i 1100 szeregowych[1]), oraz dwóch szwadronów jazdy, z tych jeden w sile zaledwie 50 szabel[2]).

Prawa kolumna uderza od strony Lewkowa, zajmując przedewszystkiem st. kolejową. Lewa natomiast kieruje się uprzednio na Rudnię i wchodzi następnie do miasta od południa.

Zaczyna się bezładna walka z niezupełnie zorganizowanemi do obrony oddziałami polskiemi, które, straciwszy kilkunastu zabitych i rannych, uciekają małemi grupami na Zwiahel[3]).

Stawiany tu i owdzie słaby opór zostaje szybko bardzo złamany, i już o godz. 18. cały Żytomierz jest w posiadaniu 4. dyw. j.

Przebieg zdobycia tej miejscowości przedstawia meldunek dowódcy armji konnej z dn. 8.VI.20 r. Nr. 1430, następująco:

Niechworoszcz, 8.VI.1920 r.

Do Głównodowodzącego Frontem Południowo-Zachodnim

Odpis do Rewolucyjnej Rady Wojennej Frontu.

4. dyw. j. o świcie dnia 7.VI. wyruszyła z rejonu Niechworoszcz w celu zajęcia Żytomierza, odrzuciła napotkane po drodze oddziały nieprzyjaciela i o godz. 18., dn. 7.VI., zajęła Żytomierz, zniszczyła załogę miasta, poprzerywała całą łączność techniczną, tory kolejowe, mosty, wysadziła składy artyleryjskie, oswobodziła za Żytomierzem 5000 żołnierzy czerwonej armji, uwolniła

---

[1]) Bataljony marszowe 26. i 27. p. p.

[2]) Szwadron zapasowy 10. p. ul.

[3]) Znajdujące się w Żytomierzu dowództwo frontu, po otrzymaniu meldunków o zbliżaniu się nieprzyjaciela, opuściło miasto na przeszło trzy godziny przed wtargnięciem doń jazdy rosyjskiej. Niezwłocznie potem zdołała również wycofać się dość bezładnie większość zakładów i taborów wojskowych.

z więzień 2000 czerwono-armiejców i pracowników politycznych, zdobyła eszelon z końmi[1]) i 4 działa angielskie, oraz 2 wagony k. m.

Na nocleg skoncentrowała się ona w rejonie Lewków—Kalinówka—Wachówka.

Całą noc płonęły składy i słychać było wybuchy podpalonych magazynów z pociskami...

Natychmiast po wycofaniu się Rosjan, wraca do Żytomierza niewielki oddział piechoty polskiej, który, po opuszczeniu tej miejscowości, zatrzymał się o kilka kilometrów na zachód. Oddział ten obsadza miasto z powrotem.

Zagon 11. dywizji jazdy na Berdyczów.

Równocześnie prawie z 4. dyw. j. wyrusza z rejonu swego noclegu, t. j. z Kamienicy Piatyhorskiej, 11. dyw. j., celem zajęcia Berdyczowa.

Odrzuciwszy po drodze słabsze oddziały polskie, około godz. 13. podchodzi jazda czerwona pod samo miasto, którego garnizon składał się w tym dniu ze słabej liczebnie ukraińskiej brygady zapasowej, kilku oddziałów etapowych, likwidującego się dowództwa armji, oraz szpitala polowego[2]). Ponadto znajdowały się tam duże składy intendentury.

Po krótkiem ostrzeliwaniu, jednostki 11. dyw. j. wdzierają się z trzech stron do miasta, w którem zawiązują się zacięte walki uliczne.

Oddziały polskie i ukraińskie uciekają, częściowo w panice, zatrzymując się dopiero za miastem na t. zw. Łysej Górze, gdzie zajmują stanowisko obronne, starając się nieco umocnić.

Tymczasem szwadrony jazdy rosyjskiej wyrzynają obsługę i chorych w szpitalu, niszczą i palą stację kolejową, wysadzają w powietrze składy pocisków artyleryjskich rozmaitych kalibrów oraz niszczą łączność telefoniczną.

Po dokonaniu tego zniszczenia, wycofują się już późną nocą na północo-wschód od miasta, zatrzymując się na nocleg w rejonie Zubrzyńce — Skakówka — Chmieliszcze.

Również, jak i w Żytomierzu, zaraz po opuszczeniu przez Rosjan Berdyczowa, wraca doń załoga polska, obsadzając go ponownie.

---

[1]) 200 koni.

[2]) Brygada zapasowa 6. dyw. ukraińskiej, część dowództwa 2. armji, bataljony etapowe oraz szpital Nr. 505.

6. i 14. dywizje jazdy, jako osłona zagonów na Żytomierz i Berdyczów.

Przez cały dzień 7.VI. pozostają 6. i 14. dywizje jazdy w swoich rejonach noclegowych, osłaniając działania 4. i 11. dywizyj głównie od południa i wschodu, skąd dowódca armji konnej obawiał się poważniejszej akcji nieprzyjaciela.

Jednakże 6. dyw. j. wysyła w ciągu dnia silniejsze podjazdy również i w kierunku zachodnim dla obserwowania Koziatyna. Posuwając się pod osłoną znajdujących się tam lasów, jeden z nich, w sile około dywizjonu, dociera do stacji kolejowej Głuchowce. Tu, po wyrznięciu załogi polskiej, złożonej z kilku żołnierzy, niszczy nieznacznie tor kolei Koziatyn—Berdyczów.

Tymczasem wysłany niezwłocznie z Koziatyna bataljon piechoty z pociągiem pancernym [1]) szybko zmusza wspomniany oddział jazdy czerwonej do ucieczki. Oczyściwszy następnie las pod wsią Głuchowce, gdzie ukrywały się drobniejsze patrole rosyjskie, wycofują się Polacy wieczorem do Koziatyna.

Gros sił 6. dyw. j. spędza cały dzień w zupełnym spokoju.

Podobnie przedstawia się położenie oddziałów 14. dyw. j. Zabezpieczywszy się czatami, wysuniętemi na linję Zarubińce—Wczorajsze, wysyła ona podjazdy na linję Chodorków, Kornin, Żydowce, Popielnia, Pawołocz, Makarówka.

Jednocześnie z II. brygady zostaje wysłany dywizjon 84. p. j., z zadaniem zniszczenia toru kolejowego w rejonie st. Popielnia (której urządzenia zniszczono jeszcze dnia poprzedniego), oraz przeszkadzania nieprzyjacielowi w przypuszczalnych usiłowaniach naprawy.

Jednak wskutek natknięcia się na czaty wojsk polskich pod wsią Kamionką, oraz po skonstatowaniu, że cały rejon st. Popielnia jest silnie obsadzony przez nieprzyjaciela, wypełnia dywizjon swe zadanie jedynie częściowo na odcinku, położonym więcej na zachód, ograniczając się tylko do zniszczenia toru kolejowego na zakręcie, na płn. od Charlejówki.

Podjazdy, powracające w nocy, przynoszą dalsze wiadomości, z których wynika, że nieprzyjaciel w sile jednego bataljonu z baterją zajął o godz. 10 Pawołocz, dokąd podchodzą w dalszym ciągu większe siły wojsk polskich, złożone ze wszystkich

---

[1]) Pociąg pancerny „Pionier" i III/3. p. strz. podh.

trzech rodzajów broni. Jednocześnie inne ich oddziały mają się znajdować na linji Wierzchownia—Andruszki—Kamionka. [1]).

POŁOŻENIE NA LINJI DAWNEGO FRONTU POLSKIEGO.

Spędziwszy noc w rejonie Samhorodka, nieatakowana naturalnie przez nikogo, otrzymuje dywizja jazdy o godz. 4 wspomniany poprzednio rozkaz dowództwa Nr. 307/III. z dn. 6. VI., nakazujący forsowny pościg za nieprzyjacielem.

Już o godz. 6 wyrusza dywizja dwiema kolumnami [2]) na Ružyn, gdzie spodziewano się dogonić nieprzyjaciela. Jednakże i tam nie zastano już nikogo, zajmując tę miejscowość o godz. 16. Ustaliwszy zapomocą zwiadów, że główne siły armji konnej przeszły przez Ružyn — Wojtowce na Czarnorudkę z zamiarem uderzenia na Koziatyn, dowództwo dywizji rusza o godz. 17. obu brygadami na Sestrynówkę, gdzie ma się połączyć z 3. bryg. jazdy [3]).

Maszerując przez Mazaraki, dochodzi dywizja o godz. 22. do Sestrynówki, zatrzymując się tam na nocleg, ubezpieczając się oddziałami 4. bryg. jazdy od wschodu i południa, a oddziałami 5. bryg. jazdy od zachodu i północy.

Marsze w dniach 6. VI [4]) i 7. VI [5]) znacznie zmniejszyły zdolność bojową dywizji i ograniczyły możliwość jej użycia, wskutek ogromnego przemęczenia koni i ludzi.

Ten stan pogarszał się nadto wskutek braku żywności i paszy, spowodowanego pozostawieniem ciężkich taborów w rejonie Szamrajówka — Ruda.

Położenie na odcinku 13. dyw. piech. i prawego skrzydła 7. dyw. piech. [6]) prawie że się nie zmienia. Jedynie oddziały 7. dywizji, oczekując wciąż jeszcze natarć nieprzyjaciela w swym rejonie, grupują się w myśl rozkazów, wydanych poprzednio jeszcze przez dowództwo frontu, na linji: Szalejówka — Tokarówka — Tarnówka — Kamienna Hrebla — Szamrajówka—Matiusze, łącząc przez Truszki z grupą, osłaniającą Białą—Cerkiew.

Na prawem skrzydle natomiast zostaje w Samhorodku nawiązana łączność z 13. dyw. piech., która jeszcze w dniu poprzednim obsadziła odcinek Ozierny i Śnieżnej.

---

[1]) Chodziło tu zapewne o oddziały 7. dyw. piech. W każdym razie wiadomości te były w dużej mierze przesadzone i musiały pochodzić od ludności miejscowej.

[2]) 4. bryg. jazdy przez Bereziankę—Mołczanówkę Ružyńską, następnie — Bałamutówkę, a 5. bryg. jazdy przez Bereziankę — Czechowę — Dubowa.

[3]) Z którą dowództwo dywizji nawiązało już łączność za pośrednictwem 5. bryg. jazdy w rejonie Zarudyńce — Dubowa.

[4]) 35 km dla głównych kolumn.

[5]) 49 km dla głównych kolumn.

[6]) Grupa „Skwira".

WYNIK DNIA I CHARAKTERYSTYKA DZIAŁAŃ.

Działania armji konnej w dniu 7.VI. mają cechy niezwykle śmiałego przedsięwzięcia na tyły nieprzyjaciela, w mało znanych i trudnych warunkach.

Przeprowadzenie tego działania, jak niemniej powzięcie podobnej decyzji z punktu widzenia ryzykowności całej operacji, różnej swym charakterem od dotychczas prowadzonych, daje dowód wysokiego poziomu jak dowództwa, jak również i dużej wartości bojowej samych oddziałów.

Celem tych działań było zniszczenie podstaw, z których oddziały polskie mogłyby rozpocząć przeciwdziałanie w czasie zwrotu armji konnej na wschód, gdy w myśl ogólnego rozkazu dowództwa frontu płdn.-zach. rozpocznie ona uderzenie dla zniszczenia 3. armji polskiej.

Niezawodnie już w dniu 6.VI. powziął Budienny zupełnie samodzielnie plan zagonów na Berdyczów i Żytomierz, a więc plan przesunięcia bardziej na północ swych objektów natarcia, bezpośrednio po przerwaniu frontu polskiego, pozostawiając w spokoju Koziatyn.

Niszcząc jednak tylko Berdyczów i Żytomierz, pozostawiał tymczasem w rękach dowództwa polskiego silnie umocniony węzeł kolejowy, będący centralnym punktem tyłowym polskiego frontu na Ukrainie. Z niego mogło łatwo wyjść każde działanie w dowolnym kierunku. W Koziatynie bowiem zbiegały się ważne strategiczne linje kolejowe prawobrzeżnej Ukrainy, co pozwalało Polakom na szybkie zebranie tu większej ilości sił, ściągając je z mniej zaangażowanych odcinków frontu, jak np. z 6. armji, lub też z wnętrza kraju. Tej roli Koziatyna nie mógł Budienny niedoceniać. Posiadanie jednak wiadomości o umocnieniu tej miejscowości, jak niemniej i o jej załodze (możliwie, że nawet znacznie przesadzone), wpłynęły zapewne na to, że wolał nie angażować się w walkę w podobnych warunkach. Tak więc, wskutek tej decyzji, stracił ogromne korzyści, jakie niezawodnie musiałyby wyniknąć ze zniszczenia tak ważnego węzła kolejowego i rozbicia jego załogi, i nie zabezpieczył sobie w zupełności tyłów dla działania w kierunku Kijowa.

Zadowoliwszy się przeto dość powierzchownem zniszczeniem trzech wychodzących z Koziatyna linij kolejowych, przenosi dowódca armji konnej punkt ciężkości swych działań na Berdyczów i Żytomierz, nie przypuszczając zapewne jak wiel-

kie rezultaty osiągnie przez chwilowe nawet posiadanie tych miejscowości.

Nie tylko że dezorganizuje zupełnie system rozkazodawstwa dowództwa frontu ukraińskiego przez zniszczenie na pewien czas w okresie krytycznym łączności z podległemi oddziałami, ale wywołuje depresję moralną na tyłach polskich, która będzie wywierała wpływ przez dłuższy okres czasu.

Napewno Budienny nie spodziewał się tak trwałych rezultatów swych zagonów w dn. 7.VI., a liczył głównie, że przez zdezorganizowanie łączności nieprzyjacielskiego dowództwa, które może nawet miał nadzieję pochwycić, oraz przez rozbicie załóg etapowych w Berdyczowie i Żytomierzu, wywoła przynajmniej kilkodniowe zamieszanie na tyłach wojsk polskich, co mu pozwoli swobodnie przeprowadzić działania przeciwko 3. armji polskiej.

Trudno więc nie zgodzić się w zasadzie z celowością działań armji konnej w dniu 7. VI. i nie przyznać ogromnych moralnych sukcesów, odniesionych przez nią w tym dniu nad armją polską. Nie mniej zastanawiać musi ominięcie w tej akcji Koziatyna, skąd przedsiębiorczy przeciwnik mógł rozpocząć działanie zaczepne skoncentrowanemi siłami niezawodnie łatwiej i szybciej, niż z Żytomierza lub Berdyczowa.

To unikanie walk z silnym, dobrze przygotowanym do obrony przeciwnikiem, powtarzać się będzie niejednokrotnie jeszcze w działaniach jazdy Budiennego. Większość bitew, stoczonych przez nią, należy do spotkań przypadkowych. Najczęstszym zaś sposobem jej działania będzie zagon na tyły przeciwnika, skierowany jednak przeważnie tam, gdzie należało się spodziewać słabego tylko oporu.

W wyniku działań dn. 7.VI. armja konna osiągnęła jednak w dużej mierze swój cel. Zdezorganizowała tyły frontu polskiego, uniemożliwiła nieprzyjacielskiemu dowództwu kierowanie operacjami w najbliższych dniach, wzbudziła panikę na obszarze na północ od Koziatyna, zabezpieczając sobie w ten sposób czas, potrzebny do działań na Kijów. Ale zagony te miały również i swoje złe strony, które mogły odbić się bardzo ujemnie na dalszych działaniach armji konnej. Strata dwóch dni, potrzebnych do ich przeprowadzenia, umożliwiła dowództwu polskiemu zebranie w tym czasie w rejonie Koziatyna grupy manewrowej w sile około dwóch dywizyj piechoty, wyciągniętych z frontu, i dywizji jazdy. Grupa ta mogła już od 8.VI. rano

natrzeć na obie dywizje jazdy czerwonej, stanowiące osłonę zagonów, i rozbić je przed zebraniem się całości sił armji konnej.

Drugą ujemną stroną tych zagonów było opóźnienie manewru na Chwastów, co miało w następstwie odbić się zasadniczo na całym przebiegu dalszych działań przeciwko 3. armji polskiej.

PONOWNA KONCENTRACJA ARMJI KONNEJ NA WSCHÓD OD LINJI KOZIATYN — BERDYCZÓW. 8. VI. 20.

OGÓLNE POŁOŻENIE WOJSK ROSYJSKICH NA UKRAINIE.

W tym samym czasie, gdy dywizje armji konnej zajmują Żytomierz i Berdyczów, działanie XII. armji oraz grupy Jakira nabiera coraz to większej intensywności.

Grupa Jakira przechodzi już 6.VI. do bardziej silnego natarcia na Białą-Cerkiew, zajmuje tę miejscowość, sięgając jednocześnie podjazdami brygady jazdy Kotowskiego aż pod Chwastów.

Na przedmościu Kijowa zdołały bataljony 7. i 58. dyw. piechoty podsunąć się również bliżej pozycyj polskich.

Największe jednak powodzenie osiągnęła tak zwana „Grupa Szturmowa", tworząca prawe skrzydło XII. armji. Przeszedłszy Dniepr, odrzuca ona słabe siły polskie [1]), broniące linji rzeki Żyd, oraz rozrywa przez zajęcie Złodziejówki łączność między temi siłami, a brygadą jazdy [2]), która osłaniała linję Dniepru na północ od Kijowa. Przez wytworzoną w ten sposób lukę przedzierają się Rosjanie dalej na zachód, kierując się na Iwańków.

Jednocześnie słabe oddziały XIV. armji przechodzą w kilku punktach swego frontu do silniejszych natarć, nie osiągając jednak na razie żadnych prawie rezultatów.

DECYZJE I ZARZĄDZENIA DOWÓDZTWA ARMJI KONNEJ.

W nocy dnia poprzedniego (7. VI.) o godz. 21. m. 15. wydaje jeszcze raz dowództwo frontu płd.-zach. rozkaz, mocą którego armja konna, po przerwaniu frontu polskiego, ma działać

---

[1]) 6. p. p. leg.

[2]) 17. p. ul. i p. jazdy tatarskiej tworzące 7. bryg. jazdy.

niezwłocznie w kierunku na Chwastów, celem zagrożenia tyłom polskiej grupy kijowskiej.

Natomiast wiadomości o nieprzyjacielu, dostarczone przez podjazdy 6. i 14. dyw. j. w ciągu nocy z dnia 7. na 8.VI., potwierdzały poprzednie obawy (str. 89), iż Polacy, dzięki posiadaniu silnych jeszcze odwodów, mogą zamknąć drogę odwrotu armji konnej na południe, uderzając na nią równocześnie z rejonu dawnego frontu zapewne w chwili, gdy rozpocznie ona natarcie na Koziatyn.

Według tych samych meldunków większe oddziały polskie zajęły rejon Rużyn—Pawołocz.

Położenie armji konnej mogło wkrótce stać się poważnem.

Nie mogąc nawiązać stałej łączności z dowództwem frontu płd.-zach., jak również i dowództwami sąsiednich jednostek, coby pozwoliło na dokładne ustalenie położenia na całym froncie, dowódca armji konnej powziął natychmiastową decyzję i wydał rozkaz jak najprędszego skoncentrowania wszystkich swych dywizyj w poprzednio zajmowanem rejonie.

Było to podyktowane koniecznością posiadania w pobliżu całości rozporządzalnych sił, celem zapobieżenia rozbiciu całej armji częściami przez przeciwnika, koncentrującego się prawdopodobnie z tym zamiarem na południu.

Jednocześnie nie czując się pewnym od wschodu, dowódca armji nakazuje III. brygadzie 14. dyw. j. przesunąć się do wsi Wolica Zarubiniecka, obsadzić silniejszemi oddziałami Iwnicę i Chodorków, oraz prowadzić intensywne zwiady na linję Korosteszów—Brusiłów, aby tem samem osłonić drogę powrotu 4. dyw. j., opuszczając rejon Żytomierza.

DECYZJE I ZARZĄDZENIA DOWÓDZTW POLSKICH.

Skutkiem przerwania się armji konnej na głębokie tyły, wojska polskie na Ukrainie znalazły się w całkiem nowem i niebezpiecznem położeniu, wymagającem szybkich i stanowczych decyzyj.

To też dowódca 3. armji, nie mając żadnej łączności z dowództwem frontu, (przerwana została wskutek zagonu armji konnej pod Żytomierz), powziął zupełnie samodzielnie decyzję przegrupowania swych oddziałów, których szczególnie [1]) lewe skrzydło było bardzo zagrożone, wisząc zupełnie w powietrzu.

Decydując się więc na skupienie swych sił w trójkącie rzek Dniepr, Irpień i Stugna, wydaje dowódca 3. armji jeszcze w dniu 7. VI. rozkaz operacyjny Nr. 79., w myśl którego 7. dyw. piech. miała niezwłocznie opuścić zajmowane stanowiska, koncentrując się początkowo w Chwastowie, aby

---

[1]) 7. dyw. piech.

następnie obsadzić front od Wasylkowa przez Skitok (płn.-zach. od Wasylkowa) i wzdłuż Irpienia aż po szosę Żytomierską.

Jednocześnie „grupa Wasylków“ miała cofnąć się na rz. Stugnę, a grupa płk. Rybaka — na zachodni brzeg Dniepru, obsadzając go od ujścia Irpienia do ujścia Stugny.

Na skutek wytworzonego położenia oraz zarządzeń dowództwa 3. armji w tym samym dniu, naczelne dowództwo polskie, po dokładnem rozważeniu sytuacji, powzięło decyzję niezwłocznego wycofania 3. armji z rejonu Kijowa, wyznaczając jej rozkazem Nr. 5803/III. z dn. 8. VI. rano [1]) obsadzenie rzeki Teterów, a właściwie linji Berdyczów — Żytomierz — Orany (20 klm. na zach. od ujścia rz. Irpeń). Stąd po najkrótszem połączeniu miała przejść na rzekę Uż. Łączność między 3. i 6. armją ma utrzymywać jazda; linja rozgraniczenia będzie przechodzić w ogólnym zarysie przez Trojanów—Andruszówka.

Dnia 8. VI. od rana rozpoczyna się tymczasem nakazane przez dowództwo 3. armji przegrupowanie.

Oddziały 7. dyw. piech. wycofują się z odcinka Skwira — Biała-Cerkiew, koncentrując się początkowo w Chwastowie. Jednakże pod naciskiem nacierającej 45. dyw. piech. rosyjskiej, są zmuszone w ciągu dnia do dalszego odwrotu na miejscowość Pleseckie.

Również i pozostałe jednostki 3. armji rozpoczynają w tym czasie odwrót do nowo wyznaczonego im rejonu koncentracji. Jednakże w ciągu dnia 8. VI. nie zdołały jeszcze odwrotu ukończyć.

Tymczasem, w związku ze zmianą położenia, wydaje naczelne dowództwo o godz. 11. m. 30 tegoż dnia (8 VI.) 6-ej armji rozkaz (Nr. 5795/III) [2]) cofnięcia lewego jej skrzydła na linję Pohrebyszcze — Koziatyn — Berdyczów, oraz obsadzenia oddziałami etapowemi linji Cudnów — Nowomiropol — Zwiahel.

Jednocześnie zostaje podporządkowaną dowództwu armji cała dywizja jazdy, która, po przyłączeniu do niej 3. brygady, zostaje oddaną pod dowództwo gen. Sawickiego. Załogi Koziatyna i Berdyczowa, wynoszące w tym dniu cztery bataljony piechoty (dwa 3. p. strzelców podhalańskich, oraz dwa baony wartownicze) także przechodzą pod rozkazy 6. armji.

Dowództwo 6. armji, na podstawie tego rozkazu oraz otrzymanego jeszcze nieco później (Nr. 5803/III.) dalszego jego uzupełnienia, tudzież wobec wycofania się 7. dyw. piech. na Chwastów, nakazuje niezwłoczne cofnięcie swego lewego skrzydła na linję Nowochastów — Morozówka — Rużyn — Wojtowce — Białopole — Berdyczów [3]).

Jednocześnie dywizja jazdy ma objąć odcinek od Berdyczowa po linje kolejową Koziatyn — Chwastów (wyłącznie) z zadaniem osłony lewego skrzydła armji, oraz prowadzenia energicznych zwiadów w kierunkach północnym i wschodnim.

---

[1]) Wysłany przez lotnika wprost do dowództwa 3. armji.

[2]) Skierowany bezpośrednio do dowództwa 6. armji, wobec nieposiadania narazie przez dowództwa frontu ukraińskiego łączności drutowej.

[3]) To znaczy grupy dowództwa 13. dyw. piech., dla której jako południową granicę ustalono linję Oratowo (wieś) — Wielka Rostówka —Bohdanówka.

Tym samym rozkazem zostaje utworzony odwód armji ze znajdujących się w Koziatynie dwóch baonów piechoty. Jednocześnie zarządzoną zostaje ewakuacja tej miejscowości w kierunku na Zmierzynkę (rozkaz op. 6. armji Nr. 22. z dn. 8. VI. godz. 13. m. 30.).

Jeszcze tego samego dnia naczelne dowództwo polskie zapowiada przybycie nowych oddziałów, mających częściowo skoncentrować się w Korosteniu (dwa baony i pięć bateryj) częściowo zaś w Szepetówce (cała prawie 3. dyw. piech. leg.) oraz w Zwiahlu (jeden pułk piechoty z 1. brygady rezerwowej).

Otrzymane przez naczelne dowództwo w południe tegoż dnia wiadomości o ponownem skoncentrowaniu się całej armji konnej (patrz niżej) w rejonie na północ od Koziatyna, powodują nowy rozkaz Nr. 5816/III., który, podając dowództwu 6. armji wytyczne dla obrony w razie natarcia na nią jazdy nieprzyjacielskiej, nakazuje równocześnie, że na wypadek, gdyby Budienny posunął się w innym kierunku,

> ... „winna cała jazda, ewentualnie po wydzieleniu najbardziej zmęczonych części, postępować w ślad za nim, celem ustawicznego nękania przeciwnika...“

PRZEBIEG DZIAŁAŃ W DNIU 8.VI.

Koncentracja armji konnej.

W myśl otrzymanych rozkazów, koncentruje się armja konna w nakazanym jej obszarze, przyczem 4. dyw. j. przybywa do rejonu Kotelni, nawiązując łączność z 14. dyw. j., pozostającą głównemi siłami w zajętym poprzednio rejonie. Tymczasem 6. dyw. j. przechodzi do rejonu Białopola, wysuwając swe czaty na linję, przebiegającą przez Werbołozy — Radziwiłówkę na wschód od rejonu Czerniawka — Czarnorudka.

W zajętym w ten sposób obszarze ma ona połączyć się z 11. dyw. j.

Bitwa pod Wernyhorodkiem.

Jednakże już o godz. 8-ej rano ubezpieczenia 6. dyw. j., zajmujące wspomnianą linję, zostają zaatakowane przez dwie brygady jazdy polskiej, które nacierają w dwóch kolumnach na Werbołozy i Wernyhorodek.

Natarcie prawej kolumny odrzuca jazdę rosyjską z zajmowanych pozycyj, i już około godz. 12-ej docierają szwadrony polskie do Tatarskiego Sieliszcza.

Wkrótce lewa kolumna polska zajmuje Werbołozy, prąc przed sobą oddziały 6. dyw. j.

Chwila staje się dla jazdy czerwonej krytyczną. Jednakże przybycie części jednostek 11. dyw. j. pozwala już około godz. 14. przejść do przeciwnatarcia.

Silny oddział jazdy rosyjskiej uderza ruchem oskrzydlającym od wschodu na Radziwiłówkę, rozbija znajdujący się na skrajnem prawem skrzydle pułk jazdy polskiej [1]) i przedostaje się na tyły, biorąc 2 działa i 3 k. m.

Zagrożona w ten sposób dywizja jazdy polskiej rozpoczyna niezwłoczny odwrót, cofając się lewą grupą[2]) na Jankowce, a prawą [3]) z Wernyhorodka pod osłoną lasu — wzdłuż toru kolejowego na Koziatyn.

Minąwszy tę miejscowość około godz. 17-ej, dochodzi polska dyw. j. o godz. 20 do Sestrynówki, gdzie zatrzymuje się na nocleg.

Natomiast obie dywizje jazdy rosyjskiej pozostają w zajętym obszarze, utrzymując w dalszym ciągu swe czaty na linji Werbołozy—Radziwiłówka—Czerniawka—Czarnorudka.

Straty polskie w tej bitwie wynosiły około 55 ludzi, zabitych i rannych. Straty rosyjskie, znacznie większe, nie dadzą się bliżej określić.

Przegrupowanie oddziałów 14. dywizji jazdy.

W czasie gdy pod Wernyhorodkiem toczyła się walka jazdy, a 4. dyw. j. maszerowała bez przeszkód z Lewkowa do Kotelni, w oddziałach 14. dyw. j. nastąpiło nakazane już poprzednio przez dowództwo armji konnej przegrupowanie. Wywołała je, jak to wspomniano, niezawodnie obawa nadejścia od południa i wschodu większych sił polskich, jak niemniej i konieczność przeprowadzenia głębszego rozpoznania w kierunku mających rozpocząć się nazajutrz działań zaczepnych przeciwko 3. armji polskiej. O godz. 10. opuszcza III. bryg. zajmowany dotychczas rejon, przesuwając się do Wolicy Zarubinieckiej, dokąd przybywa o godz. 14. m. 30.

Po wystawieniu czat na linji Stienok — Zarubińce, wysyła ona niezwłocznie patrole oraz podjazdy na Koroszteszów — Iwnicę — Chodorków — Kornin.

Również i pozostałe brygady prowadzą intensywne zwiady do późnej nocy. Wysłane patrole dochodzą do Romanówki, Popielni i Charlejówki, dokąd zostaje wysłany silny podjazd, w składzie jednego dywizjonu jazdy z plutonem artylerji

[1]) 2. p. szwol.

[2]) 4. bryg. j.

[3]) 5. bryg. j.

WYNIK DNIA I CHARAKTERYSTYKA DZIAŁAŃ.

Pod wieczór miało więc dowództwo armji konnej wszystkie swe jednostki skoncentrowane na płn.-wsch. od Koziatyna i zdolne całą masą uderzyć w którymkolwiek kierunku.

Próby przeciwnika rozbicia armji konnej, korzystając z rozproszenia jej sił, w dn. 8. VI. zostały zwycięsko zlikwidowane.

Jazda polska, pomimo początkowych powodzeń, znowu ponosi porażkę, co niezawodnie przyczynia się do wzmocnienia pewności siebie wśród jazdy rosyjskiej.

Przyczyn tej porażki należy jednak szukać już nie tyle, jak poprzednio, w błędach kierownictwa polskiej dywizji jazdy, ile w liczebnej przewadze przeciwnika.

MARSZ NA CHWASTÓW 9. VI.

DECYZJE I ZARZĄDZENIA DOWÓDCY ARMJI KONNEJ.

W ciągu nocy, jak również i przez cały dzień 9.VI., dowódca armji konnej nie może ponownie nawiązać łączności ani ze swym sztabem, ani też z dowództwami frontu i sąsiednich armij.

Skutkiem tego, będąc zdanym jedynie na skąpe bardzo wiadomości [1]), otrzymane od własnych zwiadów, nie może on zupełnie zorjentować się tak w położeniu współdziałających z nim armji, jak też i w ugrupowaniu przeciwnika, którego zamiarów operacyjnych nie jest w stanie nawet w przybliżeniu ustalić.

W tych warunkach, po wypełnieniu już dnia poprzedniego pierwszej części danego mu przez dowództwo frontu zadania, które polegało na zniszczeniu frontu polskiego i na zniszczeniu jego podstaw materjalnych w rejonie Koziatyna, oraz po zabezpieczeniu sobie czasowo tyłów dla dalszych dzia-

---

[1]) Zwiadom armji konnej udało się w ciągu dn. 8. VI. zauważyć jedynie ruch oddziałów polskich na płd. od rzeki Rastawicy, t. zn. odwrót oddziałów 7. dyw. piech. na Chwastów. Co do pozostałych obszarów, nie zdołano zdobyć poważniejszych danych (meld. 14 dyw. jazdy Nr. 75 z dn. 9. VI. 20. godz. 8 rano).

łań, postanawia dowódca armji jeszcze w dn. 8.VI. rozpocząć od rana dnia 9. VI. drugą część powierzonej mu operacji, t. j. wyruszenia na Kijów, celem zamknięcia drogi odwrotu i zniszczenia oskrzydlanej od północy i południa 3. armji polskiej.

Na powzięcie tej decyzji, zgodnej zresztą zupełnie z poprzednio otrzymanemi dyrektywami, a co ważniejsze na obranie kierunku na Chwastów wpłynął niezawodnie otrzymany jeszcze w nocy dn. 7. VI. g. 21. m. 15. wspomniany poprzednio rozkaz dowództwa frontu (patrz str. 93) które, nie orjentując się najwidoczniej w danym momencie w położeniu podległych sobie jednostek, nakazywało zupełnie kategorycznie natarcie w tym kierunku.

Nie wiedząc również nic o obsadzeniu jeszcze w dniu poprzednim Chwastowa przez grupę Jakira, postanawia Budienny zająć przedewszystkiem tę miejscowość, przecinając w ten sposób przypuszczalną drogę odwrotu wojsk polskich na Koziatyn i dokonywując przez to ostatecznego rozdzielenia sił polskich na Ukrainę, t. j. 6. i 3. armij, co było jednym z najważniejszych celów działania armji konnej.

Wydaje więc jeszcze w nocy z 8. na 9.VI. rozkaz operacyjny Nr. 69/Op., zawierający wytyczne dla działania na Chwastów.

W myśl tego rozkazu, o świcie 9. VI. cała armja konna ma wyruszyć w kierunku wschodnim, w dwóch grupach, postępujących za sobą w odległości jednego przemarszu.

Pierwszą z nich tworzą 6. i 14. dyw. j., opuszczając niezwłocznie rejony swoich noclegów; drugą stanowią 14. i 11. dyw. j., które grupują się narazie w rejonie Niechworoszcz (11. dyw. j.) Kotelnia (4. dyw. j.), dla uzyskania nakazanego odstępu.

Ubezpieczenie od północy powierzone zostaje 4. dyw. j., która ma wystawić straż boczną w Brusiłowie.

Jednocześnie zostaje wysłany szwadron techniczny z zadaniem zniszczenia mostu na rzece Teterów, około stacji tej samej nazwy (kolej Kijów — Korosteń).

Chwastów ma być zajęty oskrzydlającem natarciem 14. dyw. j. od północy. Dla jej wzmocnienia 6. dyw. j. ma wydzielić już zawczasu jedną brygadę, kierując ją wzdłuż północ-

nego brzegu rzeki Unawy. Pozostałe dwie brygady miały prawdopodobnie uderzyć od zachodu.

W ten sposób do bezpośredniego działania na Chwastów przeznaczył dowódca armji konnej 6. i 14. dyw. j., tworząc sobie z pozostałych 11. i 4. dyw. j. rodzaj zasłony i ubezpieczenie od zachodu i północy.

Ugrupowanie to ma duże podobieństwo do ugrupowania, jakie Budienny zarządził dla natarcia na rejon Berdyczów—Żytomierz oraz zastosował w poprzedniem działaniu z linji Rastawicy na Czarnorudkę i Popielnię.

W każdem z tych działań armja konna operuje dwoma grupami, t. j. grupą *nacierającą* i grupą *osłaniającą* przed niespodzianem natarciem od tyłu.

DECYZJE DOWÓDZTW I PRZEGRUPOWANIA ODDZIAŁÓW POLSKICH.

Jak to już wspomniano, naczelne dowództwo wojsk polskich, jeszcze w dn. 8. VI. rano, zarządziło rozkazem Nr. 5083/III. wycofanie 3. armji z rejonu Kijowa, aby następnie zorganizować front na linji rzeki Teterów i dalej na płn. do rzeki Uż [1]).

Tym samym rozkazem powtarza zapowiedziane przybycie posiłków do Korostenia, Zwiahla i Szepetówki. Również ma być wzmocnioną działająca na Polesiu 9. dyw. piech.

W dn. 9. VI. potwierdza naczelne dowództwo raz jeszcze swoją decyzję, nakazując bezwzględnie rozpoczęcie odwrotu najpóźniej 10. VI. rano; godzi się na proponowaną przez dowództwo 3. armji główną oś odwrotu, t. j. linję kol. Kijów — Korosteń i obiecuje ułatwić wycofanie się armji, obsadzając węzeł kolejowy Korosteń dwoma pułkami piechoty i pięcioma bateriami. Siły te mają tam przybyć w dn. 10. VI. (N. D. W. P. Nr. 5826/III, z 9. VI. 20).

W czasie, kiedy dowództwo 3. armji porozumiewało się z naczelnem dowództwem co do wykonania odwrotu, oddziały tej armji przeprowadzały nakazaną jej koncentrację w trójkącie rzek Stugny, Irpienia i Dniepru Do dn. 9. VI. rano przegrupowanie jest ukończone, [2]) i 3. armja tworzy zu-

---

[1]) Granice płn.—rzeka Uż, Popielica, Domontów, Stary Głybów; granice połud. — Wysoka Piecz, Trojanów, Kodnia, Andruszówka, Charlejówka.

[2]) Dokładne ugrupowanie przedstawiało się następująco:

1) Odcinek Dniepru, od Kijowa (włącznie) do rejonu ujścia rz. Irpienia, a następnie wzdłuż Irpienia do Demidowa zajmuje grupa płk. Rybaka.

2) Odcinek Irpienia od Demidowa do szosy Kijów — Żytomierz. — 3. bryg. leg.

3) Od szosy Kijów—Żytomierz do Zaborza—6. dyw. ukraińska.

4) Od Zaborza do Kozyna, stąd wzdłuż Dniepru po Kijów—7 dyw. piech.

5) W rejonie Petropawłowska Borszczahówka — Bielicze—1. bryg. leg.

6) W rejonie Puszcza Wodna — 7. bryg. j.

pełnie odosobnioną grupę, oddzieloną od pozostającej na swym dawnym froncie 6. armji — przestrzenią około 50. km.

Jednocześnie oddziały 6. armji rozpoczynają nakazane dnia poprzedniego zagięcie lewego skrzydła [1]) i zajmują linię Oratów — Topory — Koziatyn, umacniając ją energicznie. Północne skrzydło osłania dywizja jazdy, zajmując w dniu następnym rejon Białopola i prowadząc zwiady w kierunku wschodnim.

Pozatem położenie jednostek 6. armji nie uległo zmianie.

PRZEBIEG DZIAŁAŃ W DNIU 9. VI.

O świcie dn. 9. VI. wyrusza armja konna na wschód, celem zajęcia Chwastowa i uderzenia na polską grupę kijowską. Lewa kolumna armji, złożona z 14. i 4. dyw. j., maszeruje na południe od Irpienia, kierując się na płn.-wsch., przyczem 14. dyw. j. o godz. 16. opuszcza Kotlarkę. Prawa kolumna, w składzie 6. i 11. dyw. j., porusza się wzdłuż południowego brzegu rzeki Unawy. W ciągu całego dnia nie udało się zupełnie nawiązać kontaktu z nieprzyjacielem. Również wysłane zwiady nigdzie go nie zdołały skonstatować.

Wieczorem zatrzymują się dywizje w wyznaczonych zawczasu rejonach, mianowicie: 4. dyw. j.—w Chodorkowie, 11. dyw. j.—w Wojtowcach, 6. dyw. j.—w rejonie Kójłówka—Wolica, a najbardziej naprzód wysunięta 14. dyw. dopiero o godz. 23. zajmuje: I. brygada—Mochnaczkę, II. wraz z dowództwem dywizji — Kornin, III. zakwaterowuje się w Białkach. Czaty zostają wysunięte w kierunku na Romanówkę, Dmitrówkę, Holaki, a zwiady wysłane aż po Dunajówkę, Małe Połoweckie, Chwastów, Dorohinka, Grużki (meld. dow. 14. dyw. j. z dn. 9. VI. g. 24. Nr. 229; komunikat operacyjny armji konnej Nr. 1456 z dn. 10. VI. g. 15).

Dowództwo armji konnej, wraz z brygadą do specjalnych zadań, zatrzymuje się tymczasowo w Kotlarce.

W ugrupowaniu oddziałów polskich, poza wspomnianemi ruchami, nie zachodzą w ciągu dn. 9. VI. już żadne ważniejsze zmiany.

Żytomierz i Berdyczów trzymane są w dalszym ciągu przez słabe załogi, nie przenoszące kilku kompanij w każdym z tych punktów.

W Zwiahlu zostaje utworzony przyczółek mostowy z równie słabą obsadą, złożoną zaledwie z trzech kompanij [2]).

Dywizja jazdy pozostaje jeszcze przez cały dzień w zajętym poprzednio rejonie, wysyłając nieliczne zwiady.

Pozatem panuje zupełny zastój w ruchach jednostek polskich.

---

[1]) 13. dyw. piech.

[2]) Dwie etapowe i jedna telegraficzna.

CHARAKTERYSTYKA DZIAŁAŃ ORAZ ICH REZULTATY.

Decyzja działania na Chwastów, w myśl ogólnych wytycznych dowództwa frontu, była powziętą przez dowództwo armji konnej w warunkach niezmiernie trudnych, spowodowanych istniejącą już od trzech dni prawie zupełną przerwą w łączności z innemi dowództwami rosyjskiemi.

Uniemożliwiało to dokładniejszą orjentację w położeniu tak własnem, jak i przeciwnika. Położenie to, wobec szybkiego rozwoju działań, mogło zmienić się łatwo od chwili wydania przez dowództwo frontu ostatniego rozkazu, t. j. od dn. 7.VI. 20 roku.

Ze swej strony dowódca armji konnej, mając przed sobą zadanie ostatecznego zamknięcia pierścienia, otaczającego 3. armję polską, nie przeprowadził zawczasu intensywnych rozpoznań ani w kierunku wschodnim, ani też w płd.-wschodnim, dla nawiązania łączności z grupą Jakira.

Byłoby mu to dostarczyło niezawodnie dokładniejszych wiadomości o położeniu i pozwoliło nawiązać łączność ze swym prawoskrzydłowym sąsiadem.

To zaniedbanie wpłynęło choć pośrednio, lecz decydująco na błędne obranie kierunku działania w dn. 9.VI.

Gdyby dowódca armji konnej wiedział zawczasu o zajęciu Chwastowa przez grupę Jakira jeszcze w dn. 8. VI., nie trzymałby się ślepo rozkazu, wydanego na podstawie nieścisłych wiadomości przez dowództwo frontu płd.-zach., ale działając stosownie do okoliczności, byłby obrał bardziej racjonalny kierunek działania na drogi odwrotu 3. armji polskiej.

Najbardziej było wskazanem w tem położeniu skierować się pomiędzy Brusiłów a Radomyśl, lub też jeszcze więcej na płn.-wschód, pozostawiając osłonę drogi na Koziatyn dywizjom grupy Jakira, skupionym w rejonie Chwastowa. Pozwoliłoby to również na podanie ręki nadchodzącym z północy oddziałom „grupy szturmowej", która już od dwóch dni zajęła Iwańków i mogła w dużej mierze stać się pomocną przy zamknięciu kolei Kijów — Korosteń.

W razie zaś cofania się wojsk polskich na Koziatyn, armja konna zdążyłaby zawsze ze wspomnianego stanowiska centralnego przybyć pod Chwastów dla wzięcia udziału w decydującej bitwie.

Natomiast zajmując Chwastów, jazda czerwona oddalała się od dwóch głównych linij komunikacyjnych, które same przez

się nadawały się doskonale na osie odwrotu armji polskiej z Kijowa, a mianowicie od szosy Żytomierskiej i od kolei do Korostenia.

Prawda, że postępowanie 3. armji polskiej było dość niezwykłe i mogło wywołać łatwo błędne wnioski ze strony Budiennego. Prowadząc jednak stale intensywne rozpoznania, nie trudno było ustalić, że w tym czasie cała armja polska koncentruje się w rejonie Kijowa. Mając zaś tę wiadomość, można było już zupełnie wyraźnie wyznaczyć sobie dalszą linję postępowania w myśl ogólnego planu operacyjnego dowództwa frontu.

Cała więc akcja na Chwastów ma charakter działania przystosowanego ściśle do rozkazu, wydanego w innych warunkach. Brak tu zupełny uwzględnienia nowych okoliczności i jakiegokolwiek przygotowania.

W czasie gdy armja konna posuwała się na Chwastów, 3. armja polska mogła już spokojnie ewakuować się po wspomnianych linjach komunikacyjnych. Że tego w danym momencie nie wykorzystała — nie było bynajmniej wynikiem działań jazdy Budiennego.

Natomiast z taktycznego punktu widzenia zasługuje na szczególne podkreślenie doskonałe i niezwykle celowe ugrupowanie jednostek armji konnej w marszu oraz jej zabezpieczenie od niespodziewanych natarć z każdego kierunku. Cecha charakterystyczna, spotykana zresztą stale w ciągu działań armji konnej.

W rezultacie więc całodziennego marszu, armja konna znalazła się w zupełnie nowem położeniu, oddalając się od obszaru koncentracji 3. armji polskiej, który właściwie powinna była zamknąć, a przynajmniej obserwować. Brama odwrotu 3. armji polskiej stała owtorem.

POSTÓJ W REJONIE NA ZACHÓD OD CHWASTOWA. 10. VI.

POŁOŻENIE ARMJI KONNEJ DN. 10. VI. RANO ORAZ POWZIĘTE PRZEZ JEJ DOWÓDCĘ DECYZJE.

Rano dnia 10.VI. otrzymuje dowódca armji konnej meldunek dowódcy 14. dyw. j. następującej treści:

„Meldunek wywiadowczy 14. dyw. j., godz. 8. dn. 10.VI.20., wieś Mochnaczka. Mapa 10 wiorst w calu.

Oddziały ubezpieczające donoszą, że czaty główne pod wsią Romanówką o godz. 4. m. 45 dn. 10.VI. nawią-

zały łączność z oddziałami samodzielnej brygady tow. Kotowskiego.

Według słów tow. Kotowskiego, jego brygada zajmuje Białą-Cerkiew i st. Kożanka.

Stacja i miasteczko Chwastów zajmują oddziały 400. i 401. pułku piechoty, należących do 45. dywizji piech. Również i Dmitrówka jest zajętą przez oddział 401. pułku piechoty".

Jednocześnie wysłany meldunek operacyjny tejże dywizji Nr. 230 z dn. 10. VI. 20. godz. 8. donosi, że

...„wobec zajęcia Chwastowa przez grupę tow. Jakira i posuwania się oddziałów tej grupy na płn., natarcie na Chwastów wstrzymane. Został wysłany pułk jazdy w kierunku Chwastowa dla dokładnego wyjaśnienia dyslokacji naszych oddziałów. Reszta oddziałów dywizji pozostaje skoncentrowaną w rejonie Białki—Mochnaczka".

Wskutek tych zupełnie nieoczekiwanych wiadomości, dowódca armji konnej widzi się zmuszonym do zasadniczej zmiany swego poprzedniego planu działania.

Szczególnie że wiadomości, otrzymane od zwiadów, wysłanych przez 4. dyw. w kierunku Brusiłowa, opiewały, iż cały obszar na płn. od Chwastowa jest wolny zupełnie od nieprzyjaciela.

Oceniając wytworzone w ten sposób położenie, dowódca armji konnej zdecydował się, początkowo już jedynie z własnej inicjatywy, cofnąć całą swą armję mniej więcej do rejonu wyjściowego, z którego rozpoczęła ona akcję na Chwastów, i dopiero stamtąd rozpocząć dalsze działania.

W myśl tej decyzji wydaje Budienny już późnym wieczorem nowy rozkaz (Nr. 70/Op.—patrz str. 108) marszu powrotnego do obszaru na wschód od linji Koziatyn—Żytomierz.

DECYZJE DOWÓDZTW I PRZEGRUPOWANIE ODDZIAŁÓW POLSKICH.

W ciągu dnia otrzymuje dowódca 3. armji polskiej, zgrupowanej w trójkącie rzek Dniepr, Stugna, Irpień, jeszcze raz kategoryczne powtórzenie rozkazu o niezwłocznem wycofaniu się z tego rejonu „prąc przed sobą Budiennego".

Skłania to go ostatecznie do rozpoczęcia odwrotu na zachód jeszcze tego samego dnia o godz. 23., wzdłuż osi Kijów — Korosteń.

Tymczasem w ciągu tegoż dnia (10.VI) przybywają zapowiedziane posiłki, wzmacniając bardzo słabą dotychczas załogę Korostenia.

Narazie wyładowuje się brygada piechoty [1], wysyłając natychmiast jeden bataljon [2]) dla ochrony mostu na rzece Teterów pod Rudnią Piaskowską.

Linja Kijów — Korosteń ma otrzymać ochronę, w sile całego pułku piechoty [3], wzmocnionego dwoma pociągami pancernemi.

W myśl rozkazu naczelnego wodza, który przypuszczał, że armja konna posunie się teraz na płn.-wschód celem przeszkadzania w odwrocie 3. armji z Kijowa, — dowództwo frontu ukraińskiego wydaje dywizji jazdy nowy rozkaz [4] wyruszenia w dn. 10.VI. rano za północną kolumną armji konnej, celem przeszkadzania wszelkiemi sposobami w jej działaniach przeciwko polskiej 3. armji.

Na odcinku 6. armji również i w dn. 10.VI. nie zachodzą żadne ważniejsze wydarzenia. Obsadza ona w dalszym ciągu linję Koziatyn — st. Oratów — rzeka Sob — rzeka Boh — Trościaniec — Żabokszycz — rzeka Olszanka do Kośnicy nad Dniestrem. Lewe jej skrzydło, począwszy od Oratowa na północ, pozostaje nadal prawie że bez kontaktu z przeciwnikiem.

PRZEBIEG DZIAŁAŃ W DN. 10. VI.

Działania obu stron w dn. 10.VI. nie przedstawiają się zbyt interesująco.

Wyruszywszy o świcie do natarcia na Chwastów, obie dywizje armji konnej, t. j. 6. i 14., po skonstatowaniu obsady całego obszaru tej miejscowości przez grupę Jakira, wycofują się niezwłocznie na swoje pozycje wyjściowe, oczekując na nich dalszych rozkazów.

Dzień upływa na odpoczynku całej armji, pozostającej w swym noclegowym rejonie.

W ostatnich czasach dawało się zauważyć znaczne pogorszenie stanu poszczególnych jednostek, wskutek ciągłych marszów, oraz niedostatecznego zaopatrzenia w żywność i furaż, na co stale od 7.VI. uskarżają się wszystkie prawie dywizje.

Dzięki ustaleniu wreszcie łączności zapomocą radio, jak również przez 45. dyw. piech., dowódca armji konnej ma wreszcie możność zorjentowania się w ogólnem położeniu strategicznem na sąsiednich odcinkach.

W ciągu dnia wysyła on również komunikat sytuacyjny do dowództwa sąsiedniej XIV. armji, przedstawiający dokładnie położenie armji konnej w ciągu całej doby, a mianowicie:

---

[1]) Jedna bryg. 6. dyw. piech.

[2]) 12. pułku piech.

[3]) 12. pułku piech.

[4]) Złożonej już w tym czasie z 3., 4. i 5. brygad jazdy.

Do sztabu XIV. armji.

14. dyw. j. nocuje we wsi Kornin-Mochnaczka, o 20 wiorst na zachód od Chwastowa.

6. dyw. j. skoncentrowała się we wsi Kojłówka, o 12 wiorst na płd.-zach. od Kornina.

11. dyw. j. — we wsi Wojtówce.

4. dyw. — we wsi Chodorków.

Wysłano oddział w celu zniszczenia toru kolejowego na st. Teterów.

10.VI. Sztab armji Budiennego.

Oddziały polskie również pozostają przeważnie przez cały dzień w obsadzonych poprzednio rejonach.

Lewe skrzydło 6. armji[1] umacnia się intensywnie na zajętym odcinku. Wysłane zwiady potwierdzają wiadomości o marszu armji konnej na Chwastów, nie przynosząc pozatem nic nowego.

Jedynie dywizja jazdy, na skutek rozkazu naczelnego wodza (patrz str. 105), o świcie dn. 10.VI. opuszcza rejon Sestrynówka—Machnówka, dotąd się wycofała po bitwie pod Wernyhorodkiem, i wyrusza na wschód, celem przeszkodzenia armji konnej w jej działaniach przeciwko 3. armji polskiej.

Maszerując w dwóch kolumnach, osiągają jej dwie brygady pod wieczór linję Chałaimgródek[2] — Browki[3], nie napotykając naturalnie nigdzie nieprzyjaciela. Dowództwo dywizji wraz z jedną brygadą[4] zatrzymuje się w Białopolu.

CHARAKTERYSTYKA DECYZJI I DZIAŁAŃ W DN. 10. VI. 20.

Dzień 10.VI., tak mało ciekawy zdawać by się mogło z opisywanych działań, stanowi jednak punkt przełomowy w operacjach armji konnej na Ukrainie.

Powzięta nad wieczorem zupełnie samodzielnie przez dowódcę armji konnej decyzja o rozpoczęciu ponownego działania w kierunku zachodnim, tak różna od zadania, jakie dowództwo frontu przeznaczyło jej w swoim planie operacyjnym (otoczenie i zniszczenie wraz z XII. armją 3. armji polskiej), — spowodowała w rezultacie cały szereg późniejszych niepowodzeń armji konnej.

Przyczyn tej decyzji należy, zdaje się, szukać nie w pobudkach natury operacyjnej, bo wytyczne dla dalszych działań ar-

---

[1]) 13. dyw. piech.

[2]) 5. bryg. j.

[3]) 4. bryg. j.

[4]) 3. bryg. j.

mji konnej w ówczesnem położeniu były zupełnie wyraźnie określone przez ogólną dyrektywę dowództwa frontu, a zresztą dowódca jej posiadał już możność skomunikowania się ze swym przełożonym, o ile nawet miałby jakieś wątpliwości co do dalszego działania. Przyczyna ta tkwiła więc niezawodnie w zasadniczym charakterze metod działania armji konnej, a mianowicie w stałem dążeniu po linji najmniejszego oporu, oraz unikaniu walk z silnym i dobrze zorganizowanym przeciwnikiem. Armja konna działa przeważnie na nieprzygotowane i niezdolne do obrony tyły i etapy, wywołuje tem samem dezorganizację i panikę, działając głównie na psychikę przeciwnika, lub też wymanewrowuje go z zajmowanych stanowisk.

Metody te dawały dodatnie rezultaty w walkach na froncie południowym[1]). Na nabytych tam doświadczeniach budował zapewne w dużej mierze dowódca armji konnej swe nadzieje osiągnięcia łatwych, a równocześnie decydujących powodzeń na froncie polskim.

Tem przedewszystkiem należy tłomaczyć powody, dla których Budienny zdecydował się na działania tak sprzeczne z wytycznemi dowództwa frontu.

Zamiarem jego bowiem było, po zniszczeniu oddziałów polskich na linji Koziatyn — Żytomierz, wtargnąć śmiałym zagonem na dalsze tyły, aż po Starokonstantynów.

Nie analizując skutków podobnej operacji, można stwierdzić, że decyzja ta stanęła w zupełnej sprzeczności z wytycznemi działań, jakie dotychczas otrzymała armja konna, i przesądzała odrazu wynik akcji, prowadzonej w celu otoczenia i zniszczenia polskiej grupy kijowskiej.

Samodzielna zmiana w zasadniczym planie operacyjnym wojsk, podległych dowództwu frontu płd.-zach., musiała wpłynąć na zupełne pokrzyżowanie wszelkich jego zamiarów i mogła łatwo zniweczyć dotychczasowe powodzenia, osiągnięte na odcinkach sąsiednich armij, stawiając je jednocześnie w bardzo ciężkiem położeniu.

Dlatego też powzięcie tej decyzji przez dowódcę armji konnej i częściowe jej wykonanie bez zasięgnięcia uprzednio opinji dowództwa frontu, nieusprawiedliwione bynajmniej żadnemi specjalnemi okolicznościami, — zasługuje pod każdym względem na surową krytykę.

Napotkawszy niespodziewanie oddziały współdziałającej

[1]) Przeciwko armji ochotniczej gen. Denikina.

z nim grupy Jakira, zajmujące już rejon Chwastowa i posuwające się z powodzeniem na północ, najkorzystniej było, działając w myśl wytycznych dowództwa frontu, zwrócić się natychmiast w kierunku płn.-wsch. i zająć stanowisko centralne między dwiema już tylko pozostałemi linjami przypuszczalnego odwrotu wojsk polskich (szosa Kijów — Żytomierz i kolej żelazna Kijów — Korostoń) — stanowisko zapewniające zupełne panowanie nad temi linjami. Równocześnie starać się o nawiązanie łączności z grupą północną XII. armji, działającą w rejonie Iwankowa.

Z tego położenia armja konna groziła uderzeniem na skrzydła i czoło każdej próbie armji polskiej wydobycia się z otaczającego ją pierścienia.

Przy analizie tych momentów nasuwa się jeszcze przypuszczenie, że Budienny, napotkawszy pod Chwastowem grupę Jakira, doszedł do wniosku, iż rola, jaką mu przeznaczał rozkaz dowództwa frontu z dn. 7.VI., jest spełniona, i że ma on nadal wolną rękę w działaniach.

Korzystając więc z tej sytuacji, podaje projekt głębokiego zagonu na Starokonstantynów. Sam zaś tymczasem przechodzi w położenie centralne, ale już nie w stosunku do 3. armji polskiej, lecz w stosunku do wszystkich sił polskich na Ukrainie.

Jednakże odrazu, na pierwszy rzut oka i w tym wypadku widzimy albo zupełne nieorjentowanie się w położeniu dowódcy armji konnej, albo też chęć uniknięcia większej bitwy i nie narażania swej sławy, już i tak nieco zachwianej po tygodniu walk na odcinku Lipowiec — Skwira.

Dyrektywy dowództwa frontu zupełnie jasno i wyraźnie określiły zadanie armji konnej w działaniach przeciwko 3. armji polskiej, a wszelkie wątpliwości można było w dniach 9. i 10.VI. łatwo wyjaśnić, mając ustaloną już łączność z dowództwem frontu.

ODEJŚCIE ARMJI KONNEJ NA ZACHÓD I BITWA POD CZERWONĄ 11. VI.

ZARZĄDZENIA DOWÓDCY ARMJI KONNEJ.

Jak już wspomniano, wieczorem dn. 10.VI. dowódca armji konnej wydaje nowy rozkaz operacyjny Nr. 70/Op., zawierający wytyczne do działania w kierunku zachodnim.

Wychodząc z założenia, iż wojska polskie zajmują linję

Koziatyn — Berdyczów — Żytomierz — Radomyśl, [1]) oraz biorąc pod uwagę położenie wojsk własnych, ustalone na podstawie otrzymanych wreszcie meldunków orjentacyjnych, a mianowicie: zajęcie przez grupę Jakira odcinka rzeki Unawy od wsi Mała Sniatynka przez Chwastów aż po Dmitrówkę, z brygadą jazdy Kotowskiego pod Romanówką, jak również biorąc pod uwagę fakt zajmowania przez oddziały XIV. armji linji Czeczelówka (wsch. od Hajsyna) — st. Ładyżynka — Sokołówka—Popielicha, Budienny postanawia:

> ....„odrzucić oddziały polskie z linji Berdyczów—Żytomierz, likwidując następnie grupę, działającą w rejonie Koziatyna"...

Celem przeprowadzenia tego działania rozkazuje 14. dyw. j. przejść w ciągu dn. 11.VI. do rejonu Korosteszowa (30 km. na wschód od Żytomierza), pozostawić tam w dn. 12.VI. jedynie oddział ubezpieczający z zadaniem obserwacji szosy kijowskiej, a głównemi siłami zająć do wieczora dn. 12.VI. rejon wsi Lewków (10. km. na wsch. od Żytomierza).

4. dyw. j. ma jednocześnie w ciągu dn. 11.VI. zająć rejon wsi Kotelnia na rzece Hujwie (30 km. na płd.-wsch. od Żytomierza) i, w razie potrzeby, wspomagać działania 14. dyw. j.

Natomiast 11. dyw. j. dostaje rozkaz zajęcia rejonu wsi Czerwona, a 4. dyw. j. — rejonu Niechworoszcz — Browki, czyli ugrupować się tak, jak przed rozpoczęciem działania na Chwastów.

W ten sposób ma być zajęte położenie wyjściowe do natarcia na linję Berdyczów — Żytomierz, t. j. do osiągnięcia pierwszego celu planu operacyjnego, wyrażonego w rozkazie, o którym już była mowa.

DECYZJE DOWÓDZTW I PRZEGRUPOWANIE ODDZIAŁÓW POLSKICH.

Ponieważ 3. armja polska, po wycofaniu się z Kijowa, miała obsadzić linję rzeki Teterów, opierając, według nieco zmienionych w międzyczasie dyspozycyj dowództwa frontu ukraińskiego, południowe swe skrzydło o rejon Radomyśla, a północne skrzydło 6. armji w tym czasie dosięgło zaledwie Koziatyna, — tworzyła się tem samem duża luka w ugrupowaniu wojsk polskich, obsadzona zupełnie niedostatecznie przez słabe jedynie załogi Berdyczowa i Żytomierza, oraz osłaniana przez dywizję jazdy, która zresztą w każdej chwili mogła otrzymać inne zadanie.

---

[1]) Przypuszczalnie na podstawie zwiadów i wiadomości konfidentów, otrzymanych w ciągu dn. 9. i 10. VI.

Wobec tego dowództwo frontu ukraińskiego wydaje w dn. 11.VI. rozkaz oper. Nr. 433/III, według którego najbliższem zadaniem ma być — wypełnienie wspomnianej luki i stworzenie w ten sposób nietylko ogniwa, łączącego w najbliższej przyszłości ugrupowania obu armij, lecz również stworzenie osłony dla mającej się rozpocząć jednocześnie w rejonie Miropola koncentracji nowoprzybywającej dywizji piechoty [1]) oraz osłony dla wywagonowania skierowanej do Zwiahla brygady [2]).

W tym celu postanawia utworzyć samodzielną grupę, w sile około 2500 bagnetów i 40 szabel [3]), z zadaniem utrzymywania linji Berdyczów — Żytomierz, wraz z temi miejscowościami, aż do chwili, gdy nowoprzybyła dywizja, wraz z brygadą rezerwową ze Zwiahla, będzie mogła swojemi siłami linję tą obsadzić.

Wymienione punkty miały być silnie umocnione i odrutowane, a dla obserwacji prowadzących do nich dróg, oraz dla pierwszego powstrzymywania nieprzyjaciela miały być wystawione oddziały czołowe na linji Korosteszów — Iwnica — Kotelnia — Andruszówka — Niechworoszcz — Browki — Białopole. W rejonie Białopola miano nawiązać łączność z 13. dyw. piech., a jednocześnie w rejonie Korosteszowa przez Radomyśl — z cofającą się 3. armją.

Tem samem dowództwo frontu ukraińskiego powraca ponownie do koncepcji ugrupowania kordonowego, które w ostatnich czasach siłą rzeczy musiało upaść, wskutek rozerwania dotychczasowego frontu polskiego na Ukrainie przez działania armji konnej.

Celem jednak większego skonsolidowania nowego frontu, postanowiono skrócić go, cofając zbyt wysuniętą, szczególnie na swem lewem skrzydle, 6. armję na linję Koziatyn — Winnica — Zmierzynka — Mohylów.

Przegrupowanie to zostaje uregulowane rozkazem operacyjnym, wydanym w dn. 11.VI. Nr. 435/III., przyczem zajęcie nowych pozycyj musiało być ukończone najpóźniej do dn. 16.VI. [4]).

---

[1]) 3. dyw. piech. leg.

[2]) 1. brygada rezerwowa.

[3]) Dowództwo nad tą grupą otrzymał płk. Herbert. Składać ją miały:
a) znajdujące się w Żytomierzu oddziały kompanij marszowych 26. i 27. p. p. (150 ludzi), pieszy oddział 2. p. ul. (50 ludzi) oraz 40 jeźdźców z 10. p. ul.;
b) znajdujące się w Berdyczowie: 4. kielecki bataljon wartowniczy, dwie kompanje bataljonu etapowego poznańskiego (500 ludzi) oraz kadra 6. dyw. ukraińskiej (1000 ludzi);
c) kompanje marszowe 1., 2., 3. i 4. pułków strzelców podhalańskich (800 ludzi).

[4]) Ugrupowanie 6. armji, po wykonaniu tego ruchu, miało się przedstawiać następująco:
a) 13. dyw. piech. zajmuje odcinek: Białołówka—Samhorodek (23 km. na płd.-zach. od Białołówki) z jednym pułkiem piechoty w odwodzie, aby na wypadek spóźnienia się 3. dyw. piech. leg. móc obsadzić Berdyczów;
b) 18. dyw. piech. zajmuje rejon Winnica—Tywrów;
c) 12. dyw. piech. zajmuje rejon Zmierzynka—Dżuryn.

OGÓLNE POŁOŻENIE WOJSK POLSKICH NA UKRAINIE W DN. 11. VI.

W ten sposób położenie sił polskich na Ukrainie w dn. 11.VI. przedstawiało się następująco:

1) z rejonu Kijowa posuwała się w trzech kolumnach 3. armja, podążając do Korostenia;

2) 6. armja rozpoczynała swój odwrót, opierając się o Koziatyn, jako o punkt obrotu;

3) słabe garnizony trzymały się w Berdyczowie i Żytomierzu;

4) w Korosteniu koncentrowała się nowoprzybywająca brygada 6. dyw. piech.;

5) do Zwiahla zaczęły nadchodzić transporty 1. brygady rezerwowej;

6) na wschód, w ślad za armją konną, a właściwie już na jej spotkanie, posuwała się powoli dywizja jazdy polskiej, która właśnie wyruszyła z rejonu Browki — Chałaimgródek.

PRZEBIEG DZIAŁAŃ W DN. 11. VI.

W myśl rozkazu Nr. 70/Op. armja konna wyrusza rano dn. 11.VI. w kierunku zachodnim.

Prawa grupa w składzie 4. i 14. dyw. j. zupełnie prawie bez przeszkód zajmuje wyznaczony jej rejon, t. j. 4. dyw. j. — Kotelnię, a 14. dyw. — Korosteszów.

Meldunek operacyjny tej dywizji przedstawia przebieg jej marszu następująco:

> ...„Szef sztabu polowego I-ej konnej. Odpisy dowódcom brygad I., II. i III., dowódcy konnego dywizjonu artylerji, dowódcy 21. oddziału samochodów pancernych, dowódcom 4. 6. i 11. dyw. j.
>
> Meldunek operacyjny 14. dyw. j. na godzinę 24-tą 11.VI.20. m. Korosteszów. Mapa 10 wiorst w calu.
>
> Oddziały dywizji w marszu na Korosteszów wzięły do niewoli idącą z Kijowa nieprzyjacielską 3. ciężką kompanję telegraficzną, w składzie 4 samochodów ciężarowych, 2 lekkich, 2 motocyklów oraz kilka aparatów telegraficznych.
>
> Część maszyn z samochodem pancernym cofnęła się na Kijów.
>
> Wczoraj wieczorem i w ciągu dnia dzisiejszego rano przeszły do Żytomierza dwie kolumny samochodów, po 50 — 60 maszyn każda.
>
> Ze zdobytych zaledwie jeden samochód ciężarowy jest do użycia.
>
> Oddziały dywizji osiągnęły: II. bryg. j. — Stryżewkę o godz. 21., a I. i III. bryg. j., sztab polowy dy-

wizji, dywizjon artylerji i autokolumna o godz. 23. — m. Korosteszów.

Na noc obsadzono czatami linje Carówka — Gródek — Białkowce — Koszaryszcze.

Zwiady wysłane w kierunku Stawiszcze — Radomyśl — Wysokie — Żytomierz.

Oddział, wysłany do Koszaryszcza, po osiągnięciu tej miejscowości, melduje, że w Żytomierzu, według opowiadań ludności miejscowej, znajduje się tylko jeden bataljon piechoty bez artylerji, oraz oddział samochodów pancernych o niewiadomym składzie.

Łączność z 4. dyw. j. nawiązuje się. Pogoda jasna. Drogi piaszczyste i bardzo ciężkie dla poruszeń taborów i artylerji. Niektóre baterje ledwo osiągnęły rejony noclegowe. Nr. 235. Podpisał szef sztabu dywizji — Sawickij. Komisarz woj. Bogusławskij.

Wkrótce po wysłaniu tego meldunku nadchodzi wiadomość, że prawa straż boczna dywizji, w sile jednego dywizjonu, została pod wsią Carówką ostrzelana przez samochody pancerne nieprzyjaciela, przybyłe od wschodu, i zmuszona do wycofania się na Wojtaszówkę.

Dowódca dywizji natychmiast wysyła jeden szwadron z zadaniem współdziałania ze wspomnianą strażą boczną, celem niezwłocznego zajęcia Carówki. Meldunek dowódcy armji konnej dodaje, że, według zebranych od mieszkańców wiadomości, w Carówce ma się znajdować pułk jazdy przeciwnika oraz oddziały piechoty z trzema samochodami pancernemi [1]).

Bitwa pod Czerwoną.

Natomiast 6. i 11. dyw. j., maszerujące do nakazanych im rejonów, spotykają już o godz. 10. na linji Lebiedyńce — Niechworoszcz—Czerwona przednie straże jazdy polskiej, które rano dnia tego wyruszyły z rejonu Białopole — Browki — Chłaimgródek dla działania na tyły armji konnej, celem przeszkodzenia jej w akcji przeciwko 3. armji polskiej.

Siły tej jazdy oceniali Rosjanie zaledwie na jedną brygadę, nie wiedząc, że mają przed sobą całą dywizję, w składzie wszystkich trzech brygad.

---

[1]) Dane te, jak wiadomo, były zupełnie nieprawdziwe. Znajdowały się tam jedynie samochody pancerne, patrolujące po szosie kijowskiej.

Dywizja ta posuwała się dwiema kolumnami w sile jednej brygady każda, mając za lewą kolumną jeszcze całą brygadę w odwodzie.

Porządek marszu był następujący: z rejonu Kaszperówki (koło Białopola), przez Browki i Czerwoną, na Zabarę i Andruszówkę była skierowana 4. bryg. j.[1]); z rejonu Chałaimgródka, przez Pawełki na Werbów posuwała się 5. bryg. j.[2]), zaś w tyle, z rejonu Białopola na Browki, jako odwód — 3. bryg. j.[3]).

Po utarczkach straży przednich, trwających przez dłuższy czas, brygady polskiej kawalerji nacierają wreszcie na oddziały 6. i 11. dyw. j., rozwinięte do boju na linji Małe Mańkowce— Zabara — Niechworoszcz — Pawełki — Lebiedyńce oraz wspierane przez trzy baterje 6. dywizjonu konnego i przez 15. oddział samochodów pancernych.

Jeździe rosyjskiej udaje się utrzymać w zajętych rejonach, pomimo energicznych natarć jazdy polskiej, prowadzonych w szyku pieszym i konnym oraz popieranych silnym ogniem artylerji, która szybko uzyskała przewagę nad słabszą artylerją rosyjską, zmuszając jedną z jej bateryj do porzucenia zajmowanej pozycji.

Dopiero po południu przechodzi jazda rosyjska do przeciwnatarcia, wypierając początkowo oddziały polskie na prawem ich skrzydle za rzekę Hujwę i zajmując rejon Pawełki — Lebiedyńce.

Przez cofnięcie się Polaków na Browki, odsłania się prawe skrzydło lewej kolumny polskiej, walczącej przeważnie w szyku pieszym o przejście leśne pod Kotówkę.

Wykorzystując ten moment, jazda rosyjska przechodzi do natarcia na całej linji.

Jedna kolumna zachodzi na prawe skrzydło i tyły brygady polskiej przez Niechworoszcz i Opanasówkę, uderzając, przy pomocy samochodów pancernych, jednocześnie na jej lewe skrzydło z Czerwonej.

Polacy cofają się przez Browki na Kaszperówkę, gdzie koncentruje się cała dywizja, przechodząc na noc do rejonu Nepedówka — Górowce — Werbołozy. O godz. 18. bitwa była skoń-

---

[1]) 9., 8. i 14. p. ul. oraz 4. d. a, k,

[2]) 1. i 16. p. ul., 2. szwoleżerów i 5. d. a, k,

[3]) 2., 5. i 12. p. ul. i 3. d. a, k,

czoną. W rezultacie oddziały jazdy polskiej zostały odrzucone, tracąc kilkudziesięciu ludzi zabitych i rannych.

Obie dywizje zajęły nakazane im rejony, zatrzymując się w nich na nocleg.

ODWRÓT 3. ARMJI POLSKIEJ.

W czasie, gdy armja konna posuwała się pod Berdyczów, Koziatyn i Żytomierz, 3. armja polska spokojnie opuszczała rejon Kijowa, kierując się głównemi siłami wzdłuż kolei na Korosteń.

Już o godz. 8. m. 30. główna kolumna tej armji znajdowała się między Mikuliczami a Filipowiczami, zajętemi już przez jej straż przednią oraz przez podążający z nią sztab armji.

Jednocześnie wyruszyła po szosie autokolumna 3. armji, której o godz. 15. udało się, po słabej utarczce z 14. dyw. j., przybyć bez szwanku do Żytomierza.

Tymczasem na odcinku lewego skrzydła 6. armji panował w dalszym ciągu zupełny spokój. Oddziały jej mogły więc bez przeszkód rozpocząć nakazane przegrupowanie na nową linję frontu.

WYNIK DZIAŁAŃ I ICH CHARAKTERYSTYKA.

W poprzednim rozdziale przeprowadziliśmy już analizę krytyczną decyzji dowódcy armji konnej.

Pierwszy dzień wykonania działań pomyślanych w ten sposób dał w rezultacie osiągnięcie zamierzonych rejonów oraz ponowne spotkanie z całą prawie jazdą, jaką nieprzyjaciel w danym okresie mógł przeciwstawić armji konnej.

Walka była ciężką, ale w rezultacie zwycięstwo odniosły dywizje rosyjskie, spełniając w zupełności swe zadanie, polegające, w myśl rozkazu Nr. 70/Op., na zajęciu pozycji wyjściowej do natarcia na Berdyczów, oraz osłoniły lewe skrzydło grupy 4. i 14. dyw. j., idących na Żytomierz.

O ile jednak pod względem taktycznym rezultat całodziennych działań armji konnej wypadł zupełnie pomyślnie, o tyle z punktu widzenia strategicznego zaczęły już przejawiać się skutki błędnej decyzji Budiennego, która miała w prędkim czasie spowodować zupełne niepowodzenie tak trafnie obmyślanego i z zupełnem powodzeniem przeprowadzanego dotychczas działania, mającego spowodować otoczenie i zniszczenie 3. armji polskiej.

Armja ta bowiem, widząc drogę na Korosteń, którą miał zamknąć Budienny, zupełnie wolną, a szosę Żytomierską zagrożoną jedynie tylko przez słabe oddziały 45. dyw. p., — prze-

chodzi spokojnie i bez przeszkód rzekę Irpień i już rano dnia 11.VI. osiąga przedniemi strażami linję rzeki Zdwiż, gdzie również, po odejściu armji konnej na zachód, nie może spotkać się z silniejszym przeciwnikiem.

KONCENTRACJA ARMJI KONNEJ W REJONIE KOTELNIA — TROJANÓW — ŻYTOMIERZ 12. VI.

POGLĄDY DOWÓDZTWA FRONTU PŁN.-ZACH. NA DOTYCHCZASOWĄ AKCJĘ ARMJI KONNEJ ORAZ WYDANE W ZWIĄZKU Z TEM DYREKTYWY I ROZKAZY.

Jak to już niejednokrotnie było powiedziane, łączność między armją konną a dowództwem frontu była bardzo niestałą i często przerywała się na dłuższy nawet stosunkowo przeciąg czasu.

Stan taki powodowały względy czysto techniczne i atmosferyczne, jak również zupełne nieskoordynowanie godzin pracy radjostacji dowództwa armji z radjostacją dowództwa frontu.

Wynik był jednak taki, że rozkazy wydawane armji konnej były otrzymywane przez nią dość często z ogromnem opóźnieniem, a w niektórych wypadkach, zdaje się, wcale nie dochodziły na miejsce swego przeznaczenia. Niejednokrotnie też zdarzało się, że, wskutek przerw w nadawaniu, ten sam rozkaz był powtarzany przez radjostację dowództwa frontu kilkakrotnie w ciągu paru dni nawet.

Warunki takie utrudniały dowódcy armji konnej działanie ściśle w myśl rozkazów przełożonego dowództwa, sprzyjając jednocześnie w dużej mierze jego indywidualnym pomysłom i ich wykonaniu.

Z tych samych powodów dowództwo frontu niezawsze mogło być dokładnie i w porę poinformowane o położeniu i działaniach armji konnej, oraz nie mogło wywierać stałego wpływu na te działania.

To też widzimy, że już w dn. 10. VI. o godz. 19. m. 25, a więc w chwili, gdy armja konna odpoczywała w rejonie Chodorków — Wójtowce — Kojłówka — Kornin, a jej dowódca powziął decyzję marszu na zachód, dowództwo frontu wydaje jej rozkaz przejścia do rejonu Chodorków — Brusiłów.

Tegoż dnia wieczorem zostaje zredagowany nowy obszerny rozkaz operacyjny następującej treści:

Krzemieńczuk. 10.VI. 1920.

Do dowódcy konnej armji.

Rozkaz do wojsk południowo-zachodniego frontu.

Nieprzyjaciel, wyrzucony z lewego brzegu Dniepru w rejonie Kijowa, przeszedł na prawy brzeg rzeki, wysadzając za sobą mosty.

Według otrzymanych informacyj, nowe oddziały nieprzyjaciela są przerzucone z rejonu Mozyrza i pojawiły się w rejonie Czarnobyla.

Ażeby ostatecznie zlikwidować w jak najkrótszym przeciągu czasu kijowską grupę nieprzyjaciela, rozkazuję:

1) dowódca XII. armji w dalszym ciągu prowadzi gwałtowną ofensywę i nie później jak 11/VI. zajmie rejon Radomyśl — Makarów.

Jednocześnie zabezpieczy swoje prawe skrzydło przez wzmocnienie go kosztem przerzucanych oddziałów 44. dywizji, mając na widoku w dalszym ciągu wymierzenie nieprzyjacielowi głównego uderzenia (uderzenia frontowego) na Korosteń.

2) Dowódca grupy, tow. Jakir, kontynuując zdecydowaną ofensywę, zajmie nie później niż 11. VI. rejon Brusiłow — Chodorków i nawiąże łączność z oddziałami konnej armji.

3) Dowódca konnej armji, działając według okoliczności przed frontem armji, w każdym bądź razie nie zaprzestając ścigania nieprzyjaciela, niezwłocznie . . . . wejść na odcinku Radomyśl — Chwastów . . . . . . oddziały kijowskiej grupy nieprzyjaciela, wzdłuż żytomierskiej szosy, obowiązkowo zniszczyć węzeł kolejowy Korostenia

Rozkaz ten jednak zostaje nadany przez radiostację dowództwa frontu dopiero w dniu następnym, t. j. 11.VI., przypuszczalnie rano.

Wkrótce, na podstawie zapewne nowych meldunków od podległych jednostek, zostaje wydany armji konnej nowy rozkaz operacyjny, zawierający już nieco odmienne wytyczne dla jej dalszych działań. Mianowicie miała ona:

„ . . . dwiema dywizjami zająć niezwłocznie rejon Radomyśl — Żytomierz, prowadząc jednocześnie intensy-

wny wywiad w kierunku Berdyczowa i wysyłając oddział celem zajęcia Korostenia.

Pozostałemi siłami szybko ruszyć na Kijów z zadaniem wspólnie z XII. armją otoczyć i wziąć do niewoli kijowską grupę wojsk polskich".

Jednakże i tego rozkazu armja konna narazie nie otrzymuje, wskutek zapewne zwinięcia stacji radjotelegraficznej dowództwa armji konnej w dn. 11.VI. rano i nieustawiania jej w ciągu całego dnia, gdyż armja znajdowała się w ciągłym marszu aż do wieczora.

Dopiero w ciągu dn. 12.VI., po ustawieniu radjostacji, udaje się wreszcie otrzymać ten rozkaz, ale jednocześnie prawie, bo o godz. 13. m. 45. tegoż dnia, nadchodzi nowy rozkaz Nr. 437, zmieniający jeszcze raz poprzednie dyrektywy dowództwa frontu, a mianowicie:

Krzemieńczuk. 11..VI. 1920.

Do dowódcy konnej armji.

Po wysunięciu ubezpieczenia na północ, kijowska grupa nieprzyjaciela pod osłoną 4 pociągów pancernych przebija się wzdłuż linji kolejowej Kijów — Korosteń.

Krwawa walka trwa w rejonie Borodianka.

Najbliższe dwie dywizje skierować zamiast na Kijów na Radomyśl i Irszę . . . . . .

Dowódca armji konnej trwa jednak widocznie dalej w swym zamiarze wykonania zagonu na dalekie tyły frontu polskiego, t. j. na Starokonstantynów, meldując w międzyczasie o tym zamiarze dowództwu frontu płd.-zach.

Otrzymuje on jednak dopiero w ciągu dn. 13. VI. odpowiedź odmowną, oraz powtórzenie raz jeszcze rozkazów, wydanych poprzednio.

Pomimo tak kategorycznych rozkazów, dowódca armji konnej nie rezygnuje ze swych poprzednich zamiarów, i choć wprawdzie dn. 12. VI. wieczorem wydaje nowy rozkaz operacyjny, przystosowuje go jednak częściowo tylko do dyrektyw dowództwa frontu płd.-zach., wyznaczających w dalszym ciągu jako zadanie armji — przecięcie drogi odwrotu polskiej grupy kijowskiej.

Narazie jednak przez cały dzień 12.VI. prowadzi działania w myśl planu, powziętego samodzielnie.

DECYZJE DOWÓDZTW I PRZEGRUPOWANIA ODDZIAŁÓW POLSKICH.

W ciągu dnia 12.VI. 20. zachodzą zasadnicze zmiany w dotychczasowych decyzjach dowództw polskich.

Przedewszystkiem więc naczelne dowództwo polskie zmienia swe zamiary obsadzenia przez 3. armję linji rzeki Teterów, wydając rozkaz cofnięcia jej na linję rzeki Uż, z przesłanianiem jednakże linji Korosteń — Zwiahel wraz z temi punktami.

Natomiast na południe od Zwiahla cała armja polska ma obsadzić linję frontu z dn. 24. IV. 20.

Tem samem więc musi nastąpić dalsze cofnięcie 6. armji i oparcie jej północnego skrzydła o linję rzeki Słucz w rejonie Lubaru, którą znowuż od Baranówki na północ, aż po Zwiahel włącznie rozpoczęła obsadzać przybywająca 1. bryg. rezerwowa. Zadaniem tej brygady była również osłona koncentracji 3. dyw. piech. leg., mającej przybyć do rejonu Połonne — Miropol. Transporty tej dywizji jednak uległy narazie pewnemu opóźnieniu.

Również zadaniem 1. brygady rezerwowej było obsadzenie przyczółka mostowego w Zwiahlu i niedopuszczenie do przedarcia się oddziałów jazdy nieprzyjacielskiej za Słucz.

Lukę, powstałą w ten sposób na odcinku Lubar — Baranówka, postanowiono narazie obsadzić oddziałami etapowemi, które następnie miały być zluzowane przez 3. dyw. piech. leg., zapowiedzianą do rejonu Połonnego.

Tak więc zaniechano poprzednio zamiaru trzymania linji Żytomierz — Berdyczów, jako osłony, przez słabą grupę płk. Herberta (patrz str. 110), która zresztą nigdy nie byłaby w stanie spełnić poleconego jej zadania.

Jednocześnie 6. dyw. piech., której oddziały już częściowo obsadziły Korosteń, otrzymując jeszcze do pomocy jeden pułk piech. [1]), dostaje kategoryczny rozkaz bezwzględnego bronienia tego ważnego węzła kolejowego, w razie nawet jego otoczenia.

Również na oddziałach 6. dyw. piech. spoczywa w dalszym ciągu obowiązek nawiązania łączności z cofającą się 3. armją.

Z przegrupowań, zarządzonych temi rozkazami, zostaje w dn. 12. VI. rozpoczęty jedynie odwrót 6. armji. Dowództwo 13. dyw. piech. przechodzi z Koziatyna do Kalinówki. Jednostki jej są w marszu na zachód, celem obsadzenia nowego frontu. Również i 18. dyw. piech. opuszcza dotychczasowe pozycje: lewe jej skrzydło [2]) przechodzi w tym dniu przez wieś Jasieńki.

PRZEBIEG DZIAŁAŃ W DN. 12. VI.

Pomimo szeregu rozkazów dowództwa frontu, a może wskutek ich spóźnionego otrzymania, prowadzi armja konna jeszcze w ciągu całego dnia operacje na linję Żytomierz — Berdyczów. Jako najbliższe zadanie na dzień 12. VI. zostaje prawdopodobnie nakazane zajęcie rejonu Żytomierza oraz odcinka rzeki Gniłopiat' po Trojanów.

---

[1]) 65. p. p.

[2]) 45. p. p.

Dla pierwszego z tych działań wyznaczono 4. i 14. dyw. j., dla drugiego zaś — 6. i 11. dyw. j. Przyczem tak 14. jak i 11. dywizje mają w każdym z tych wypadków tworzyć rodzaj zasłony od wschodu, będąc jednocześnie poniekąd odwodami dywizyj nacierających.

Rano dn. 12. VI. wszystkie siły armji konnej ruszają do wykonania tej operacji.

4. i 14. dyw. j. posuwają się na Żytomierz, obsadzony niezmiernie słabą załogą, liczącą zaledwie 200 bagn., 40 szabel, 2 samochody pancerne i 3 osobowe z k. m.

Już o godz. 10-j m. 50, 4. dyw. j., maszerując z Kodni, podchodzi swemi przedniemi oddziałami od południa do wsi Skomorochy. Około godz. 12-j m. 30, po skoncentrowaniu dwóch brygad z dywizjonem artylerji i oddziałem samochodów pancernych, dowódca dywizji nakazuje natarcie, poparte ogniem artylerji oraz współdziałaniem samochodów pancernych.

Walki trwała do godz. 15-j, poczem oddziały polskie rozpoczęły odwrót, tracąc po raz drugi Żytomierz, tym razem już bezpowrotnie.

Tymczasem oddziały 14. dyw. j. już o godz. 7. rano opuściły rejon Korosteszowa, i posunęły się na Żytomierz, pozostawiając na miejscu 83. pułk j., jedynie jako zasłonę, z zadaniem powstrzymania przypuszczalnego natarcia nieprzyjaciela od strony Kijowa i prowadzenia zwiadów na Stawiszcze i Radomyśl.

I. bryg. j. o godz. 12. przybyła wraz z jednym samochodem pancernym do Wacowa, dokąd w dwie godziny później przybył cały 21. oddział samochodów pancernych, uszczuplony o dwie maszyny, które popsuły się wskutek ciężkich dróg. Niezwłocznie po przybyciu do Wacowa, wysyła dowódca brygady jeden szwadron do Trokowicz, z zadaniem zniszczenia toru kolejowego, a drugi szwadron — dla zwiadów na Żytomierz.

Szwadron ten o godz. 13. dociera do Żytomierza, obsadzając stację kolejową, której jeszcze nie zdążyły zająć oddziały 4. dyw. j., i bierze 3 działa bez zamków, porzucone przez Polaków.

Nieco wcześniej 84. pułk j. III. brygady zajmuje Kalinówkę, gdzie oczekuje na przybycie 4. dyw. j. Wkrótce potem, o godz. 13-j m. 30, przybywa II. brygada z dowództwem dywizji do Lewkowa. Stan koni i ludzi w dywizji przedstawiał się już bardzo źle, i należało przewidywać, że jej zdolność bojowa

może w prędkim czasie bardzo zmaleć wskutek ciągłego braku żywności, powodującego wypadki skorbutu wśród ludzi, oraz wskutek przemęczenia źle żywionych koni.

Jednocześnie 6. dyw. j. obsadza w tym dniu, prawie że bez przeszkód, linję rzeki Gniopiat' aż poza Trajanów, a 11. dyw. j. staje jako odwód w Wertykijówce i Kodni. Sztab armji przechodzi do Żytomierza.

Wysłane podjazdy konstatują obecność nieprzyjaciela w Koziatynie i Berdyczowie.

Pod wieczór silna eskadra lotnicza [1]) atakuje Żytomierz, wywołując duże zamieszanie oraz straty w oddziałach jazdy rosyjskiej, która właśnie rozlokowywała się w mieście. Zostaje rzuconą większa ilość bomb (300 kg materji wybuchowej) z wysokości kilkunastu zaledwie metrów.

3. ARMJA POLSKA.

Tymczasem, gdy armja konna zajęta była działaniem na Żytomierz, 3. armja polska przebijała się w dalszym ciągu, tocząc zacięte walki z XII. armją rosyjską, usiłującą zepchnąć ją na południe.

Główne siły 3. armji polskiej posuwały się wciąż wzdłuż linji kolejowej na Korosteń, której zachodni odcinek aż po Teterów utrzymywały już przybyłe oddziały 6. dyw. piech., wzmocnione pociągami pancernemi.

WYNIK I CHARAKTERYSTYKA DZIAŁAŃ.

Chcąc ocenić decyzje dowódcy i działanie armji konnej w dn. 12. VI., należy cofnąć się nieco wstecz i wziąć pod uwagę szereg rozkazów dowództwa frontu płdn.-zachodniego, wydanych armji konnej w ostatnich dwóch dniach, t. j. od chwili, gdy spotkała się ona pod Chwastowem z grupą Jakira.

Niestety brak odpowiedniego materjału nie pozwala na zupełnie ścisłe ustalenie czasu, w którym każdy z nich był otrzymany, a zresztą wogóle zachodzi wątpliwość, czy zdołały one dojść w całości na miejsce przeznaczenia.

Mimo to jednak można przeprowadzić pewną analizę decyzyj obu dowództw w stosunku do działań armji konnej w dn. 12. VI.

Pozostając niezawodnie pod wpływem coraz to nowych meldunków z rejonu na zachód od Kijowa i wnioskując, że 3. armja polska jest na drodze do wymknięcia się, głównie wskutek skierowania armji konnej na Chwastów, dowództwo frontu

---

[1]) 7. eskadra wraz z V. dywizjonem.

zaczyna denerwować się i wydaje dowódcy tej armji coraz nowe zarządzenia, mające na celu przecięcie drogi odwrotu oddziałom polskim, cofającym się z Kijowa.

Tak więc najprzód ma być zajęty rejon Chodorków — Brusiłów, potem rejon Radomyśla, ze stałą łącznością z grupą Jakira na linji Radomyśl — Chwastów. Następnie, znowuż pod wpływem meldunku o posuwaniu się coraz bardziej naprzód 3. armji polskiej, wydaje dowództwo frontu rozkaz przesunięcia się jeszcze bardziej na zachód, aż po Żytomierz, i zajęcia Korostenia, z jednoczesnem natarciem dwiema dywizjami w kierunku Kijowa.

O ile poprzednie dyrektywy, wywołując niepotrzebne manewry, mogły dać w rezultacie pewne korzyści, wyrażające się w zajęciu dogodnego położenia wyjściowego do uderzenia na skrzydła cofającej się armji polskiej oraz do zamknięcia szosy kijowskiej, o tyle ostatni rozkaz nie odpowiadał już bynajmniej nowowytworzonym warunkom i prowadził dc zupełnego rozproszenia sił armji konnej, narażając ją w tem położeniu na częściowe zniszczenie.

Natomiast działania armji konnej w dn. 12. VI. mają charakter strategicznie zupełnie błędnych operacyj. Są to jedynie uderzenia w próżnię, prowadzone przytem z wielką ostrożnością, szukanie nieprzyjaciela przeważnie tam, gdzie nie mógł znajdować się w większej sile, a przedewszystkiem zupełne odbieganie od głównego celu, którym było otoczenie i zniszczenie 3. armji polskiej.

Tak więc zarządzenia obu dowództw zupełnie nie odpowiadają ówczesnemu położeniu.

PORAŻKA ODDZIAŁU 14. DYW. JAZDY POD RADOMYŚLEM 13. VI.

ZARZĄDZENIA DOWÓDZTWA ARMJI KONNEJ.

Nad ranem dnia 13. VI. otrzymuje dowódca armji konnej wiadomości, pozwalające mu nieco dokładniej zorjentować się w położeniu nieprzyjaciela.

Najbardziej cenne dane podawał meldunek 14. dyw. j., który, pomimo szeregu drobnych niedokładności, pozwalał na dość wierne odtworzenie w ogólnych zarysach ówczesnego położenia 3. armji polskiej i dawał pewną podstawę do powzięcia decyzji, a mianowicie:

„Do szefa sztabu polowego armji konnej.

Meldunek wywiadowczy 14. dyw. j. na g. 24., w. Korosteszów 2. 6. 20. r.

Zwiady skonstatowały: nieprzyjaciel poprawił most przez rzekę Wilję w rejonie Carówki. Po szosie Kijów — Żytomierz kursują trzy samochody pancerne nieprzyjacielskie, dochodząc nawet do Carówki, gdzie według wiadomości mieszkańców znajduje się pułk jazdy i oddziały piechoty przeciwnika.

Jeńcy-szoferzy 3. kompanji telegraficznej 3. korpusu technicznego 3. armji, wzięci do niewoli pod Korosteszowem zeznają: oddziały armji polskiej, działające dotychczas w rejonie Browary—Boryspol, wczoraj 10. VI. wieczorem (jeńcy byli badani 11. VI. — przypisek autora), przeszły przez Kijów i minąwszy Światoszyn, skoncentrowały się na szosie, na prawym brzegu rzeki Irpień, odchodząc w kierunku Żytomierza. Stan liczebny cofających się wojsk polskich wynosi około 2000 jazdy i 4500 piechoty z dziesięcioma 4½-calowemi (dla których jednak brak amunicji) oraz czterema 3-calowemi działami, jak również i dwie kolumny samochodów ciężarowych i lekkich, po 30 maszyn każda, oraz tabory w nieznanej ilości.

Polacy cofają się w porządku.

Po środku posuwa się piechota i artylerja, a po bokach jazda.

Na samym końcu maszerują oddziały 6. petlurowskiej dywizji piech.

Polacy często korzystają w celach łączności z radjotelegrafji i poczty gołębiej. Most łańcuchowy w Kijowie zerwany.

Cofające się oddziały polskie wiedzą, że są otoczone, ale przypuszczają utrzymać się do przybycia posiłków, oczekiwanych w kierunku Żytomierza.

Jeżeli posiłki nie nadejdą to poddadzą się oni Rosjanom.

W Żytomierzu w dn. 10. VI. znajdował się bataljon piechoty nieprzyjacielskiej, oczekujący przybycia dalszych oddziałów tegoż rodzaju broni. Nr. 78.

Szef sztabu Sawickij.

(Dalsze podpisy nieczytelne).

Opierając się na tych danych, zmuszony jednocześnie przez kategoryczne żądania dowództwa frontu, zawarte w otrzymywanych w ciągu dnia 12. VI. rozkazach, Budienny decyduje się początkowo na częściowe zaniechanie swego poprzedniego planu i wydaje wieczorem dn. 12. VI. rozkaz 14. dyw. j. wysłania o świcie w dn. 13. VI. silnego oddziału na Radomyśl.

4. dyw. j. ma narazie pozostać w Żytomierzu, tworząc niejako odwód, z zadaniem poparcia w razie potrzeby działań 14. dyw. j.

Jednocześnie 6. i 11. dyw. j. mają w dalszym ciągu (a więc wbrew rozkazom dowództwa frontu) prowadzić rozpoczęte już działania na Berdyczów.

Tymczasem w ciągu dnia nadchodzi wspomniany już poprzednio rozkaz dowództwa frontu płd.-zach., wyrażający jego pogląd na proponowany przez dowódcę armji konnej zagon na Starokonstantynów, a mianowicie:

Do sztabu armji konnej.

Ruch na Starokonstantynów zupełnie nie odpowiada sytuacji taktycznej i jest niedopuszczalny. Rozkazuję bezzwłocznie wypełnić zadanie według dyrektywy Nr. 437., przytem dwie dywizje, kierowane do kijowskiego rejonu, powinny być rzucone najforsowniejszym marszem i najkrótszemi drogami na Radomyśl — Irsza.

Dalsze zadania bojowe dla armij całego frontu będą oddane, po zlikwidowaniu kijowskiej grupy nieprzyjaciela.

Już dziś wasza uwaga powinna być zwrócona na operacyjny kierunek Nowogród-Wołyński [1]) — Równo.

Stacja radjotelegraficz. sztabu polowego armji może być zwijaną jedynie za każdorazowem zezwoleniem sztabu frontu, to też należy ustalić dyżury odpowiedzialnych współpracowników operatywy, którzy kwitowaliby otrzymane dyrektywy ze sztabu frontu, nie później jak w pół godziny po odbiorze.

Po otrzymaniu niniejszego proszę specjalnie zawia-

---

[1]) Zwiahel.

domić przez radjo o tem, gdzie macie zamiar rozlokować sztab.

Dowodzący frontem: (—) Jegorow, komisarz woj. członek Rady Rewolucyjnej republiki (—) Stalin.

Szef szt. pol. zach. Pietin. Nr. 411/op. tajne.

Dodatek. Po nadaniu dyrektywy jest jeszcze dodatek, powiedziany przez Stalina:

„Minin! jak widzicie z tej dyrektywy, dwie dywizje mają być rzucone na Radomyśl — Irsza. Jakąkolwiek drogą dowiedźcie się i zawiadomcie nas, kto będzie dowodził temi połączonemi dywizjami."

„Dobrze, postaram się. Minin."

Pod wpływem tak kategorycznego rozkazu, decyduje się wreszcie Budienny zaniechać w zupełności swój plan dalekiego zagonu oraz działania na linję Żytomierz — Berdyczów, i biorąc pod uwagę otrzymane wiadomości o przeciwniku, wydaje o godz. 23 dn. 13. VI. nowy rozkaz Nr. 72/op., nakazujący, ściśle w myśl dyrektyw dowództwa frontu, wykonanie manewru na Radomyśl — Irszę, z jednoczesnym trzymaniem rejonu Żytomierza.

DECYZJE DOWÓDZTW I PRZEGRUPOWANIE ODDZIAŁÓW POLSKICH.

Dzień 13. VI. nie zaznaczył się żadnemi nowemi decyzjami dowództw polskich. Jedynie wydany w tym dniu rozkaz naczelnego dowództwa Nr. 5921/III. wyjaśnia cel nowego ugrupowania, zaznaczając między innemi, że cofnięcie frontu zostało zarządzone dla „upolowania" jazdy nieprzyjacielskiej.

Dalej nakazuje on 3. armji po osiągnięciu wyznaczonej linji, niezwłocznie umocnić ją i odrutować. Prawe skrzydło ma być tak ugrupowane, aby w razie potrzeby mogło uderzeniem z płn.-wsch. współdziałać w obronie Zwiahla.

6. armja otrzymuje rozkaz cofnięcia dywizji jazdy do rejonu Chażyna (6 km. na płd. od Berdyczowa).

W ugrupowaniu oddziałów polskich zachodzą dalsze zmiany, wynikłe z poprzednio wydanych zarządzeń.

Lewe skrzydło 6. armji dochodzi prawie do linji kolejowej Koziatyn— Zmierzynka, zupełnie bez kontaktu z nieprzyjacielem.

Również i odwrót 3. armji postępuje, i rano dnia 13. VI. jej północna kolumna [1]) dochodzi do Malina. W ciągu dnia doszła również i środ-

---

[1]) Grupa płk. Rybaka.

kowa kolumna do rzeki Teterów, sztab armji stanął w Makalewiczach, a ukraińska 6. dyw. piech. osiągnęła jeszcze poprzednio Kodrę.

Tem samem została osiągniętą łączność z oddziałami polskiej 6. dyw. piech., wysuniętemi wzdłuż linji kolejowej z Krostenia.

Tymczasem południowa kolumna [1]) zajmuje o godz. 14. Radomyśl, oraz dociera na południe od tej miejscowości do rzeki Teterów, obsadzając pod wieczór strażą boczną Gródek.

Stawało się coraz wyraźniejszem, że 3. armji uda się uniknąć grożącego jej otoczenia.

Jednocześnie w dalszym ciągu przybywają transporty do Zwiahla i Korostenia [2]).

Transporty 3. dyw. piech. leg. są w drodze do Połonnego.

PRZEBIEG DZIAŁAŃ W DN. 13. VI.

W myśl wspomnianego rozkazu, wysyła nad ranem 14. dyw. j. część swych sił celem zajęcia Radomyśla. Jednakże jeszcze przed osiągnięciem tej miejscowości, spotykają one przednie straże południowej kolumny 3. armji polskiej, maszerującej od strony Kijowa.

Po krótkiej walce jazda rosyjska zostaje odrzuconą w kierunku południ.-zachodnim.

Wysłane zwiady konstatują pod wieczór zajęcie przez Polaków Gródka nad Teterowem oraz Koczerowa na szosie kijowsko-żytomierskiej, gdzie w rzeczywistości znajdowały się zapewne w danej chwili jakieś patrole polskiej 7. dyw. piech.

Tak więc rozpoczęte w myśl rozkazu dowództwa frontu działania na Radomyśl, które miały na celu uderzenie na skrzydło wojsk polskich, znajdujących się w odwrocie, wskutek nieodpowiednich zarządzeń dowództwa armji konnej, zostały narazie zupełnie zlikwidowane przez nieprzyjaciela.

4. dyw. j. oraz pozostałe oddziały 14. dyw. j. dla niewiadomych powodów nie pośpieszyły z pomocą oddziałom, walczącym na drodze do Radomyśla, co stało się również jednym z powodów poniesionej porażki.

Zupełnie niewytłómaczoną również wydaje się przyczyna biernego zachowania się grupy 6. i 11. dyw. j., które nie wypełniają bynajmniej danego im rozkazu działania na Berdyczów,

---

[1]) 7. dyw. piech.

[2]) Do dn. 13. VI. rano wywagonowano już w Zwiahlu jeden bataljon piechoty i trzy baterje (jeden 101 p. p., dwie dywizjonu szkolnego i 7/5 p. a. p.); a w Korosteniu—dalsze dwie baterje (1. 3/6. p. a. p.),

stosunkowo słabo obsadzony[1]), ograniczając się jedynie do wysłania zwiadów w kierunku tej miejscowości.

WYNIK DZIAŁAŃ I ICH CHARAKTERYSTYKA.

Zarówno decycje dowództwa armji konnej, jak i wykonane przez nią w dn. 13. VI. działania zasługują na jak najsurowszą krytykę.

Dowódca armji konnej był jeszcze pod wieczór dnia poprzedniego zupełnie wystarczająco zorjentowany, chociażby z meldunków zwiadów 14. dyw. j., co do położenia przeciwnika, a w szczególności jego grupy kijowskiej.

Było więc zupełnie widocznem, że 3. armja polska zdołała się już prawie zupełnie uwolnić z zaciskających się nad nią kleszczy XII. armji, która w danym czasie mogła zagrażać jedynie jej strażom tylnym.

W podobnej sytuacji należało niezwłocznie ruszyć przeciwko południowej kolumnie wojsk polskich, przynajmniej dwiema dywizjami, posiadanemi w rejonie Żytomierza, aby kolumnę tę zniszczyć w rejonie Radomyśla, zanim zdąży ona otrzymać pomoc od kolumny środkowej.

Jednocześnie należało podciągnąć jak najszybciej do Żytomierza pozostałe dwie dywizje, używając je jako odwód, w razie, gdyby południowa kolumna wojsk polskich rzeczywiście pomoc tę otrzymała, a walka miała przybrać większe rozmiary.

Nawet gdyby dowódca armji konnej nie zdołał zupełnie rozbić oddziałów polskich, zajmujących rejon Radomyśla, to miał on jednak wszelkie możliwości powstrzymania ich odwrotu na linji Teterowa, zepchnięcia środkowej kolumny z jej osi marszu, a może nawet zmuszenia jej do rozdzielenia swych sił. Zyskałby przeto na czasie, pozwalając tem samem grupie Jakira oraz XII. armji na doścignięcie i uderzenie na tyły oraz na prawą flankę cofającej się grupy kijowskiej.

Jeżeliby nawet nie udało się otoczyć i zniszczyć całej tej grupy, to w każdym razie szybkie i zdecydowane działanie mogłoby doprowadzić do zupełnego rozbicia przynajmniej jej południowej kolumny.

Takim właśnie w ogólnych zarysach musiał być plan dowództwa frontu. Przeznaczenia do jego wykonania nara-

---

[1]) Załoga Berdyczowa w tym dniu składała się zaledwie z 1300 bagnetów i 9 karabinów maszynowych, należących przeważnie do formacyj wartowniczych i etapowych.

zie tylko połowy armji konnej nie można uważać za racjonalne, gdyż, mając do czynienia z poważnemi siłami nieprzyjaciela, należało stworzyć jak najsilniejszą grupę uderzeniową, dającą już samą swą liczbą rękojmię zwycięstwa.

Wykonanie również nie odpowiadało położeniu. Ma ono raczej charakter działania wymuszonego, które dowódca armji zarządził więcej dla zachowania pozorów, iż działa w myśl rozkazów i dyrektyw dowództwa frontu. W rezultacie, jak zresztą zwykle w podobnem działaniu, była tylko porażka. Działanie zredukowało się jedynie do wzmocnionego wywiadu, niezdolnego w niczem przeszkodzić przeciwnikowi.

ROZPOCZĘCIE DZIAŁAŃ GRUPY WOROSZIŁOWA NA RADOMYŚL — HORBULÓW 14. VI.

DĘCYZJE I ROZKAZY DOWÓDCY ARMJI KONNEJ.

Niezawodnie na skutek otrzymanego jeszcze w dniu poprzednim rozkazu dowództwa frontu połd.-zach. Nr. 411/Op., rezygnuje dowódca armji konnej już w zupełności ze swych zamiarów głębokiego zagonu na tyły frontu polskiego, i wydaje jeszcze o godz. 23. dn. 13. VI. nowy rozkaz Nr. 72/Op., zredagowany już zupełnie w myśl otrzymanych dyrektyw, nakazujący między innemi:

> . . . . . . „bezzwłocznie opanować rejon węzła kolejowego Korosteń, oraz zniszczyć cofającą się po szosie kijowskiej i wzdłuż kolei Korosteń — Kijów 3. armję polską, utrzymując równocześnie rejon Żytomierza“.

Działając teraz zupełnie dokładnie w myśl rozkazu dowództwa frontu, rozdziela Budienny dla działania swą armję na dwie grupy, z których jedną, w składzie 4. i 14. dyw. j. pod dowództwem członka rewolucyjnej rady wojennej Woroszyłowa, wysyła w kierunku płn.-wsch. z rozkazem zawładnięcia jak najszybciej węzłem kolejowym Korosteń.

Natomiast drugą grupę, w składzie 6 .i 11. dyw. j., zatrzymuje pod swemi rozkazami dla osłony i utrzymania rejonu Żytomierza.

O zarządzeniach tych melduje w ciągu dnia 14. VI. dowódca armji następująco:

Do szefa sztabu frontu płd.-zach.

4. i 14. dyw. j. wyruszają o świcie 14. VI. na Korosteń. Nocleg zapewne mieć będą: 14. dyw. j. — Wer-

łooki — Borszczów — Czajkówka (12 w. na płd.-zach. od Radomyśla), 4 dyw. j. — Modylów (20 wiorst na płn.-zach. od Radomyśla) — Annopol — Horbulów.

6. i 11. dyw. j. koncentrują się w rejonie Żytomierz—Korosteszów, na wypadek potrzeby odparcia nieprzyjaciela od wschodu, południa i płn.-zachodu.

Sztab armji pozostaje w Żytomierzu.

Nieprzyjaciel w sile jednego oddziału jazdy wykryty w rejonie Andrzejów (30 wiorst na płn. od Żytomierza).

Grupa nieprzyjacielska, cofająca się z pod Kijowa, zajęła dnia 13. VI. o godz. 22-j Carówkę (50 wiorst na wschód od Żytomierza) oraz wieś Gródek.

Już wydane są zarządzenia celem likwidowania tej grupy.

Nr. 1507/Op.

14. VI. 1740.

Szef sztabu armji konnej.

DALSZE WYTYCZNE DOWÓDZTWA FRONTU POŁUDNIOWO-ZACHODNIEGO

Wobec zupełnie innego obrotu działań i wytworzonego położenia, niż to, które leżało w zamiarach dowództwa frontu, jest ono zmuszonem wydać niezwłocznie nowe dyrektywy do dalszych działań przeciwko polskiej grupie kijowskiej.

Otoczenie i zniszczenie w rejonie Kijowa 3. armji polskiej nie udało się, jak to było poprzednio zamiarem dowództwa frontu. Nie traci ono jednak nadziei, iż szybkiemi i zdecydowanemi działaniami zdoła jeszcze pochwycić tę armję w drodze między Korosteniem a Kijowem. W tym celu wydaje dn. 14. VI. nowy rozkaz operacyjny:

Do dowódcy I. armji konnej.

Odpisy dowódcom XII. i XIV. armij do wykonania.

W celu jak najszybszego likwidowania kijowskiej grupy nieprzyjacielskiej i rozwinięcia dalszych bojowych zadań armij płd.-zach. frontu rozkazuję:

1) 44. dywizję piech. włączyć do składu XII. armji, przyczem dowódca 44. dyw. niezwłocznie nawiąże łączność z brygadą jazdy Kotowskiego i czasowo wejdzie pod rozkazy dowódcy I. konnej armji z zadaniem zajęcia rejonu Żytomierz — Berdyczów — Koziatyn i nawią-

zania łączności z pociągiem pancernym i III. brygadą 11. dyw. j. w rejonie Pohrebyszcze — Lipowiec.

2) Oddział 45. dyw. piech., wydzielony dla ścigania kijowskiej grupy nieprzyjacielskiej, ma w dalszym ciągu wykonywać otrzymane zadanie pod rozkazami dowódcy I. armji konnej.

3) Z chwilą włączenia 44. dyw. piech. do składu XII. armji, dowódca grupy, tow. Jakir, obejmie swoje dotychszasowe czynności, jako dowódca 45. dyw. piech.

4) O otrzymaniu niniejszego zawiadomić drogą radjotelegraficzną.

Gł. dow. frontu płd.-zach. (—) Jegorow.

Członek Rewolucyjnej Rady Wojennej Republiki (—) Stalin.

Szef szt. frontu płd.-zach. (—) Pietin.

14. VI. Nr. 443 / Op. / 537.

Tak więc dowódca armji konnej otrzymuje pod swe rozkazy około dwóch dywizyj piechoty, z których jedną ma obsadzić tak zawsze niepokojący go rejon Koziatyn—Żytomierz. Cała zaś armja konna, wzmocniona oddziałem 45. dyw. piech., pozostaje mu do działań już wyłącznie przeciwko 3. armji polskiej.

Jednakże rozkaz ten nie odpowiadał bynajmniej ówczesnemu położeniu. 44. dyw. piech., napierająca energicznie na tyły środkowej kolumny polskiej, przeszła właśnie, po stoczeniu szeregu walk pościgowych, Teterów, na południe od linji kolejowej Kijów—Korosteń, mając stały kontakt z nieprzyjacielem. Działając w dalszym ciągu w tym kierunku, mogła wpłynąć w dużej mierze na przebieg spodziewanej walki z 3. armją polską.

Od strony Berdyczowa i Żytomierza nic narazie nie groziło. Wystarczyło więc podciągnąć do obserwacji tego rejonu III. brygadę 11. dyw. j. z pociągami pancernemi, względnie wydzielić słabszy nawet oddział jazdy z którejkolwiek dywizji armji konnej.

Jakkolwiek akcji zaczepnej ze strony połudn. skrzydła armji polskiej w danej chwili również nie można się było spodziewać, albowiem znajdowała się ona wciąż jeszcze w odwrocie.

Tak więc należało we wspomnianym momencie skupić wszystkie rozporządzalne siły do wspólnego uderzenia na 3.

armję polską. Były to chwile ostatnie, w których można było jeszcze rozliczać na zadanie jej decydującej klęski.

Momentu tego jednak dowództwo frontu wyzyskać już nie potrafiło.

DECYZJE DOWÓDZTW I PRZEGRUPOWANIE ODDZIAŁÓW POLSKICH.

Biorąc pod uwagę nawiązanie łączności z 3. armją, a jednocześnie przejęte wiadomości o zwróceniu uwagi dowódcy armji konnej na kierunek Zwiahel—Równe, jako jego przypuszczalnej linji dalszego działania, naczelne dowództwo polskie, rozwijając zawartą już w rozkazie z dnia 13. VI. Nr. 5921/III. myśl obrony przyczółka zwiahelskiego od północy, postanawia powierzyć to zadanie oddziałom 6. dyw. piech. W tym celu rozkazuje skierować niezwłocznie dwa bataljony z jedną baterją do rejonu Niemylanki, gdzie mają nawiązać łączność z 1. brygadą rezerwową i współdziałać w obronie Zwiahla, przez działanie flankujące na szosę żytomierską. Jednocześnie zostaje im powierzone zamknięcie drogi na Horodnicę—Równe.

Cała 6. dyw. piech., zajmująca obecnie czterema bataljonami i czterema baterjami Korosteń oraz trzema bataljonami Malin [1]), ma obsadzić rejon Niemylanka—Andrzejowicze, po zbliżeniu się 3. armji do Korostenia.

Jednocześnie do rejonu Zwiahla skierowano odpoczywającą na południe od Berdyczowa dywizję jazdy.

Tem samem zostaje zwiększona koncentracja w rejonie Zwiahla, który dotychczas był słabo obsadzony przez formacje etapowe oraz przez świeżo przybyłe oddziały 1. brygady rezerwowej. Oddziały tej brygady, w sile dwóch bataljonów [2]) i jednej baterji, zajęły już odcinek rzeki Słucz aż po Rohaczów.

Nad grupą, formującą się w ten sposób na odcinku Słuczy od Zwiahla do Lubaru, obejmuje dowództwo generał Romer.

Jednocześnie przez Szepetówkę zaczynają wreszcie przechodzić zapowiadane już od dawna transporty 3. dyw. piech. leg., w sile narazie jednego pułku, z którego jeden bataljon zostaje odrazu skierowany do Miropola.

Gdy w ten sposób stwarzano nowy front na Słuczy, 3. armja zdołała w ciągu dnia 14. VI. osiągnąć swą środkową kolumnę rejon Malina. Prawa jej kolumna znajdowała się wówczas na północ od toru kolejowego, mniej więcej na jednej wysokości ze środkową, a lewa zajmowała rejon Radomyśla.

POŁOŻENIE STRON W DN. 14. VI.

Tak więc położenie wojsk polskich na terenie działań armji konnej w dn. 14. VI. przedstawiało się następująco:

Korosteń i Zwiahel przygotowano do obrony i obsadzono silniejszemi garnizonami. W Berdyczowie—słaba załoga. Dywizja jazdy—w marszu z rejonu Berdyczowa do Zwiahla. W rejonie Malina, po obu stronach linji

---

[1]) Które dostały już rozkaz cofnięcia się do Korostenia.

[2]) 101. p. p.

kolejowej,—główne siły 3. armji polskiej w marszu na Korosteń. W rejonie Radomyśla — jej straż boczna, w sile jednej dywizji piechoty.

Natomiast siły rosyjskie tworzyły trzy silne grupy, starające się osaczyć 3. armję od płn.-wschodu, południa i wschodu, a mianowicie:

Na północ od Malina, z linji Obuchowicze — Iwanków, nacierało prawe skrzydło XII. armji. Od wschodu i płd.-wschodu parła stale naprzód grupa Jakira (mająca być na podstawie rozkazu dowództwa frontu rozwiązana, str. 129), której 44. dyw piech. osiągnęła w tym dniu linję Teterowa, na płd. od toru kolejowego.

Natomiast od płd.-zach., z rejonu Żytomierza, przygotowywały swe natarcie dywizje armji konnej.

Tak się przedstawiało ogólne tło nowych działań armji konnej, mających dać w rezultacie walki w rejonie Horbulowa i Modylowa w dniach 14. i 15. VI.

PRZEBIEG DZIAŁAŃ W DN. 14. VI.

Grupa Woroszyłowa: 14. i 4. dyw. j.

W myśl rozkazu dowódcy armji konnej Nr. 72/Op. z dnia poprzedniego, wyrusza o świcie grupa Woroszyłowa, w składzie 4. i 14. dyw. j., celem opanowania węzła kolejowego Korosteń. Była to jeszcze jedna próba przecięcia drogi odwrotu 3. armji polskiej.

Mając już poprzednio zupełnie dokładne dane o obsadzeniu Radomyśla przez silniejsze oddziały polskie, wysyła dowódca grupy połowę swych sił, t. j. całą 14. dyw. jazdy, drogą przez Studenicę i Starosielce, jako boczną osłonę od wschodu.

Natomiast sam, z 4. dyw. j., rusza na Osniki — Świdę — Annopol.

Tem samem obie kolumny rozdziela wkrótce przestrzeń około 20 km.

Po kilkugodzinnym marszu natrafiają przednie straże 14. dyw. j. przed wsią Starosielce na silniejszy nieco opór nieprzyjaciela[1]), rozpoznanego szybko, jako oddziały 7. dyw. piech., co odpowiadało rzeczywistości.

Po krótkiej walce, słabe liczebnie oddziały polskie, stanowiące straż boczną dywizji, która dążyła z Radomyśla na Hor-

---

[1]) Straż boczną lewej kolumny 3. armji polskiej.

bulów, zostają przez jazdę czerwoną około godz. 7 zmuszone do odwrotu w kierunku płn.-wschodnim.

Ścigając nieprzyjaciela aż do późnej nocy, podchodzą straże przednie 14. dyw. j. pod Radomyśl, gdzie ze wzgórz, położonych za rzeką Bystryjówką na płd. od wsi Werłooki, udaje się im ostrzelać tabory głównej kolumny polskiej 7. dyw. piech., maszerującej przez Borszczów i Czajkówkę na Horbulów.

Jednakże, z powodu spóźnionej pory i zmęczenia, dalsza akcja zostaje przerwaną, i cała 14. dyw. j. zatrzymuje się na płd. od Radomyśla, gotując się do natarcia nazajutrz na tę miejscowość.

Dowódca jej nie wiedział prawdopodobnie, że całą obsadę miasta, po wyjściu głównej kolumny polskiej, stanowiły jedynie słabe oddziały straży tylnej.

Natomiast 4. dyw. jazdy, posuwając się w dwóch kolumnach, dociera zupełnie bez przeszkód o godzinie 17 jedną z nich — do Annopola, drugą zaś w tym samym czasie—do Horbulowa, zatrzymując się w tych rejonach na nocleg.

Grupa Budiennego: 6. i 11. *dyw. jazdy.*

6. i 11. dywizje jazdy zostają ściągnięte tymczasem do rejonu Żytomierza, gdzie, pozostając pod dowództwem Budiennego, osłaniają działania grupy Woroszyłowa przed ewentualnem działaniem nieprzyjaciela od strony Zwiahla, w którym, widocznie, przypuszczano obecność poważniejszych sił polskich.

WYNIK DNIA I CHARAKTERYSTYKA DZIAŁAŃ.

Działania armji konnej w dn. 14. VI. są prowadzone ściśle według dyrektyw dowództwa frontu, rozpatrzonych i zanalizowanych już poprzednio.

Jak widać z przebiegu całodniowych operacyj, rozproszenie sił armji konnej narazie nie pociągnęło jeszcze za sobą żadnych następstw, i dałoby się nawet naprawić, gdyby jej dowódca zdecydował się jedynie na pośrednią obronę rejonu Żytomierza, przez posunięcie swej grupy bardziej na północ. W ten sposób zbliżyłby się znacznie do grupy Woroszyłowa i mógłby okazać jej w każdej chwili skuteczną pomoc, osłaniając jednocześnie kierunek Żytomierz — Zwiahel, skąd stale, a jak to już wiemy z ugrupowania wojsk polskich, w tym dniu jeszcze zupełnie bezpodstawnie, obawiał się Budienny działania poważniejszych sił polskich.

Natomiast w akcji grupy Woroszyłowa należy podkreślić zbyt wielkie rozproszenie posiadanych sił w chwili zbliżania się do nieprzyjaciela oraz mało intensywne prowadzenie zwiadów. Rezultat tych błędów zaczął wyraźnie zarysowywać się już w tym samym dniu, a w dalszym ciągu miał się stać główną przyczyną klęski, poniesionej następnego dnia.

Walki 14. dyw. jazdy oraz pościg jej za nieprzyjacielem zapędziły ją pod wieczór aż do Radomyśla, oddzielając w ten sposób przeszło 25-kilometrową przestrzenią od głównej kolumny. Przestała więc ona stanowić straż boczną, a stała się poniekąd grupą, działającą samodzielnie, która wypadała zupełnie z rąk swego dowódcy.

Natomiast zaniedbanie zwiadów spowodowało, że 4. dyw. j. zupełnie spokojnie rozłożyła się na nocleg w rejonie, do którego zmierzała silna kolumna nieprzyjacielska, mogąca ją w każdej chwili zaskoczyć.

BITWA POD TORCZYNEM I HORBULOWEM 15. VI.

PRZEBIEG DZIAŁAŃ GRUPY WOROSZIŁOWA I ZWIĄZANE Z NIEM ZARZĄDZENIA ORAZ DECYZJE DOWÓDCY ARMJI KONNEJ.

Nocująca w rejonie Torczyn — Horbulów — Annopol 4. dyw. jazdy zostaje około godz. 5. rano dn. 15. VI. zaatakowana niespodziewanie przez dwie kolumny wojsk polskich, zdążające od wschodu, a następnie, nieco później, i z północy przez przybywającego od strony Czopowicz nieprzyjaciela. Polacy uderzają początkowo na Torczyn i Horbulów od wschodu, a nieco później na Annopol od strony Modylewa i od północy.

Walka pod Torczynem, na który uderzył polski 27. p. p., kończy się bardzo szybko zupełną porażką jazdy czerwonej.

Uciekając na płd., traci ona swój sztab administracyjny, tabory, szpital oraz dużą ilość rannych, zabitych i jeńców.

Jednocześnie pod Horbulowem zawiązuje się zacięta bitwa. Artylerja polska odrazu osiąga przewagę nad dwiema baterjami dywizjonu konnego 4. dyw. j., zwalczając je już na samym początku walki z odkrytych pozycyj i zmuszając do szybkiego odwrotu.

Pomimo to walka trwa w dalszym ciągu, a dowódca dywizji ściąga szybkim marszem brygadę[1]), walczącą dotychczas w re-

[1]) Która szybko odrzuciła atakujące ją słabe oddziały 3. p. uł. polskich, poparte nielicznemi oddziałami piechoty, zmuszając do wycofania się na Czopowicze.

jonie Annopol — Modylów, rzucając ją na północne skrzydło nieprzyjaciela. Akcja ta uzyskuje początkowo pewne powodzenie, lecz przeciwnatarcie bataljanów 26. pułku piechoty polskiej, wzmocnione oddziałem, złożonym z obsługi taborów oraz żołnierzy zafrontowych, zmusza jazdę rosyjską około godz. 10 rano do wycofania się ze wsi.

I tu także pozostawia ona na polu bitwy cały swój tabor, 2 działa i znaczną ilość zabitych i rannych. Wszystkie te bitwy stacza 4. dyw. j. zupełnie bez łączności z 14. dyw. j., zdana jedynie na własne siły. Znajdujący się przy niej dowódca grupy wysyła jeszcze w toku walki meldunek do dowódcy armji konnej, prosząc o pomoc. Jednocześnie wydaje on 14 dyw. j. rozkaz niezwłocznego przybycia na pomoc 4. dyw. j., walczącej w ciężkich warunkach i z liczebną przewagą przeciwnika[1]); 14. dyw. j. w tym czasie zajęła Radomyśl, po zaciętej walce z tylnemi strażami polskiej 7. dyw. piech.

Jednakże jednostki armji konnej, przemęczone już poprzedniemi marszami po ciężkich drogach, nie są już zdolne do posuwania się z poprzednią szybkością.

Po otrzymaniu wiadomości o walce, toczącej się pod Horbulowem, dowódca armji konnej rzuca początkowo jedną brygadę 6. dyw. j., a następnie obie brygady 11. dyw. j. Nie mogą one jednak nadążyć w porę z pomocą.

Brygada 6. dyw. j. spotyka 4. dyw. j. już w odwrocie, zdążającą do rejonu Słobódka—Osinki—Diewoczki (na wsch. od Czerniachowa, dokąd pod wieczór przybywają obydwie te jednostki i tu zatrzymują się na nocleg.

11. dyw. j. zdołała natomiast do wieczora dn. 15. VI. osiągnąć zaledwie wieś Filipowicze, gdzie również musiała wstrzymać swój pochód i zanocować.

Wskutek zmęczenia walkami, stoczonemi poprzednio, oraz wskutek ciężkich błotnistych dróg, 14. dyw. j. również nie może w zupełności wykonać otrzymanego z dowództwa grupy rozkazu i zdążyć na czas z pomocą 4. dyw. j.

Późnym dopiero wieczorem dochodzi ona do Czajkówki, zatrzymując się tam na nocleg.

Oddziały 6. dyw. j., pozostałe w rejonie Żytomierza, obsadzają linję Teterowa, tworząc osłonę na wypadek ataku nieprzy-

---

[1]) Dowódca grupy obliczył siły polskie, zaangażowane w tej walce, na 4000 bagnetów, 1000 szabel z karabinami maszynowemi i artylerją.

jaciela z północy i południa (meldunek sytuacyjny dowódcy armji konnej z dn. 15. VI. 20.).

Natomiast niewielka część tych sił zajmuje Korosteszów, obawiając się jeszcze i stamtąd natarcia przeciwnika. Jednakże pod wieczór podjazdy, wysłane do Carówki, nawiązują jedynie łączność z oddziałami rosyjskiej 45. dyw. piech., posuwającej się w kierunku zachodnim na szerokim froncie Brusiłów — Popielnia. Tymczasem polska 7. dyw. piech. po zwycięskiej bitwie podąża szybko na Annopol, gdzie zatrzymuje się na dłuższy odpoczynek. Następnie w ciągu dnia 15. VI. maszeruje już zupełnie bez żadnych przeszkód przez Żadźki—Marjanówkę—Sały do Kamiennego Brodu (18 km na płn. od Czerniachowa), który osiąga o godz. 21.

Natomiast oddziały polskie, rozbite pod Modylowem, wycofują się na Czopowicze.

Dowódca armji konnej wysyła do dowództwa frontu płd.-zach. następujący meldunek o stoczonej walce:

Żytomierz, 15. VI. 1920. Godz. 24.

Meldunek sytuacyjny.

Pierwsza armja konna przez cały dzień 15. VI. miała nadzwyczaj zażarte walki z nieprzyjacielem na linji Radomyśl — Borszczów — Czajkówka — Horbulów.

Zwyciężyć nieprzyjaciela na wskazanej linji nie zdołano, i z nadejściem ciemności oddziały I. armji konnej musiały odejść na linję wyjściową: Berezówka — Starosielce (18 wiorst na połud.-zach. od Radomyśla).

Szef sztabu I. armji konnej.

Sądząc z tego meldunku, dowódca armji konnej nie był jeszcze zupełnie dokładnie zorjentowany ani co do rejonu, w którym stoczono dnia tego walki, ani co do położenia końcowego jednostek wieczorem 15. VI.

Na podkreślenie zasługuje przyznanie się do poniesionej porażki, tak rzadko spotykane w raportach dowództwa armji konnej.

W czasie, gdy 7. dyw. piech., stanowiąca lewą straż boczną 3. armji polskiej, wywalczyła sobie swobodną drogę odwrotu, osłoniwszy jednocześnie siły główne armji od natarcia jazdy rosyjskiej na jej skrzydło,—kolumna środkowa tej armji osiągnęła wraz z dowództwem Czopowicze, a jej straż tylna opuściła Malin. Grupę artylerji ciężkiej wysłano już wcześniej na Koroste ń.

Tymczasem północnej kolumnie 3. armji polskiej zagroziły zepchnięciem na południe działania „grupy szturmowej“ XII. armji rosyj-

skiej, wobec czego kolumna ta, dla wywalczenia sobie drogi odwrotu, musiała przejść do natarcia w kierunku płn.-zach. — na Ksawerów.

Jednakże pomimo ponownego zagrożenia w ten sposób północnego skrzydła 3. armji, położenie jej staje się z każdą chwilą korzystniejsze. Przybliża się ona do Korostenia, którego obsada, stale w międzyczasie powiększana, wynosi w końcu dnia 15. VI. około siedmiu bataljonów piechoty i trzech baterji artylerji [1]).

DECYZJE DOWÓDZTW POLSKICH.

Tymczasem dowództwo frontu ukraińskiego zostaje powiadomione o ruchach oraz ugrupowaniu armji konnej. Powstaje tam decyzja wykorzystania rozproszenia jej sił na dużym obszarze, celem zadania przez zaskoczenie decydującej porażki, a przedewszystkiem odciążenia południowej kolumny 3. armji (meld. z dn. 15. VI. Nr. 565/III).

Dowództwo frontu ukraińskiego wydaje jeszcze w ciągu dn. 15. VI. odpowiednie dyspozycje i rozkazy (Nr. 566/III i Nr. 567/III) do koncentrycznego natarcia na Żytomierz w dniu 16. VI.

Główny manewr ma wykonać dywizja jazdy, nacierając od południa z zadaniem zdobycia miasta i zniszczenia nieprzyjaciela.

Jednocześnie od strony Zwiahla ma uderzyć jeden bataljon piechoty [2]), a oprócz tego jeszcze jeden bataljon [3]) wraz z pociągiem pancernym ma w tym samym czasie przeprowadzić natarcie od strony Korostenia.

W razie zbyt silnego naporu nieprzyjaciela, cała grupa, pod osłoną jazdy, ma się wycofać na Zwiahel.

Działanie to rokowało jednak mało powodzenia, a to ze względu na duże trudności w wykonaniu. Jednostki, które miały być użyte, były zbyt rozrzucone i musiałyby w ciągu nocy odbyć długie i uciążliwe marsze. Odległości terenowe nie odpowiadały siłom przeznaczonym do wykonania tego działania. Z tych to powodów cała akcja wcale nie doszła do skutku.

WYNIK DNIA I CHARAKTERYSTYKA DZIAŁAŃ.

Porażka 4. dyw. j. pod Horbulowem wynikła wskutek nieodpowiadających położeniu zarządzeń dowódców armji i grupy, jak niemniej wskutek rozlokowania się oddziałów dywizji zbyt blisko od nieprzyjaciela. Rozproszenie brygad, które prawie jednocześnie zostały związane walką przez trzy kolumny nieprzyjacielskie, spowodowało zupełną niemożliwość szybkiego skoncentrowania dywizji i działania masą.

---

[1]) Dwa/12. p. p. i jedna komp. szturmowa,
dwa/20. p. p. i jedna saperów,
dwa/65. p. p. oraz oddziały sztabowe.
trzy/6. p. a. p.

[2]) Bataljon 106. p. p.

[3]) Z 6 dyw. piech.

Rozdzielenie całej grupy na dwie części 25-kilometrową przestrzenią nie pozwoliło na współdziałanie poszczególnych jednostek, których dowódcy, a zwłaszcza dowódca 14. dyw. j. słabo orjentowali się w położeniu. Dzięki temu nieprzyjaciel zdołał wślizgnąć się pomiędzy obie części składowe grupy i wyminąć w ten sposób osłonę boczną.

Zbyt dalekie ustawienie odwodów uniemożliwiło skuteczną pomoc, a rzucanie ich częściami w różnych kierunkach spowodowało pod koniec, iż sam dowódca armji nie wiedział dokładnie, gdzie się te odwody znajdują.

Porażka pod Horbulowem stała się również przyczyną opóźnienia całego ruchu armji konnej na Korosteń, ruchu, mającego uprzedzić przybycie tam 3. armji polskiej. W ten sposób stracono ostatni moment, w którym jeszcze mogło się udać przynajmniej częściowe jej otoczenie i rozbicie, t. j. główne zadanie armji konnej od chwili przybycia jej na Ukrainę.

ODPOCZYNEK ARMJI KONNEJ W REJONIE NA PÓŁNOC OD ŻYTOMIERZA. DECYZJA DZIAŁANIA NA KOROSTEŃ 16. VI.

ZARZĄDZENIA I DECYZJE DOWÓDCY ARMJI KONNEJ.

Dowódca armji konnej nie daje jeszcze za wygranę i postanawia w dalszym ciągu działać na Korosteń w nadziei, iż uda mu się pochwycić tam 3. armję polską, a jeżeli już nie otoczyć ją i zniszczyć, to, przynajmniej, zadać jej ciężką porażkę.

Dla zabezpieczenia swego lewego skrzydła, rozkazuje on 45. dyw. piech. przesunąć się niezwłocznie z linji Brusiłów — Popielnia na linję Iwnica — Niechworoszcz. Prawe skrzydło natomiast opiera o oddziały 44. dyw. piech., nawiązując z niemi łączność jeszcze tego samego dnia (16. VI.) pod Hutą Rudnią zapomocą podjazdów 14. dyw. j.

Jednocześnie rano dn. 16. VI. wysyła dowódca armji konnej meldunek sytuacyjny 1538/Op. do dowództwa frontu, w którym, między innemi, prosi o poparcie swych działań przez silniejsze obsadzenie oddziałami XII. armji linji Korosteń — Żytomierz — Berdyczów — Koziatyn, oraz donosi, że armja konna, po zlikwidowaniu nieprzyjaciela w rejonie węzła kol. Korosteń, będzie skoncentrowana w rejonie Horoszki i Puliny (30 wiorst na płn.-zach. od Żytomierza.

W tym samym meldunku przedstawia Budienny ciężki niezmiernie stan oddziałów swej armji, z czego wynika, że jej wartość bojowa znacznie zmalała, a powodzenie marszu, który ma się rozpocząć, budzi wątpliwości.

Między innemi melduje:

..... „Armja konna odczuwa ogromny brak żywności i furażu, głównie zaś brak amunicji do wszystkich rodzajów uzbrojenia.

Z powodu nieustannych deszczów i braku benzyny samochody pancerne są bezczynne.

Powtarzam, że z powodu topograficznych właściwości gęsto zalesionego terenu, dostarczanie żywności i furażu napotyka na trudności nie do pokonania.

Z tych także powodów odczuwamy tak ogromny brak furażu a głównie amunicji.

Nr. 1538/Op.

Szef sztabu I. armji konnej.

Dla tych to przyczyn, jak niemniej wskutek ogromnego przemęczenia ludzi i koni, co już w dniu poprzednim w tak dużej mierze wpłynęło na niepowodzenie i niewykonanie zarządzonych manewrów,—postanawia dowódca armji konnej zatrzymać się narazie w rejonie Żytomierz — Radomyśl — Czerniachów, aby dać konieczny wypoczynek swym dywizjom, zajmując jednocześnie pozycję wyjściową do natarcia na Korosteń.

Po południu tego dnia wysyła on następujący meldunek:

Do szefa sztabu frontu płd.-zach.

Żytomierz 16. VI. g. 14.

4., 11. i 14. dyw. j. wyruszyły 15. VI. i posuwają się w kierunku na Korosteń.

6. dyw. j. dnia 16. VI. broni Żytomierza wraz z pułkiem 45. dyw. piech.

Pułk dla specjalnych zleceń (?) — w Radomyślu, a 390. p. p. 44. dyw. piech. — w Biełka — Rudnia (15 wiorst na wsch. od Radomyśla).

Nr. 1552.

Szef sztabu I. armji konnej.

Należy jeszcze zaznaczyć, że dowódca armji konnej w tym dniu rozporządzał niezwykle dokładnemi wiadomościami o nieprzyjacielu, a to dzięki przechwyceniu przez radjostację armji jeszcze w dn. 15. VI. rozkazu operacyjnego 3. armji polskiej,

wyjaśniajcego dokładnie ugrupowanie i skład każdej kolumny tej armji. Wiadomości te zostały nazajutrz potwierdzone przez meldunki zwiadów. Na podstawie tych danych, Budienny przedstawiał sobie położenie przeciwnika przed frontem armji konnej w dniu 16. VI, jak następuje:

od zachodu ma się znajdować 2. armja polska [1]) w składzie dwóch dywizyj piechoty i jednej dywizji jazdy;

od płnc.-wschodu zaś nadchodzą oddziały 3. armji polskiej, w sile około 21.000 bag., 3000 szabel, 360 k. m., 60 dział polowych i ciężkich, kilku pociągów i samochodów pancernych oraz większej ilości aparatów lotniczych[2]).

Posiadanie tak dokładnych danych o nieprzyjacielu ułatwiało dowódcy armji konnej w dużej mierze powzięcia nowej decycji do natarcia jeszcze raz na 3. armję polską. Jednakże ówczesny stan jego dywizyj już nie pozwalał na wyzyskanie tej dogodności położenia.

POŁOŻENIE ODDZIAŁÓW POLSKICH ORAZ DECYZJE ICH DOWÓDZTW.

W rzeczywistości ugrupowanie wojsk polskich na obszarze działań armij konnej w dn. 16. VI. przedstawiało się w ogólnych zarysach mniej więcej zgodnie z danemi, posiadanemi przez Budiennego.

Pod wieczór 3. armja zdołała osiągnąć następujące rejony:

a) południowa kolumna, po walkach w rejonie Horbulowa, dotarła do rejonu Toporyszcza, gdzie się zatrzymała na nocleg;

b) środkowa kolumna osiągnęła swemi przednimi oddziałami linję Złobicz — Chotynówka — Chodaki. Tylne jej straże obsadzały natomiast jeszcze Czopowicze.

Łączność z południową kolumną utrzymywał 3. p. uł., przybyły do Rudni Syczewskiej.

Brygada jazdy znajdowała się w marszu na Łuhiny.

c) północna kolumna posuwała się w dalszym ciągu w kierunku płn.-zach., osiągnąwszy w ciągu dnia Obychody — Łoźnica — Buda Kleszczewka — Bazar — Niedaszki, obsadzając do wieczora tegoż dnia nakazaną jej linję rzeki Uż. Dowództwo tej kolumny doszło tymczasem do Owrucza (Nr. 585/III. dowództwa frontu ukraińskiego z 17. VI. rano).

---

[1]) Chodzi tu niezawodnie o grupę gen. Romera, w składzie 3. dyw. piech. leg., 6. dyw. piech., 1. bryg. rezerwowej i dywizji jazdy.

[2]) Wiadomości te były naogół dokładne. Dotyczyły one południowej i środkowej kolumny, bo tylko te w danym momencie stanowiły przedmiot natarcia armji konnej. Północna kolumna, w tym czasie skierowana na płn. dla osłony przed natarciem „grupy szturmowej XII. armji“, nie wchodziła narazie zupełnie w rachubę.

W rejonie Zwiahla zostaje wzmocnioną obsada rejonu Niemylanka — Andrzejewicze trzema bataljonami, w myśl poprzednich rozkazów. Stąd nawiązuje ona łączność z oddziałami południowej kolumny 3. armji.

Zrezygnowawszy dla łatwo zrozumiałych powodów z projektowanej w dn. 15. VI. akcji na Żytomierz (str. 136), dowództwo frontu ukraińskiego zarządza rozkazem Nr. 582/III. z 16. VI. niezwłoczną koncentrację dywizji jazdy w rejonie Prutówka — Dołbiszcze (20 km na płd.-wsch. od Rohaczowa), wracając tem samem do swej poprzedniej koncepcji wzmocnienia tą dywizją grupy generała Romera, której dopiero następnie miała być powierzoną akcja przeciwko armii konnej.

Jeszcze w tym samym dniu ustala ono ostatecznie nowe ugrupowanie 3. armji oraz 6. dyw. piech. na linji nowego frontu, t. j. na rzece Uż, a mianowicie:

a) północna kolumna ma obsadzić odcinek od Chabne (gdzie łączy z „grupą poleską") do Diedkowic.
b) środkowa kolumna odcinek Dziedkowicze — Bardy, z gros swych sił, jako odwodem armji, w rejonie Korostenia i w Łuhinach,
c) południowa kolumna obsadza odcinek Bardy — Biełka, schodząc już częściowo, w południowej jego części, z rzeki Uż
d) 6. dyw. piech. zajmuje linję Bielka — Niemylanka, łącząc w tym kierunku z obsadą przyczółka Zwiahla. (Nr. 585/III. dow. fr. ukr. z 17. VI.).

PRZEBIEG DZIAŁAŃ W DNIU 16. VI.

Działania w dniu 16. VI. ograniczają się do nic nieznaczących potyczek podjazdów armji konnej z oddziałami południowej kolumny 3. armji polskiej.

Dywizje jazdy rosyjskiej spędzają cały dzień na odpoczynku w zajętych rejonach, nie otrzymując żadnych nowych rozkazów.

Przeprowadzają one jedynie przegrupowania lokalne, szukając przeważnie lepszych kwater i schronienia przed ulewnym deszczem i niepogodą.

Najszersze rozmiary przybiera to przegrupowanie w jednostkach 4. dyw. j.

Położenie całej grupy, złożonej obecnie z 6., 4. i 14. dyw. j., w dn. 16. VI. przedstawia dokładnie rozkaz operacyjny 14. dyw. j. z tego dnia, mianowicie:

Tajne.

Do dowódców 1., 2. i 3. bryg. j., dowódcy dywizjonu artylerji konnej. Kopje dla dowódcy grupy, członka Rewolucyjnej Rady Wojennej, towarzysza Woroszyłowa, dla szefa polowego sztabu armji konnej, dla dowódców 4. i 11. dyw. j.

Rozkaz
14 dyw. jazdy I. armji konnej. m. Horbulów Nr. 31/Op.
16. VI. 20. g. 16.
Mapa 3 wiorsty w calu.

1) Nieprzyjaciel zajmuje Sawin[1])—Sielec.

2) Na prawo od nas działa 11. dyw. j., która 16. VI. przechodzi przez Czajkówkę — Torczyn. Lewoskrzydłowe oddziały jej straży bocznej zajmują Zaszki [2]).

Na lewo od nas działa 4. dyw. j., zajmując Wysokie—Słobódka — Kamienny Bród (?)

3) 1. bryg. j. w danej chwili rozpoczęła pod wsią Żad'ki bitwę z przeciwnikiem, zajmującym Sawin [1]) — Sielec. 2. bryg. j. — w Annopolu.

Wobec nieotrzymania rozkazów od konnej grupy towarzysza Woroszyłowa i wobec dużej odległości między sąsiedniemi jednostkami, dowódca dywizji rozkazuje:

A) dowódca 1 bryg. j. odda odcinek pod wsią Żad'ki 2. bryg. j., wycofa się wraz z konną baterją i przejdzie do Modylowa, gdzie zatrzyma się na noc, ubezpieczając się czatami na linji Dubok[3])—Potyjówka—Strażka[3]) włącznie. Zwiady prowadzić w kierunku Janówki.

B) dowódca 2. bryg. j. przejmie od dowódcy 1. bryg. j. odcinek pod wsią Żad'ki i ostrzeliwując w dalszym siągu brzeciwnika, odejdzie głównemi siłami na Annopol, pozostawiając przednie straże pod Żad'ki, z zadaniem ciągłego niepokojenia nieprzyjaciela. Na noc pozostać ma w Annopolu, ubezpieczając się czatami na linji Narek (?) włącznie, Wydobor włącznie. Zwiady prowadzić w kierunku na Dobryń — Kamienny Bród.

W) Dowódca 33. bryg. pozostaje jako obwód dywizji w Horbulowie, ubezpieczając się czatami na linji Wydobor włącznie—kol. Świda wyłącznie. Zwiady prowadzić w kierunku Toporyszcze—Czerniachów. Łączność utrzymywać w lewo z 4. dyw. j.

---

[1]) Prawdopodobnie Saly.

[2]) Przypuszczalnie Żańki (na wschód od Modylowa), lub Żad'ki (na zachód od Modylowa).

[3]) Miejscowości Dubok i Strażka niema na mapach. Możliwe, że mowa tu o m. m. Stara i Nowa Ruda Potyjowska.

G) dowódca dywizjonu artylerji konnej wraz z dowództwem przejdzie do Horbulowa. Baterje podporządkować pod względem operacyjnym odpowiednim dowódcom brygad.

4) Polowy sztab dywizji wraz ze swemi służbami będzie znajdować się w Horbulowie.

5) Tabory bojowe pozostaną w Filipowiczach aż do wydania specjalnych rozkazów.

6) O otrzymaniu tego rozkazu oraz rozporządzeń specjalnych meldować.

Oryginał podpisał: (podpis nieczytelny).

Szef sztabu: (—) Sawickij.

Komisarz wojsk: (—) Bogusławskij.

WYNIK DNIA I CHARAKTERYSTYKA ZARZĄDZEŃ DOWÓDCY ARMJI KONNEJ.

Konieczność dania odpoczynku dywizjom armji konnej w dn. 16. VI. pogorszyła znacznie jej położenie.

Zbliżenie się w tym czasie głównej kolumny sił polskich na odległość niespełna 10 km od Korostenia przesądzało możność uprzedzenia jej tam przez oddziały jazdy rosyjskiej. Oddziały te utknęły narazie w rejonie Czerniachów — Radomyśl, przeszło 40 km od celu swego działania, związane jednocześnie do pewnego stopnia przez lewą kolumnę 3. armji polskiej w rejonie Kamiennego Brodu.

Tem samem z końcem dnia minęła ostatnia chwila, którą można było jeszcze wyzyskać, aby przynajmniej w części wypełnić zadanie armji konnej, przez zamknięcie drogi odwrotu i natarcie, wspólnie z oddziałami XII. armji, na 3. armję polską.

Do wieczora stało się zupełnie widocznem, że całe działanie jazdy czerwonej, zakrojone na tak wielką skalę i rozpoczęte z tak dużem powodzeniem, zupełnie się nie udało.

3. armja polska zdążyła już w tym czasie osiągnąć nakazaną jej linję swym prawym skrzydłem, wymykając się tem samem z pod uderzeń „grupy szturmowej" XII. armji rosyjskiej, a zbliżywszy swe centrum do Korostenia, mogła osłonić go skutecznie lewem skrzydłem od południa. Nawiązała ona jednocześnie łączność z 6. dyw. piech., która obsadzała już odcinek nowego frontu, na płn. od Zwiahla.

Wobec wytworzonego w ten sposób położenia, dalsze ope-

racje armji konnej będą mogły mieć narazie już tylko rezultat lokalny, sprowadzając się jedynie działań przeciw południowej kolumnie polskiej, t. j. 7. dyw. piech.

ROZPOCZĘCIE DZIAŁANIA NA KOROSTEŃ 17. VI.

ZARZĄDZENIA DOWÓDCY ARMJI KONNEJ.

Na podstawie otrzymanych z dowództwa frontu płd.-zach. dyrektyw, zarządza dowódca armji konnej w dn. 17. VI., rozkazem operacyjnym Nr. 74/Op., energiczny pościg za cofającym się przeciwnikiem, z jednoczesnem dążeniem do oskrzydlenia jego południowego skrzydła, na co dowództwo frontu kładzie specjalny nacisk.

Z zadania, danego armji konnej, wnosić można, że nie stracono tam jeszcze nadziei na częściowe przynajmniej otoczenie 3. armji polskiej, oraz na przecięcie jej drogi odwrotu na zachód.

Rozkaz dowódcy armji konnej Nr. 74/Op. nakazywał 4. i 14. dywizjom jazdy dn. 17. VI. ruszyć wzdłuż linji kolejowej na Korosteń i do wieczora zająć rejon Toporyszcza, t. j. posunąć się około 30—40 wiorst na płn. od Żytomierza.

11. dyw. j. miała pozostać za prawem skrzydłem, w schodach, przechodząc do rejonu Czerniachowa.

Obawiając się w dalszym ciągu uderzenia od strony Zwiahla, wysuwa dowódca armji konnej w tym kierunku 6. dyw. j., nakazując jej posunąć się po szosie na odległość 25. wiorst na zachód od Żytomierza, mniej więcej na wysokość Huty Justynówki.

Jednocześnie oddziały 45. dyw. piech., podporządkowane już uprzednio dowódcy armji konnej, otrzymują rozkaz kontynuowania swego marszu na zachód i przyspieszenia go, używając do tego celu podwód. Do dnia 17. VI. wieczorem powinny one bezwarunkowo zająć linję Koziatyn — Żytomierz, mając swój odwód za lewem skrzydłem.

DECYZJE DOWÓDZTW ORAZ PRZEGRUPOWANIE ODDZIAŁÓW POLSKICH.

Tymczasem w ciągu dnia 17. VI. udaje się dowództwu frontu ukraińskiego przejąć meldunek szefa sztabu armji konnej, z którego dowiaduje się, że ma ona przejść do dn. 20. VI. do rejonu Puliny—Horoszki (patrz str. 137) (40 km na płn.-zach. od Żytomierza).

Wykorzystując tę wiadomość, dowództwo frontu powzięło natychmiast

decyzję przygotowania akcji, mającej na celu zaatakowanie i rozbicie armji konnej we wspomnianym rejonie.

Akcja ta zostaje powierzoną rozkazem Nr. 586/III. z dn. 17. VI. czasowej grupie generała Romera, koncentrującej się w rejonie Zwiahla [1]), z jednoczesnem podporządkowaniem mu dywizji jazdy, zatrzymanej narazie w rejonie Szniejorki, a mającej przejść, w myśl rozkazu, do rejonu Dołbiszcze — Stawek — Prutówka.

Odcinek rzeki Słuczy, Baranówka — Emilczyn, zostaje na ten czas obsadzony przez dwa pułki piechoty z brygady rezerwowej [2]).

Koncentracja miała być ukończoną do dn. 18. VI.

Tegoż dnia wydaje generał Romer rozkaz operacyjny Nr. 1/Op., mocą którego podległe mu oddziały mają zająć dn. 19. VI. po południu ugrupowanie wyjściowe do natarcia, które się rozpocznie w dniu następnym, t. j. 20. VI. o godz. 8. rano.

Główne kierunki uderzeń były wyznaczone następująco:

a) 6. dyw. miała nacierać przez Sokołów — Dawidówkę na Horoszki, wychodząc z rejonu Andrzejewicz.
b) 3. dyw. piech. leg. — na Puliny — Iwanowicze, biorąc również ten sam kierunek z rejonu na płn. od Prutówki.
c) Dywizja jazdy dwiema brygadami — na Horoszki, a jedną — na Dawidówkę przez Nowopol z rejonu Huta Justynówka — Elizarka, z zadaniem wyzyskania przez energiczny pościg ataków polskiej piechoty.

PRZEBIEG DZIAŁAŃ W DNIU 17. VI.

Działania armji konnej w dniu 17. VI., jak również i w dniu 16. VI. ograniczają się do powolnego przegrupowania niektórych dywizyj, przeprowadzonego zupełnie bez przeszkód ze strony nieprzyjaciela. Pomimo to rozkaz dowódcy armji konnej Nr. 74/Op. nie zostaje w zupełności wykonany. 4. dyw. j. przesuwa się zaledwie za tor kolejowy, zajmując rejon Kruczyniec — Mokraszczyzna, zamiast stanąć do wieczora pod Turczynką. 14. dyw. j. nie rusza się wogóle przez cały dzień z zajętego przez nią jeszcze poprzednio rejonu Annopol — Torczyn, gdyż wskutek złego funkcjonowania łączności otrzymuje odpowiedni rozkaz (Nr. 74/Op.) dopiero o g. 20. m. 45, zamiast otrzymać go najpóźniej rano dn. 17. VI. (meld. 14. dyw. j. Nr. 258 z dn. 18. VI).

Natomiast 11. dyw. j. przechodzi rzeczywiście do wieczora dn. 17. VI. na zachód, zajmując nakazany jej rejon Czerniachów — Styrty.

---

[1]) Skład tej grupy był następujący: 2 pułki piech. i cztery baterje z 6. dywizji piechoty w rejonie Andrzejewicze — Niemylanka, 3 dyw. piech. leg. — w rejonie Rohaczowa, oraz dywizja jazdy.

[2]) 105. i 106. p. p.

Działająca samodzielnie 6. dyw. j. wysuwa się również bez przeszkód po szosie na Zwiahel, zatrzymując się wieczorem w nakazanym jej rejonie—Huta Justynówka—Szczerbin.

Wciąż trwające przemęczenie ludzi i koni oraz zły stan dróg, spowodowany ciągłemi deszczami i właściwościami terenu, musiały w dużym stopniu wpłynąć na sposób wykonania rozkazu dowódcy armji konnej przez dwie jego dywizje, czyniąc to wykonanie tak nieścisłem i powolnem.

Tymczasem gros sił 3. armji polskiej, osłaniane od południa przez 7. dyw. piech., spokojnie rozpoczęło obsadzać nakazaną linję rzeki Uż (str. 140), osłaniając się od północy grupą pułkownika Rybaka, która, zwalczając silniejszy opór XII. armji rosyjskiej, zdołała również w tym dniu obsadzić ostatecznie wyznaczony dla niej front.

Natomiast południowa kolumna, która dnia poprzedniego wieczorem już zupełnie oderwała się od nieprzyjaciela, zawróciła teraz na północ i do końca dnia 17. VI. osiągnęła wieś Turczynkę, zatrzymując się tam na nocleg.

Na odcinku grupy generała Romera również nie zaszły poważniejsze zmiany.

Jedynie dywizja jazdy, zajmująca wciąż jeszcze rejon Szniejorki, stwierdza przy pomocy zwiadów obecność jazdy nieprzyjacielskiej, a mianowicie jej 6. dyw. j. w rejonie Huty Justynówki.

WYNIK DZIAŁAŃ W DNIU 17. VI.

Bezczynność armji konnej w dniu 17. VI., wynikająca wprawdzie w pewnej mierze z przyczyn od niej niezależnych, wywarła duży wpływ na bieg dalszych jej działań.

Polacy zyskali ogromnie na czasie i wykorzystali go.

Południowa ich kolumna oderwała się od nieprzyjaciela i przez szybkie wycofanie się na północ uniknęła grożącego jej wciąż jeszcze niebezpieczeństwa, a mianowicie rozbicia przez przeważające siły trzech dywizyj jazdy rosyjskiej.

Gros sił 3. armji polskiej mogło także spokojnie zajmować wyznaczone pozycje, bez żadnej groźby nacisku z południa.

Grupa generała Romera wyzyskała czas dla spokojnej koncentracji i przygotowania się do zamierzonej akcji, co trudnem było by do pomyślenia w wypadku, gdyby południowe skrzydło 3. armji było poważnie zagrożonem przez szybki marsz armji konnej na północ.

W ten sposób coraz bardziej zanikały widoki powodzenia w działaniu jazdy rosyjskiej przeciwko 3. armji polskiej, a nawet przeciwko jej poszczególnym grupom.

DALSZE DZIAŁANIA NA KOROSTEŃ 18. VI.

ZARZĄDZENIA DOWÓDCY ARMJI KONNEJ.

Jeszcze poprzedniego dnia wieczorem rozkazuje dowódca armji konnej energiczne prowadzenie w dalszym ciągu rozpoczętych działań.

Ma on zamiar początkowo zająć linję Horoszki — Czerniawka — Sokołów, a następnie, pozostawiając od strony Zwiahla już tylko słabą zasłonę, oskrzydlić Korosteń, a z nim, w myśl dyrektyw dowództwa frontu, i południowe skrzydło 3. armji polskiej.

Sztab armji ma dojść w dn. 18. VI. do Koszelówki (meld. szefa sztabu armji konnej z dn. 17. VI. do dowództwa frontu płd.-zach.).

DECYZJE DOWÓDZTW I PRZEGRUPOWANIE ODDZIAŁÓW POLSKICH.

Dowództwu frontu ukraińskiego i w tym wypadku udaje się przejąć jeszcze w dn. 17. VI. wieczorem wiadomości o położeniu przeciwnika i o jego zamiarach natarcia na Korosteń od zachodu.

Wydaje ono więc w dniu 18. VI. o godz. 16. m. 30. dalszy rozkaz operacyjny Nr. 654/III, w którym wyznacza 3. armji za zadanie:

> „...wytrzymanie naporu nieprzyjaciela na obecne stanowiska 3. armji od Korostenia do Baranowskiej Rudni włącznie, aby dać możność grupie oskrzydlającej [1]) wyjść z rejonów koncentracyjnych na flankę przeciwnika..."

Jednocześnie, w przewidywaniu, iż Budienny zapewne ruszy przez obszar Biełka — Suszki — Rasno — Niedzieliszcze, rozkazano obsadzić ten obszar „specjalnie mocną grupą".

Ten sam rozkaz dokładnie określa zadanie grupy gen. Romera, jako:

> ...„uderzenie od płd.-zachodu na flankę atakującego 3. armję nieprzyjaciela"...

W wykonaniu otrzymanych rozkazów, zarządza dowództwo 3. armji przesunięcie dwóch pułków [2]) z czterema baterjami do rejonu Niemylanki, oraz obsadza odcinek Barasze i Niedzieliszcze — Biełka dwoma pułkami piechoty z dywizjonem artylerji [3]).

Dywizja jazdy w tym samym czasie dochodzi do Rohaczowa, a ukraińska 6. dyw. piech. kończy obsadzanie odcinka Bardy — Diedkowicze.

3. armja przez cały dzień pozostaje wciąż bez kontaktu z nieprzyjacielem.

Również i na odcinku Słuczy panuje prawie zupełny spokój.

---

[1]) Grupa generała Romera.

[2]) 65. p. p. i 20. p. p.

[3]) 1. p. p. leg., 12. p. p. oraz dywizjon 7. p. a. p.

PRZEBIEG DZIAŁAŃ W DNIU 18. VI.

Działając w myśl otrzymanych rozkazów, północna grupa armji konnej od rana dn. 18. VI. posuwa się na Korosteń i pod wieczór zatrzymuje się w rejonie, położonym o 38 km na płd.-zach. od tej miejscowości, zajmując linję Horoszki — Michałówka — Buda Bobrycka — kolonja Arcyzówka, gdzie ustanawia łączność przez Jabłonne z 6. dyw. j., wysuniętą do rejonu Sokołów — Teterka.

Dywizja ta, po zajęciu wspomnianego obszaru, wysyła zwiady na zachód. Docierają one aż do Kropiwnej (10 km na wschód od Zwiahla), nawiązując kontakt z placówkami polskiej 3. dyw. piech. leg., która zajmowała rejon Rohaczowa.

Dowództwo armji konnej dochodzi do Koszelówki, zatrzymując się tam na nocleg.

Znowu cały ten marsz odbywał się zupełnie bez kontaktu z przeciwnikiem, którego południowa boczna osłona[1]), walcząca od paru dni z armją konną, już o świcie dn. 18. VI. opuściła Turczynkę, udając się na północ. Do godziny zaś 24. dn. 18. VI., ta najbardziej w tyle pozostała kolumna 3. armji, obsadza już nową, wyznaczoną dla niej linję frontu [2]). Tem samem odwrót 3. armji polskiej jest ukończony.

Dzień 18. VI. możemy uważać za ostatni dzień tego okresu działań armji konnej na Ukrainie. Od kilku dni już wprawdzie zarysowywało się zupełnie wyraźnie, że wskutek popełnionych licznych błędów nie zdoła ona spełnić powierzonego jej zadania, a mianowicie otoczenia i zniszczenia 3. armji polskiej.

Szybkie i zdecydowane działania mogłyby dać przynajmniej częściowe powodzenie przez zniszczenie chociażby południowej osłony tej armji, a może nawet i zepchnięcie głównych jej sił z osi odwrotu, przez zawładnięcie Korosteniem.

Dnia 18. VI. znikły już nawet i te możliwości.

Armja konna stanęła przed nowoutworzonym bojowym frontem polskim, i trzeba było myśleć o ponownych przygotowaniach do jego przerwania. Równocześnie tyłom tej armji groziło już zorganizowane działanie większych sił polskich.

Położenie więc naogół przedstawiało się zupełnie niepomyślnie.

---

[1]) 7. dyw. piech.

[2]) XIV. bryg. p. zajmuje odcinek Mosznia — Rudnia — Czełówka, a XIII. bryg. p. — Czełówka — Bardy, tworząc przyczółek i osłonę Korostenia od wschodu.

Jednakże tak dowódca armji konnej, jak i jego sztab nie zdawali sobie jeszcze w tym dniu dokładnie sprawy z ogólnej sytuacji, usiłując wykonać w dalszym ciągu zarządzoną przez dowództwo frontu akcję na Korosteń, z jednoczesnem oskrzydleniem od południa 3. armji polskiej.

Akcja ta jednak stanowi już niejako epilog pierwszego okresu działań armji konnej na Ukrainie. Jest ona jednocześnie wstępem do drugiego okresu. Pierwszem zadaniem jazdy rosyjskiej w tym okresie będzie ponowne przełamanie frontu polskiego przez zdobycie Zwiahla.

Dlatego też dalsze działania armji konnej po dniu 18. VI. potraktujemy już zupełnie ogólnie, podając jedynie jako zakończenie opisanych działań pierwszego okresu.

ZAKOŃCZENIE DZIAŁAŃ ARMJI KONNEJ W DRUGIEJ FAZIE.

W nocy z dnia 18. na 19. VI. wydaje dowództwo frontu płd.-zach. rozkaz, zawierający nowe zadanie dla armji konnej, a mianowicie:

> ...„współdziałając jak najenergiczniej z oddziałami XII. armji [1]) celem likwidacji znajdujących się w Korosteniu wojsk polskich, zająć jednocześnie, nie później jak 20. VI., rejon Zwiahla"....

Również i na południu, XIV. armja, która zajęła już w tym czasie opuszczony przez Polaków Hajsyn, otrzymuje rozkaz energicznego posuwania się w ślad za cofającemi się dywizjami 6. armji polskiej, oraz zajęcia najdalej do dnia 19. VI. linji Zmierzynka—Winnica.

Tak więc zostaje postanowionem niezwłoczne przystąpienie do przełamania tylko co utworzonego nowego frontu polskiego.

Armja konna otrzymuje początkowo zadanie natarcia frontowego, a następnie zaś, już łącznie z piechotą XII. armji, ma opanować Karosteń przez bezpośrednie oskrzydlenie, aby zaraz potem działać na Zwiahel.

Po otrzymaniu tych dyrektyw, dowódca armji konnej wydaje natychmiast rozkaz (Nr. 75/Op.) uderzenia głównemi siłami na nowe pozycje polskie, osłaniające Korosteń, biorąc ogólny

---

[1]) Które jednocześnie otrzymały rozkaz w tym samym terminie zająć Owrucz (przyp. autora).

kierunek na st. Jabłoniec (na linji kolejowej Korosteń — Zwiahel).

Zadaniem tej grupy ma być początkowo oskrzydlenie Korostenia, a następnie manewr na Zwiahel.

6. dyw. j. ma w dalszym ciągu osłaniać kierunek na Zwiahel przez przesunięcie się z rejonu Sokołowa, który dotychczas zajmowała, bardziej na południe. Tem samem dywizja ta schodziła głównemi siłami z szosy żytomierskiej.

Do wieczora dnia 19. VI. sztab armji konnej ma przejść do Jabłońca.

Jednocześnie, na skutek otrzymanych wiadomości o rozpoczętym odwrocie lewego skrzydła 6. armji polskiej z linji Koziatyn—Berdyczów w kierunku zachodnim, rozkazuje dowódca armji konnej przyśpieszyć działanie 45. dyw. piech. na wspomnianą linję, a po jej osiągnięciu, prowadzić energiczny pościg za nieprzyjacielem.

W ciągu dnia, t. j. w czasie, gdy posuwanie się armji konnej było już w pełnym toku, dowódca frontu płd-zach. dochodzi do wniosku, że wobec silnych natarć XII. armji na Korosteń oraz wytworzonego na całym froncie położenia, Polacy nie zdołają utrzymać tego ważnego węzła kolejowego.

Wydaje więc natychmiast następujący rozkaz:

Krzemieńczuk, 19. VI. godz. 15.

Do szefa sztabu armji konnej.

Losy Korostenia są już przesądzone. Dla wypełnienia zadań bojowych w rejonie Korostenia zostawić nie więcej, jak jedną dywizję jazdy; pozostałemi dywizjami jazdy natychmiast zająć Zwiahel. Dalej działać według dyrektywy Nr. 488 / tajne 682 / pol.

Szef sztabu frontu płd.-zach.

Dowództwo frontu zorjentowało się wreszcie w położeniu, zrzekło się dalszego prowadzenia działań swych armij według ogólnych wytycznych poprzedniego planu, podając armji konnej nowe dyrektywy do dalszych działań.

W myśl tych dyrektyw naciera ona dnia 19. VI. na grupę wojsk polskich, zabezpieczających lewe skrzydło 3. armji w rejonie Barasze — Niedzieliszcze — Biełka [1]).

Już w dniu następnym, t. j. 20. VI., bitwa nabiera coraz

---

[1]) 12. p. p. i 1. p. p. leg, z dywizjonem art,

to większym rozmiarów: grupa generała Romera rozpoczyna o świcie natarcie lewem skrzydłem [1]) początkowo w kierunku na Barasze i Bobrycę.

W walkach tych armja konna ponosi szereg ciężkich porażek. Dopiero w kilka dni później udaje się jej przerwać front polski i wyjść na linję Emilczyn — Zwiahel, o który jednak lewe skrzydło armji toczy w dalszym ciągu zacięte walki.

Do powodzenia tego również w dużej mierze przyczyniło się z jednej strony wykonane w dniu 22. VI. cofnięcie 3. armji polskiej za rzekę Uborć, zarządzone przez polskie naczelne dowództwo w dniu 20. VI., a z drugiej strony — zatrzymanie akcji generała Romera przez dowództwo frontu ukraińskiego, — akcji rozpoczętej z dużem powodzeniem i mającej duże widoki zwycięstwa.

Korosteń i Zwiahel nie zostały bynajmniej zajęte ani w oznaczonym czasie, ani też na skutek powodzeń taktycznych. Zostały zajęte wtenczas dopiero, gdy prawie zupełnie straciły swe znaczenie operacyjne, szczególnie zaś Korosteń.

Działania jazdy rosyjskiej jeszcze raz nie dały tych wyników, jakich spodziewało się od niej dowództwo frontu płd.-zachodniego. Ani otoczenie 3. armji polskiej, ani też natarcie na jej flankę w czasie odwrotu, ani wreszcie zaskoczenie jej pod Korosteniem, — nie udało się.

Wobec tego, dowództwo frontu daje armji konnej nowe zadanie, rzucając ją na linję Słuczy, dla zwinięcia nowoutworzonego na południe od Zwiahla frontu polskiego, oraz dla wymanewrowania przeciwnika z zajmowanych stanowisk.

WYNIK DZIAŁAŃ ARMJI KONNEJ W DRUGIEJ FAZIE I ICH OCENA.

Pomimo kilkakrotnych większych powodzeń taktycznych, oraz pomimo szeregu sprzyjających okoliczności, armja konna nie spełnia swego zadania.

Oskrzydlana od północy i południa 3. armja polska zdołała niemal bez przeszkód wydostać się z krytycznego położenia, nie spotykając prawie nigdzie przeciwdziałania jazdy Budiennego.

Tymczasem właśnie zadaniem tej jazdy było odcięcie polakom drogi odwrotu oraz zamknięcie pierścienia, który już zataczała grupa Jakira łącznie z oddziałami XII. armji rosyjskiej.

---

[1]) Dwa pułki 6. dyw. piech.

Decydująca bitwa miała być wydaną w tych właśnie warunkach i miała dać w rezultacie zupełne zniszczenie armji polskiej.

Gdzie więc należy szukać przyczyn niepowodzenia całej operacji?

Rozpatrując działania armji konnej w drugiej ich fazie, widzimy odrazu, że prowadzone planowo i według wytycznych dowództwa frontu, załamują się one poraz pierwszy dopiero w dniu 10. VI. rano, t. j. w chwili podejścia do rejonu Chwastowa i spotkania tam oddziałów grupy Jakira, zamiast głównych sił nieprzyjacielskich.

Pomyłkę tę spowodowało przedewszystkiem dowództwo frontu, które manewr ten zarządziło jeszcze w dn. 7. VI., zamiast odrazu skierować armję konną bardziej na północ.

Dzięki jednak temu, że początek odwrotu wojsk polskich z Kijowa nastąpił później niż był zarządzony, pozostawało jeszcze dosyć czasu na naprawę popełnionego błędu. I tu właśnie było miejsce na inicjatywę dowódcy armji konnej, który, znalazłszy się zupełnie nieoczekiwanie w innem niż przypuszczano położeniu, mógł powziąć niezwłocznie samodzielną decyzję, nie przestając jednak działać w myśl ogólnego planu dowództwa frontu.

Postępując zależnie od okoliczności, należało zamknąć niezwłocznie pozostałe jeszcze drogi odwrotu 3. armji polskiej, przez zajęcie centralnego stanowiska między jedynemi możliwemi komunikacjami, z których mogła ona skorzystać, a mianowicie: między szosą żytomierską, a linją kolejową do Korostenia. Następnie zaś, wspólnie z oddziałami XII. armji i grupy Jakira, przejść do rozstrzygającego natarcia.

Zmusiłoby to niezawodnie armję polską do przyjęcia bitwy z odwróconym frontem w warunkach wyjątkowo niedogodnych. Byłaby ona oskrzydloną od południa i północy, mając Dniepr za plecami, a za nim nieprzyjaciela, przed sobą zaś — groźnego przeciwnika, jakim była bezsprzecznie armja konna.

Jednakże Budienny nie wykorzystuje okoliczności tak bardzo sprzyjających, aby zakończyć zwycięsko wykonanie zadania, wyznaczonego mu przez dowództwo frontu.

Zostawia on przeciwnikowi inicjatywę działania, nie pozostając nawet w rejonie Chwastowa, skąd łatwiej było w każdym razie przeszkodzić nieprzyjacielowi w opuszczeniu zajmowanego rejonu. Droga odwrotu 3. armji polskiej stoi otworem, on zaś, wbrew ogólnym dyrektywom dowództwa frontu, jak niemniej

wbrew wszelkim zasadom strategji i taktyki, decyduje się w owej chwili na cofnięcie do rejonu wyjściowego, pozostawiając XII. armji, słabej liczebnie i jakościowo, dalsze działanie przeciwko znacznie silniejszej 3. armji polskiej.

Powzięcie przez dowódcę armji konnej tej decyzji — stanowi bezsprzecznie jeden z najważniejszych momentów w opisywanych działaniach.

Szukając przyczyn tego postępowania, możemy przypuszczać, że nie powstało ono wskutek nieorjentowania się w ówczesnem położeniu.

Tak własne zwiady, jak niemniej nawiązana już w tym czasie łączność radjotelegraficzna z dowództwem frontu oraz bezpośrednia z grupą Jakira, — pozwalały na ustalenie, przynajmniej w przybliżeniu, zarówno położenia sił własnych, jak nieprzyjacielskich.

Te więc elementy decyzji dowódca armji konnej miał zapewne w danej chwili w rozmiarach wystarczających.

Przyczyn tej decyzji należy, zdaje się, szukać głębiej. Tkwią one, mianowicie, w samych metodach działania, stosowanych czasami trafnie, czasami nietrafnie przez armję konną. Metody te polegały na unikaniu otwartej regularnej bitwy z silnym i dobrze uzbrojonym przeciwnikiem, na działaniu przeważnie na jego tyły i etapy, oraz na oddziaływaniu na jego psychikę, przez wywoływanie popłochu na tyłach.

To też zupełnie niezrozumiałe dla nas na pierwszy rzut oka postępowanie Budiennego, możemy sobie wytłomaczyć jedynie niechęcią jego do ryzykowania w otwartej walce, nawet w wawarunkach nadzwyczajnie dla niego sprzyjających.

Oparta na takich metodach decyzja przesądziła odrazu losy całej operacji wojsk rosyjskich przeciwko 3. armji polskiej.

Zwrócenie się armji konnej na zachód pozostawiało wojskom polskim swobodę inicjatywy oraz wolną drogę odwrotu. Ewentualne natarcia słabej XII. armji rosyjskiej nie mogły stanowić poważniejszej przeszkody.

Tak się też i stało. W dniach, kiedy armja konna posuwa się na Berdyczów i Żytomierz, męcząc niepotrzebnie swe konie, a w walkach z jazdą polską wystrzeliwując małe już bardzo zapasy amunicji, — w dniach tych 3. armja polska posuwa się na Korosteń, zupełnie nieatakowana od południa i zachodu, skąd powinno było właśnie nastąpić główne natarcie.

Dowództwo frontu południowo-zachodniego orjentuje się

jednak szybko w położeniu i rozkazuje Budiennemu niezwłocznie ruszyć na przecięcie drogi odwrotu przeciwnika.

Ale położenie przedstawia się już dla armji konnej znacznie gorzej.

Polacy zdołali do tego czasu wymknąć się z pod głównych uderzeń XII. armji, a tym czasem między rosyjskiemi jednostkami operacyjnemi zostaje rozluźniona łączność, która w części już poprzednio była nawiązana, a w części łatwo dawała się nawiązać. Współdziałanie wobec tego znacznie trudniejsze. Możliwość otoczenia przeciwnika — znacznie mniejsza.

A jednak są jeszcze duże widoki powodzenia. Nie wykorzystuje ich jednak dowódca armji konnej, a dowództwo frontu nie umie w danej chwili odpowiednio pokierować ruchami podległych mu mas jazdy, nakazując zupełnie nieodpowiednie w danym momencie rozproszenie sił. Zmienia ono z godziny na godzinę swój plan działania, dając armji konnej coraz to inne zadania.

Początkowo mało energiczne i zbyt powolne wykonanie tych rozkazów niweczy w zupełności wszelkie koncepcje dowództwa frontu i daje w rezultacie szereg porażek.

Niezawodnie dużą rolę odgrywa tutaj ciągły brak łączności między dowództwem frontu a armją konną. Wywołuje to nietylko cały szereg nieporozumień, lecz również znaczne opóźnienie w otrzymaniu rozkazów, które często bardzo, w chwili ich odbierania, są już zupełnie nieaktualne.

Nieprzyjaciel osiąga tymczasem swój cel w zupełności.

Jego straż boczna nietylko osłania odwrót sił głównych, opóźniając posuwanie się armji konnej, ale wykorzystując rozproszenie jej jednostek, zadaje pojedyńczym dywizjom jazdy rosyjskiej szereg porażek.

Zmęczone forsownemi, a niezawsze celowemi marszami, dywizje armij konnej nie są w stanie posuwać się z poprzednią szybkością, nie mogą więc sprostać wymaganiom, stawianym im w owym okresie, a tem więcej rozbić przeciwnika, który tymczasem zdołał już nawiązać łączność z posiłkami, przybyłemi do Korostenia.

Nieodpowiednie zarządzenia zarówno dowództwa frontu, jak i dowództwa armji konnej powodują w równej mierze niepowodzenia w tym okresie działań przeciw 3. armji polskiej.

Zarządzenia dowództwa frontu wywołują taki stan przez dawanie armji konnej coraz to innych zadań, przez nieustanne

zmienianie kierunków jej głównego natarcia, przez rozpraszanie jej sił oraz przez nieliczenie się zupełne ze stanem koni i ludzi.

Zarządzenia dowództwa armji konnej potęgują te błędy przez dalsze rozpraszanie jednostek, przez działanie zbyt mało energiczne, a w końcu przez zupełne wypuszczenie z ręki wszystkich podległych sobie jednostek.

Dzięki temu armja polska wymyka się z niezwykle niebezpiecznego położenia, wymyka się kilkakrotnie, defilując spokojnie wobec mas jazdy rosyjskiej, potężnej ilościowo i groźnej przez swą ruchliwość, szczególnie w tem jej położeniu.

Działanie armji konnej w drugiej fazie można uważać za operację zupełnie nieudaną.

WYNIK DZIAŁAŃ ARMJI KONNEJ W PIERWSZYM OKRESIE JEJ OPERACYJ I JEGO OCENA.

Jednakże, pomimo szeregu błędów i niewykorzystywania sytuacyj, wynik ostateczny działań armji konnej w pierwszym jej okresie miał ogromne, a właściwie, można to śmiało powiedzieć, decydujące znaczenie dla dalszego rozwoju akcji armij rosyjskich płd.-zach. frontu.

Armja konna przerywa zupełnie łączność operacyjną między 3. i 6. armjami polskiemi, niszczy w rejonie Berdyczów — Żytomierz ich podstawy materjalne, zrywa łączność z dowództwem frontu ukraińskiego, wprowadzając w ten sposób chaos w rozkazodawstwie i paraliżując możność wydawania tak koniecznych w danem położeniu szybkich i energicznych zarządzeń.

Wszystko to wywołuje panikę na tyłach frontu polskiego, co zaczyna odbijać się ujemnie również i na stanie moralnym niektórych przynajmniej oddziałów polskich na froncie.

Dowództwa polskie, nieprzyzwyczajone do warunków wojny ruchomej, nie mogą odrazu trafnie ocenić wytworzonego położenia i przedsięwziąć odpowiednich środków zaradczych.

W ten sposób zostaje zachwiany cały front polski na Ukrainie. Rezultatem tego jest opuszczenie zupełne zajętych w czasie działań wiosennych obszarów.

Armja konna, od chwili swego przybycia na front przeciwpolski, jest niejako sprężyną, poruszającą dwie armje rosyjskie — XII. i XIV., — armje słabe i posiadające małą wartość bojową.

Armje te mogą posuwać się naprzód jedynie dzięki wymanewrowywaniu przez armję konną wojsk polskich z zajmowanych stanowisk, aby już prawie bez walk zajmować coraz to nowe obszary, dochodząc w ten sposób w sierpniu aż do linji Bugu.

Cały ciężar operacyj spoczywa aż do końca na barkach armji konnej.

ŹRÓDŁA

Co do położenia i zamiarów strony rosyjskiej:

1) Rozkazy dowództwa frontu płd.-zach. (niekompletne).
2) Rozkazy i meldunki sytuacyjne dowództwa armji konnej (niekompletne).
3) Meldunki i rozkazy dowództwa 14. dyw. j. armji konnej (niekompletne).
4) Meldunki i rozkazy bowództw XII. i XIV. armji (niekompletne).
5) Artykuł L. Klujewa w numerze drugim z r. 1921. czasopisma „Wojennaja Nauka i Rewolucja" p. t. „Operacje I. konnej armji na froncie polskim".
6) Wojskowe czasopisma rosyjskie z roku 1921., 22. i 23.
7) „Otczoty ob opieracijach krasnoj armii i fłota", zestawione dla 8. zjazdu sowietów. Grudzień 1920 roku.
8) Akta Oddziału II. Naczelnego Dowództwa Wojsk Polskich.
9) Akta 130. brygady 44. dyw. rosyjskiej (niekompletne).
10) Artykuł L. Klujewa w Nr. 6—7/22 czasopisma „Wojennyj Zarubieżnik" p. t. „Po powodu statji: Oborona polskoj piechoty protiw atak krasnoj konnicy".

Co do położenia i zamiarów strony polskiej:

1) Akta operacyjne dowództwa frontu ukraińskiego.
2) Akta operacyjne dowództwa 6. armji.
3) Akta operacyjne dowództwa 3. armji.
4) Historje pułkowe:

44. p. p.	1. p. uł.
45. p. p.	2. p. uł.
25. p. p.	9. p. uł.
26. p. p.	12. p. uł.
27. p. p.	13. p. uł.
4. p. s. p.	16. p. uł.

5) Praca płk. szt. gen. Juljana Stachiewicza: „Kampanja na Ukrainie 1920 r." (w rękopisie).
6) Artykuł mjr. szt. gen. Tadeusza Kurcjusza w Bellonie Nr. Nr. 6, 7, 8, i 9/21 r., p. t. „Pierwsze spotkanie 13. dyw. piech. z Budiennym".
7) Relacje uczestników.

SKOROWIDZ ODDZIAŁÓW

STRONA POLSKA

Dowództwo frontu ukraińskiego—21, 36, 56, 57, 62, 80, 85, 86, 92, 94, 95, 105, 109, 136, 139, 140, 143, 146, 150.
2. armja — 20, 21, 44, 62, 83, 139.
3. armja—3, 20, 21, 25, 62, 65, 67, 69, 73, 80, 91, 92, 93, 94, 95, 99, 100, 102, 103, 104, 105, 106, 108, 109, 110, 111, 112, 114, 118, 120, 121, 122, 124, 125, 126, 127, 128, 129, 130, 131, 135, 136, 137, 138, 139, 140, 142, 145, 146, 147, 148, 150, 151, 152, 153, 155.
6. armja—20, 21, 62, 65, 67, 73, 91, 95, 96, 99, 101, 105, 106, 109, 110, 111, 114, 118, 124, 149, 155.
Grupa Gen. Romera—130, 139, 140, 144, 145, 150.
Grupa płk. Rybaka — 20, 95, 100, 145, 146.
1. dyw. piech. leg.—20.
3. dyw. piech. leg. — 96, 110, 118, 125, 130, 139, 144.
5. dyw. piech.—21, 65.
6. dyw. piech.—105, 111, 118, 120, 125, 130, 136, 139, 140, 142, 144, 150.
7. dyw. piech.—21, 30, 34, 35, 44, 45, 54, 62, 64, 66, 67, 79, 90, 94, 95, 98, 100, 125, 131, 132, 134, 135, 143, 145.
9. dyw. piech.—100, 140.
12. dyw. piech—21, 55, 110.
13. dyw. piech—21, 30, 34, 35, 36, 44, 55, 60, 62, 63, 65, 79, 83, 90, 95, 101, 106, 110, 118.
18. dyw. piech.—21, 34, 55, 64, 65, 83, 110, 118.
6. dyw. ukraińska — 20, 100, 110, 125, 146.
Dywizja jazdy—21, 30, 34, 35, 42, 44, 46, 53, 54, 56, 58, 60, 62, 64, 65, 78, 80, 81, 82, 83, 85, 90, 95, 105, 106, 109, 111, 113, 130, 139, 140, 144, 145, 146.
1. brygada 1. dyw. piech. leg.— 100.
3. brygada 3. dyw. piech. leg.— 100, 110.
10. brygada 5. dyw. piech.—21, 65.
25. brygada 13. dyw. piech.— 34, 63, 64, 67.
26. brygada 13. dyw. piech.— 34.
1. brygada rezerwowa piech.— 96, 110, 111, 118, 125, 130, 136, 139, 144.
Brygada zapasowa ukraińska— 78, 88, 118.
Grupa „Wasylków“—55.
Grupa „Skwira“—90, 95.
Grupa ppłk. Szyllinga—49, 50.
3. brygada jazdy (gen. Sawickiego) — 49, 55, 58, 63, 64, 65, 66, 67, 79, 85, 86, 90, 95, 106, 113.

4. brygada jazdy — 60, 78, 90, 97, 106, 113.
5. brygada jazdy—35, 60, 78, 90, 97, 106, 113.
7. brygada jazdy—20, 93, 100, 139.
1. p. p. leg.—146, 149.
5. p. p. leg.—55.
6. p. p. leg.—93.
7. p. p. leg.—125.
12. p. p. —105, 136, 146, 149.
19. p. p.—49, 55, 57, 65, 67, 68, 69.
20. p. p.—136, 146.
26 p. p.—87, 110, 134.
27. p. p. 35, 44, 56, 58, 64, 66, 67, 78, 87, 110, 133.
37. p. p.—65.
40 p. p.—49, 65, 68.
43. p. strzelców kresowych—34, 37, 47, 63.
44. p. strzelców kres. — 34, 40, 49, 56, 83.
45. p. strz. kres. — 34, 50, 64, 118.
50. p. strz. kres.—34, 35, 36, 37, 46. 47, 52, 76, 79, 85.
1. p. strzelców podhalańskich—110.
2. p. strz. podhal.—110.
3. p. strz. podhal.—78, 89, 95, 110.
4. p. strz. podhal.—78, 110.
1. p. uł.—41, 113.
2. p. uł. —49, 55, 57, 67, 110, 113.
3. p. uł.—55, 133, 139.
5. p. uł.—42, 60, 65, 113.
8. p. uł.—113.
9. p. uł. 82, 113.
10. p. uł.—110.
12. p. uł.—49, 55, 57, 67, 113.
14. p. uł. 113.
16. p. uł.—40, 42, 113.
17. p. uł.—93.
2. p. szwoleżerów—40, 96, 113.
Pułk jazdy tatarskiej—93.
4. p. strzelców konnych—35, 85.
5. p. a. p.—49, 55, 65, 125.
6. p. a. p.—125, 135.
7. p. a. p.—35, 146.
13. p. a. p.—35, 36, 50, 56, 58, 79, 85.
13. p. a. c.—35, 50.
3. d. a. k.—113.
4. d. a. k.—113.
5. d. a. k.—113.
7. d. a. k.—41.
Poznański bataljon etapowy — 110.
Kielecki bataljon wartowniczy 110.
Pociąg pancerny „Pionier“ — 78, 89.
Poc. panc. „Strzelec Kresowy“ 37, 38.
Poc. panc. „Generał Dowbór“—84.
7. eskadra lotnicza—120.
Powstańcy ukraińscy atamana Kurowskiego—30, 33, 35.

STRONA ROSYJSKA

Dowództwo frontu południowo-zachodniego—17, 18, 19, 21, 25, 35, 61, 84, 87, 91, 93, 98, 99, 102, 103, 106, 107, 108, 115, 116, 117, 120, 121, 123, 124, 125, 126, 127, 128, 129, 131, 132, 137, 143, 148, 150, 151, 152, 153, 155.
Dowództwo frontu południowo-wschodniego—10.
X. armja—7, 8, 11.
XII. armja—3, 18, 19, 21, 22, 23, 24, 25, 54, 61, 68, 69, 93, 106, 108, 116, 117, 126, 128, 129, 131, 135, 137, 139, 142, 149, 150, 151, 152, 153, 155.
XIII. armja—23.
XIV. armja—18, 21, 22, 23, 25, 30, 31, 46, 48, 50, 53, 55, 61,

68, 71, 77, 93, 105, 106, 109, 126, 128, 148, 155.
Armja konna—3, 4, 7, 10, 11, 12, 13, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 39, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 48, 50, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 77, 78, 79, 80, 82, 83, 84, 85, 90, 91, 92, 93, 94, 96, 98, 99, 100, 101, 102, 103, 104, 105, 106, 107, 108, 109, 110, 111, 112, 114, 115, 116, 117, 118, 119, 120, 121, 122, 123, 125, 126, 127, 128, 129, 130, 131, 132, 133, 134, 135, 136, 137, 138, 139, 140, 141, 142, 143, 144, 145, 146, 147, 148, 149, 150, 151, 152, 153, 154, 155.
Grupa Jakira—21, 22, 23, 24, 25, 31, 54, 61, 69, 78, 93, 99, 102, 104, 105, 108, 109, 116, 120, 126, 129, 131, 150, 151, 152.
Grupa Woroszyłowa—127, 131, 132, 133, 136, 140.
Korpus jazdy Budiennego—9.
Korpus jazdy Dumienki—9.
7. dyw. piech.—19, 54, 93.
9. dyw. piech.—10.
12. dyw. piech.—10.
24. dyw. piech.—19.
25. dyw. piech.—19.
34. dyw. piech.—11.
41. dyw. piech.—19.
44. dyw. piech.—19, 22, 24, 54, 61, 116, 128, 129, 131, 137, 138.
45. dyw. piech.—19, 22, 23, 24, 54, 61, 104, 105, 114, 129, 135, 137, 138, 143, 149.
58. dyw. piech.—19, 93.
60. dyw. piech.—19, 61.
3. turkiestańska dyw. strzelców 9.
Dywizja komunistyczna—7.
Dywizja dońsko-stawropolska 7, 8.
4. dyw. jazdy—7, 8, 9, 11, 29, 31, 32, 33, 35, 38, 39, 40, 41, 44, 45, 47, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 62, 63, 67, 68, 77, 78, 81, 85, 86, 87, 88, 89, 94, 96, 97, 99, 100, 101, 104, 106, 109, 111, 112, 114, 119, 123, 125, 127, 128, 131, 132, 133, 134, 136, 138, 140, 141, 143, 144.
6. dyw. j.—8, 9, 11, 29, 31, 32, 33, 35, 36, 37, 38, 39, 43, 44, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 55, 56, 62, 63, 66, 68, 70, 71, 77, 79, 82, 85, 86, 89, 94, 96, 99, 100, 101, 105, 106, 111, 112, 113, 119, 120, 123, 125, 127, 128, 132, 134, 138, 140, 143, 145, 147, 149.
8. dyw. j.—9.
9. dyw. j.—12.
11. dyw. j.—9, 10, 11, 13, 29, 33, 35, 38, 39, 40, 41, 43, 44, 46, 47, 48, 49, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 62, 63, 67, 68, 69, 71, 77, 79, 82, 83, 85, 86, 88, 89, 96, 99, 100, 101, 106, 109, 111, 112, 113, 119, 120, 123, 125, 127, 128, 129, 132, 134, 138, 140, 143, 144.
14. dyw. j.—12, 13, 14, 29, 30, 31, 32, 33, 35, 39, 40, 41, 42, 45, 47, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 60, 62, 63, 67, 68, 77, 78, 80, 81, 86, 89, 94, 96, 97, 99, 100, 101, 103, 104, 105, 106, 109, 111, 114, 119, 121, 122, 123, 125, 126, 127, 131, 132, 133, 134, 137, 138, 140, 141, 143, 144.
17. dyw. j.—19.
Grupa Maslannikowa—13.
21. brygada 7. dyw. piech.—19.
63. brygada 21. dyw. piech.—19, 24, 49, 55, 61, 62.
Brygada Moskiewska—19.
Brygada kolejowa (ochrony kolei)—19.
Brygada jazdy Dumienki—7.

Brygada jazdy Kotowskiego—19, 22, 54, 61, 78, 93, 104, 109, 128.
Baszkirska brygada jazdy—19.
Brygada jazdy do specjalnych zadań przy dowódcy armji konnej—13, 32, 33, 101, 138.
Brygada jazdy Kuriszko—11.
13. bryg. j.—10.
Oddział ekspedycyjny—19.
Oddział Czernihowski—19.
Oddział jazdy Filipowa—9.
390. p. p.—138.
400. p. p.—104.
401. p. p.—104.
19. p. j.—41.
20. p. j.—41, 42.
83. p. j.—119.
84. p. j.—84, 119.
Pułk jazdy Dumienki—7.
Flotylla rzeczna na Dnieprze—19, 24.

SKOROWIDZ NAZW GEOGRAFICZNYCH

Aleksandrja—60.
Aleksandrówka—33.
Aleksiejówka—10.
Andrzejewicze—130, 140, 144.
Andrzejów—128.
Andruszki—90.
Andruszówka—32, 34, 36, 37, 38, 46, 56, 63, 65, 86, 95, 100, 110, 113.
Annopol—128, 131, 132, 133, 134, 135, 141, 144.
Annówka—37, 38, 46, 49, 53, 66.
Antonów—44, 45, 56, 59, 65, 78.
Arcyzówka—147.
Azów—12.

Babińce—52.
Bałamutówka—90.
Baranówka—118, 144.
Baranowska-Rudnia—46.
Barasze—146, 149, 150.
Bardy—140, 146, 147.
Batajsk—10, 11, 12.
Bazar—139.
Berezianka (rzeka) — 35, 40, 41, 57, 58, 59, 63, 65, 90.
Berezna— 40, 41, 42, 44, 59, 61.
Berezówka—135.
Berdyczów—22, 45, 62, 69, 78, 79, 80, 84, 85, 86, 88, 89, 90, 91, 92, 93, 95, 100, 101, 109, 110, 111, 114, 117, 118, 120, 123, 124, 125, 126, 128, 129, 130, 137, 149, 152, 155.
Biała-Cerkiew—18, 20, 21, 22, 25, 30, 34, 42, 45, 54, 90, 93, 95, 104.
Białki—101, 104, 138.
Białkowce—112.
Białopole—86, 95, 96, 101, 106, 110, 112, 113.
Białołówka—79, 82, 86, 110.
Bielicze—100.
Bielijówka—58.
Biełaszki—56.
Biełka—140, 146, 149.
Biełorieczynskaja—12.
Biriucz—10.
Bogdanówka—63, 65, 95.
Boh (rzeka)—18, 30, 105.
Borodianka—117.
Borszczahówka—32, 35, 58, 66.
Borszczahówka Petropawłowska—100.
Borszczów—128, 132, 135.
Bobryca—150.
Baryspol—122.
Browary—17, 122.
Browki—78, 80, 81, 82, 84, 86, 106, 109, 110, 111, 112, 113.
Brusiłów—94, 99, 102, 103, 106, 115, 116, 121, 135, 137.
Bracław—30.
Buda Bobrycka—147.
Buda Kleczewska—139.
Bug (rzeka)—155..
Burkowce—32, 52, 79.

Butaj—44.
Bystrzyk—48, 52, 53, 64, 65.
Bystryjówka—132.

Carówka—112, 122, 128, 135.
Carycyn—7, 8.
Chałaimgródek—106, 111, 112, 113.
Chabne—140.
Charlejówka—89, 97, 100.
Chażyn—5, 124.
Chodorków — 12, 89, 94, 97, 101, 106, 115, 116, 121.
Chmielówka—33.
Chmieliszcze—88.
Chodaki—139.
Chotynówka—139.
Chrystynówka—24, 31.
Chwastów—22, 54, 62, 69, 78, 93, 94, 95, 98, 99, 100, 101, 102, 103, 104, 105, 106, 108, 109, 116, 120, 121, 151.
Cudnów—95.
Czagów—30, 31.
Czajkówka—128, 132, 134, 135, 141.
Czapirzyńce—31.
Czarnorudka — 62, 78, 81, 82, 84, 86, 90, 96, 97, 98, 100.
Czarnobyl—116.
Czełówka—147.
Czechowa—68, 90.
Czeczelówka—61, 109.
Czerepin—30.
Czerkas—45, 54.
Czerkasy—19, 22.
Czerniachów — 134, 135, 138, 141, 142, 143, 144.
Czerniawka—36, 56, 63, 77, 83, 96, 97, 98, 146.
Czerwona—108, 109, 112, 113.
Czopowicze—133, 135, 139.

Daszów—30, 31.
Dawidówka—7, 144.
Demidów—100.
Desna (rzeka)—24,
Diedkowicze—140, 146.
Diewoczki—134.
Dmitrówka—101, 104, 109.
Dniepr—17, 18, 19, 20, 22, 24, 25, 30, 44, 54, 93, 95, 100, 104, 105, 116, 151.
Dniestr—17, 18, 19, 61.
Dobra—32.
Dobryń—141.
Dołbiszcze—140, 144.
Dołholówka—39.
Dołżek—32, 35, 46, 47, 49, 50.
Donieckie Zagłębie—10.
Domontów—100.
Don (rzeka)—11, 12.
Dorohinka—101.
Drozdy—60, 64, 68.
Dubok—141.
Dubowa—90.
Dunajówka—101.
Dziuńków—32, 34, 35, 38, 39, 43, 44, 46, 47, 48, 52, 56, 58, 71, 77, 79.
Dzierżanówka—82.
Dżuryn—110.

Elizarka—144, 149.
Emilczyn—144, 150.

Filipowicze—114, 134, 142.

Gerszun—83.
Głybów Stary—100.
Głuchowce—89.
Gniłopiat'—118, 120.
Gorkaja Bałka—11.
Górowce—113.
Gródek—112, 125, 126, 128.
Gruszki—101.
Gulajborisowka—12.

Hajsyn—18, 24, 25, 30, 46, 48, 49, 50, 55, 61, 62, 109, 148.
Hajczyce—52, 56, 57.
Hajworon—41, 42, 56, 58.
Harapki—81.
Hermanówka—25, 54.
Holaki—101.
Honoratka—33.
Horodyjówka—55.
Horochowatka—54, 55.

Horodek—56, 57.
Horbulów—127, 128, 131, 132, 133, 134, 135, 136, 137, 139. 141, 142.
Horodnica—130.
Horodyszcze—17, 18, 41, 42, 46, 65.
Horoszki—137, 143, 144, 146, 147.
Hujwa (rzeka) — 79, 86, 109, 113.
Humań—13, 18, 19, 20, 22, 24, 32.
Huta Justynówka — 143, 144, 145.
Huta Rudnia—137.

Iłowajskij Chutor—1.
Ilince—55, 65.
Iłówka—8.
Irpień (rzeka)—94, 95, 100, 104, 115, 122.
Irsza—117, 123, 124.
Iwanowicze—144.
Iwańków — 93, 102, 103, 108,
Iwnica—94, 97, 110, 137.

Jabłoniec—148, 149.
Jabłonówka—44, 45.
Jahniatyn—68, 77.
Jahubiec—32.
Jankowce—97.
Janówka—141.
Jarosławka—83.
Jasieńki—118.
Jegorłykskaja—12.
Jekaterynodar—12.
Jezierna—54, 61, 77.
Junatka (prawdopodobnie Junaszki)—32.
Junaszki—35, 56.

Kalinówka—88, 118, 119.
Kalenna—31, 66.
Kalniki—65.
Kamienny Bród I (na płn. od Czerniachowa)—135.
Kamienny Bród II (na wschód od Czerniachowa)— 141, 142.
Kamienica Piatyhorska — 79, 82, 88.
Kamienna Grobla—90.
Kamionka (rzeka)— 19, 61.
Kamionka—89, 90.
Kaniów—18, 24.
Kapuścińce—31, 66.
Karabczyjów—68, 77.
Karawannaja—12.
Karapysze—24.
Kastorna—9, 10.
Kaszperówka—32, 35, 42, 45, 56, 113.
Kaukaz—10, 18.
Kijów—3, 7, 17, 18, 19, 20, 21, 22,25, 30, 45, 55, 69, 84, 85, 91, 92, 93, 95, 99, 100, 102, 103, 104, 105, 108, 109, 111, 114, 116, 117, 119, 120, 121, 122, 125, 127, 128, 129, 151.
Kitajgorod—30.
Koczerów—125, 126,
Kodra—125.
Kojłówka—101, 106, 115.
Kotówka—113.
Kornin—89, 97, 101, 106, 115.
Kodnia—119, 120.
Korosteszów — 94, 97, 98, 109, 110, 111, 112, 119, 122, 128, 135.
Kotlarka—101.
Kotłubań—8.
Korosteń — 96, 99, 100, 102, 103, 104, 105, 107, 111, 114, 117, 118, 120, 121, 125, 127. 128, 129, 130, 131, 135, 136, 137, 138, 142, 143, 146, 147, 148, 149, 153.
Kotelnia—96, 97, 99, 110, 111, 115.
Kośnica—105.
Koszaryszcze—112.
Koszelówka—146, 147.
Kozin—31.
Kozyń—100.
Koziatyn — 21, 22, 29, 30, 31, 32, 33, 35, 45, 46, 49, 61, 62, 68, 69, 70, 73, 77, 78, 79, 80, 82, 84, 86, 89, 90, 91, 92, 93,

94, 95, 96, 97, 98, 99, 101, 102, 103, 104, 105, 107, 110, 111, 114, 116, 118, 120, 124, 128, 129, 137, 143, 149, 151.
Kożanka—104.
Kożuchówka—32.
Kropiwna—147.
Krasnopołka—32.
Kresty—8.
Kriuczonaja Bałka—11.
Kruczyniec—144.
Krym—12.
Krzemieńczuk—19, 23, 31, 116, 117, 149.
Krzywoszyińce—83.
Krzyżopol—17, 18.
Ksawerów—136.
Kupiańsk—10.
Kursk—10.
Kuryańce—51, 52.

Lebiedyńce—81, 112, 113.
Leonowo—10.
Lewków—87, 88, 97, 109, 119.
Lipowiec—18, 20, 21, 30, 31, 32, 34, 38, 44, 46, 47, 50, 51, 53, 55, 56, 63, 65, 70, 71, 108, 129.
Litwinówka—33.
Lubar—118, 130.

Ładyżynka—61, 109.
Łoźnica—139.
Łuhiny—139, 140.
Łukaszówka—31, 32, 33.
Łysa Góra—88.

Machnówka—106.
Majkop—12.
Makalewicze—125.
Makarów—116.
Makarówka—89.
Malin—124, 130, 131, 135.
Mańkowce Małe—113.
Manycz (rzeka)—8, 10.
Marjanówka—46, 135.
Marmolijówka—31, 35.
Masłówka—24.
Maszkowce—86.
Matiusze—90.
Mazaraki—90.
Medwin—24.
Medówka—36, 37, 38, 63.
Michałówka—30, 147.
Mikulicze—114.
Miropol—110, 118, 130.
Mochnaczka — 101, 103, 104, 106.
Modylów — 128, 131, 133, 134, 135, 141.
Mohylów—110.
Mokraszczyzna—144.
Mołczanówka Rużyńska — 68, 90.
Mołczanówka—46, 68, 77, 90.
Momuty—24.
Monasteryszcze — 17, 18, 19, 31.
Morozówka—52, 57, 68, 79, 95.
Murowana—86.
Moskwa—9.
Mosznia—147.
Moszny—18, 19, 24.
Mozyrz—116.

Nakazne—39.
Napadówka—34, 38, 46, 49, 50, 51, 53, 56.
Narek—141.
Nepedówka—113.
Nenadycha—33.
Niechworoszcz—81, 82, 84, 86, 87, 99, 109, 110, 112, 113, 137.
Niedaszki—139.
Niedzieliszcze—76, 146, 149.
Niemylanka — 130, 140, 144, 146.
Nieżyn—19.
Nowochwastów — 34, 40, 41, 42, 44, 45, 46, 48, 49, 52, 53, 55, 57, 58, 62, 65, 66, 67, 68, 78, 79, 82, 85, 95.
Nowokorsuński Chutor — 11.
Nowogród Wołyński (Zwiahel)—123.
Nowomiropol—95.
Nowopol—144.
Noworosyjsk—12.

Obuchowicze—131.
Obychody—139.
Oczeretnia—32, 35, 46, 47, 49, 50, 56, 63.
Oczytków—38, 46, 56, 63, 64.
Odesa—17, 20, 29.
Olginskaja—10.
Olszanka—45, 54, 105.
Okunin—25.
Opanasówka—113.
Oratów—30, 31, 33, 55, 65, 69, 77, 95, 101, 105.
Orane—95.
Ośniki—131, 134.
Owrucz—139, 148.
Ozierna—56, 65, 67, 68, 69, 79, 82, 90.

Pałanoczka—32.
Parchomówka—55, 77.
Parysówka—32, 46.
Parypsy—80.
Pawełki—81, 82, 113.
Pawołocz—89, 94.
Pedosy—46, 47, 49, 51.
Piatyhory—30, 33.
Petropawłowska Borszczahówka—100.
Pietraszówka—41, 58.
Piszczyki—60, 64.
Plisków32, 35, 37, 38, 46, 48, 49, 56, 62, 63.
Pohrebyszcze — 34, 35, 37, 38, 44, 45, 46, 49, 52, 55, 57, 65, 78, 79, 95, 129.
Polesie—19.
Połonne—118.
Połoweckie Małe—101.
Popielnia—62, 78, 80, 81, 89, 97, 100, 137, 135.
Popielicha—109.
Popielica—100.
Popówka—55, 77, 83.
Potok—24.
Potyjówka—141.
Prutówka—140, 144.
Prypeć (rzeka)—17, 18, 20, 22.
Puhaczówka—33, 45.
Puliny—137, 143, 144.
Pustowójty—24.
Pustowarów—46, 49, 53, 54, 56, 60, 63, 65, 82.
Puszcza Wodna—100.

Radomyśl — 38, 102 109, 110, 112, 116, 117, 118, 119, 121, 123, 124, 125, 126, 127, 128, 130, 131, 132, 133, 134, 135, 138, 142.
Radziwiłłówka—96, 97, 98.
Rasno—146.
Rastawica (rzeka) — 35, 60, 68, 77, 98, 100.
Remontnoje—8.
Rohacze—46.
Rohaczów—130, 140, 146, 147.
Rogi—32.
Rohozna—31, 41, 53, 56, 63.
Rokitno—30, 31, 61.
Romanówka — 97, 103, 109.
Rotmistrzówka—47.
Roś (miejscowość)—52.
Roś (rzeka) — 17, 40, 54, 65, 77, 83.
Rośka (rzeka)—35, 37, 65, 77.
Rososza—38, 47.
Rostów—10, 11, 12.
Rostówka Wielka—95.
Rozhulaj—83.
Rozkopana—34, 37, 38, 46, 56.
Równe—123, 130.
Rubczenka—31, 35, 53, 56, 58, 60.
Rude Sioło—35, 58, 64.
Ruda—64.
Ruda Potyjowska Nowa—141.
Ruda Potyjowska Stara—141.
Rudnia (koło Żytomierza) — 87.
Rudnia (koło Radomyśla) — 138.
Rudnia (koło Korostenia)—147.
Rudnia Piaskowska—105.
Rudnia Syczewska—139.
Rudnica—17, 19, 61.
Rużyn—49, 67, 68, 77, 82, 83, 86, 87, 90, 94, 95.
Rybczyńce—66.

Rzyszczew—24, 54, 61.

Sały—135, 141.
I Samhorodek(na płd. od Koziatyna—110.
II Samhorodek (na wschód od Koziatyna, koło Skwiry)—4, 34, 41, 44, 48, 54, 56, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 79, 82, 83, 85, 90.
Sawin—141.
Selezenówka—82, 83.
Sestrynówka—90, 97, 106.
Sielec—141.
Sitkowce—33.
Skomorochy—87, 119.
Słobódka—134, 141.
Słucz (rzeka)—118, 130, 144, 146, 150.
Skakówka—88.
Skibińce Leśne—32, 35, 42, 63.
Skitki—38, 55.
Skitok—95.
Skwira—18, 29, 31, 33, 34, 35, 44, 45, 46, 56, 59, 60, 63, 68, 70, 72, 78, 79, 80, 82, 83, 86, 108.
Smarzyńce—56.
Sniatynka Mała—109.
Śnieżna—56, 58, 65, 67, 82, 90.
Sob (rzeka) — 18, 31, 35, 65, 105.
Sokołów—144, 145, 146, 147, 149.
Sokołówka—24, 31, 32, 109.
Spiczyńce—34, 37, 38, 46, 47, 49.
Stadnica—33.
Staniszówka—84.
Starokonstantynów — 107, 108, 117, 123.
Starosielce—131, 135.
Staróścińce—52, 55, 56, 57, 67, 68, 78, 112, 119.
Stawek—144.
Stawiszcze—33, 112, 119.
Stefanki—97, 98.
Strażka—141.
Stryżewka—111.
Studenica—131.
Stugna (rzeka) — 94, 95, 100, 104.
Styrty—144.
Suchy Jar—31, 33.
Suszki—146.
Swaromje—17, 24, 25.
Swatowo—10.
Świda—131, 141, 144.
Świątoszyn—122.
Szablijewka—11.
Szalejówka—90.
Szamrajówka — 34, 44, 59, 60, 64, 90.
Szandrówka—65.
Szapijówka—66, 67.
Szczerbaki—42.
Szczerbin—145.
Szepetówka—96, 100, 130.
Szniejorka—144,145.

Talne—20, 22, 24, 32.
Taganróg—10.
Tatarynówka — 45, 56, 58, 63, 66.
Tatarskie Sieliszcze—96.
Taraszcza—20, 24, 29, 30, 31.
Targowaja—11.
Tarnówka—90
Teplik—22, 24, 32.
Tereszki—65.
Teterka—147.
Teterów (rzeka)—95, 99, 100, 105, 109, 118, 120, 125, 126, 129, 131, 134.
Teterów (stacja kolejowa) — 106.
Tetyjów — 30, 34, 35, 42, 44, 56, 63.
Tichoreckaja—11.
Tokarówka—59, 65, 90.
Topory—68, 77, 101.
Toporyszcze—139, 141, 143.
Torczyn—133, 141, 144.
Trojanów — 95, 100, 115, 118, 120.
Trokowicze—119.
Trościaniec—19, 105.
Truszki—90.

Trypol—18, 55.
Turczynka—144, 145, 147.
Tywrów—110.

Uborć (rzeka)—150.
Ukraina—17, 18, 19, 20, 21, 23, 29, 30, 61, 69, 91, 94, 99, 101, 106, 108, 110, 111, 137, 147, 148, 155.
Unawa (rzeka)—100, 109.
Ustimówka—60.
Uż (rzeka)—95, 100, 110, 139, 140, 145.

Wachówka—88.
Waców—119.
Wapniarka—20, 120.
Wasylków—22, 55, 95.
Wasylkowce—46, 47, 49.
Wczorajsze—82, 83, 89.
Werbów—113.
Werbołozy—96, 97, 98, 113.
Werbówka—77.
Werłooki—127, 134.
Wernyhorodek—96, 97, 98, 106.
Wertykijówka—120.
Wielikokniażeskaja—11.
Wierzchownia—90.
Wierzchówka—17.
Wiesiołoje—11.
Wilja (rzeka)—122.
Winnica—110, 148.
Wiszenka—17.
Wiwatowo—67.
Wojtaszówka—112.
Wojtowce — 90, 95, 101, 106, 115.
Wolica—86, 101.
Wolica Zarubiniecka — 94, 97.
Wołodarka—20, 26, 34, 40, 41, 42, 77.
Worobijówka—58, 63, 66.
Woroneż—11.
Wydybor—141.
Wysoka Piecz — 100.
Wysokie—33, 112, 141.

Zabara—113.
Zaborze—100.
Zarubińce—89, 97, 98.
Zarudzie—33.
Zarudyńce—49, 52, 55, 57, 65, 68, 78, 79, 80, 82, 90.
Zaszki—141.
Zbarażówka—30, 39.
Zdwiż (rzeka)—115.
Złobicz—139.
Złodziejówka—53, 56, 93.
Zmierzynka — 17, 20, 21, 30, 96, 110, 124, 148.
Znamionka—13, 18, 20, 22, 34.
Zozów—31, 34, 47.
Zubrzyńce—88.
Zwiahel — 86, 87, 95, 96, 100, 101, 110, 111, 118, 183, 124, 125, 130, 132, 136, 140, 142, 143, 144, 145, 146, 147, 148, 149, 150.
Zwieniacze—30.
Zwinogródka — 17, 18, 19, 22, 24.

Żabokrzycz—105.
Żad'ki—135, 141.
Żyd (rzeka)—93.
Żydowce—89.
Żydowska Grobla—24.
Żytomierz—78, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 91, 92, 93, 94, 95, 100, 101, 103, 104, 107, 108, 109, 110, 111, 112, 114, 115, 116, 118, 119, 120, 121, 122, 123, 124, 126, 127, 128, 129, 131, 132, 134, 135, 136, 137, 138, 140, 143, 152, 155.
Żywotów—33, 36, 38, 63.

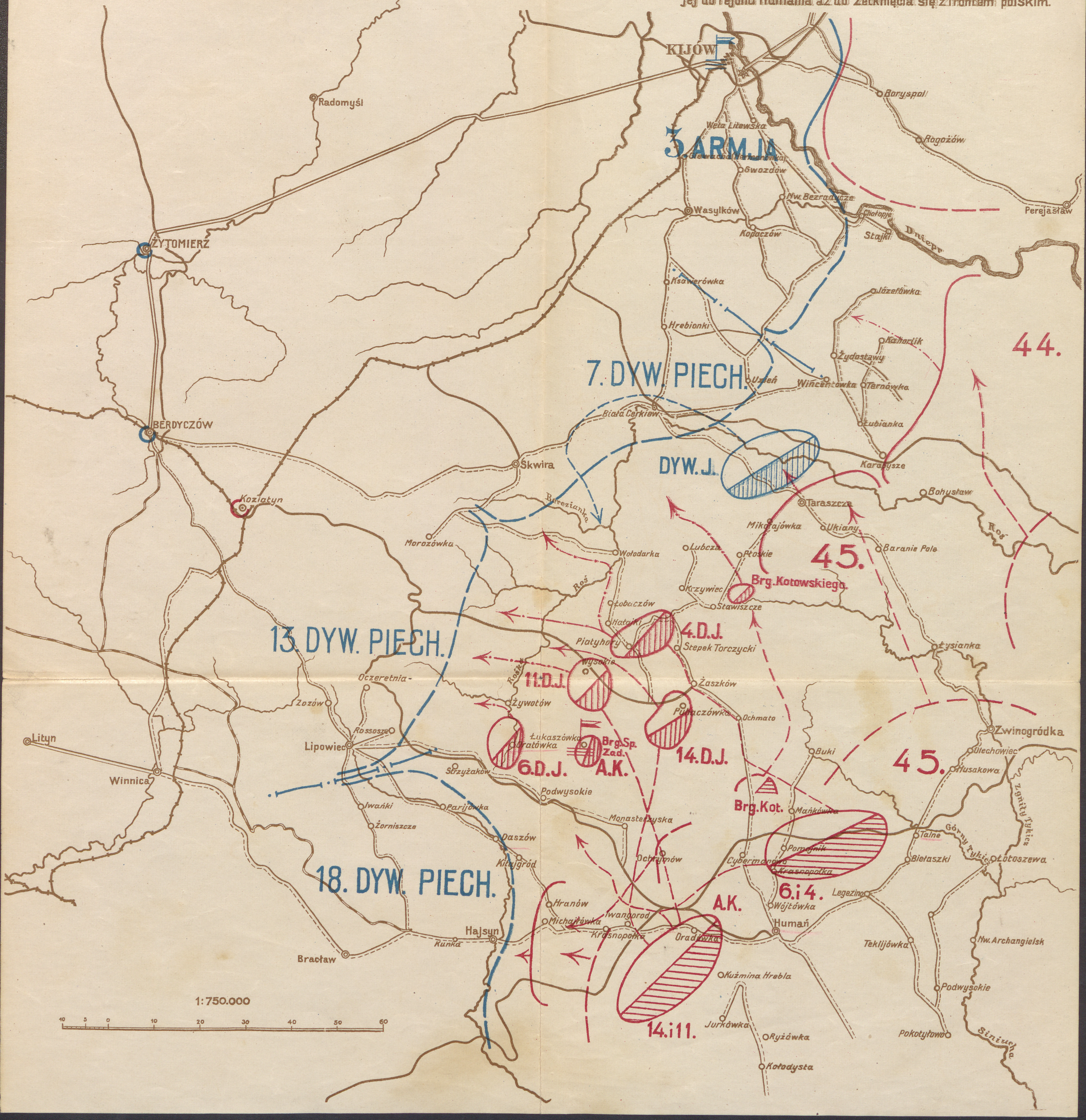
SPIS RZECZY:

WSTĘP 3
POWSTANIE, ORGANIZACJA I ROZWÓJ ARMJI KONNEJ BUDIENNEGO 5
Krótki zarys organizacji i działań armji konnej do czasu jej przybycia na front polski 1920 r. 7
Skład bojowy i stan armji konnej w chwili przybycia jej na Ukrainę 13
TŁO OGÓLNE DZIAŁAŃ ARMJI KONNEJ PO PRZYBYCIU JEJ NA FRONT POLSKI 15
Położenie rosyjskiego frontu południowo-zachodniego w połowie maja 1920 r. 17
Skład i ugrupowanie wojsk rosyjskich 18
Wiadomości o nieprzyjacielu 20
Rzeczywiste ugrupowanie i położenie wojsk polskich . . . 20
Plan działania rosyjskiego dowództwa frontu 21
Rozkazy dowództwa frontu południowo-zachodniego do rozpoczęcia działań zaczepnych 21
Przebieg działań XII. i XIV. armij od rozpoczęcia operacji aż do wejścia w akcję armji konnej 23
PRZEBIEG DZIAŁAŃ ARMJI KONNEJ W PIERWSZEJ FAZIE (26.V—6.VI) 27
Od rejonu wyjściowego do pierwszego starcia z frontem polskim . 29
Pierwsze walki w dniu 29.V 35
Dalszy rozwój walk 6. i 11. dyw. jazdy oraz wydanie pierwszego rozkazu do natarcia 30.V 44
Porażka 6. dyw. jazdy oraz wtargnięcie 11. dyw. jazdy na tyły frontu polskiego 31.V 48
Wycofanie się 11. dyw. j. oraz odparcie natarcia jazdy polskiej przez 4. i 14. dyw. j. 1.VI 54
Przerwa w działaniach 2.VI 60
Natarcie oddziałów polskich na 6. dyw. j. i rozkaz przerwania frontu polskiego przez armję konną 3.VI 61
Przerwa w działaniach w dn. 4.VI 64
Decydujące natarcie i przerwanie frontu polskiego 5.VI . . . 66
Wynik końcowy działań armji konnej w pierwszej fazie i ich ocena 69
PRZEBIEG DZIAŁAŃ ARMJI KONNEJ W DRUGIEJ FAZIE . . 75
Położenie stron rano dn. 6.VI 77
Marsz armji konnej na tyły frontu polskiego oraz przerwanie linji kolejowej Koziatyn—Chwastów w dn. 6.VI . . . 78
Zagony na Berdyczów i Żytomierz 84
Ponowna koncentracja armji konnej na wschód od linji Koziatyn—Berdyczów 8.VI 93
Marsz na Chwastów 9.VI 98
Postój w rejonie na zachód od Chwastowa 10.VI. 103
Odejście armji konnej na zachód i bitwa pod Czerwoną 11.VI . . 108
Koncentracja armji konnej w rejonie Kotelnia—Trojanów—Żytomierz 12.VI 115

Porażka oddziału 14. dyw. jazdy pod Radomyślem 13.VI . . 121
Rozpoczęcie działań grupy Woroszilowa na Radomyśl—Horbulów 14.VI 127
Bitwa pod Torczynem i Horbulowem 15.VI. 133
Odpoczynek armji konnej w rejonie na północ od Żytomierza. Decyzja działania na Korosteń 16.VI 137
Rozpoczęcie działania na Korosteń 17.VI 143
Dalsze działania na Korosteń 18.VI 146
Zakończenie działań armji konnej w drugiej fazie 148
Wynik działań armji konnej w drugiej fazie i ich ocena . . . 150
WYNIK DZIAŁAŃ ARMJI KONNEJ W PIERWSZYM OKRESIE JEJ OPERACYJ I JEGO OCENA 155
ŹRÓDŁA 157
SKOROWIDZ ODDZIAŁÓW 159
Strona polska 159
Strona rosyjska 160
SKOROWIDZ NAZW GEOGRAFICZNYCH 162
SPIS RZECZY 169

Stud. Takt. III.
Działania konnej Armji Budiennego.

Szkic Nº 1.
Działania Arm. Kon. oraz jednostek sąsiednich od chwili przybycia jej do rejonu Humania aż do zetknięcia się z frontem polskim.



N 1

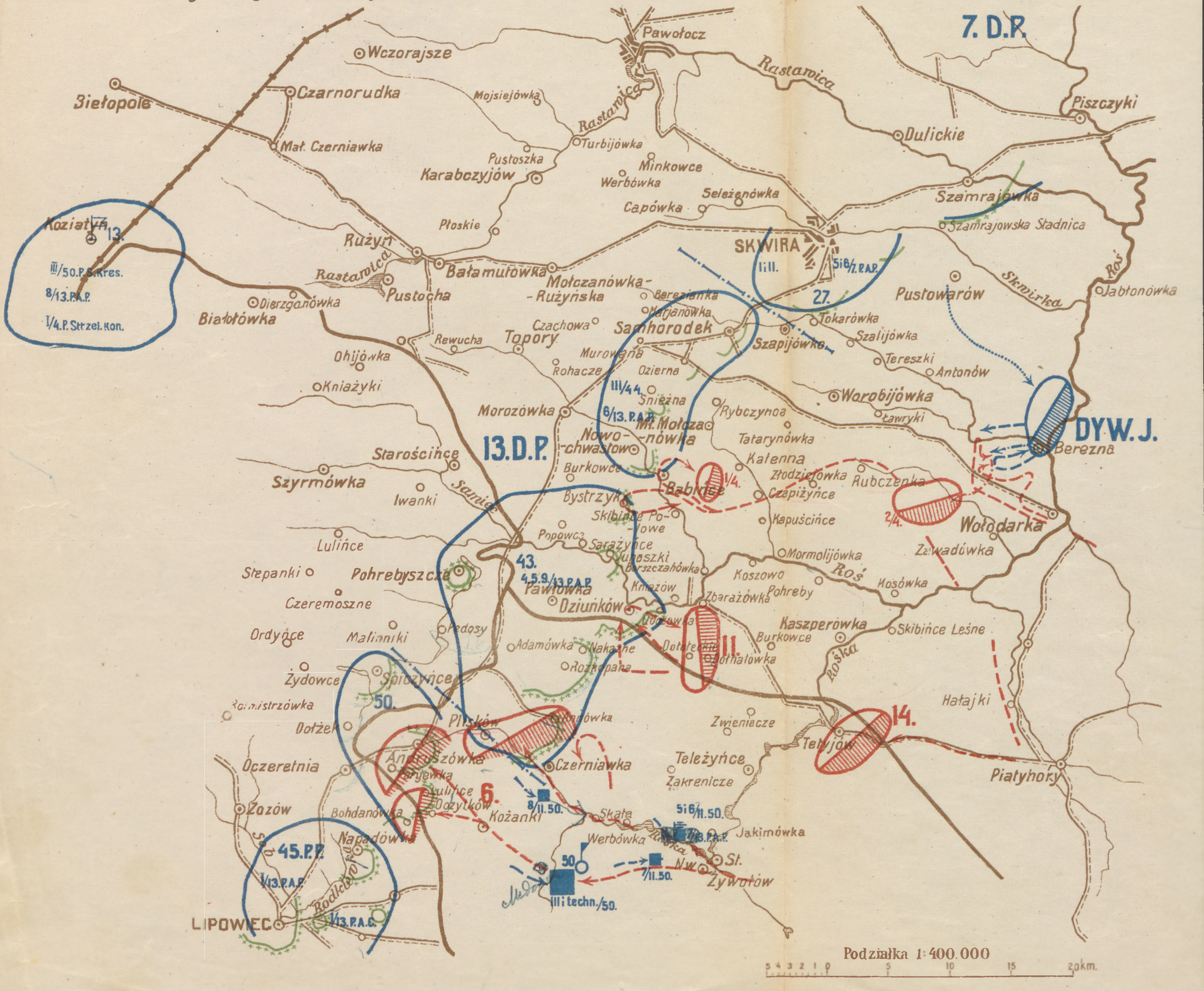
położenie wyjściowe

N 1

Położ. wyjśc.

Stud. Takt. III.
Działania konnej Armji Budiennego.

Szkic Nr. 2
Pierwsze natarcie A. K.
w dniu 29. V. 1920 r.



N 2

29. V. 20

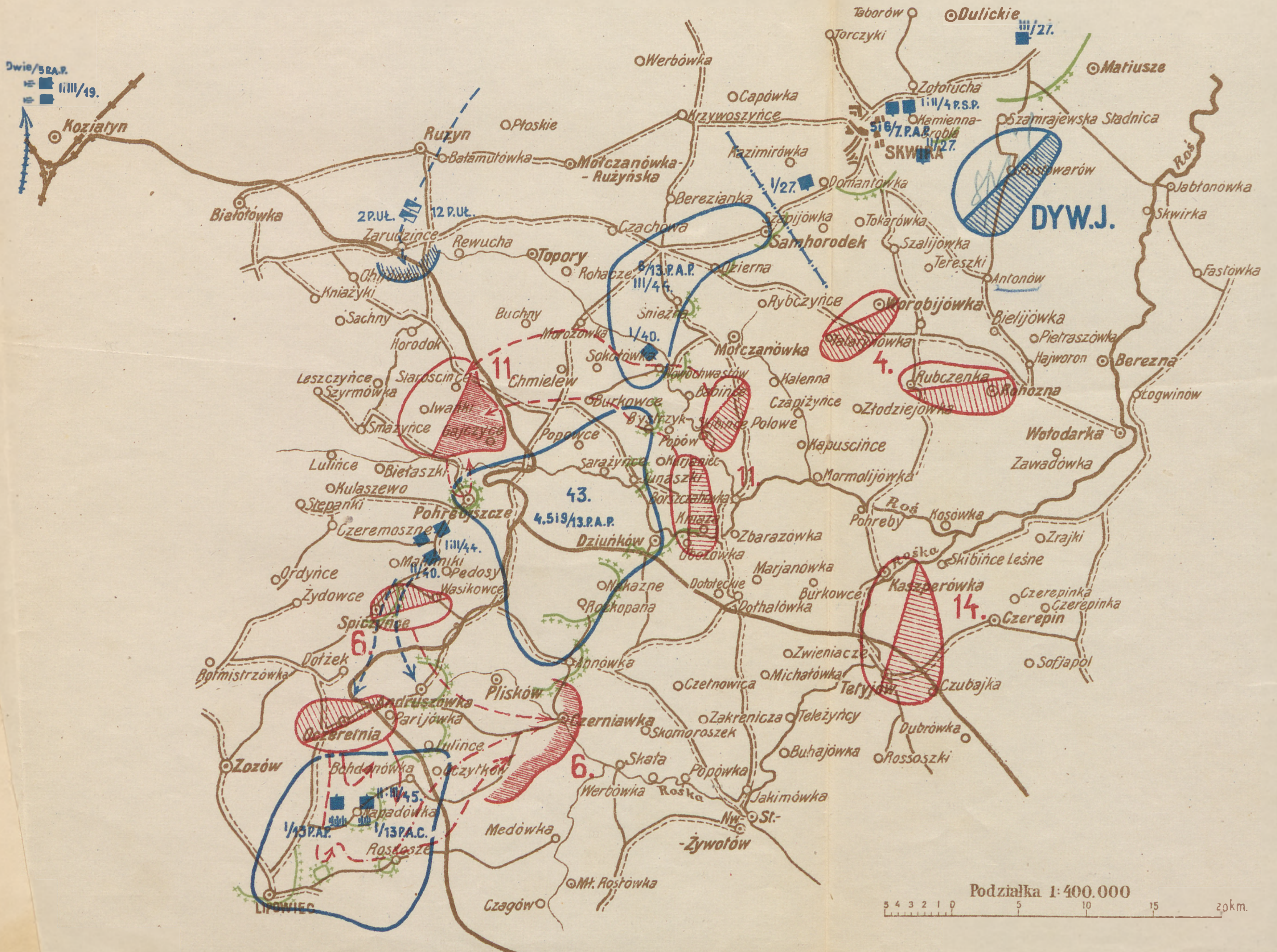
L. W. D. O. K.
Nr. VIII.

2

29/V

Stud. Takt. III.
Działania konnej Armji Budiennego

Szkic Nr. 3
Walki odwrotowe 6 Dyw. J. oraz przerwanie się 11 Dyw. J. do rejonu Starościniec w dniu 31.V. 1920 r.



N 3

31. V. 20

3

31/V

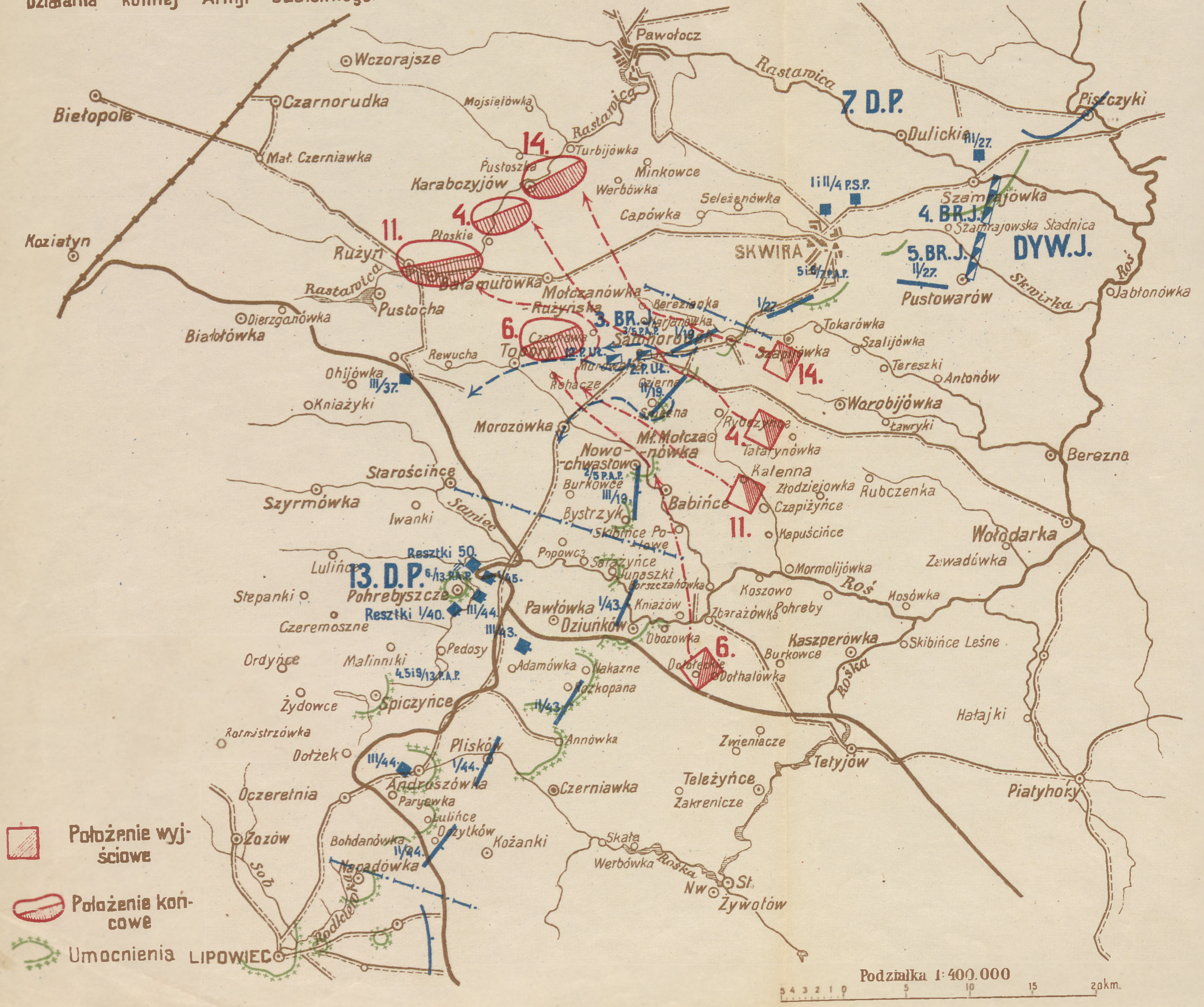
Stud. Takt. III.
Działania konnej Armji Budiennego.

Szkic Nr. 4.
Wycofanie się 11 dyw. j. z rejonu Starościniec
oraz walki jazdy nad Bereźnianką
w dniu 1.VI.1920 r.



Stud. Takt. III.
Działania konnej Armji Budiennego

Szkic Nr. 5.
Ostateczne przerwanie Polskiej linji obronnej w dniu 5.VI.1920 r.



№ 4

1. VI. 20

4

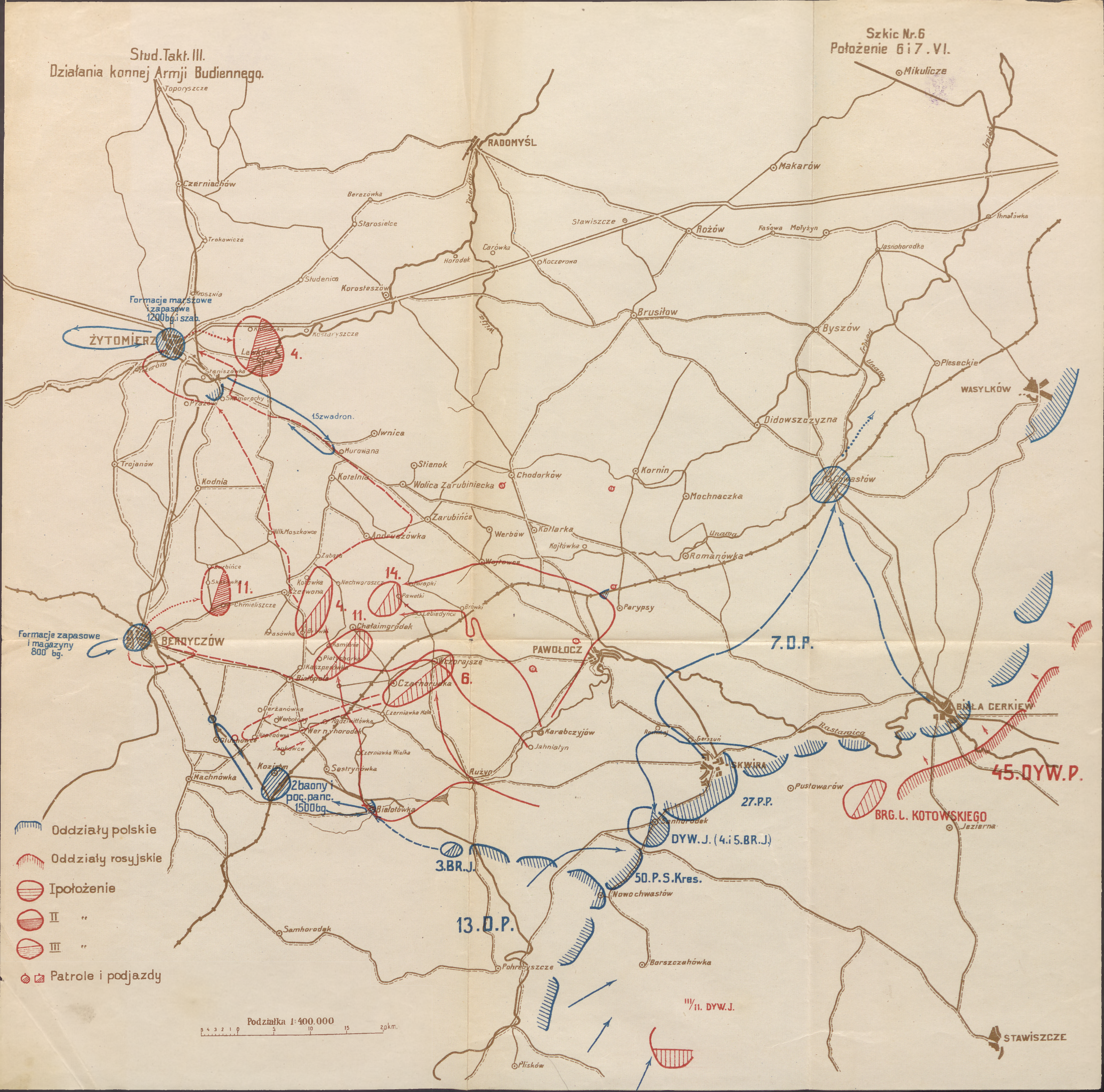
1. VI.

N 5

5. VI. 20

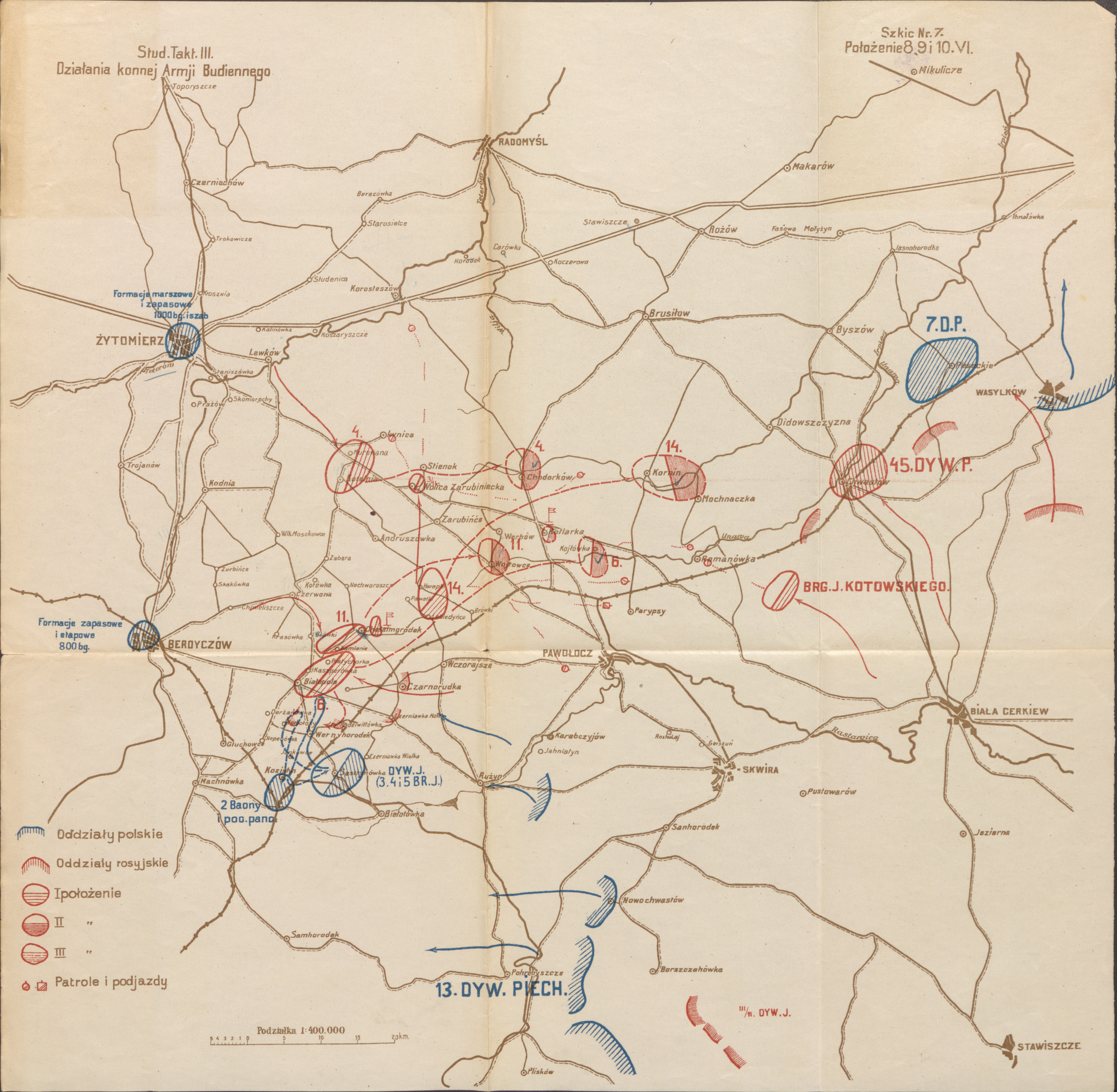
N 5

5/VI 20


Stud. Takt. III.
Działania konnej Armji Budiennego.
Szkic Nr. 6
Położenie 6 i 7. VI.
Toporyszcze
RADOMYŚL
Mikulicze
Makarów
Czerniachów
Berezówka
Starosielce
Stawiszcze
Rożów
Fasowa
Motyżyn
Ihnatówka
Trokowicze
Carówka
Horodek
Koczerowa
Jasnohorodka
Studenica
Korosteszów
Brusiłów
Byszów
Formacje marszowe i zapasowe 1200 bg. i szab.
ŻYTOMIERZ
Kostaryszcze
Lewków
4.
Pleseckie
WASYLKÓW
Staniszówka
Prażów
1. Szwadron.
Iwnica
Murowana
Didowszczyzna
Trojanów
Stienok
Kotelnia
Wolica Zarubiniecka
Chodorków
Kornin
Fastów
Kodnia
Mochnaczka
Zarubińce
Werbów
Kotlarka
Wlk. Moszkowce
Andruszówka
Kojtówka
Unawa
Romanówka
Wojtowce
Nechworoszcz
14.
11.
Chmieliszcze
Parypsy
Brówki
Lebiedyńce
Chałaimgródek
Formacje zapasowe i magazyny 800 bg.
BERDYCZÓW
Krasówka
PAWOŁOCZ
7. D.P.
Piatyhorka
Wczorajsze
6.
Czerniawka Mała
Czerniawka Wielka
Wernyhorodek
Karabczyjów
Jahniatyn
BIAŁA CERKIEW
Rastawica
Gerszuń
SKWIRA
45. DYW. P.
Pustowarów
27. P.P.
Kozistyn
Sestrynówka
Machnówka
Rużyn
2 baony i poc. panc. 1500 bg.
Białołówka
BRG. L. KOTOWSKIEGO
Jezierna
Samhorodek
DYW. J. (4. i 5. BR. J.)
3. BR. J.
50. P. S. Kres.
Nowochwastów
13. D.P.
Samhorodek
Borszczahówka
Pohrebyszcze
III/11. DYW. J.
Podziałka 1:400.000
5 4 3 2 1 0 5 10 15 20 km.
STAWISZCZE
Pliskow
Oddziały polskie
Oddziały rosyjskie
I położenie
II "
III "
Patrole i podjazdy

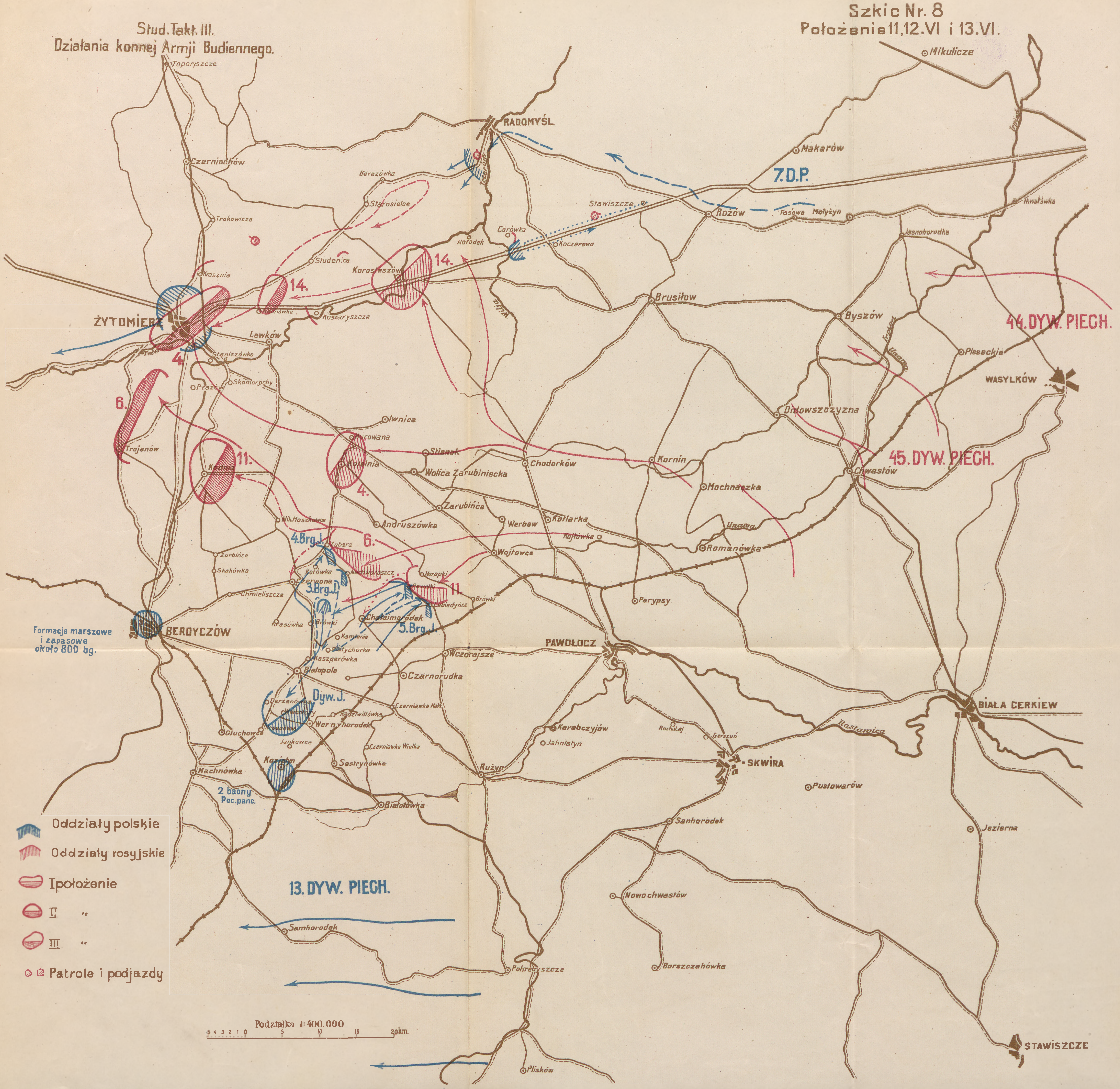
№ 6

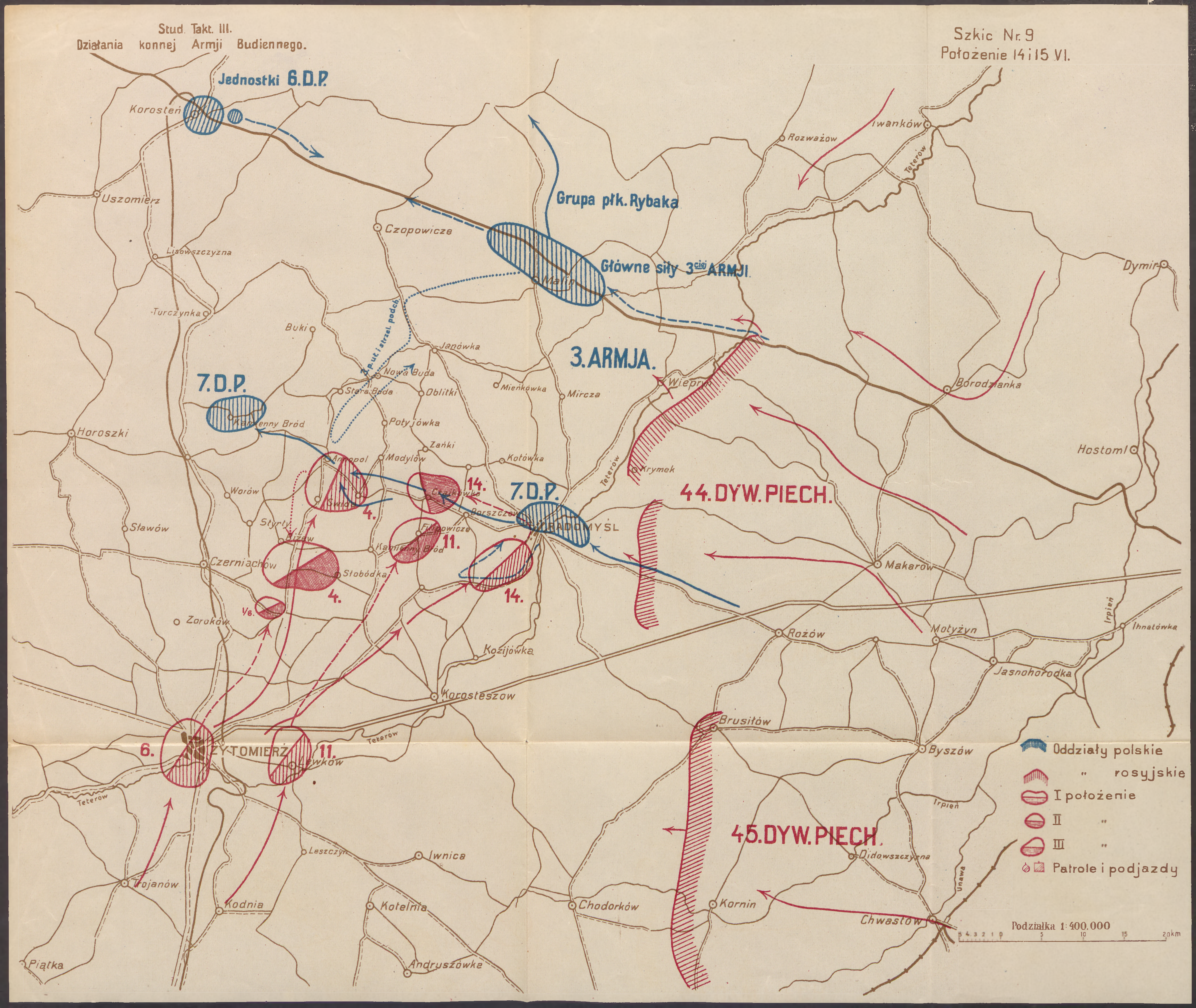
6. i 7/VI 20


Stud. Takt. III.
Działania konnej Armji Budiennego
Szkic Nr. 7
Położenie 8, 9 i 10. VI.
Toporyszcze
Mikulicze
RADOMYŚL
Makarów
Czerniachów
Berezówka
Starosielce
Stawiszcze
Rożów
Fasowa
Motyżyn
Ihnatówka
Trokowicze
Carówka
Horodek
Koczerowo
Jasnohorodka
Studenica
Korosteszów
Kosznia
Formacje marszowe i zapasowe 1000 bg. i szab
ŻYTOMIERZ
Kalinówka
Koszaryszcze
Brusiłow
Byszów
7. D. P.
Lewków
Staniszówka
Teterów
Skomorochy
Prażów
Plesckie
WASYLKÓW
Didowszczyzna
Trojanów
Łysnica
Stienok
Chodorków
Korolin
Mochnaczka
45. DYW. P.
Kodnia
Wolica Zarubiniecka
Zarubińce
Kotlarka
Werbów
Wołowce
Kojtówka
Unawa
Romanówka
Wlk. Moszkowce
Andruszówka
Zabara
Żurbińce
Skakówka
Kotówka
Nechworoszcz
Harapki
Czerwona
Chmeliszcze
Parypsy
BRG. J. KOTOWSKIEGO.
Formacje zapasowe i etapowe 800 bg.
BERDYCZÓW
Krasówka
Kamienie
Białopole
Wczorajsze
PAWOŁOCZ
Czarnorudka
Wernyhorodek
Karabczyjów
Jahniatyn
Gerszuń
BIAŁA CERKIEW
Głuchowce
Czerniawka Wielka
Kozijów
DYW. J. (3. 4 i 5 BR. J.)
Ruzyn
SKWIRA
Pustowarów
Machnówka
2 Baony 1 poc. panc.
Białotówka
Sanhorodek
Jezierna
Oddziały polskie
Oddziały rosyjskie
I położenie
II
III
Patrole i podjazdy
Nowochwastów
Samhorodek
Borszczahówka
Pohrebyszcze
13. DYW. PIECH.
III/11. DYW. J.
Podziałka 1:400.000
5 4 3 2 1 0 5 10 15 20 km.
STAWISZCZE
Pliskow

№ 7

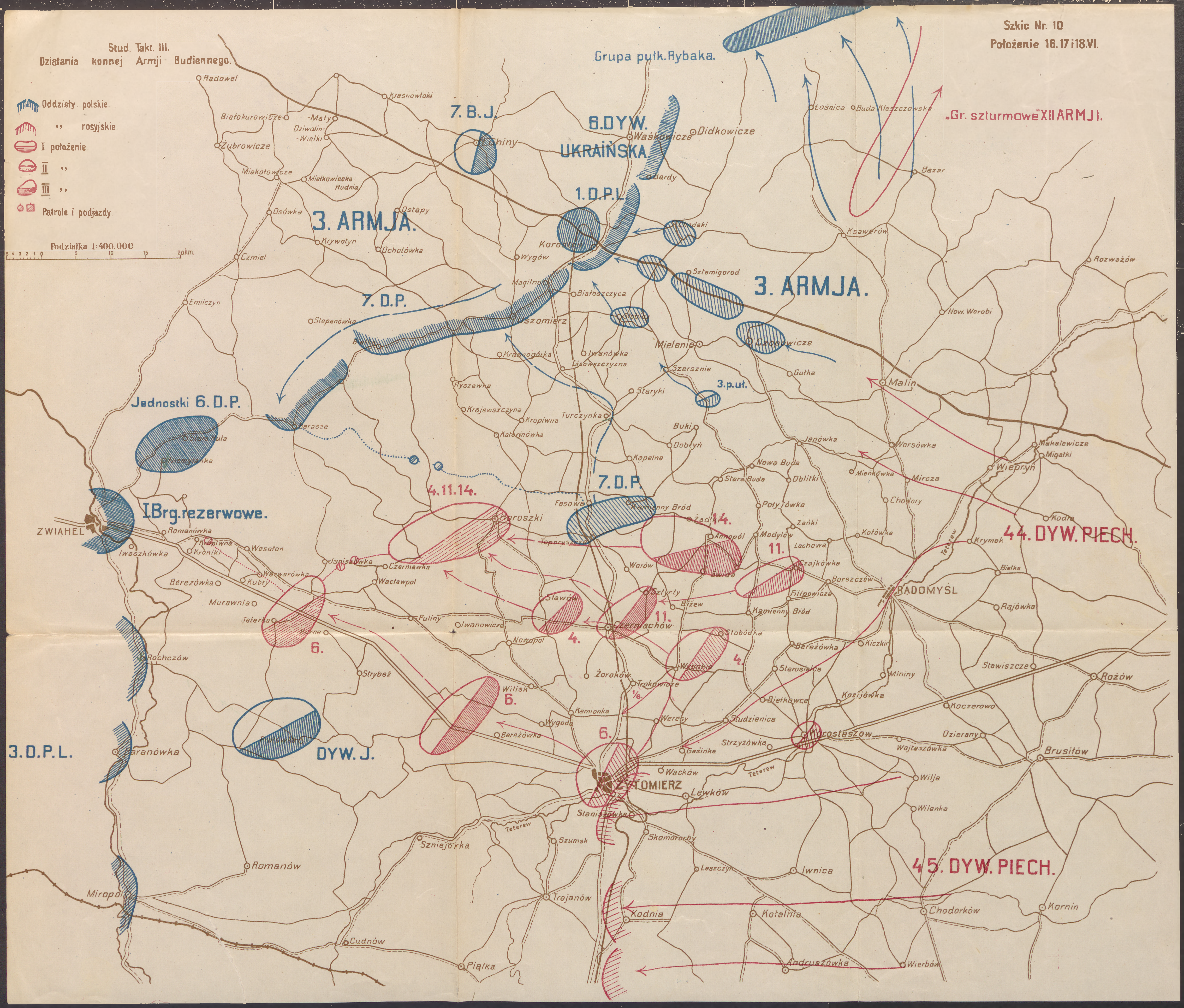
8, 9 i 10/VI 20


Stud. Takt. III.
Działania konnej Armji Budiennego.
Szkic Nr. 8
Położenie 11,12.VI i 13.VI.
Toporyszcze
Czerniachów
Radomyśl
Mikulicze
Makarów
7.D.P.
Berezówka
Starosielce
Trokowicze
Stawiszcze
Rożów
Fasowa
Motyżyn
Ihnatówka
Jasnohorodka
Carówka
Horodek
Koczerowa
Studenica
Korostyszów
14.
Kosznia
Żytomierz
Koszaryszcze
Lewków
Brusiłow
Byszów
44. DYW. PIECH.
Pleseckie
Wasylków
Staniszówka
Skomorochy
Prażów
6.
Iwnica
Didowszczyzna
Trojanów
11.
Stienek
Chodorków
Kornin
Wolica Zarubiniecka
Chwastów
45. DYW. PIECH.
Mochnaczka
Zarubińce
Andruszówka
Werbow
Kotlarka
Kotłówka
Romanówka
Wlk. Moszkowce
4.Brg.J.
Zabara
Wojtowce
Zurbińce
Skakówka
Czerwona
3.Brg.J.
Chmieliszcze
Kasówka
Brówki
Lebiedyńce
Parypsy
Formacje marszowe i zapasowe około 800 bg.
Berdyczów
Chałaimgródek
5.Brg.J.
Kamienie
Pawołocz
Kaszperówka
Wczorajsze
Białopole
Czarnorudka
Dyw. J.
Derżanówka
Radziwiłłówka
Czerniawka Mała
Biała Cerkiew
Gluchowce
Wernyhorodek
Karabczyjów
Jahniatyn
Gerszuń
Rastawica
Skwira
Jankowce
Czerniawka Wielka
Machnówka
Kozintin
Sestrynówka
Rużyn
Pustowarów
2 baony Poc. panc.
Białołówka
Sanhorodek
Jezierna
Oddziały polskie
Oddziały rosyjskie
I położenie
II "
III "
Patrole i podjazdy
13. DYW. PIECH.
Nowochwastów
Samhorodek
Borszczahówka
Pohrebyszcze
Podziałka 1:400.000
5 4 3 2 1 0 5 10 15 20 km.
Stawiszcze
Plisków


Stud. Takt. III.
Działania konnej Armji Budiennego.
Szkic Nr. 9
Położenie 14 i 15 VI.
Jednostki 6. D. P.
Korosteń
Uszomierz
Lisowszczyzna
Turczynka
Czopowicze
Grupa płk. Rybaka
Główne siły 3ciej ARMJI
Malin
Buki
Janówka
Nowa Buda
Stara Buda
Oblitki
Mieńkówka
Mircza
3. ARMJA.
7. D. P.
Kamienny Bród
Horoszki
Potyjówka
Zańki
Kotówka
Modylów
Worów
Sławów
Styrty
Czerniachów
Słobódka
Zoroków
Borszczów
RADOMYŚL
Krymek
Wieprz
Teterów
44. DYW. PIECH.
Makarów
Borodzianka
Hostoml
Dymir
Rozważów
Iwanków
Rożów
Motyżyn
Ihnatówka
Irpień
Jasnohorodka
Kozijówka
Korosteszow
Brusiłów
Byszów
ŻYTOMIERZ
Lewków
Leszczyn
Iwnica
Trojanów
Kodnia
Kotelnia
Chodorków
Kornin
Didowszczyzna
45. DYW. PIECH.
Chwastów
Unawa
Andruszówka
Piątka
Oddziały polskie
" rosyjskie
I położenie
II "
III "
Patrole i podjazdy
Podziałka 1:400.000
20 km

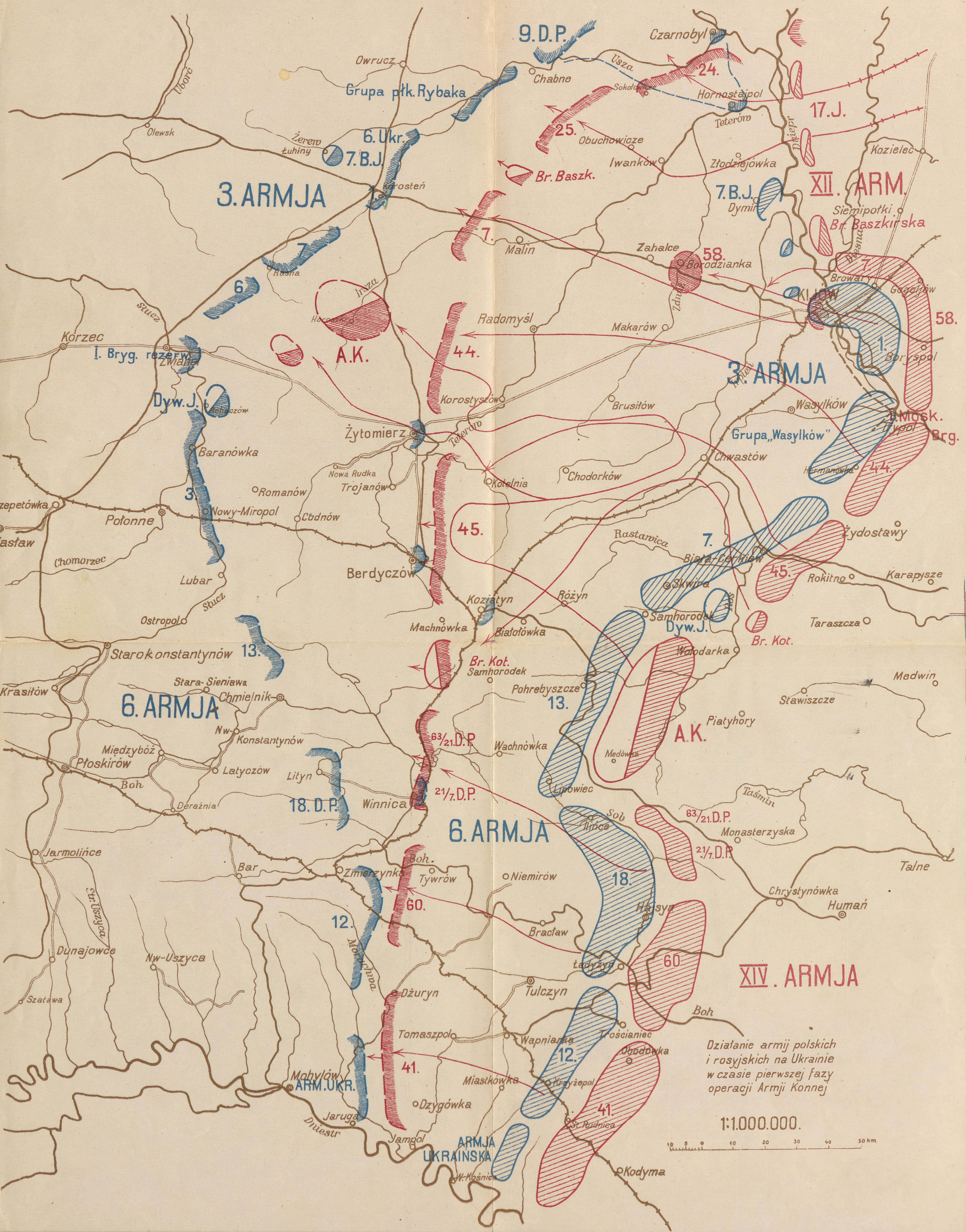
Stud. Takt. III.
Działania konnej Armji Budiennego.

Szkic Nr. 10
Położenie 16.17 i 18.VI.



Stud. Takt. III.
Działania konnej Armji Budiennego.

Szkic Nr. 11.



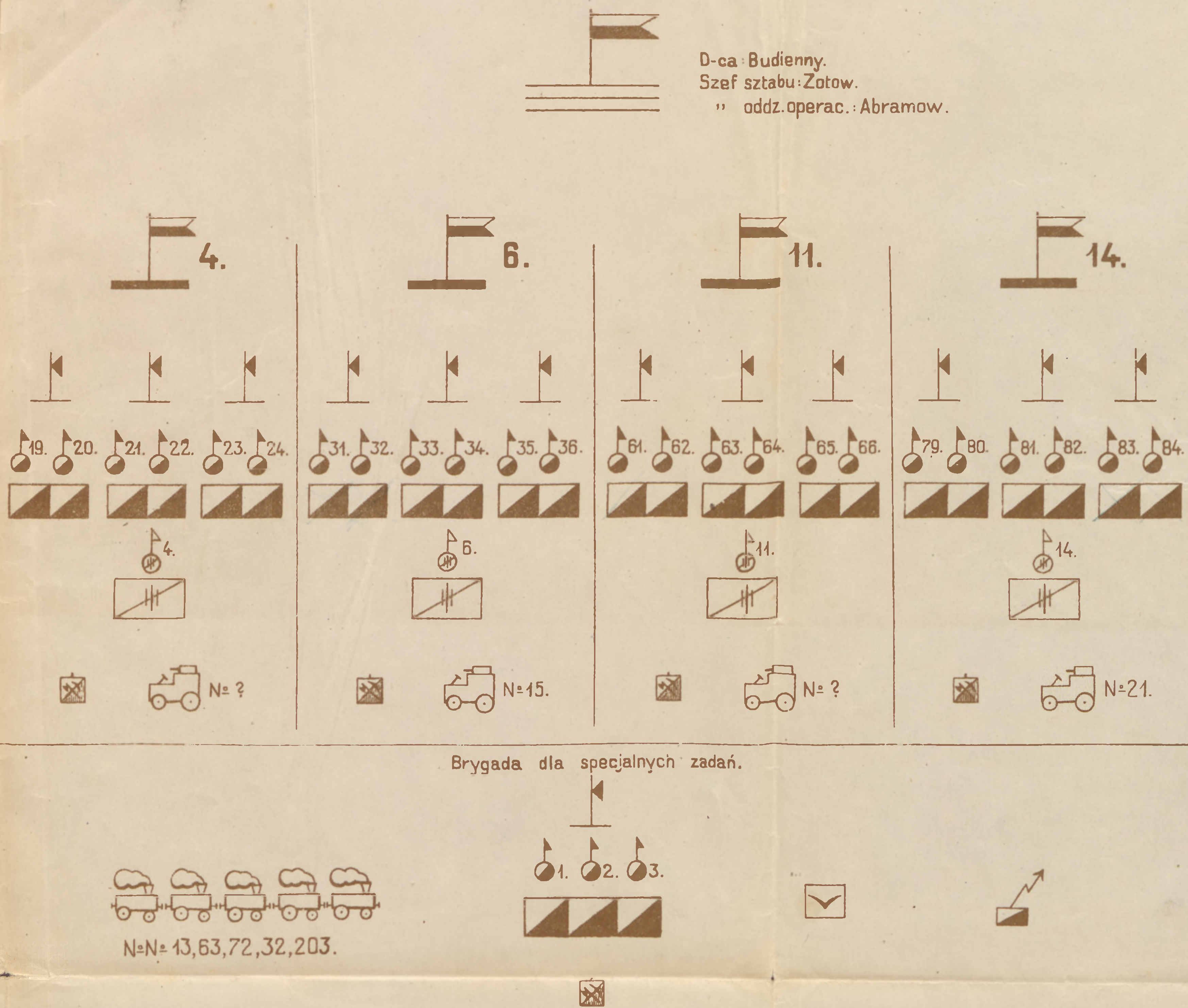
№ 11

cata fara

№ 11

cata fara

Skład bojowy jednostek walczących A.K.



LEGENDA.

- D-wo armji
- D-wo dywizji
- D-wo brygady
- Pułki jazdy
- Dyony artylerji
- Szwadrony techniczne
- Samochody pancerne
- Pociągi pancerne
- Aparaty lotnicze
- Radjotelegraf

STAN LICZEBNY.

18.000 szabel, 350 k.m., 48 dział,
15 aparatów lotniczych,
5 pociągów pancernych,
4 oddziały samochodów pancernych.

12

O. d. B

12

O. d. B.